

ZOFIA KRAJEWSKA

WRONSCIANA I NORWIDIANA KÓRNICIE W KORESPONDENCJI
ZENONA PRZESMYCKIEGO
(1892 - 1937)

W zbiorach Biblioteki Kórnickiej znajduje się 29 listów Miriama — Zenona Przesmyckiego z lat 1892 - 1934. Pięć z nich, skierowanych do Leonarda Niedźwieckiego¹, weszło do zbiorów BK wraz z jego papierami, reszta zaś należy do archiwum bibliotecznego i jest adresowana do Jadwigi z Działyńskich Zamoyskiej² i jej syna Władysława³, właściciela zbiorów kórnickich, oraz do kolejnych dyrektorów Biblioteki: Zygmunta Celichowskiego⁴, Władysława Pocięchy⁵, Józefa Grycza⁶ i Stanisława Bodniaka⁷. Z tego 24 listy⁸

¹ Leonard Niedźwiecki (1810 - 1892), uczestnik powstania listopadowego, nauczyciel dzieci Mickiewicza, korespondent Norwida, sekretarz gen. W. Zamoyskiego w Paryżu; jego archiwum w Bibl. Kórnickiej zawiera b. cenne materiały do dziejów emigracji popowstaniowej; wielbiciel i wydawca dzieł Wronskiego, opiekun jego rękopisów filozoficznych.

² Jadwiga z Działyńskich Zamoyska (1831 - 1923), córka Tytusa i Celestyny z Zamoyskich; współtwórczyni fundacji Zakłady Kórnickie, w zastępstwie syna Władysława (fundatora) zarządzała Bibl. Kórnicką.

³ Władysław Zamoyski (1853 - 1924), syn Władysława (generała) i Jadwigi z Działyńskich; wszystkie swoje dobra zapisał narodowi polskiemu, tworząc fundację Zakłady Kórnickie.

⁴ Zygmunt Celichowski (1845 - 1923), historyk, od 1903 członek AU; dyr. Bibl. Kórnickiej 1870 - 1923.

⁵ Władysław Pocięcha (1893 - 1958), historyk; dyr. Bibl. Kórnickiej 1 IX 1926 - 31 III 1928.

⁶ Józef Grycz (1890 - 1954), bibliotekarz; dyr. Bibl. Kórnickiej 1 XI 1928 - 31 XII 1929.

⁷ Stanisław Bodniak (1897 - 1952), historyk; pracownik Bibl. Kórnickiej od 1 XI 1926, z-ca dyr. 1 IV - 31 X 1928, dyr. 1 I 1930 - 1952 (z przerwą wojenną).

⁸ Pominęto 4 depesze, które zostały jednak przytoczone w przypisach na odpowiednim chronologicznie miejscu; natomiast całkowicie poza obrębem publikowanej

wchodzą w skład publikowanej tu korespondencji, wraz z obszernym wyborem odpowiednich listów wymienionych wyżej adresatów Przesmyckiego (kopie pism wychodzących od 1927 r., przechowywane w archiwum bibliotecznym; pozostałe listy korespondentów z Bibl. Kórnickiej. znajdują się w archiwum Miriama w Bibliotece Narodowej).

Dołączono również wybór znajdujących się w Kórniku listów osób trzecich, które dotyczą Przesmyckiego, oraz listy związane z jego pracą nad zbiorami kórnickimi, pochodzące z Biblioteki Narodowej, Archiwum PAN w Warszawie oraz z Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (w tym 7 listów Przesmyckiego)⁹.

Powstały w ten sposób zespół korespondencji, obejmujący łącznie lata 1892 - 1937, dotyczy przede wszystkim dwóch spraw: pracy Miriama nad spuścizną filozoficzną Hoene-Wrońskiego, której bogata kolekcja znajduje się w Kórniku (jest to tematyka większości listów), oraz kwerend norwido-wskich.

Zenon Przesmycki pseud. Miriam (1861 - 1944)¹⁰, jeden ze współtwórców przełomu modernistycznego w Polsce, krytyk i teoretyk sztuki, tłumacz, redaktor „Życia” warszawskiego (1887 - 1888) i „Chimery” (1901 - 1907), odkrywca i edytor Norwida — jest postacią dostatecznie ważką w dziejach kultury polskiej, żeby usprawdziwić zainteresowanie dla części jego nie znanej dotąd korespondencji¹¹.

Najważniejsze i najbardziej efektywne dziedziny działalności Miriama: krytyka, tłumacza, redaktora czy edytora Norwida — doczekały się już opracowań¹². Jego zainteresowanie filozofią Wrońskiego nie zostało podsumo-

korespondencji znalazł się powielany okólnik z 1919 r., podpisany przez Przesmyckiego jako ministra sztuki i kultury, nie wiążący się z tematyką ogłaszanego zbioru.

⁹ Pewne ambieje co do wykorzystania wszystkich istotnych dla tematu materiałów edytorka żywi jedynie w stosunku do zbiorów Bibl. Kórnickiej oraz do zbioru korespondencji i materiałów warsztatowych Przesmyckiego dotyczących Wrońskiego w Bibl. Narodowej; nie można już tego powiedzieć w odniesieniu do całości zbiorów Bibl. Narodowej, a materiały z innych bibliotek nie były w ogóle ogarnięte penetracją; listy do Woźnickiego z Archiwum PAN w Warszawie i korespondencja Celichowskiego z Biblioteki PTPN znalazły się w tej pracy niemal przypadkowo.

¹⁰ Szkic biograficzny daje S. P. Koczorowski: *Zenon Przesmycki (Miriam)*. „Pamiętnik Literacki” 1946 z. 3 - 4 s. 358 - 368; odb. Warszawa 1947.

¹¹ W Bibl. Kórnickiej większość korespondencji z Z. P. znajduje się w archiwum bibliotecznym, zinwentaryzowanym tylko sumarycznie i nie zindeksowanym; w Bibl. Narodowej archiwum Z. P. dotyczące Wr. zostało skatalogowane dopiero po złożeniu do druku niniejszej pracy.

¹² Z. Przesmycki: *Wybór pism krytycznych*. Oprac. E. Korzeniewska. T. 1 - 2. Kraków 1967; M. Podraza-Kwiatkowska: *O Miriamie — krytyku*. „Pamiętnik Literacki” 1965 z. 4 s. 411 - 438, przedruk w: M. Podraza-Kwiatkowska: *Młodopolskie harmonie i dysonanse*. Warszawa 1969 s. 96 - 136; M. Szurek-Wisti: *Miriam — tłumacz*. Kraków 1937; J. Magnuszewski: *Stosunki literackie polsko-czeskie w końcu XIX i na*

Taka 15/

Instructions pour la copie du Mmoire - i-
supplément aux Instructions pour la Copie. 1/2
Drobnego grubego arkusza. Która kopie mierzana
(mówi się w ręk.). 2 rok 1841/42 i 6 kwietnia.

Treść d' H. W. (d'art d'élever les hommes présente
deux objets etc.), oraz Paralels de H. (1818). Arkusz
listowy ręk. B. C.

Notiz sur les travaux scient. et philos. de
H. W. durant les toute années de son séjour
en Fr. Kopia ręk. (2 pody) B. C. na 1/2 wie (Kop.
arkusza).

Wzrost na karte publikacji na kartach
biatych, odnośnie do H. (Fig. 4 i Fig. 5).
Na biatym papierze - idem - (Fig. 6).
Na karte publikacji - idem - (Fig. 5 bis).

Na kartach w kartej, różnorodny systema-
tyczny list matematyczny (G. S. L. F. B. C. P. U.)
pour la théorie - i pour la technique. Ręk.
- rda w - Wiedem.

Accomplissement de l'état en de l'association
humaine des hommes. Complément du tome II
de la H. de l'hum. Treść. Kopia
ręk. B. C. 12 arkuszy, paginacja 109 do 156, na
grubym papierze, w ręk. papierze.

Wzrost na karte publikacji. Treść. Kopia
ręk. B. C. 12 arkuszy, paginacja 109 do 156, na
grubym papierze, w ręk. papierze.

Wzrost na karte publikacji. Treść. Kopia
ręk. B. C. 12 arkuszy, paginacja 109 do 156, na
grubym papierze, w ręk. papierze.

Wzrost na karte publikacji. Treść. Kopia
ręk. B. C. 12 arkuszy, paginacja 109 do 156, na
grubym papierze, w ręk. papierze.

Wzrost na karte publikacji. Treść. Kopia
ręk. B. C. 12 arkuszy, paginacja 109 do 156, na
grubym papierze, w ręk. papierze.

Wzrost na karte publikacji. Treść. Kopia
ręk. B. C. 12 arkuszy, paginacja 109 do 156, na
grubym papierze, w ręk. papierze.

Wzrost na karte publikacji. Treść. Kopia
ręk. B. C. 12 arkuszy, paginacja 109 do 156, na
grubym papierze, w ręk. papierze.

wane w druku, stąd też traktowane jest marginesowo przez literaturę przedmiotu; jednakże intensywność i długotrwałość tego zainteresowania (okres przeszło pięćdziesięcioletni) dowodzi, że dla samego Przesmyckiego nie było ono czymś marginesowym. Tym samym świadczyło z jednej strony o jego formacji intelektualnej, z drugiej zaś nie mogło pozostać bez wpływu na kształtowanie się podstaw filozoficznych jego różnorodnej działalności.

Zachętą do przygotowania tej publikacji były słowa Ewy Korzeniewskiej we wstępie do *Wyboru pism krytycznych* Przesmyckiego: „Pełna i sprawiedliwa ocena jego całej działalności jest ciągle bardzo trudna i musi być poprzedzona nie tylko wydaniem jego publicystyki, lecz i ogromnej korespondencji [...] Zaledwie drobne partie tej korespondencji były opublikowane, choć treść listów Miriama, zawsze dotycząca doniosłych spraw kulturalnych, czyni z niej bardzo cenny dokument epoki”¹³.

* *

*

Głównym tematem niniejszej korespondencji jest kórnicki zbiór wronscianów. Dzieje tego zbioru przedstawiają się w skrócie następująco¹⁴: po śmierci wdowy po Wrońskim (1865) rękopisy zostały przekazane do Bibliothèque Impériale (obecnie Nationale) w Paryżu. Jednakże przybrana córka filozofa, Bathilde Conseillant, wraz z jego ostatnim mecenasem, Camille Durutte, podważyli testament i na drodze sądowej udało im się rękopisy w 1869 r. odzyskać. W r. 1875 obszerne zespół rękopisów matematyczno-fizycznych i technicznych zakupił właściciel Biblioteki Kórnickiej Jan Działyński¹⁵. Skłoniły go do tego, oprócz intencji zabezpieczenia i udostępnienia zbiorów Wrońskiego, również własne, amatorskie, zainteresowania naukowe. Filozoficzną część spuścizny po śmierci B. Conseillant (1884) otrzymał Niedźwie-

początku XX wieku. Wrocław 1951 s. 28 - 104; E. Korzeniewska: „*Życie*” 1887 - 1891. [W:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*. Ser. 5: *Literatura okresu Młodej Polski*. T. 1. Warszawa 1968 s. 207 - 220; J. Kądzioła: „*Chimera*” 1901 - 1907. Ibid. s. 245 - 255; J. Łuczak - Wild: *Die Zeitschrift „Chimera” und die Literatur des polnischen Modernismus*. Luzern 1969; J. W. Gomulicki, przedm. do: C. Norwid: *Dzieła zebrane*. T. 1. Warszawa 1966 s. V - XCV.

¹³ *Op. cit.* t. 1 s. 8 - 9.

¹⁴ Dzieje tego zbioru przedstawiono szerzej w pracy: B. J. Gawęcki: *Wroński i o Wrońskim. Katalog prac filozoficznych Hoene-Wrońskiego oraz literatury dotyczącej jego osoby i filozofii*. Warszawa 1958 s. 13 - 17, 31 - 33. Por. też: BN. IV 9404 — m. in. *Catalogue officiel* oraz odpisy z gazet dotyczące postępowania spadkowego po Wrońskim; BN. akc. 9560 — m. in. testament Wrońskiej i notatki L. Jauberta dotyczące jego wykonania; BN. akc. 9562 — korespondencja L. Jauberta.

¹⁵ Jan Kanty Działyński (1829 - 1880), syn Tytusa i Celestyny z Zamoyskich; bibliofil, wydawca, prezes Stow. Pomocy Naukowej w Paryżu, założyciel Tow. Nauk Ścisłych w Paryżu. Umowa między B. Conseillant a J. Działyńskim z 20 I 1875 na sumę 20 tys. franków, zob. Kór. AB 72 k. 8.

cki¹⁶, po jego zaś śmierci, w 1892 r., przeszła ona na własność¹⁷ Władysława Zamoyskiego, spadkobiercy Jana Działyńskiego, przez co w zasadzie cała spuścizna Wrońskiego (ponieważ po Niedźwieckim doszła i część nierozprze-danych nakładów dzieł Wrońskiego wydanych drukiem) została skupiona w jednym ręku.

Zamiar udostępnienia nabytych rękopisów został wypełniony przez spadkobiercę Działyńskiego; już w 1883 r. były one wypożyczone na rok do Akademii Umiejętności w Krakowie¹⁸, w przeciągu zaś lat 1891 - 1895 złożono tam jako depozyt cały podstawowy zespół rękopisów, bowiem Wydział Matematyczno-Przyrodniczy AU podjął się naukowego zbadania spuścizny Wrońskiego¹⁹. Pierwszym etapem miało być jej uporządkowanie i skatalogowanie, a następnie wybór ważniejszych prac do publikacji. Cały zespół pozostawał w AU aż do 1928 r.²⁰ W tym czasie rękopisy Wrońskiego były nie tylko udostępniane w Akademii na miejscu, ale nawet wypożyczane, np. do Lwowa do Ossolineum czy do Biblioteki Polskiej w Paryżu²¹. Projekty wydania ich przez Akademię nie zostały zrealizowane, natomiast w 1896 r. ukazała się monografia Wrońskiego połączona z katalogiem rękopisów i podmiotowo-przedmiotową bibliografią, pióra Samuela Dicksteina²². Pomimo usterek, szczególnie w dziedzinie prac matematycznych Wrońskiego jest to pozycja dotąd niezastąpiona²³.

Natomiast jeżeli chodzi o Wrońskiego dzieła filozoficzne, to najpoważniejszym ich czytelnikiem i badaczem był Przesmycki. Publikowana tu korespondencja Przesmyckiego jest tylko częścią jego wielkiej kwerendy na temat wronscianów, ale częścią znamioną zarówno dlatego, że sięgając samych

¹⁶ Por. notatki A. Hoene z ustnej relacji Niedźwieckiego (*Not V*): „[...] P[anna] Cons[eillant] test[amentem] przekazała manuskrypty Niedź[wieckiemu...]”. Por. też list 13 przyp. 4: „P. Leonard był sukcesorem p. Batyldy”.

¹⁷ L. Niedźwiecki jako paryski sekretarz i domownik gen. W. Zamoyskiego, a potem również wdowy po nim, opiekował się archiwum generała; stąd — jak się zdaje — po jego śmierci cała kolekcja, w niej również wronsciana, stanowiąca de facto osobistą własność zmarłego, przeszły do Bibl. Kórnickiej. Por. list J. Zamoyskiej do A. Hoene z 22 I 1893, przytoczony w przypisie 13 do listu 13.

¹⁸ Zob. list Dicksteina do Celichowskiego, Kórń. AB 222 k. 175 - 176.

¹⁹ Zob. Kórń. AB 76 k. 78 - 79, 92, 127 oraz „Rocznik AU” 1891/2 Kraków 1892 s. 100 - 101.

²⁰ Zob. list 48 przyp. 1.

²¹ Zob. list 40.

²² Samuel Dickstein (1851 - 1939), historyk matematyki, matematyk; wydał liczne prace dotyczące Wrońskiego, przede wszystkim monografię bio-bibliograficzną *Hoene Wroński. Jego życie i prace*. Kraków 1896.

²³ Sąd ten jest nadal, jak sądzę, aktualny, pomimo wyrażanego wielokrotnie przez Z. P. lekceważenia dla pracy Dicksteina ze względu na jej powierzchowność i nie-dokładności.

jej początków, trwa przez 46 lat, a jest przy tym zachowana niemal w całości, jak i dlatego, że dotyczy największego zbioru wronscianów.

Dwanaście początkowych listów to korespondencja z Niedźwieckim (ówczesnym właścicielem rękopisów filozoficznych Wronskiego), stanowiąca dla Miriama wprowadzenie w krąg osób związanych bezpośrednio z osobą filozofa i jego spuścizną. Po śmierci Niedźwieckiego Przesmycki dowiaduje się o wysłaniu zbiorów do Kórniku i wówczas zaczynają się jego właściwe kontakty z Biblioteką Kórnicką. W 1894 r. Miriam zaczyna starać się o dostęp do zbioru wronscianów. Używa do tego pośrednictwa Anieli Hoene, która korespondowała już wcześniej z Jadwigą Zamoyską; sam udaje się do przebywającej w Zakopanem Zamoyskiej w początkach września 1894, po swoim powrocie z Wiednia; uzyskuje też poparcie St. Smolki i St. Krzyżanowskiego.

W wyniku tych starań rozpoczyna w początkach października 1894 pracę nad rękopisami Wronskiego znajdującymi się w Akademii²⁴, a latem 1895 przebywa jakiś czas (na pewno w sierpniu) w Poznaniu, dojeżdżając stamtąd do Kórniku; studiuje wówczas dotyczące Wronskiego papiery po L. Augé, styka się również po raz pierwszy z niemal kompletną kolekcją druków Wronskiego.

W pierwszym kwartale r. 1896 Przesmycki, przebywając już w Paryżu, stara się u Zamoyskiej i Celichowskiego o prawo przejrzenia zastrzeżonej dotąd części korespondencji Wronskiego, używając pośrednictwa A. Hoene oraz ówczesnego kierownika Biblioteki Polskiej w Paryżu J. Korzeniowskiego; do korespondencji tej, a także innych jeszcze materiałów, m. in. poszukiwanej od dłuższego czasu *Philosophie archematique*, udaje mu się dotrzeć w czasie ponownego pobytu w Poznaniu i Kórniku w 1897 r. (27 V - 11 VI). W tym okresie zaczynają pojawiać się w jego listach, ponawiane później na przestrzeni całej korespondencji, informacje o bibliografii Wronskiego, którą, jako już niemal gotową, spodziewa się wydać w przeciągu najbliższych miesięcy.

W IV - VI 1899 r. korespondencja z Celichowskim dotyczy wymiany dubletów Wronskiego. Przesmycki, tak nieśmiały jeszcze w listach do Niedźwieckiego, zdradza obecnie pierwszorzędą orientację w drukowanej i rękopiśmiennej spuściznie Wronskiego i ma zdecydowany sąd o innych zbieraczach i komentatorach. Między innymi zawiadamia o odnalezieniu 38 druków pominiętych przez Dicksteina oraz o nabyciu kolekcji nieznanych dotąd listów i rękopisów. Wydaje mu się, że jego praca nad Wronskim ma się ku końcowi, w 1899 r. zamierza wydać dwa lub trzy tomiki ze studiów przygotowawczych, m. in. kompletny katalog druków, a samą trytomową monografię o życiu

²⁴ Porządkuje wówczas tamtejszy zbiór i stara się przywrócić pierwotny układ tekstu po Niedźwieckim, spisując ich inwentarz; studiuje dzieła filozoficzne Wronskiego i sporządza wiele odpisów; praca ta przeciąga się prawdopodobnie na początek r. 1895.

i twórczości filozofa spodziewa się mieć gotową na koniec następnego roku²⁵. Korespondencja z tego okresu urywa się na przykrym konflikcie, który ulega załagodzeniu dopiero dzięki sporadycznej wymianie listów w 1904 r.

W r. 1909 Przesmycki przeprowadza mało dla siebie owocną kwerendę na temat norwidianów kórnickich. Na tym kończy się jego korespondencja z Celichowskim.

Trzeba tu powiedzieć, że stosunek Celichowskiego był raczej niechętny²⁶, co powodowało liczne utrudnienia na drodze Miriama do wronscianów kórnickich, wymownie zilustrowane w listach. Uzależnienie od właściciela Biblioteki — w praktyce głównie od J. Zamoyskiej, przebywającej poza Kórnikami — oraz nadmiar spoczywających na Celichowskim obowiązków nie tłumaczy wszystkiego. Głębszą przyczyną niechęci jest chyba postawa Celichowskiego jako historyka i edytora²⁷, ówczesnie dość powszechna, która ze względów patriotycznych nie dopuszczała do wydobywania na jaw i publikacji spraw żywych jeszcze i kontrowersyjnych²⁸, a za takie uważane były wówczas spory w łonie emigracji, znajdujące wyraz w korespondencji Wrońskiego, o dostęp do której Przesmycki musiał zabiegać najdłużej. Ponadto Miriam nie był profesjonalistą — naukowcem, dlatego Celichowski stawia pod znakiem zapytania jego kompetencje filozoficzne, o wierszach zaś Miriama wyraża się ironicznie, jak się jednak wydaje nie z pozycji wytrawnego konesera współczesnej poezji, ale po prostu jako przedstawiciel konserwatywnych gustów literackich²⁹. Dla Celichowskiego Przesmycki był prawdopodobnie reprezen-

²⁵ Jako uzupełnienie informacji zawartych w liście do Celichowskiego z 24 IV 1899 (35) przytaczam szczegółowo plany wydawnicze Z. P. z lat 1890-tych (Not. V): *Ze studiów przygotowawczych nad życiem i dziełami Wr.*: I. Katalog pism drukowanych Wr.; II. Wr. i Polska; III. Co do dzisiaj pisano o Wr. Bibliografia opatrzona wstępem krytycznym; IV. Sprawa Wr. z Arsonem; V. Katalog spuścizny rękopiśmiennej po Wr., ze wstępem konstatującym krytycznie, kiedy co było napisane (katalog druków stwierdza, kiedy co było wydrukowane); [VI]. Sprawa z londyńskim Biurem Długości; [VII]. Sprawa lokomocji. — [Monografia:] *Hoene Wroński i jego filozofia*: T. 1. Historia życia i dzieł; T. 2. Wykład systematyczny filozofii. Zastosowania filozofii Wr.: psychologia, estetyka, historiozofia, polityka, ekonomia polityczna, teologia, historia filozofii, klasyfikacja wiedzy; T. 3. Stanowisko w dziejach filozofii. Stosunek mesjanizmu do przeszłości i przyszłości. Krytyka. — Przekłady: *Prodrome*; *Prolégomènes*; *Encyclopédie absolue*. — Edycje: *Encyclopédie absolue*; *Loi de création*, ze wstępem o nim; *Complément de la Réforme de la philosophie*; *Création absolue de l'humanité*, 2. partie; Korespondencja.

²⁶ Atmosfera korespondencji pozwala jednak wnioskować, że i niechęć, i brak zaufania ze strony Celichowskiego zelżały nieco, przynajmniej przejściowo, w 1897 r. pod wpływem bliższych kontaktów bezpośrednich, kiedy Przesmycki mógł już zaimponować rozległością studiów i znajomością tematu.

²⁷ Zob. listy 17, 27 i 28 przyp. 3.

²⁸ Mówi o tym szerzej zamieszczona na s. 5 - 22 praca D. Bolewskiej dotycząca dziejów Biblioteki Batignolskiej.

²⁹ Zob. list 27.

tantem dekadencji literatury współczesnej i „przybyszewszczyzny”, dlatego jego sława literacka nie tylko nie stanowiła legitymacji wstępu, ale nawet powodowała, że niechętnie uchylały się przed nim wówczas drzwi Biblioteki Kórnickiej, które np. dla historyków czy przedstawicieli nauk ścisłych stały otworem.

Ponowne nawiązanie korespondencji z Biblioteką Kórnicką następuje dopiero w 1927 r., poprzez Polską Akademię Umiejętności, w której Przesmycki w latach 1920-tych (na pewno: w czerwcu 1928) pracował nad rękopisami Wrońskiego. Ponieważ w przypisach staram się wypełniać przerwy w korespondencji z Kórnikami, zbierając to, co na podstawie innych materiałów wiem o pracach Miriama nad Wrońskim, więc i w sprawie tej blisko dwudziestoletniej cezury odsyłam, nie chcąc się powtarzać, do przypisu 1 przy liście 40.

W latach 1927 - 1930 pomiędzy Miriamem a Bibl. Kórnicką toczy się ożywiona korespondencja. Osnową jej jest najpierw sprawa sprowadzenia rękopisów Wrońskiego z Krakowa do Kórnika (zapoczątkowana przez W. Pociechę w 1927, a zakończona przez S. Bodniaka w 1928 r.), następnie kwestia przyjazdu Miriama do Kórnika w celu ukończenia prac przy katalogu rękopisów Wrońskiego. Przesmycki przebywał w Kórniku od 13 IX - 17 XII 1928 r. Pozostałym w Bibliotece owocem jego pracy jest przede wszystkim (dokonane częściowo już w Akademii) uporządkowanie zbioru rękopisów Wrońskiego i ich układ, przy czym wkład Przesmyckiego jest szczególnie duży w dziale rękopisów filozoficznych, które, i tak skądinąd zawile, znajdowały się w stanie wyjątkowego rozproszenia, tak że Przesmycki był zmuszony wręcz odbudowywać poszczególne całości ze stosów luźnych kart. Ponadto pozostawił w Kórniku sporządzony na miejscu *Informator o zbiorze rękopisów Hoene Wrońskiego*, mający charakter prowizorycznego inwentarza³⁰, oraz *Wykaz druków Wrońskiego i jego dotyczących w Bibliotece Kórnickiej*, który w części podmiotowej stanowi właściwie bibliografię, ponieważ w aneksie wykazuje również te druki Wrońskiego, których Biblioteka Kórnicka nie posiada; właściwy jednak rezultat prac Przesmyckiego, szczegółowe katalogi druków i rękopisów Wrońskiego, nie wykończone ostatecznie, pozostały w jego archiwum.

W 1929 r. kontakty Miriama z J. Gryczem koncentrują się nadal wokół wronscianów. Podstawowe sprawy to zamówiony przez Grycza artykuł do pierwszego zeszytu „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej”, którego Miriam niestety nie dostarczył (z bardzo charakterystycznych przyczyn, które będą dalej omówione) oraz ekspertyza autografu Wrońskiego, który Bibl. Kór-

³⁰ Właściwej inwentaryzacji dokonała dopiero Jadwiga Łuczakowa w 1961 r., porządkując równocześnie pozostawione przez Przesmyckiego teki variów. Obecnie rękopisy Hoene-Wrońskiego i jego dotyczące noszą sygnatury Kórn. BK 2225 - 2400 i opisane są w *Inwentarzu rękopisów Biblioteki Kórnickiej* z. 2 (oprac. J. Łuczakowa i M. Olszewska). Poznań 1963; *Indeks* (oprac. J. Wiesiołowski). Poznań 1965.

nicka nabyła w tym roku od A. Czarneckiej z Warszawy. W maju 1930 r. Przesmycki raz jeszcze był w Kórniku, tym razem ok. tygodnia, w celu przygotowania do oprawy części rękopisów Wrońskiego. Dwa te ostatnie swoje pobyty wspomina w listach bardzo miło i później stale usiłuje wybrać się ponownie, ale nie dochodzi to już do skutku.

Począwszy od listu z 18 VI 1930 S. Bodniak zaczyna komunikować Przesmyckiemu o kórnickich norwidianach (listy, rysunki, rzadkie druki) i zabiega o uzyskanie dla Biblioteki niektórych wydań Norwida przygotowanych przez Przesmyckiego. Równoległe do spraw norwidowskich przewijają się kwestie dotyczące Wrońskiego. M. in. Bodniak dopinguje Miriama do ukończenia katalogu rękopisów, proponując wydanie go nakładem Bibl. Kórnickiej i pytając o terminy potrzebne dla ustalenia budżetu. Ostatni list Przesmyckiego pochodzi z 24 IV 1934, ostatni list zarządu Biblioteki, podpisany przez S. Bodniaka, datowany jest 11 II 1937.

Kończąc omawianie kontaktów Miriama z Biblioteką Kórnicką warto odnotować pełną szacunku, autentycznej życzliwości i taktu postawę bibliotekarzy Fundacji w stosunku do Przesmyckiego. Jest to przede wszystkim sprawa zmienionego statusu prawnego Biblioteki oraz ugruntowanego z biegiem czasu autorytetu Miriama jako redaktora „Chimery”, odkrywcy Norwida i byłego ministra sztuki i kultury. Wydaje się jednak, że postawa następców Celichowskiego jest również wyrazem różnicy w edukacji literackiej pokoleń, oraz — co nie mniej ważne — ich kultury osobistej, gdyż pozycja Miriama była już wówczas nieco zachwiana z powodu przerwania na długi czas edycji norwidowskich oraz rzekomego „tłamszenia”³¹ spuścizny Norwida i Hoene-Wrońskiego (takie właśnie epitety stosowano przeciwko Miriamowi w ówczesnej nagonce prasowej, której towarzyszyły na dodatek dwa długotrwałe procesy sądowe)³². Należy podkreślić, że w tym okresie Biblioteka Kórnicka również cierpiała z powodu nieefektywności prac Przesmyckiego, bo po powrocie rękopisów Wrońskiego z AU w 1928 r. brak katalogu dawał się dokuczliwie we znaki. W tym więc niesprzyjającym kontekście tym bardziej godna podkreślenia jest postawa bibliotekarzy kórnickich. Wydaje się, że ich zaufanie do sumienności badawczej Miriama ugruntowało się od czasu bezpośredniej współpracy w 1928 r., z drugiej zaś strony panująca w Kórniku atmosfera życzliwości i przyjaźni stanowiła dla Przesmyckiego w tym trudnym okresie nie tylko moment wytchnienia, ale i bodziec do pracy; doprowadzenie do końca prac inwentaryzacyjnych dało mu rzadką w tych latach satysfakcję.

³¹ Por. np. K. W. Zawodziński, rec. z *Rzeczy czarnoleskiej* Tuwima. „Wiadomości Literackie” 1929, przedr. w: K. W. Zawodziński: *Wśród poetów*. Kraków 1964 s. 244: „Coraz to częściej, zbyt rzadko jednak, odnajduje się oznaki wsączania się Norwida do współczesnej poezji [...] mimo faktycznej niedostępności materialnej liryki, zatłamszonej przez opieszałego wydawcę”.

³² Zob. listy 67 przyp. 2, 71 przyp. 2.

Istotną zasługą Bodniaka jest również spontaniczne informowanie Przesmyckiego o odnalezionych norwidianach i natychmiastowe udostępnianie oryginałów, bowiem w ten sposób weszły one do wydania listów Norwida we *Wszystkich pismach*.

Nie będę tu omawiała szerzej nielicznych norwidianów kórnickich. Składają się one przede wszystkim z listów poety, które trafiły do zbiorów Biblioteki wraz z archiwaliami adresatów związanych z domami Działyńskich i Zamoyskich. Wszystkie materiały norwidowskie, również te, które nie były znane Przesmyckiemu, zostały szczegółowo omówione w przypisach. Chciałabym tylko poruszyć sprawę, która, nie wynikając bezpośrednio z publikowanych listów, wiąże się jednak z ustalonym dla potrzeb niniejszej korespondencji itinerarium Przesmyckiego. Wymagałby mianowicie uściślenia lub nawet pewnego przesunięcia terminu a quo pierwszego spotkania Miriama z twórczością Norwida: maj 1897 podany przez Z. Zaniewickiego³³ zapewne na podstawie wspomnień samego Przesmyckiego, niezupełnie może ścisłych po tylu latach, w świetle jego listów do J. Korzeniowskiego wydaje się niemal nie do przyjęcia, zwłaszcza jeśli, jak pisze J. W. Gomulicki, Miriam natychmiast potem wyjechał do Paryża³⁴. Zarówno trasa jego podróży, jak i prawdopodobieństwo psychologiczne (jest to okres wyjątkowo aktywnych i entuzjastycznych poszukiwań dotyczących Wronskiego), kazałyby odkrycie wiedeńskie przesunąć w czasie³⁵.

³³ Z. Zaniewicki, posłowie do: C. Norwid: *Pisma polityczne i filozoficzne*. Londyn 1957 s. 252.

³⁴ Gomulicki, przedm. do: C. Norwid: *Pisma wszystkie*. T. I s. XIX.

³⁵ Dane do itinerarium Przesmyckiego dla lat 1896 — do połowy 1898, podaje na podstawie publikowanej tu korespondencji oraz listów Z. P. do J. Korzeniowskiego (K.), BN. 7351 T. LI. Mianowicie: 1 II 1896 A. Hoene do J. Zamoyskiej (zob. list 26): Z. P. jest w Paryżu. — 8 II 1896 K. do Celichowskiego (zob. list 26 przyp. 9): Z. P. rozmawiał w Paryżu z Zamoyską między 1 - 8 II 1896. — 16, 25 IV; 5, 20 V; 20 VI; 10, 22 (nie wyjedzie na wieś, bo w tym roku skazany na „karabinowanie”), 24 VII; 20 VIII 1896 Z. P. do K. z Paryża. — 30 VIII 1896 Z. P. do K. z Marsylii. — 2 IX 1896 (stemp. poczt. 3 IX 96 Gare de Toulon Var/Mer) Z. P. do K. z Marsylii; jutro do Mediolanu, potem Rapperswil. — 23 XII 1896 Z. P. do K. z Warszawy; po Marsylii był w Rapperswilu i na ćwiczeniach wojskowych w Warszawie, gdzie zatrzymała go terminowa praca literacka; po N. Roku wybiera się z powrotem do Paryża przez Kraków, Poznań, Berlin, Frankfurt, Strassburg, Metz, Nancy (plany dotyczą poszukiwań w sprawie Wr.). — 14 III 1897 S. Krzyżanowski z Krakowa do Z. P. do Warszawy: „Cieszę się szczerze na Twój przyjazd, oby już naprawdę nastąpił” BN. 5324 T. I k. 61. — 18 II? 96 [właściwie: 18 III 1897] Z. P. do K. z Warszawy; trzyma go tu robota (tłumaczenie poematów Zeyera); nadal wybiera się w podróż przez Kraków. (Tu konieczne wyjaśnienie: data miesięczna napisana niewyraźnie, może być odczytana przede wszystkim jako II, dalej jako III lub XI; umieszczenie w dacie roku 96 jest bardzo przeciągniętą omyłką „noworoczną”. Wszystkie elementy treści listu każą go umieścić w marcu 1897, przytoczę najważniejsze: 1) Z. P. składa Korzeniowskiemu życzenia w związku z jutrzejszym św. Józefem; 2) adresat znajduje się we Lwowie, nie pracuje już w Bibl. Polskiej w Paryżu, a do czerwca 1896, a nawet dłużej, K. był jeszcze z całą pewnością na tej placówce w Pa-

Przechodząc do omówienia zasadniczej problematyki listów wypada zająć się najpierw genezą zainteresowania Miriama dla filozofii Hoene-Wrońskiego. Wg. S. P. Koczorowskiego³⁶ należy przypuszczać, że rozbudziło się ono już około r. 1887, kiedy pojawiły się pierwsze artykuły Dicksteina o Wrońskim. W liście do Niedźwieckiego z 23 IX 1892 (2) sam Przesmycki pisze: „Zainteresowanie to obudziła we mnie przed paru laty — wydana przez Sz. Pana [w 1880 r.] — książeczka *Wstęp do wykładu matematyki*, którą znalazłem w bibliotece Ojca³⁷. Następnie — zaciekawiony — wydostawałem, niestety powoli i bezładu, różne dzieła filozoficzne Wrońskiego, które — niby rozbiteków — fala przypadkiem zaniósła do naszych księżnic krajowych. W miarę czytania utwierdzałem się coraz bardziej w przekonaniu stanowczym, iż [...] trzeba się zabrać do dokładnego zbadania i systematycznego opracowania krytycznego jego filozofii [...] I oto od roku już prawie nad tym pracuję”.

Znana mi korespondencja na temat Wrońskiego datuje się od r. 1892. W tym właśnie roku E. Korzeniewska umiejscawia zwrot Przesmyckiego

ryżu; 3) Z. P. martwi się o K. w związku z zamieszkami wyborczymi we Lwowie, o których czytał — a właśnie i wybory w Galicji odbyły się na początku 1897 r., i zamieszki wyborcze we Lwowie, o których pisała prasa, np. „Czas” krakowski, miały miejsce dokładnie w połowie marca 1897; 4) Z. P. wspomina o swojej bytności w Rapperswilu). — 8 V 1897 Z. P. do K. z Krakowa. — 21 V 1897 Z. P. do K. z Krakowa; wybiera się do Poznania. — 27 V 1897 Z. P. do Celichowskiego z Poznania (zob. list 29 przyp. 1). — 6 VI 1897 Z. P. do K. z Poznania (zob. list 29); 11 VI zamierza wyjechać. — 11 VI 1897 Z. P. do Celichowskiego z Poznania (zob. list 30); na wyjeździe. — ok. 1 VII 1897 (stemp. poczt. 2 VII 97 Amb-te Bologna — Ala) Z. P. do K. z Vicenzy; jest tu już od paru dni; wspomina o Weronie: „Jutro z powrotem wyjeżdżam do Monaco czyli Monachium [...], a stamtąd direct do Paryża”. — 11, 15, 19 VII 1897 Z. P. do K. z Paryża. — 30 VII 1897 Z. P. do Celichowskiego z Paryża (zob. list 31); wybiera się w Alpy. — 25 IX 1897 Z. P. do K. z Paryża; w sierpniu był w Alpach (opisuje swój szlak dość szczegółowo, ale nie wspomina np. o wypadzie do Wiednia). — Dalsze zachowane listy Z. P. do K. do czerwca 1898 (6) wszystkie z Paryża, nie wspominają nic o wyjazdach. Tak więc wyjazd do Wiednia wiosną 1897 r. wydaje się szczególnie nieprawdopodobny. Może było to po prostu jeszcze w czasie studiów wiedeńskich. Odrębną sprawą jest fakt, że w listach do K. do końca pobytu Z. P. w Paryżu (1899) temat Norwida w ogóle się nie pojawia; również cała zachowana korespondencja Z. P. w sprawie Norwida zaczyna się dopiero w 1901 r. — może to jednak być spowodowane chęcią zatrzymania odnalezionego materiału, stanowiącego sensację literacką, w tajemnicy aż do czasu pierwszych publikacji. Zniszczenie znajdujących się w zbiorach rapperswilskich listów Z. P. do Wacława Gasztowtta przekreśliło, jak się zdaje, jedną z szans ścisłego oznaczenia czasu pierwszych odkryć norwidowskich Z. P.

³⁶ Koczorowski, *op. cit.* s. 360.

³⁷ Chciałabym podkreślić rolę ojca, Tomasza Przesmyckiego, w rozbudzeniu i podsyćaniu tego zainteresowania. Dowodzi tego nie tylko wzmianka o pośrednictwie ojca przy nawiązaniu kontaktów z Niedźwieckim w liście z 23 IX 1892, ale i ożywiona wymiana listów z synem z lat 1892 - 1893 (*Koresp. Z. P. w/s Wr. T.* 2), wskazująca na bardzo żywy współudział ojca i początkowo również przewodnictwo w poszukiwaniach dotyczących Wrońskiego. W poszukiwaniach tych T. Przesmycki dotarł m.in. w 1893 r. (27 II, por. *Koresp. Z. P. w/s Wr. T.* 2) do Anieli Hoene; tą drogą poznał ją nieco później Z. P.

od szerszych zainteresowań filozoficznych, związanych zapewne z jego wiedeńskimi studiami, ku twórczości Hoene-Wrońskiego: „Zainteresowania jego najpierw zwróciły się ku filozofii, a dopiero potem skupiły na Wrońskim. Wskazuje na to jego wieloletnia zupełnie zapomniana praca nad przekładem monumentalnej *Historii filozofii* Friedricha Überwega. Listy Henryka Struvego (Bibl. Narodowa, rkps 2861) do Miriam informują, iż przełożywszy przed 1892 r. tom I Miriam starała się o zasiłek Kasy Mianowskiego na wydanie dzieła. Sprawę załatwiono odmownie. W tym dopiero okresie rozpoczęło się zainteresowanie Przesmyckiego filozofią Hoene-Wrońskiego”³⁸.

Inny motyw, dający się przez analogię zastosować do Wrońskiego, nasuwa się przy lekturze artykułu E. Korzeniewskiej pt. *Miriam a Norwid*³⁹. Autorka widzi w zainteresowaniu Przesmyckiego dla osoby i twórczości Norwida przejaw charakterystycznego dla epoki modernizmu wyolbrzymiania konfliktu: artysta — społeczeństwo, i związanego z tym kultu dla osamotnionego i nie uznanego za życia geniusza. Nasuwa się tu względna analogia między losami zarówno życia, jak i spuścizny Norwida i Wrońskiego. W liście do J. Zamoykiej z 5 X 1894 (22) Przesmycki tłumaczy: „[...] zająłem się pracą nad Wrońskim [...] przez chęć wydobywania z toni niesprawiedliwego zapomnienia rzeczy wielkich i pięknych. Daleką przeto jest ode mnie myśl, aby [...] umniejszać tę i tak zbyt mało rozumianą, a zbyt często szkalowaną lub lekceważoną postać”.

To „wydobywanie z toni zapomnienia” ma również aspekt patriotyczny, istotny dla epoki rozbiorów: w wypadku i Norwida, i Wrońskiego, chodziło o twórczość Polaków, którzy zdaniem Miriam dorównywali lub nawet przewyższali osiągnięcia europejskie w swoich dziedzinach. Przed rokiem 1892 działalność Miriam koncentrowała się na upowszechnianiu w Polsce wartości kulturalnych wytworzonych gdzie indziej; odkrycie Wrońskiego i Norwida było dla niego odnalezieniem rodzimych tradycji, antycypujących współczesność i powołanych do tego, aby ją wzbogacić.

Do tej kategorii motywów zainteresowania Wrońskim można jeszcze zaliczyć powszechne w tym okresie odwoływanie się do twórczości romantyków jako prekursorów współczesnych prądów w literaturze, nazwanej później neoromantyczną. Taką właśnie motywację stosuje Miriam w podaniu do Kasy im. Mianowskiego z 1897 r.: „Doszedłem do przekonania, że filozof ten ze trzech względów zasługuje na sumienne opracowanie i podanie współczesnym: jako twórca jednego z najwspanialszych systemów filozoficznych w ogóle, jako ojciec właściwy znieszkodliwiającego zresztą jego poglądy mesjanizmu polskiego, równie w dziedzinie filozofii, jak i u Mickiewicza i Towiańskiego,

³⁸ E. Korzeniewska: *Miriam nieznana*. „Pamiętnik Literacki” 1959 z. 3/4 s. 430.

³⁹ „Pamiętnik Literacki” 1965 z. 2 s. 407 - 424.

wreszcie jako myśliciel, którego poglądy po dzisiaj aktualne, nie historyczne jedynie mają znaczenie”⁴⁰.

Wymienione dotąd bodźce same nie mogłyby spowodować powstania jednego z „tematów życia”, gdyż wiązały się raczej z prądami nurtującymi epokę, niż z osobowością Miriama. Poszukiwanie motywów bardziej zasadniczych jest jednak utrudnione, ponieważ na przestrzeni całej publikowanej korespondencji nie znajdujemy żadnych wypowiedzi Przesmyckiego, które poprzez zawarty w nich komentarz merytoryczny do poszukiwanych dzieł Wrońskiego, do przyczyny poszukiwań lub tp., pozwalałyby wnioskować o bardziej indywidualnych powodach tego zainteresowania. Może to nie dziwić w noszącej charakter kwerend wymianie listów z kierownictwem biblioteki, jednak również w korespondencji z Niedźwieckim, w której komentarze takie byłyby bardzo na miejscu, nie znajdujemy nic poza paroma ogólnikami. Co gorsza, w całym, liczącym przeszło 20 teczek archiwum Miriama⁴¹ brak jakiegokolwiek syntezy na temat filozofii Wrońskiego, a nawet ułamkowych szkiców czy choćby notatek o charakterze refleksyjnym, pisanych dla siebie. Dlatego wszelkie moje próby rozumowania na temat: dlaczego Przesmycki tak bardzo interesował się Wrońskim, mają charakter wyłącznie hipotetyczny i wspierają się na analogiach, lub na krótkich i ogólnikowych stwierdzeniach rzuconych przez Miriama mimochodem, a zaczerpniętych z tzw. *Początku wstępu*⁴² oraz z tych jego listów i podań, w których czuł się zmuszony do uzasadnienia choć w paru słowach przyczyny albo kierunku swoich poszukiwań.

Pierwszy ślad, który wydaje się prowadzić do odkrycia tego zasadniczego motywu, wynika z faktu, że we wczesnej fazie swoich poszukiwań Miriam napotyka na ruch francuskich okultystów⁴³. W liście do Niedźwieckiego z 8 X 1892 (6) Przesmycki pisze: „Widzę, że cenią Wrońskiego wysoko i zajmują się nim gorliwie okultyści paryscy. Czytałem odnośnie bardzo ciekawe ustępy w *Traité méthodique de science occulte* Papusa. Szukam też — dotąd, niestety, bez skutku — numerów symbolistycznego pisemka „La Vogue”,

⁴⁰ Brul. w *Koresp. Z. P. w/s Wr.* T. 4; przedr. tego fragmentu w: Z. Szweykowski: *Historia Kasy im. Mianowskiego*. „Nauka Polska” 1932 s. 124.

⁴¹ Bibl. Narodowa akc. 9566 - 9569.

⁴² Opis w wykazie skrótów.

⁴³ Zainteresowanie okultyzmem było również jednym z elementów charakterystycznych dla epoki. Interesowały się nim nawet takie osobistości, jak Strindberg. Pisze o tym Alain Mercier w artykule *Auguste Strindberg et les alchimistes français*. „Revue de Littérature Comparée” T. 43: 1969 nr 1 s. 23 - 46; m.in. zob. s. 27: „[...] un milieu fort structuré, fort uni, et plus ou moins fermé. Papus et Stanislas de Guita ont rénové, depuis quelques années, l'ordre Martiniste, où s'enseignent les doctrines occultes les plus diverses, en se réclamant à la fois de Saint-Martin, Eliphas Levi, Wronski, Saint-Yves d'Alveydre [...]”. Nb. Wrońskim interesował się również Ch. Baudelaire, jak o tym świadczy jego list do L. Augé z 4 II 1854, Kór. BK 2386.

w których — jak słyszałem — była jakaś rozprawka o Wrońskim oraz parę jego nie wydanych rzeczy”.

Jednakże parę lat później, w brulionie *Rysu poszukiwań koniecznych dla umożliwienia wyczerpującej monografii o życiu i dziełach filozoficznych Hoene-Wrońskiego* (który skierowany był prawdopodobnie do Akademii Umiejętności)⁴⁴ Przesmycki dyskredytuje interpretacje symbolistów i okultystów paryskich: „Wiadomości w czasopiśmie francuskim „La Vogue” są nader elementarnego pokroju. Wzmianki i rozbiory u okultystów: Elifasa Lévi i Papusa (*Traité méthodique de science occulte*), obce cele mają na oku”. Nie znaczy to jednakże, by negował związki filozofii Wrońskiego z wiedzą tajemną w ogóle; w tym samym *Rysie poszukiwań* tak pisze dalej: „Dla wykazania źródeł filozofii Wrońskiego należy, między innymi, zaznajomić się dokładnie z teoriami kabalistów starożytnych, z którymi — jak twierdzić już dzisiaj mogę — znajduje się ona w ścisłym pokrewieństwie. Wpływy pośrednie (wywołujące reakcję) różnych sekt mistycznych, tak zajądło zwalczanych przez Wr., również należałoby rozpatrzyć”. Ten typ zainteresowań Przesmyckiego wydają się też poświadczać wspomnienie przez Gomulickiego studia nad literaturą i mitologią starożytnego Egiptu, prowadzone jeszcze w czasie okupacji, a związane z interpretowaniem mistycznych poezji Słowackiego⁴⁵.

Można by więc dopuszczać, że tu właśnie, w poszukiwaniach kabalistycznych, kryje się zasadniczy motyw zainteresowania Miriama twórczością Wrońskiego. Jednakże nie mam prawa trzymać się tej efektownej tezy, ponieważ nie znajduje ona żadnego dalszego potwierdzenia w znanych mi materiałach warsztatowych Przesmyckiego i jego korespondencji. Ponadto byłaby ona w sprzeczności z przekonaniem, jakie na podstawie tych materiałów mogłam sobie wyrobić o Przesmyckim, który, jak mi się wydaje, w sensie intelektualnym zbyt jest racjonalistą, żeby ten aspekt filozofii Wrońskiego miał być głównym motorem jego zainteresowania i pracy⁴⁶.

⁴⁴ „Rocznik AU w Krakowie” za r. 1895/1896 s. 80 - 81 podaje: „Z stypendiów przeznaczonych na dopełnienie studiów za granicą, a oddanych pod opiekę Akademii, przyznano w roku ubiegłym [...] stypendium fundacji śp. Zenona Pileckiego w kwocie 1200 fl. p. Zenonowi Przesmyckiemu”. Stypendium to było prawdopodobnie podstawą finansową wyjazdu Z. P. do Paryża na przełomie r. 1895/1896. Jak przypuszczam, *Rys poszukiwań* (Koresp. Z. P. w/s Wr. T. 4) stanowił uzasadnienie podania do AU. — Nb. Przesmycki starał się o to stypendium już wcześniej, podając jako cel studia nad filozofią, a szczególnie estetyką, co następnie zostało sprecyzowane konkretniej: nad filozofią Wr. W 1893 r. AU odrzuciła podanie Z. P. motywując odmowę odmiennym przeznaczeniem fundacji Pileckiego (zob. list Stanisława Smolki do Z. P. z 22 VII 1893, BN. 2860 k. 32 - 33).

⁴⁵ *DzZ* 1 s. LXXIII.

⁴⁶ Chciałoby się wręcz powiedzieć, że w świetle swoich listów Z. P. wydaje się człowiekiem zbyt normalnym i rozsądnym, żeby posądzać go na serio o dociekania kabalistyczne traktowane jako cel sam w sobie. Co więcej, w listach pisanych swobodnie,

Lektura zamieszczonych listów Miriama podsuwa jednak możliwość innego, prawdopodobniejszego rozwiązania fenomenu tak długotrwałej fascynacji. Najbardziej charakterystycznym bowiem motywem listów Miriama w publikowanej tu korespondencji jest obsesyjny niemal perfekcjonizm, w sensie dążenia do „kompletności”, „całości”, „ostatecznego ustalenia”⁴⁷. Skutki tego perfekcjonizmu dla osiągnięć edytorskich Miriama zostaną omówione później, tu natomiast chciałabym zwrócić uwagę na szansę, jaką dla rozpatrywanego problemu stwarza ogólniejsza interpretacja tych pojęć. Otóż pojęcie całości w dwojaki sposób wiąże się z systemem Wrońskiego. Po pierwsze, pretenduje on do całościowej interpretacji świata (i to zarówno poprzez poszukiwanie — na drodze rozumowania, a później iluminacji — jednej centralnej formuły stwórczej dla wszystkich zjawisk, jak i poprzez wszechstronność, z jaką próbuje formułę tę zastosować do różnych dziedzin wiedzy)⁴⁸; po drugie — sam Przesmycki system ten traktuje zawsze jako całość. Np. w liście do Celichowskiego z 24 IV 1899 (35): „[...] ponieważ prof. Franke nie zna zapewne filozofii Wrońskiego, i prawdopodobnie neguje ją, jak większość «matematyków», więc próżno oczekiwać, aby pojął i wyjaśnił opierającą się na niej reformę nauk matematycznych. Będą to znowu niewątpliwie przerabianie oddzielnych formuł, pasowanie się ze szczegółami i szczegółikami [...], ale bez zrozumienia twórczej całości”. Szerzej motywuje to przekonanie w *Rysie poszukiwań*: „[...] „zbadać należy dokładnie [...] jego filozofię, bo [...] ta była gruntem i podstawą całej naukowej działalności wielkiego myśliciela. I chronologiczne zestawienie dzieł, według dat ich powstawania (nie zaś ukazywania się w druku), i własne, w różnych miejscach odezwanie się Wrońskiego, i istnienie osobnego dziełka, zawierającego teorie przejściowe od filozofii czystej do filozofii matematyki, świadczą stanowczo, iż Wroński był przede wszystkim filozofem, nie zaś matematykiem, i że wszystkie jego teorie matematyczne są jeno owocem, zastosowaniem specjalnym i sprawdzianem niejako gotowych już teorii filozoficznych [...]”. W *Początku wstępu* podobnie wypowiada się również o poglądach społecznych i politycznych oraz o historiozofii Wrońskiego. Nienadesłanie zamówionego artykułu o Wrońskim tak uzasadnia w liście do Grycza z 3 IV 1929 (55): „Bo jakże pisać o części

w stosunkach przyjacielskich, ujawnia się nawet pełen humoru dystans Przesmyckiego do siebie i do własnych entuzjasmów. Np. kolejne postscripta w liście do Korzeniowskiego z 20 VIII 1896 tytułuje: „Une page à ajouter aux cent pages décisives;” „Supplément à”..., „Fin du supplément”...; w tymże liście pisze o sobie: „jak to się człek przyzwyczaja do zwyczajów swego mola”. W innym liście do Korzeniowskiego 2 VII 1897 pisze: „Toffoletto z całą rodziną — zacnie niesłychanego, istotnie «mesjanicznego» gatunku, ale za to gorąco przewściekle, absolutne, archiabsolutne” (BN. 7351 T. LI).

⁴⁷ Są to niemal „słowa-klucze”. Skojarzenie np. „ostatecznego ustalenia” z terminologią Wrońskiego znaną choćby z tytułów jego dzieł, samo się nasuwa.

⁴⁸ A. Sikora: *Posłannicy Słowa; Hoene-Wroński, Towiański, Mickiewicz* Warszawa 1967 s. 13 - 127.

rękopisów, gdy całość dopiero wzięta pod uwagę (a dotąd nieznana) rewelacyjnie szczegóły tej części rektyfikuje i wyjaśnia". [Wszystkie podkreślenia Przesmyckiego.]

Powyższe stwierdzenia Miriama: że system Wrońskiego możliwy jest do interpretacji jedynie wówczas, gdy się go traktuje jako całość, i gdy się tę całość zna, pomimo swojej pozornej ogólnikowości i nawet oczywistości wydają mi się kluczowe, stanowią bowiem adekwatny wykładnik jego poglądu na system Wrońskiego, zwłaszcza jeśli się zważy, że dla Przesmyckiego „znać całość” to znaczy po pierwsze poznać wszystkie jej składniki, a po drugie znaleźć (w jednym akcie intuicji zapewne) formułę jednoczącą te składniki, dającą im wspólny mianownik. Takie podejście tłumaczy losy pięćdziesięcioletniej historii Przesmycki — Wroński, uzasadniając zarówno zakres zamierzeń, jak i niedokonania na tym polu.

Pojęcie „całości” wydaje się tak głęboko zakorzenione w umysłowości Miriama, że na jego podstawie można by sformułować hipotezę, dotyczącą zasadniczego pokrewieństwa strukturalnego pomiędzy poglądami Przesmyckiego a Hoene-Wrońskiego. Powtórzmy bowiem, że system Wrońskiego związany jest z pojęciem całości nie tylko dlatego, że ze względu na jego budowę formalną trzeba go traktować, jak to robił Miriam, jako całość, ale również ze względu na treść, ponieważ zamierzeniem Wrońskiego jest jednolita i całościowa interpretacja bytu we wszelkich jego przejawach. Wydaje mi się, że taka właśnie interpretacja zaspokajała istotną potrzebę intelektualną Przesmyckiego i stanowiła podstawową przyczynę jego głębokiej wewnętrznej fascynacji tym systemem.

Jednakże nie tylko Wroński podejmował na przestrzeni historii filozofii próbę takiej interpretacji. Wybór tego właśnie mistrza, poza przytoczonymi wyżej względami patriotycznymi oraz poza atrakcyjnością trudów samodzielnego odkrywania jego spuścizny⁴⁹, był świadomym wyborem człowieka znającego różnorodne kierunki filozoficzne, i zdającego sobie sprawę z niebezpieczeństwa

⁴⁹ Na konieczność podkreślenia tego momentu zwraca uwagę J. W. Gomulicki w recenzji niniejszego artykułu, stwierdzając, że u Przesmyckiego, obok wrodzonej dociekliwości, ciekawości świata oraz talentów analitycznych, wielką rolę odgrywała pasja samego poszukiwania, ujawniania czegoś bardzo ważnego a nie znanego, satysfakcja pokonywania piętrzących się przeszkód i zamyślanie do wielkiej, pionierskiej przygody. Nb. ilustracją tego przygodowego aspektu poszukiwań Przesmyckiego jest opowiadana przez niego anegdota, którą przytacza Żeromski: jak to poratowanym kiedyś przez Miriama na wycieczce alpejskiej (wrzesień 1896) zablakłym turystą okazał się dyrektor Greenwich Observatory (Frank Watson Dyson), i jak tylko ta przypadkowa znajomość otworzyła później drogę Miriamowi do całkowicie niedostępnych dla cudzoziemca archiwów państwowych w Londynie (sierpień 1898), gdzie znajdowały się dokumenty związane z pobytem Wrońskiego w Anglii (zob. *Projekt Akademii Literatury Polskiej* Warszawa 1918; wyd. 2 1925 s. 51 - 54). Co prawda znana mi korespondencja nie pozwala na pełną weryfikację przytoczonych w anegdocie faktów, jednakże — se non è vero, è bene trovato.

okrycia się śmiesznością. Pod tym względem obfitej motywacji dostarcza *Początek wstępu*: „Dla ogółu Hoene Wroński po dziś jest dziwacznym mitem, złożonym z najsprzeczniejszych pierwiastków — geniuszu i szaleństwa, marzycielstwa płonącego i myśli prześcisłej, potęgi ducha i szarlatanerii”; Przesmycki jednakże sądzi, że przy tej filozofii wydają się „dziecinne w porównaniu teorii współczesnych Wrońskiemu Fourierów, St. Simonów i Enfantinów”. W zestawieniu z tokiem wykładu Kanta lub Hegla, Wroński jest „ideałem jasności i wyrazistości”, podobnie jak jego terminologia w porównaniu np. z terminologią współczesnej psychologii angielskiej. Wybierając Wrońskiego, opowiada się tym samym przeciwko „afilozofizmowi, agnostycyzmowi i ślepej empirii”.

Potwierdzeniem tezy o pokrewieństwie strukturalnym światopoglądu Przesmyckiego i Hoene-Wrońskiego będzie to wszystko, co łączy poglądy Wrońskiego z poglądami Norwida, a co równocześnie Przesmycki w poglądach Norwida podkreśla ze szczególnym uznaniem. Przytaczam fragment przypisów do tomu *F Pism zebranych*. Przesmycki charakteryzuje w nim filozoficzne metody badawcze Norwida: „A metody te swoje stosował do całego obszaru życia i dziejów, konfrontując najoddalniejsze ich krańce, bo — niezmordowany poszukiwacz prawdy — czuł integralność i ciągłość jej, czuł, że «obejmuje ona życie»⁵⁰ i przeto z całości tylko życia wywiedzioną być może”⁵¹. Podobne cytaty, dotyczące całościowego ujęcia rzeczywistości przez Norwida, można by mnożyć.

Innym ciekawym aspektem pojęcia „całości” jest specyficzny dla poezji Norwida stosunek powiedzianego i przemilczanego, które łączą się w całość dopiero dzięki wysiłkowi twórczemu odbiorcy. Tę cechę, jak również intelektualizm i zmysł architektoniczny podkreśla u Norwida Gomulicki⁵²; cechy te widoczne są także w budowie systemu Wrońskiego.

Z kolei zbieżność historiozofii Wrońskiego i Norwida uwypukla Przesmycki mówiąc o „ścisłej, głębokiej — wyżyn Hoene-Wrońskiego sięgającej — *Filozofii wojny*”⁵³. Wydaje się, że można znaleźć więcej nawet punktów wspólnych

⁵⁰ *O J. Słowackim* — t. F s. 262. [Przyp. Z. P.].

⁵¹ *PZ* t. F s. 411. — Nb. o tym, jak sam Norwid cenił filozofię Wrońskiego, świadczy jego list do Konstancji Górskiej z 1880 r. (*WszP* 9 s. 421): „Największy mędrzec, jaki był w tym wieku i jakiemu na świecie dziś jeszcze równego nie ma, był to Polak Hoene Wroński” [podkr. Norwida].

⁵² J. W. Gomulicki: *Norwid Cyprian Kamil*. [W:] *Wielka encyklopedia powszechna PWN*. T. 8. Warszawa 1966 s. 27. W rozmowie za mną Gomulicki wskazał również na wpływ Wrońskiego widoczny w ujętej przez Norwida tablicowo *Rotacji słowa* z 1852 r.; Norwid i Wroński mogli, wg Gomulickiego, zetknąć się bezpośrednio poprzez Hôtel Lambert, w 1850 lub 1852 r., po powrocie Wr. z Metzu, a przed wyjazdem N. do St. Zjednoczonych.

⁵³ Z. Przesmycki: *Z notat i dokumentów o C. Norwidzie*. „Chimera” 1904 [1905] t. 8 s. 422.

w ich poglądach na sens dziejów: np. podniesione przez Z. Szmydtową⁵⁴ przekonanie Norwida o kreacyjnym, poznawczym znaczeniu działań ludzkich — jest jednym z centralnych zagadnień historiozofii Wrońskiego.

M. Szurek-Wisti widzi wspólną dążność Norwida i Miriama do ogarnięcia sztuką wszelkich przejawów życia⁵⁵ — Miriam zaś, w liście do Niedźwieckiego z 2 XI 1892 (10) mówi o „zdumiewającym wspaniałością konturów obszarze nauki Wrońskiego” (wielostronność występuje tu jako jeden z aspektów „całości”).

Na jedną z najbardziej ważkich cech umysłowości Przesmyckiego, zbliżając go do Hoene-Wrońskiego i Norwida, zwrócił uwagę K. Wyka⁵⁶. Chodzi mianowicie o to, że w poglądach Miriama symbolistyczny mistycyzm wyrasta na nietypowym podłożu: scjentyzmu, wiary w sprawdzalne naukowe fakty, co oznacza silne jeszcze powiązanie z poglądami charakterystycznymi dla epoki poprzedniej — pozytywizmu⁵⁷. Ta właśnie cecha zbliżała Miriama do filozofii Wrońskiego, który również stał na pograniczu dwu epok: oświecenia i romantyzmu, dążąc do stworzenia metafizyki — naukowej.

Również Norwid z przedmowy Zaniewickiego — a więc poniekąd widziany oczyma Miriama⁵⁸ — jest człowiekiem stojącym na pograniczu epok — romantycznej i pozytywistycznej, a nowatorstwo myślowe (moment podkreślany przez Przesmyckiego także w przypadku Hoene-Wrońskiego) i formalne czyni jego twórczość zrozumiałą i płodną dopiero dla pokolenia współczesnego Przesmyckiemu.

W konkluzji można by powiedzieć, że choć zainteresowanie Miriama Wrońskim jest wyrazem potrzeby rozwiązania problemów ontologicznych, to żeby je wyjaśnić, nie potrzeba uciekać się aż do kabały; jest ono prawdopodobnie spowodowane nie tym, co u Wrońskiego jest najbardziej ciemne i skomplikowane, ale tym, co jest u niego proste i ambitne w szlachetnym tego słowa znaczeniu, a równocześnie wydaje się najbardziej bliskie osobowości Miriama: dążeniem do znalezienia formuły jednej, a wyjaśniającej wszystko,

⁵⁴ Z. Żabicki: *Historiozofia C. Norwida*. (Sprawozdanie z referatu A. Lisieckiej i dyskusji). „Pamiętnik Literacki” 1959 z. 2 s. 725 - 730.

⁵⁵ Szurek-Wisti, *op. cit.* s. 168.

⁵⁶ K. Wyka: *Modernizm polski*. Kraków 1959 s. 97 - 103.

⁵⁷ Moment ten uznają za charakterystyczny i istotny dla umysłowości Miriama — za Wyką — również Podraza-Kwiatkowska, *op. cit.* s. 419.

⁵⁸ Zaniewicki, *op. cit.* s. V - XXVIII. M. in. s. VI - VII: „[...] zachował się szkic wstępu do tego tomu, napisany przeze mnie po długiej na ten temat rozmowie z Miriamek w czerwcu 1944 roku [...] Szkic nakreśliłem dla Miriama, aby ułatwić mu ostateczne opracowanie przedmowy. Miał on już lat 83 i chociaż mógł mówić godzinami ze zdumiewającą swadą i pamięcią najdrobniejszych szczegółów — pisanie przychodziło mu z dużą trudnością. Szkic ten obecnie poszerzam odtwarzając z pamięci naszą rozmowę, a raczej «wykład» Miriama na temat politycznych poglądów Norwida. Starałem się nawet zachować formę jego zaimprovizowanej wypowiedzi”.

obejmującej całość; posługiwaniem się metodą rozumowania racjonalistycznego przy poszukiwaniu rozwiązań dla problemów metafizycznych, wreszcie wszechstronnością w obejmowaniu filozofią jak najszerszego kręgu zagadnień.

Po tej próbie interpretacji zainteresowań filozoficznych Przesmyckiego, z konieczności hipotetycznej tylko i odległej od materii publikowanych listów, można teraz powrócić na teren znacznie im bliższy, aby dokonać z kolei próby analizy zamierzeń i dokonań Miriama w stosunku do Wrońskiego.

Jak powiedziano wyżej, listy Miriama niewiele mówią o Wrońskim; traktowane jako całość mówią za to bardzo dużo o ich autorze. Przede wszystkim można z nich odczytać zamierzenia badawcze Miriama w stosunku do Wrońskiego, zamierzenia podlegające na przestrzeni lat charakterystycznej transformacji. Ponieważ sama korespondencja szczegółowo tę sprawę dokumentuje, więc tutaj przedstawię tylko nasuwające się wnioski:

- pierwotny zachwyt wywołany zetknięciem się z myślą Hoene-Wrońskiego rodzi potrzebę upowszechnienia jej przez studium krytyczne, wsparte kompletną i poprawną edycją dzieł;

- zarówno monografia, jak i edycja okazują się niemożliwe z powodu niedostępności kompletu dzieł Wrońskiego, rozproszenia jego spuścizny (fakt, że w Kórniku zgromadzona była większość wronscianów, nie wystarczał Przesmyckiemu, któremu chodziło o pełny komplet); stąd wynika potrzeba szczegółowej rejestracji bibliograficznej;

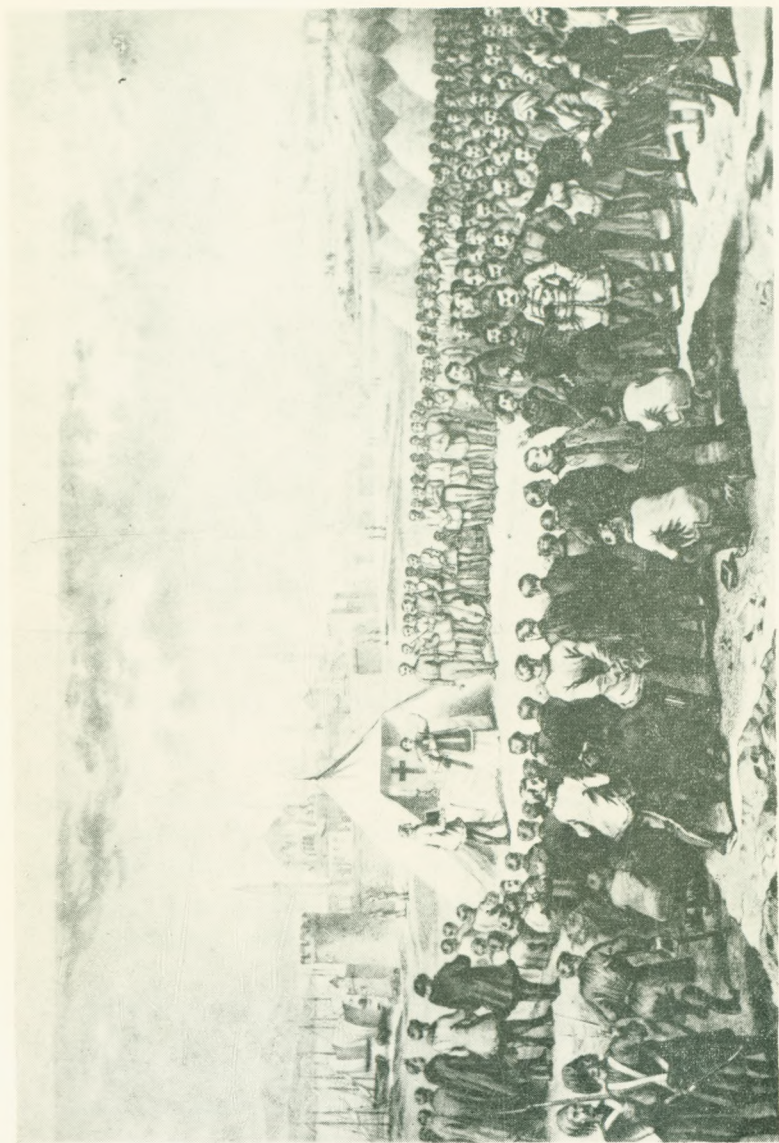
- praca Przesmyckiego koncentruje się teraz na poznaniu pełnego obszaru dzieł Wrońskiego i polega na szeroko zakrojonych poszukiwaniach, które w przypadku pomyślnego zakończenia uwieńczone są bibliograficznym opisem rejestrującym oraz włączeniem dzieła do własnego zbioru, choćby przez skopiowanie go; celem tych zabiegów jest w dalszym ciągu upowszechnienie dzieła Wrońskiego poprzez publikację, choć teraz bezpośrednie zamierzenia edytorskie dotyczą już tylko bibliografii; jest to faza trwająca najdłużej;

- z wolna jednak sprawa jakiegokolwiek publikacji, choć ciągle subiektywnie obecna w perspektywie, obiektywnie przesuwana na drugi plan, wobec pierwszoplanowych zabiegów dotyczących gromadzenia i układu kolekcji.

Schemat ten, ukazujący w przejawiskrawiony może sposób przebieg poczyniań Miriama dotyczących Wrońskiego, jest obrazem redukcji zamierzeń w stosunku do punktu wyjściowego, który jest zarazem punktem szczytowym. Zawarty w tym stwierdzeniu element oceny negatywnej nie ma jednak nic wspólnego z oceną konkretnych osiągnięć na poszczególnych etapach; różnienie to byłoby bardziej oczywiste, gdyby przyjąć, że schemat ten odnosi się do prac związanych z Norwidem; a wydaje się, że pewne podobieństwo można odnaleźć w przebiegu nie tylko epopei norwidowskiej, ale i w innych pasjach Miriama, np. w jego pracy jako ministra czy dotyczącej prawa autorskiego.



22. C. K. Norwid: *Msza św. dla Polaków w Turcji*. Rys. ołówkiem i kredką, 1851



23. J. Lewicki: *Pamiętka obozu pod Widyniem w Turcji 1849 r. Akwafora i akwatinta, 1852*

Zstępująca linia, widoczna w przebiegu wronskiady Przesmyckiego, a również i innych jego zainteresowań, uwarunkowana jest kilkoma przyczynami. Najważniejszą z nich, a odnoszącą się do wszystkich jego poczynąń, jest wrodzony perfekcjonizm i maksymalizm, cechy, które uniemożliwiają pełną realizację zamierzeń początkowych, warunkowały jednocześnie znakomity poziom osiągnięć fragmentarycznych. Destrukcyjne działanie tych cech widoczne jest np. w kilkakrotnie już tu przywoływanym *Początku wstępu*. Pomimo uwidocznionych kolejnymi poprawkami nawrotów do tego fragmentu, Miriam nigdy nawet nie próbował go kontynuować; i nie dziwnego, gdyż posunięta ad absurdum szczegółowość dokumentacji przeprowadzonych badań nad datą i miejscem urodzenia Wrońskiego uniemożliwia ukończenie tego artykułu. Na każdym etapie swojej pracy Miriam, którego ambicją jest widzenie szczegółu zawsze w odniesieniu do całości, tak poszerza pole widzenia, że sam sobie uniemożliwia dojście do celu, czyli ogarnięcie całości.

Inną przyczynę, powodującą jego tragiczną niemoc pisarską, przedstawił wnikliwie J. W. Gomulicki w przedmowie do pierwszego tomu *Dziół zebranych* Norwida: „[...] okres jakiejś niewytłumaczalnej a niezależnej od samego pisarza depresji psychicznej, która nie przyśmiewając bynajmniej jego wspaniałego intelektu, sparaliżowała mu wolę i w osobliwy sposób wtargnęła w sferę somatyczną, pozwalając mu jeszcze dyskutować, czytać, szperać i notować, ale prawie zupełnie uniemożliwiając pracę twórczą, utrudniając mu i dosłownie «obrzydzając» sam fizyczny akt pisania [...] rzadko już [...] zdobywał się na dokończenie jakiejś zaczętej przed laty kwerendy, napisanie zaś listu było dla niego męką prawie nie do zniesienia [...] nadaremnie usiłował przezwyciężyć swoją tragiczną niemoc. Nie lenistwo, nie skąpstwo kolekcjonera [...] ale po prostu chorobę. Chorobę straszną, która nie dawała mu ani chwili spokoju, która uczyniła go zrzędnym, przekornym i despotycznym, która odsunęła go w pewien sposób od świata i która zatruwała mu każdą chwilę pracy, ciągle bowiem pracował, zagłębiając się nie tylko w poezji Norwida i w filozofii Wrońskiego [...] Wszystko też szło mu jak z płatką, póki czytał, porządkował, kombinował, wyciągał wnioski i robił pospieszne notatki [...] Wszystko nieruchomiało, niby tknięte paraliżem, gdy wziął do ręki pióro i pragnął utrwalić na papierze swoje pomysły, spostrzeżenia, a choćby nawet najprostsze wywody archiwalno-bibliograficzne. Ba, nawet samo pismo Miriamy, zawsze — trzeba przyznać — mało czytelne, nabrało teraz cech wyraźnie chorobliwych [...]”⁵⁹. Niemoc ta ogarnęła pisarza — według Gomulickiego — po 1912 r. i trwała, z kilkuletnią przerwą w latach 30-tych, do końca jego życia. Listy kórnickie traktowane jako całość są przejmującym świadectwem zarówno tej niemocy, jak i walki z nią. Pozwalają też dojrzeć początki procesu chorobowego daleko wcześniej⁶⁰, i wyprowadzać je

⁵⁹ *DzZ* 1 s. XIX - XX, XXII.

⁶⁰ Już w 1897 r. Z. P. tak pisze do Korzeniowskiego, usprawiedliwiając nienadesłanie

z omówionego wyżej perfekcjonizmu, który, zawsze kryjąc w sobie źródło niebezpiecznych wypaczeń, w późniejszych latach doznał chorobliwego spotęgowania.

Abulia Miriama dotyczyła, jak mi się zdaje, przede wszystkim niemożności formułowania na piśmie własnych sądów. Zarodki jakiegoś braku w tej dziedzinie widoczne są chyba już od samego początku zainteresowania Wrońskim, w operowaniu ogólnikami tam, gdzie pożądana byłaby bardziej precyzyjna motywacja rzeczowa. Czego też najbardziej brakuje obu rękopiśmiennym katalogom wronscianów, to właśnie omówienia treści pod względem merytorycznym: ta rubryka prawie wszędzie jest pusta. Nie była to w żadnym wypadku nieomogą intelektualna, ponieważ Przesmycki z całą pewnością wiedział to, czego nie pisał. Potwierdzają to nie tylko zgodne świadectwa wszystkich, którzy go kiedykolwiek słuchali, ale i ujawniana mimochodem w korespondencji czy w katalogach głęboka znajomość tematu. Była to więc raczej, podświadoma już, niechęć do utrwalenia w piśmie tego, co nie osiągnęło jeszcze poziomu ostatecznego ustalenia.

Dwie omówione wyżej przyczyny nieefektywności prac Przesmyckiego dotyczą wszystkich dziedzin jego działania. Jednakże w sprawie Wrońskiego nieefektywność ta jest najbardziej jaskrawa, ponieważ Miriam żadnej pracy z nim związanej nie ukończył. Żeby uzasadnić to wyjątkowe zjawisko, muszę nawiązać do tego, co pisałam wyżej, mianowicie do poglądu Przesmyckiego, że system Wrońskiego daje się interpretować poprawnie jedynie wówczas, gdy się go traktuje jako całość, i gdy się tę całość zna. Otóż jedynym logicznym uzasadnieniem całego przebiegu postępowania Przesmyckiego w tej sprawie jest przyjęcie hipotezy, że po tak wyjątkowo długotrwałych i uporczywych poszukiwaniach w zasadzie uznał on, że interpretować filozofii Wrońskiego nie może, ponieważ jej nie zna. I nie chodziło tym razem o brak znajomości peryferyjnych szczegółów, ale o niejasność momentu zasadniczego dla całej nauki Wrońskiego. Już w 1897 r., w liście pisanym 1 VII z Vicenzy do J. Korzeniowskiego, znajdujemy taki fragment: „Mio Carissimo! Tobie, któryś stał nad kołyską mych westchnień, aby w Vic[enzy] owo coś pierwsze, ukryte, tajemne znaleźć się dało, posyłam wieść żalowaną, iż była to iluzja pocziwego Toffoletta, który łudził się, iż na własną rękę odnalazł archiabsolut. Para spokojnych filozoficznych «objekcyj» (które są czasem gorsze od «subjekcyj») starczyła, aby biedaka wyprowadzić z milego błędu”⁶¹. — „Owo coś pierwsze” dotyczyć chyba miało rewelacji Wrońskiego z 15 VIII 1803, o której w *Początku wstępu* Przesmycki wyraża się mimochodem⁶², że jest gruntem całej

recenzji z monografii Dicksteina: „Chorowałem cały prawie listopad i kawał grudnia. Jakiś nikczemny rozstrój nerwowy z bezsennością nocną, bólami głowy i absolutną niezdolnością do roboty umysłowej” (BN. 7351 T. LI k. 44 - 45).

⁶¹ BN. 7351 T. LI k. 32.

⁶² Z. P. wspomina o tym w trakcie rozważań na temat autentyczności drugiego

nauki filozofa. Niepowodzenie poszukiwań w tym zasadniczym punkcie od-
wlekało wszelkie próby ujęć syntetycznych i nawet cząstkowe publikacje,
bowiem „[...] ogłaszanie takie naprędce, bez dostatecznie wszechstronnych kon-
frontacji i ustosunkowań, daje co najwyżej pewne szczegóły rzeczowe, zew-
nętrzne, nie przyczyniając się bynajmniej do wytworzenia jakiego bądź
pojęcia o charakterze i odrębnościach samego twórcy”⁶³.

W tym kontekście sądzę więc, że brak jakichkolwiek materiałów mery-
torycznych w archiwum Przesmyckiego wydaje się być dowodem potwierdza-
jącym wszystkie moje przypuszczenia: że tym, czego Przesmycki szukał
u Wrońskiego, była owa podstawowa formuła, którą cała filozofia Wroń-
skiego zdawała się zapowiadać (nb. jeżeli w poszukiwaniu tej formuły Prze-
smycki wspierał się kabałą, to chyba m.in. dlatego, iż spodziewał się, że może
w ten sposób jest zaszyfrowana); że jako rozumujący poprawnie racjonalista
formuły owej nie znalazł; i że jako wyznawca perfekcjonizmu nie mógł wobec
tego odważyć się na próbę syntezy. W tych warunkach skupienie się nad
katalogami było wyrazem rozczarowania (raczej nie do mistrza, ale do własn-
ych poszukiwań) — i równocześnie słabej nadziei, że rozwiązanie może się
jeszcze znaleźć w jakimś nie znanym dotąd lub niedostatecznie przebadanym
dziele Wrońskiego; w ostateczności — ambicją zostawienia innym uporządko-
wanego pola do dalszych prac. Zgodnie bowiem z przedstawionymi wyżej
poglądami Przesmyckiego, również i w katalogach dążenie do maksymalnie
wyczerpującego opisu było w istocie dążeniem do ogarnięcia całości rozpatry-
wanego systemu, gdyż odtworzenie wszystkich meandrow myśli filozofa
służyć miało odnalezieniu zasadniczego a ukrytego jądra jego idei⁶⁴.

imienia Wrońskiego: Maria. Nb. w tymże *Początku wstępu* omawia m.in. dotychczasowy
stan badań nad Wr. — krytycznie, lecz ogólnikowo. W związku z tym wymienia (bez
komentarzy) te z później wydanych dzieł Wr. (nie wymienionych jeszcze przez Trentow-
skiego i Libelta), które uważa za najważniejsze: *Réforme de la philosophie*, *Apodictique
messianique*, *Nomothétique messianique* i *Prospectus de la philosophie absolue et son
developpement*. Por. też przyp. 25. Natomiast w 1921 r., przedstawiając swoje propozycje
wydawnicze w PAU, Przesmycki typuje do wydania m.in. *Nomothétique messianique*
i *Encyclopédie absolue*. Wynika z tego, że *Reforma filozofii*, *Apodyktyka*, *Notetyka*,
Encyklopedia absolutna, a przede wszystkim wymieniana często w korespondencji *Fi-
lozofia achrematyczna* należały do tych dzieł filozoficznych Wrońskiego, które Z. P. ce-
nił najbardziej.

⁶³ Wstęp Z. P. do *WszP* 8 s. VII.

⁶⁴ W dotyczących Wrońskiego pracach bibliograficznych Przesmycki stosował metodę
opisu tak szczegółowego, że można ją porównać jedynie do opisu, jaki stosuje się w kata-
logach rękopisów średniowiecznych lub inkunabułów. Nie jest to jednak, jak się wydaje
na pozór, tylko wyrazem pedanterii czy też przesadnego kultu dla opracowywanego
autora; do racjonalnych i najbardziej bezpośrednich powodów takiego traktowania
tematu można zaliczyć po pierwsze, sprawę tytułów prac Wrońskiego, które, powtarza-
jąc się w identycznych lub podobnych układach, często niczym nie zapowiadały ani
zasadniczej treści dzieła, ani dołączanych w najrozmaitszych układach dodatków lub

Daleko większa efektywność edycji norwidowskich, którym również zagrażały na każdym kroku przerosty perfekcjonizmu w dążeniu do osiągnięcia pożądaney całości, tłumaczy się nie tylko presją wytworzonego przez samego Miriamę zapotrzebowania społecznego, ale i tym, że w tym przypadku brak całości równoważyła autonomiczna wartość artystyczna poszczególnych utworów.

Pisałam wyżej, że fazy, którym podlegało zainteresowanie Miriamy Wrońskim, są jaskrawym obrazem redukcji początkowych planów twórczych. Świadczy to jednak o ambicji tych planów, a nie o znikomości fragmentarycznych dokonań. Żeby zacząć od najniższego stopnia tych zredukowanych zamierzeń, to sama zgromadzona przez Miriamę kolekcja rękopisów dzieł Wrońskiego liczy obecnie w Bibliotece Narodowej około stu teczek⁶⁵. Dalej — na stopniu poszukiwań — korespondencja Miriamy świadczy o wszechstronnej i na europejską skalę zakrojonej kwerendzie biograficzno-bibliograficznej. Niektóre wyniki tych poszukiwań weszły już do kanonu podstawowych wiadomości o Wrońskim w opracowaniach encyklopedycznych⁶⁶ i w bibliografii Gaweckiego⁶⁷, pomimo że ta część archiwum Miriamy była dotąd w zasadzie nie udostępniana. Sporządzone przez niego: bibliografia dzieł drukowanych Wrońskiego⁶⁸ i katalog rękopisów z Biblioteki Kórnickiej⁶⁹, choć niewykończone⁷⁰, są nie tylko ostatnim słowem w sprawie spuścizny

częściowo zmienionych przedruków; po drugie, drobiazgowo badania formalne często były jedyną podstawą datowania druku nie datowanego, ante- lub post-datowanego przez autora. Te zaś ustalenia bliższego stopnia służyć miały wymienionym wyżej celom zasadniczym.

⁶⁵ Wronsciana, zgromadzone przez Z. P. w oryginałach lub odpisach, ujęte są obecnie w katalogu BN. następująco: sygn. 9401 - 9402 papiery osobiste Wr., 9403 - 9404 katalogi, 9405 - 9418 korespondencja, 9419 - 9462 prace filozoficzne i pokrewne, 9463 - 9485 prace z dziedziny matematyki i techniki. Dalszy ciąg sygnatur w opracowaniu — są to papiery Wrońskiej, papiery rodziny Wrońskiego, papiery wronskistów z kolekcji Jauberta oraz korespondencja, katalogi i notatki warsztatowe Z. P. W zbiorze Z. P. znajduje się ponadto bogata kolekcja druków Wrońskiego, zawierająca duży procent druków niestychanie rzadkich i ulotnych.

⁶⁶ Jedyna ogłoszona przez Z. P. notatka na temat Wr. dotyczy daty jego urodzin. Por.: [Z. Przesmycki]: *Pięćdziesiąta rocznica... Varia*. „Chimera” 1902 t. 6 s. 472. — Wyniki ustaleń Z. P. na temat biografii Wr. przyjmują np.: J. Braun: *Hoene-Wroński Józef Maria*. [W:] *Wielka encyklopedia powszechna PWN*. T. 4. Warszawa 1964 s. 709; B. J. Gawecki: *Hoene Wroński Józef Maria* [W:] *Polski słownik biograficzny* T. 9 Wrocław 1961 s. 558 - 560; tenże: *Wroński i o Wrońskim...* s. 8 - 13, 24 - 31.

⁶⁷ Gawecki: *Wroński i o Wrońskim...* Praca ta opiera się wszechstronnie na materiałach zebranych przez Z. P.; m.in. w najważniejszej części, bibliografii podmiotowej, wykorzystany został *Kat. dr.*

⁶⁸ Czyli *Kat. dr.* (zob. wykaz skrótów).

⁶⁹ Ostateczna wersja dla rękopisów filozoficznych w *Not. VII* (zob. wykaz skrótów).

⁷⁰ Zachowane redakcje nie są być może ostatnimi z opracowanych przez Przesmyckiego; przynajmniej co do bibliografii (a raczej centralnego katalogu) druków

Wrońskiego, ale również wyrafinowanym wykwittem sztuki bibliograficznej⁷¹. Stanowią one niezbędne kompendium dla każdego, kto chciałby w przyszłości zajmować się Wrońskim.

Pozostaje mi odpowiedzieć na postawione na wstępie pytanie, w jaki sposób zainteresowanie Wrońskim świadczy o formacji intelektualnej Przesmyckiego, i jaki ewentualnie wpływ na nią wywiera. Otóż zainteresowanie to dowodzi chyba, jak silny u Przesmyckiego był grunt racjonalizmu, zauważony przez K. Wykę⁷² i St. P. Koczorowskiego⁷³, i jak zewnętrzne poniekąd, narzucone przez epokę raczej niż autentyczne, było jego upodobanie do literatury, wychodzącej od pozarozumowego poznania świata — względnie pomaga wyjaśnić sposób, w jaki Przesmycki literaturę tę pojmował. Trzeba jednak podkreślić, że jest to racjonalizm nie wystarczający sobie, wprzęgnięty w służbę imponderabiliów, poszukujący rozwiązań dla problemów ontologicznych. Wpływ filozofii Wrońskiego potęguje prawdopodobnie wrodzoną skłonność Miriama do perfecjonizmu i ujęć całościowych, co daje wprawdzie cenne efekty we wszechstronności jego publicystyki (o której najlepiej świadczy wachlarz zagadnień poruszanych w tomie *Pro arte*⁷⁴) czy działalności na stanowisku ministra sztuki i kultury⁷⁵, ale równocześnie podcina efektywność jego najcenniejszych prac norwidowskich, w sprawach zaś związanych z Wrońskim obraca się sam przeciw sobie.

* *
*

Publikowana korespondencja zawiera 73 numerowane pozycje (w tym 31 listów Przesmyckiego) zamieszczone w całości lub we fragmentach i ułożone w porządku chronologicznym⁷⁶. Ponadto 12 listów należących do wymiany bezpośredniej między Przesmyckim a Bibl. Kórnicką, pominiętych, jako

Wrońskiego Gawiecki (*Wroński i o Wrońskim...* s. 17) i Koczorowski (*op. cit.* s. 366) zdają się świadczyć zgodnie, że ostatnia, całkowicie gotowa do wydania redakcja zaginęła.

⁷¹ Jak w każdej sprawie, i tu Z. P. starał się przed przystąpieniem do pracy zdobyć gruntowne przygotowanie teoretyczne; 11 VII 1897 pisze do Korzeniowskiego: „[...] wypisz mi, proszę Cię, tytuły książek poświęconych teorii bibliografii, teorii układania katalogów, indeksów etc., abym mógł się dowiedzieć, jakie były najsurowsze stawiane pod tym względem wymagania, aby im w katalogu moim godnie odpowiedzieć. Mam dotąd tylko Graesela *Grundzüge der Bibliothekslehre*, ale odpowiednie w tej książce rozdziały nie wystarczają mi”. (BN. 7351).

⁷² Wyka, *ibid.*

⁷³ Koczorowski, *op. cit.* s. 368.

⁷⁴ Z. Przesmycki: *Pro arte. Uwagi o sztuce i kulturze...* Wwa 1914.

⁷⁵ Zob. listy Z. P. do K. Woźnickiego z lat 1919 - 1920, Arch. PAN Warszawa sygn. 36.

⁷⁶ W jednym przypadku wątpliwym decyduje chronologia wpływu.

mniej ważne (telegramy Przesmyckiego i niektóre listy jego korespondentów), omówiono w przypisach.

Wszystkie zamieszczone listy są publikowane po raz pierwszy. Brak uwagi: *maszynopis* lub *kopia maszynowa* oznacza, że list jest autografem.

Listy pochodzą z następujących zbiorów: Biblioteki Kórnickiej, Biblioteki Narodowej, Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Archiwum PAN w Warszawie. Ponieważ praca oparta jest przede wszystkim na materiałach kórnickich, dlatego w 3 przypadkach, gdy istnieje równocześnie oryginał w zbiorach Bibl. Narodowej oraz kopia maszynowa w Kórniku, wiadomość i uwagi o oryginale zamieszczono jedynie w przypisie. Przypisy informują również o zachowanych brulionach, odpisach i kopertach.

W tytulaturze każdego listu podano: nr porządkowy, nazwisko nadawcy, nazwisko i miejsce pobytu adresata. Przypadki mogące budzić wątpliwość omówiono w przypisach. W dalszym ciągu umieszczono wiadomość o miejscu przechowywania listu, oraz odpowiednią uwagę, jeśli list nie jest autografem lub jeśli jest publikowany tylko we fragmentach.

Rozstrzelenia druku odpowiadają podkreśleniom autora listu. Pisownia i interpunkcja zostały zmodernizowane według obowiązujących zasad. W większości przypadków nie opisano poprawek autorskich jako nieistotnych, uwzględniając jedynie ostatnią wersję.

Ze względu na konieczną oszczędność miejsca również przy listach zamieszczonych in extenso opuszczano: adresy w korespondencji z XX w., liczby dziennika, pieczętki i adnotacje kancelaryjne, oraz notatki proveniencyjne Niedźwieckiego.

Numeracja tomów w zespołach akcesyjnych Bibl. Narodowej (*Not., Koresp. Z. P. w/s Wr.*) jest prowizoryczna i po opracowaniu katalogowym może ulec zmianom.

* *

*

Na zakończenie tej przedmowy pozostawiłam słowa podziękowania dla tych, którzy pomogli mi w przygotowaniu niniejszej pracy. A więc przede wszystkim dziękuję Panom Juliuszowi Wiktorowi Gomulickiemu i Krzysztofowi Pomianowi za bardzo dla mnie istotne uwagi recenzyjne; temu ostatniemu zawdzięczam ponadto dostęp do nie opracowanego jeszcze archiwum Przesmyckiego w Bibliotece Narodowej, oraz jego ogólną ocenę. Gorącą wdzięczność wyrażam również koleżankom i kolegom z bibliotek Narodowej i Kórnickiej, a przede wszystkim Dobrochnie Bolewskiej, Ryszardowi Marciniakowi, Andrzejowi Mężyńskiemu i Stanisławowi Potockiemu, bez ich bowiem pomocy nie byłoby możliwe napisanie na odległość komentarza do korespondencji tak blisko związanej ze zbiorami kórnickimi.

Warszawa 1971.

WYKAZ SKRÓTÓW

- AB — symbol poprzedzający sygnaturę rękopisu ze zbioru archiwum bibliotecznego Biblioteki Kórnickiej
- Arch. PAN War- — zbiory Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.
szawa
- BK — symbol poprzedzający sygnaturę rękopisu z ogólnego zbioru rękopisów Biblioteki Kórnickiej (wronsciana otrzymały te sygnatury w 1963 r.).
- BN. — zbiór rękopisów Biblioteki Narodowej.
- Dickst. — Samuel Dickstein: *Hoene Wroński. Jego życie i prace*. Kraków 1896. [Zawiera m.in.:] Katalog dzieł i rękopisów Hoene Wrońskiego s. 239 - 357.
- DzZ — Cyprian Kamil Norwid: *Dzieła zebrane*. Oprac. Juliusz Wiktor Gomulicki. Warszawa. T. 1: Wiersze. Tekst. 1966. [Zawiera m.in.:] Przedmowa [z norwidowską biografią Przesmyckiego] s. V - XCV; Mała kronika życia i twórczości Cypriana Norwida s. 3 - 128; T. 2: Wiersze. Dodatek krytyczny. 1966.
- Gaw. — Bolesław Józef Gawecki: *Wroński i o Wrońskim. Katalog prac filozoficznych Hoene-Wrońskiego oraz literatury dotyczącej jego osoby i filozofii*. Warszawa 1958.
- HW — symbol poprzedzający sygnaturę rękopisu Hoene-Wrońskiego w Bibliotece Kórnickiej w latach 1935 - 1963.
- Informator — *Informator zbiorów rękopiśmiennych Hoene-Wrońskiego i pamiątek po Wrońskim*. Jest to zastępczy inwentarz, którego pierwsza, nie zachowana w Kórniku wersja, została sporządzona pod kierunkiem Przesmyckiego w 1928 r. i znajduje się w *Not.* IX. Następna wersja, ze zmianami wprowadzonymi przez S. Bodniaka, pochodzi z 1935 r. Zawiera ona wykaz sygnatur poprzedzonych symbolem HW. Maszynopis, w zbiorach Bibl. Kórnickiej, bez sygnatury.
- Kat. dr. — Z. Przesmycki: Bibliografia podmiotowa Hoene-Wrońskiego.
— T. 1 - 6. Rękopis (ostatnia zachowana wersja z ok. 1924 r.). Zbiory Przesmyckiego w Bibliotece Narodowej sygn. akcesji 9567. (Nazywana stale przez Przesmyckiego katalogiem druków, nosi pewne cechy katalogu centralnego).
- Koresp Z. P. w/s — Korespondencja Z. Przesmyckiego w sprawie Hoene-Wrońskiego
Wr. i jego spuścizny. 1892 - 1937. T. 1 - 4. Rękopisy. Zbiory Przesmyckiego w Bibliotece Narodowej sygn. akcesji 9566.
- Kórn. — zbiory Biblioteki Kórnickiej.
- Not. — Z. Przesmycki: Notatki warsztatowe dotyczące Hoene-Wrońskiego i jego spuścizny. I - IX. Rękopisy. Zbiory Przesmyckiego w Bibliotece Narodowej sygn. akcesji 9569.
- Początek wstępu — Z. Przesmycki: [rękopis bez tytułu]. ss. nlb. 14. W: *Not.* V. Określony przez *Gaw.* s. 32 - 33 jako początek wstępu do zamierzonej monografii Hoene-Wrońskiego. W tekście określony jako jedno z opracowań wstępnych, mających tę monografię

- poprzedzać; dotyczy kontrowersyjnych w dotychczasowym stanie badań szczegółów biografii Wrońskiego i urywa się na początku relacji o przeprowadzonych przez Przesmyckiego poszukiwaniach w tej sprawie. Pierwsza wersja z 1897/1898 r. (może: II kwart. 1898), poprawki w ciągu następnych kilkunastu lat.
- PTPN — Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- PWb — Cyprian Kamil Norwid: *Pisma wybrane*. Wybrał i oprac. Juliusz Wiktor Gomulicki. Warszawa 1968. T. 1: Wiersze; T. 2: Poematy; T. 3: Dramaty; T. 4: Proza; T. 5: Listy.
- PWsz — Cyprian Kamil Norwid: *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył Juliusz Wiktor Gomulicki. Warszawa 1971. T. 1 - 2: Wiersze, T. 3: Poematy; T. 4 - 5: Dramaty; T. 8 - 9: Listy [reszta tomów obecnie w druku].
- PZ — Cyprian Kamil Norwid: *Pisma zebrane*. Wyd. Zenon Przesmycki. Warszawa 1911. T. A, 1 - 2: Pism wierszem dział pierwszy. (1912); T. C: Pism dramatycznych dział pierwszy. (1912); T. E: Pism prozą dział pierwszy obejmujący legendy i nowele; T. F: Pism prozą dział drugi: o sztuce i literaturze. Przedm.: Wacław Borowy. [1913 - 1946].
- teka — w katalogu rękopisów Hoene-Wrońskiego należących do Bibl. Kórnickiej, znajdującym się w *Not.*, Przesmycki stosował podział na teki, odpowiadający materialnemu układowi rękopisów.
- Wr. — Józef Maria Hoene-Wroński
- WszP — Cyprian Kamil Norwid: *Wszystkie pisma... po dziś w całości lub fragmentach odszukane*. Pierwsze wydanie kompletne. Wyd. Zenon Przesmycki. Warszawa. T. 3 - 4: Pisma dramatyczne. 1937; T. 5: Proza epicka. 1937; T. 6: Pisma o sztuce i literaturze. 1938; T. 8 - 9: Listy. 1937.
- Wykaz — *Wykaz druków Hoene-Wrońskiego i jego dotyczących w Bibliotece Kórnickiej*. Maszynopis, sporządzony pod kierunkiem Przesmyckiego w 1928 r., aktualizowany przez S. Bodniaka w 1935 r. Znajduje się w zbiorach Bibl. Kórnickiej, bez sygnatury. Fragmenty również w *Not.* IX.
- Z. P. — Zenon Przesmycki.

LISTY

1. Leonard Niedźwiecki do Zenona Przesmyckiego do Wiednia

BN. Koresp. Z. P. w/s Wr. T. 2

Poniedziałek 19-ty września 1892.
Quai d'Orléans, 6, Paris.

Panie mój łaskawy, z przyjemnością się dowiedziałem z listu otrzymanego z Warszawy — bo się w tej rzeczy do mnie zgłoszono¹ — że Pan poszukujesz

dla siebie niektórych dzieł H[oene-] Wrońskiego, jako to *Prodrome du messianisme. Révelations des destinées de l'humanité*² i *Réforme de la philosophie* formant le 2-me tome de la *Réforme du savoir humain*³.

Postaram się o ich przesłanie niezwłoczne.

Tymczasem mam przyjemność wysłać Panu dzisiaj, z mojego wydania, w polskim tłumaczeniu, *List Wrońskiego do papieża Leona XII*. List ten wyjęty jest z Wrońskiego *Reformy filozofii* i tej *Reformy* stanowi część pierwszą⁴.

W Wiedniu mają być dość liczne zgromadzenia rodaków naszych, mające nawet biblioteki swoje. Chciałbym i tym posłać po egzemplarzu, ale mi trzeba mieć ich adres, i na czyje ręce ma być przesyłka? Czy mógłbyś mi to, Panie, łaskawie ułatwić?

Pana mojego sługa życzliwy

Leonard Niedźwiecki

¹ Prawdopodobnie zrobił to ojciec Z. Przesmyckiego, Tomasz — por. list 2. Odpowiedniego listu nie ma w koresp. Niedźwieckiego w Kórn.

² *Messianisme*. T. 1. *Prodrome du messianisme*. Paris 1831.

³ *Réforme absolue du savoir humain* T. 2. Paris 1848.

⁴ *Reforma absolutna przeto ostateczna wiedzy ludzkiej*. (Wyjątek. Wyd. L. Niedźwiecki). Oddz. 2. Cz. 1. *List do Leona XII papieża*. Paryż 1891.

2. Z. Przesmycki do L. Niedźwieckiego do Paryża

Kórn. BK 2388

Wiedeń 23/IX [18]92.

Szanowny Panie! Przede wszystkim najserdeczniejsze dzięki — za łaskawie nadesłany mi przekład polski *Listu do papieża Leona XII*, za obietnicę niezwłocznego wysłania dwóch dzieł H[oene-]Wrońskiego¹, o wynalezienie których — za pośrednictwem Ojca mojego — poważylem się prosić; wreszcie za uprzejmy, a dla mnie w istocie wielką wagę mający pośpiech w załatwieniu prośby osoby nieznanej i za jedyną rekomendację mającej zainteresowanie się głębokie nauką wielkiego filozofa.

Zainteresowanie to obudziła we mnie przed paru laty wydana przez Sz. Pana książeczka *Wstęp do wykładu matematyki*², którą znalazłem w bibliotece Ojca. Następnie — zaciekawiony — wydostawałem, niestety powoli i bez ładu, różne dzieła filozoficzne Wrońskiego, które — niby rozbitków — fala przypadkiem zaniósł do naszych księżnic krajowych. W miarę czytania utwierdzałem się coraz bardziej w przekonaniu stanowczym, iż — podobnie jak się to już stało po części z matematycznymi pracami Wrońskiego, dzięki usiłowaniom zamiłowanych w tym osób — trzeba się zabrać do dokładnego zbadania i systematycznego opracowania krytycznego jego filozofii, która

nie tylko u nas, ale nawet w uczonej Germanii jednostkom zaledwie jest znana.

I oto od roku już prawie nad tym pracuję. Trudność miałem wielką ze zgromadzeniem samych dzieł Wrońskiego, które trzeba mieć nieustannie wszystkie pod ręką, bo wymagają one ciągłych konfrontacji, zestawień i porównań. Z dwóch wiedeńskich bibliotek: dworskiej³ i uniwersyteckiej, żadna nie posiada nic, ale to absolutnie nic z pism naszego filozofa. Przez stosunki wydobyłem z Bibl. Jagiellońskiej i z Bibl. Akad[emii] Umiejętności w Krakowie wszystko, co obie te księżnice posiadały. I w nich jednak nie znalazłem całkowitego kompletu. Brak mi dotychczas, obok dwóch dzieł, o których przysłanie prosiłem Sz. Pana za pośrednictwem Ojca, jeszcze następujących numerów (według numeracji w spisie dzieł Wr., załączonym w wydanej przez Sz. Pana *Reformie absolutnej*): 3, 4, 7, 8, 12, 14, 15, 21, 23 oraz wszystkich numerów z działu *ouvrages préparatoires*⁴. Pomijając inne, sądzę, że wagi byłyby wielkiej, przy rozbiorze filozoficznych teorii Wrońskiego — 23: *Propédeutique messianique en deux parties* (posthume — 1855 et 1875), oraz ouv[rage] prép[aratoire] 1: *Philosophie critique, fondée sur le premier principe du savoir humain* (Marseille, en l'an XI, 1803). Gdyby je można było w Paryżu dostać, byłbym Sz. Panu niewymownie obowiązany za wysłanie mi ich razem z *Prodrome* i *Réforme de la philosophie*, a Ojciec mój wyłożone na nie koszta z podziękowaniem Szan[ownemu] Panu zwróci.

Tyle co do dzieł samych Wrońskiego*.

Nie na tym wszakże koniec. Ponieważ chciałbym uczynić pracę swą o Wrońskim możliwie wyczerpującą, muszę — przeprasząc za natręctwo — prosić Sz. Pana jeszcze o niektóre inne informacje.

Przede wszystkim pragnąłbym dołączyć do rozbioru filozofii życiorys dokładny filozofa. Szczegóły biograficzne zarówno w *Panteonie* Trentowskiego⁵, jak i u Libelta⁶ wydają mi się zbyt pobieżnymi i niewystarczającymi. Czyby Szan[owny] Pan nie mógł mi wskazać źródła, skąd dałoby się zaczerpnąć szerszych i głębszych wiadomości? Może istnieje jaka korespondencja Wrońskiego? Może p. Batylda Conseillant nie zechciała mi odmówić w tym względzie swojej pomocy?

Nadto — chciałbym osobny rozdział w swej książce poświęcić krytycznemu rozbirowi wszystkiego, co dotąd o Wrońskim pisano jako o filozofie. Jest tego — zda się — niewiele, ale i tego wszystkiego dotąd nie mogłem zgromadzić. Mam pod ręką *Panteon* Trentowskiego, rzeczy Libelta oraz artykuł z wielkiej encyklopedii Larousse'a. Nie znam zupełnie wymienionych przez Sz. Pana w aneksach przy *Wstępie do wykładu matematyki* dziełek Bukatego: 1) *H. Wroński i jego udział w rozwinięciu ostatecznym wiedzy ludzkiej*?; 2) *Polska w apostazji* etc.⁸ Czy można by je gdzie dostać w możliwie prędkim czasie?

Ponadto — dowiedziałem się, że istnieją następujące książki dotyczące naszego filozofa:

1) wymieniona przez Sz. Pana *La Philosophie de l'histoire* Fryderyka Rougemont⁹.

2) Lazare Augé, *Notice sur H. Wronski*. Paris 1865.

3) [N.] Landur, *Exposition abrégée de la philosophie absolue d'Hoené Wronski*. Paris 1857.

4) [N.] Landur, *Recherche des principes du savoir et de l'action*. Paris 1865.

5) Libelt wzmiankuje, iż szerzej mówi się o Wr. w książce p. Carové, *Der Messianismus, die neuen Tempel* etc¹⁰.

Byłbym Sz. Panu niewymownie obowiązany za wiadomość, czy książki te są w Bibliothèque Nationale i pod jakimi numerami. Tutejsza Biblioteka Dworska przyobiegała mi, iż jeśli rzeczy te są w Bibliotece Narodowej w Paryżu, sprowadzi mi je tutaj na podstawie istniejącego między tymi księżnicami kartelu. Dotąd nie udało mi się odszukać żadnej książki niemieckiej o naszym filozofie. Gdyby Sz. Panu jakie dzieło było wiadomym, śmiałybym prosić o łaskawe zwrócenie na nie mej uwagi. Wreszcie jeszcze jedno pytanie: czy wzmiankowane przez Sz. Pana, wychodzące w Vicenzy pismo „Il Summano”¹¹ zasługuje na uwagę i bliższe rozpatrzenie, oraz w jaki sposób mógłbym dostać do przeczytania komplet tego czasopisma?

Oto olbrzymi rejestr pytań, kwestyj i prośb, jakimi śmiem trudzić Sz. Pana. Przepraszam raz jeszcze najmocniej za me natręctwo, ale ufam, że mi ono wybaczone zostanie ze względu na cel mych zabiegów, którym jest zwrócenie uwagi społeczeństwa naszego na ten niezwykle, potężny umysł — i wyjaśnienie teraźniejszości — łatwiejsze może niż ongi — teoryj, które dlatego snadź tak długo były zapomniane, że o wiele epokę swą wyprzedziły.

Co się tyczy stowarzyszeń polskich w Wiedniu, o które Sz. Pan zapytuje, chcąc im posłać po egzemplarzu swej książki, tych jest może — stosownie do ogólnej liczby Polaków Wiedeń zamieszkujących — aż za wiele. Do ostatnich chwil było ich cztery: Biblioteka Polska, gdzie przeważnie gromadzi się inteligencja i ludzie łaknący strawy umysłowej; Ognisko, stowarzyszenie akademickie, które zdaje się również dość pracować nad sobą i umysłowe cele mieć na oku; Przytulisko, o charakterze czysto filantropijnym, rozciągające opiekę nad biednymi rodakami; wreszcie Zgoda, stowarzyszenie robotnicze, które miało — jak się zdaje — na celu odprowadzenie tej części ludności polskiej w Wiedniu od życia knajpowego, skłanianie do czytania po polsku, chociażby tylko gazet, wreszcie — wspólnie z Biblioteką Polską — wychowywanie dzieci ubogich rodzin polskich i uczenie ich przynajmniej mówić dobrze po polsku. W ostatniej chwili Zgoda, skutkiem jakichś rozterek wewnętrznych, rozpadła się na dwa zgromadzenia: Siłę i Lutnię; porzucono wynajmowany na zgromadzenia lokal i poczęto się zgromadzać w piwiarniach; szkółka zaś dla dzieci polskich spadnie odtąd — jak się zdaje — wyłącznie na Bibliotekę Polską.

Adresów innych stowarzyszeń w danej chwili nie posiadam; Bibl[ioteka]

zaś Polska, której jestem członkiem, mieści się przy Dorotheergasse 5 (Innere Stadt). Byłoby najlepiej, gdyby Sz. Pan wysłał egzemplarze swej książki dla wszystkich stowarzyszeń bądź na ręce wiceprezesa Bibl. Polskiej p. St. Nowińskiego (III Bezirk, Salesianergasse 10), bądź na moje, a zarząd Bibl. Polskiej postara się je według przeznaczenia doręczyć. Gdyby Sz. Panu ten sposób nie wydawał się odpowiednim, proszę mnie uwiadomić, a postaram się o adresy pozostałych stowarzyszeń, tak aby każde mogło odebrać łaskawie mu przez Sz. Pana ofiarowany egzemplarz bezpośrednio.

Ale czas mi już skończyć ten istotnie łokciowy list. Pozostaje mi tylko raz jeszcze podziękować Sz. Panu za Jego uprzejmość, przeprosić za moje natręctwo i załączyć wyrazy prawdziwego poważania

Z. Przesmycki

Wien

VIII, Londongasse, 7.

P.S. A jednak jeszcze nie koniec. Czy znanym jest Sz. Panu artykuł poświęcony Wrońskiemu we *France mystique* Erdana¹² — i czy nie byłoby możliwym artykułu tego choćby w odpisie wydostać?

Tu już — mille fois pardon!

Z.P.

* Tu zaznaczony przez autora odsyłacz — widocznie później o nim zapomniał, bo nie ma żadnego dopisku.

¹ Zob. list 1 przyp. 2 i 3.

² *Wstęp do wykładu matematyki*. Wyd. L. Niedźwiecki. Paryż 1880.

³ Hofbibliothek.

⁴ Przytaczam numerację i tytuły skrócone za Niedźwieckim, a równocześnie pozycję dzieła w *Gaw.*, gdzie podano pełniejszy opis: 3. *Prospectus du messianisme* (août 1831) — *Gaw.* 20; 4. *Bulletins messianiques, avec Philosophie du Choléra-Morbus* (mai 1832) — *Gaw.* 24; 7. *Secret politique de Napoléon, comme base de l'avenir moral du monde* (juin 1840) — *Gaw.* 33; 8. *Le faux Napoléonisme, comme interprétation funeste des idées napoléoniennes* (août 1840) — *Gaw.* 36; 12. *Adresse aux nations civilisées, sur le sinistre désordre révolutionnaire* (septembre 1848) — *Gaw.* 43; 14. *Supplément à l'Épître adressée à S. A. le prince Czartoryski, pour servir d'avis aux deux classes scientifiques de l'Institut de France* (décembre 1848) et *Document scientifique* (29 janvier 1852) — *Gaw.* 45 i 121; 15. *Dernier appel aux hommes supérieurs de tous les pays, et Appel spécial au gouvernement français* (mars 1849) — *Gaw.* 47; 21. *Secret politique de Napoléon* (nouv. éd., augmentée, 1853) — *Gaw.* 33a; 23. *Propédeutique messianique, en deux parties* (posthume, 1855 et 1875) — *Gaw.* 72. *Ouvrages préparatoires*: 1. *Philosophie critique, fondée sur le premier principe du savoir humain* (Marseille 1803) — *Gaw.* 1; 2. *Introduction au „Sphinx“* (mars 1818) — *Gaw.* 7; 3. Numéros 1 et 2 du „Sphinx“ (décembre 1818 et février 1819) — *Gaw.* 8; 4. *Problème fondamental de la politique moderne* (mars 1829) — *Gaw.* 15.

⁵ B. Trentowski: *Panteon wiedzy ludzkiej...* Poznań 1874. T. 2 s. 142 - 182, 393 - 429.

⁶ K. Libelt: *Pisma pomniejsze*. Poznań 1851. T. 4 s. 263 - 267; *Filozofia i krytyka*. Poznań 1845. T. 1 s. 196 - 221; wyd. 2: Poznań 1874. T. 1 s. 164 - 193.

⁷ A. Bukaty: *Hoene Wroński i jego udział w rozwinięciu ostatecznym wiedzy ludzkiej*. Wyd. L. Niedźwiecki. Paryż 1844.

⁸ A. Bukaty: *Polska w apostazji...* Wyd. L. Niedźwiecki. Paryż 1842.

⁹ F. Rougemont: *La Philosophie de l'histoire aux différents âges de l'humanité*. Paris 1874. T. 2 s. 450 - 453.

¹⁰ F. W. Carové: *Der Messianismus, die neuen Templer ...* Leipzig 1834.

¹¹ Organ Comitato promotore dello Studio Messianico in Italia, założonego ok. 1870 r. w Vicenzy przez Giuseppe Toffoletto, który tłumaczył dzieła Wrońskiego na włoski, wydawał i propagował.

¹² A. A. Erdan: *La France mystique ou Tableau des excentricités religieuses de ce temps*. Paris 1854. O Wr.: T. 2 livre 4: *Les mystiques polonais en France*, rozdziały: *La veuve d'un dieu; Hoéné-Wronski*. Por. też list 5 przyp. 1.

3. L. Niedźwiecki do Z. Przesmyckiego do Wiednia

BN. Koresp. Z. P. w/s Wr. T. 2

Wtorek 27-my września 1892.
Quai d'Orléans, 6, Paris.

Kochany Panie Przesmycki, list Twój, Panie, z 23-go, tylko co odebrany¹, zawiera dużo pytań, na które od razu odpowiedzieć czas mi nie pozwoli; ale ponieważ znoszenie się nasze listowne z pewnością się przedłuży, będzie sposobność pomалу na wszystko odpowiedzieć.

Tymczasem donoszę, że dziś wysyłam Panu żądane: *Prodrome* i tom drugi *de la Réforme absolue du savoir humain*.

Jutro zaś wyprawię pod adresem Pańskim pięć egzemplarzy *Listu do Papieża* dla rozdzielenia ich między towarzystwami polskimi w Wiedniu.

Następnie poszlę Panu *La Propedeutique messianique* i cieszę się bardzo, żeś ją wymienił, bo naprawdę, kto chce z korzyścią czytać dzieła filozoficzne Wrońskiego, od tego zaczynać powinien.

Panna Conseillant, fille adoptive Wrońskiego, już nie żyje, umarła 1884.

Co do Landura, pisemko jego² dla znających dzieła Wrońskiego nie ma wielkiej wartości. Historia jego taka: Pan Durutte³, egzekutor testamentowy Wrońskiego, dostrzegłszy w młodym, ubogim chłopaku, Landurze, zaród wielkich zdolności, chciał je zużytkować, zaopiekował się nim i dał mu do czytania wszystkie rękopisma Wrońskiego. Jak się sam potem przekonał, była to z jego strony pomyłka.

Lazare Augé⁴ nie żyje. Nie wiem, czy mi się uda znaleźć jego *Notices* o Wrońskim⁵. On był najdłużej przy Wrońskim, służył mu aż do końca i jest jedyny, który coś zostawił na piśmie o Wrońskim jako świadek współczesny.

Przyjacieli i sługa

Leonard Niedźwiecki

P.S. Zapewnieś odgadł, Panie, co znaczą w przekładzie polskim⁶ liczby w nawiasie, z literą *p.* przed nimi. Są to strony dzieła Wrońskiego, skąd

przekład jest wzięty; takim sposobem w razie potrzeby łatwo znaleźć, czego by się szukało w oryginale dla porównania.

¹ W międzyczasie Niedźwiecki odebrał również list S. Dicksteina z Warszawy (z którym prowadził ożywioną korespondencję od 1885 r.) z 25 IX 1892 (Kórn. BK 2387), donoszący o pracy Z. P. nad Wronskim, której ukazania się drukiem Dickstein niecierpliwie oczekiwał (j. w. 13 X 1892).

² Tytuły jego prac wymienia Z. P. w liście 2.

³ Camille Durutte (1803 - 1881), kompozytor i muzykolog franc., mecenas Wr. w latach 1850-tych. — Jako zastaw swego długu Wr. zapisał mu 12595 egz. swych dzieł w 15 skrzyniach (por. *Gaw.* s. 30 przyp. 54). Jedna z nich trafiła do Kórnika — por. list 13 przyp. 5. Durutte współpracował też z B. Conseillant w kopiowaniu i pierwotnych próbach uporządkowania rkpsów Wr.

⁴ Lazare Augé (lub Augier, 1798 - 1874), publicysta franc., wyznawca i przyjaciel Wr. od 1831, autor licznych pism o nim. Nb. w Kórn. BK 2386 znajduje się list Ch. Baudelaire'a do Augégo w/s Wr. z 1854 r.

⁵ L. Augé: *Notice sur Hoene Wronski...* Paris 1865; *Supplément à la Notice sur Hoene Wronski*. Paris 1866.

⁶ *List do Leona XII papieża.*

4. L. Niedźwiecki do Z. Przesmyckiego do Wiednia

BN. Koresp. Z. P. w/s Wr. T. 2

Czwartek 29-ty września 1892.

Quai d'Orléans, 6, Paris.

Kochany Panie Przesmycki, onegdaj posłałem Panu: *Prodrome* i tom drugi de la *Réforme du savoir humain*.

Wczoraj zaś wyprawiłem pięć egzemplarzy *Listu do Leona XII papieża* dla rozdania ich między biblioteki.

A dzisiaj wysyłam *Propedeutique messianique* i dwa dziełka Bukatego — w pierwszym z nich¹ znajdziesz *System architektoniczny absolutny encyklopedii wiedzy ludzkiej*, wzięty z „Finxa”².

Jutro zaś wyprawię jedno z dzieł posthumes, jako to *Développement de la philosophie absolue*³.

Tak idąc, pomału będę się starał zaopatrzyć bibliotekę Pańską w to, czego nie masz, a czym z mojej strony mogę służyć.

Przyjaciel i sługa

Leonard Niedźwiecki

P.S. Coś mi mówi, że na kopercie listu mego z 27-go fałszywie numer domu położony!⁴

¹ Zob. list 2 przyp. 8.

² „Le Sphinx, ou la Nomothétique séhélienne” Paris 1818 nr 1.

³ *Développement de la philosophie absolue. Prospectus de la philosophie absolue et son développement* ... Paris 1878.

⁴ Koperty listów Niedźwieckiego nie zachowały się.

5. L. Niedźwiecki do Z. Przesmyckiego do Wiednia

BN. Koresp. Z. P. w/s Wr. T. 2.

Sobota 1-szy października 1892
Quai d'Orléans, 6, Paris.

Kochany Panie Przesmycki, z kolei słówko o Erdanie¹, o którego mnie zapytywałeś. Do tego potrzebowałem mieć korespondencją jego z panią Wrońską pod ręką. Bo rzecz tak się miała.

Erdan przed napisaniem swego dzieła był u mnie z listem polecającym, mówiąc o co mu idzie.

Ja, zamiast mu odpowiedzieć, zaprowadziłem go do samej pani Wrońskiej. Z jej *Listów*² zobaczysz, Panie, że była w stanie dokładnie we wszystkim objaśnić.

On uparł się przy swoim.

Za swe dzieło Erdan był pozwany do sądu i skazany; dzieło przeznaczone na zniszczenie. Powiadał mi o tym Augé, który na sądzie był.

Potem Erdan udał się do Rzymu i tam umarł. Był tam korespondentem dziennika paryskiego „Le Temps” czy „La Presse”³ — już nie pamiętam — i bardzo interesujące korespondencje przysłał o Piusie IX papieżu.

Korespondencją z nim pani Wrońskiej załączam.

Przyjaciel i sługa

Leonard Niedźwiecki

¹ Erdan, właśc. Alexandre-André Jacob (1826 - 1878) publicysta franc. Po ogłoszeniu pamfletu *La France mystique* skazany na więzienie za obrazę religii, schronił się we Włoszech, gdzie zmarł we Frascati.

² H. V. Hoene-Wrońska: *Cinq lettres concernant Hoëné Wronski*. Paris 1854. Jest to odpowiedź Erdanowi — por. list 2 przyp. 12.

³ Erdan był korespondentem „Le Temps”.

6. Z. Przesmycki do L. Niedźwieckiego do Paryża

Kórn. BK 2388

Wiedeń 8/X [18]92.

Szanowny i kochany Panie! Powróciwszy dzisiaj z dziesięciodniowej gościny u poety czeskiego Juliusza Zeyera, biorę natychmiast za pióro, aby

Sz. Panu podziękować z całego serca za tak łaskawe zajęcie się moją pracą oraz za pomoc w niej już dotychczas mi okazaną. Pomoc ta — zważywszy, że Sz. Pan jest może już jedynym ze współczesnych Wrońskiego, który go znał osobiście i cenił należycie — może być dla mnie prawdziwie nieocenioną; tym większy też dzięk, że mi jej Sz. Pan nie odmawiać raczy.

Szczegóły o Erdanie i jego korespondencja z p. Wrońską zajęły mię żywo; tym goręcej pragnąłbym wiedzieć choćby treść jego zarzutów wypowiedzianych we *France mystique*. Czy Sz. Pan nie mógłby mi doradzić, gdzie bym mógł znaleźć bliższe wiadomości co do owej sprawy z Arsonem¹? Czy broszura Wrońskiego *Oui ou non*² nie egzystuje już w handlu księgarskim? Poglądy na tę sprawę zarówno Libelta, jak Elifasa Lévi³ nie wydają mi się zasadnymi. A propos tego ostatniego — czy był on, jak słyszałem, uczniem Wrońskiego (personnellement — bo co do filozofii, to sam wyznaje, że wiele z teoryj naszego filozofa zaczerpnął)?

Widzę, że cenią Wrońskiego wysoko i zajmują się nim gorliwie okultyści paryscy. Czytałem odnośnie bardzo ciekawe ustępy w *Traité méthodique des sciences occultes* Papusa⁴. Szukam też — dotąd, niestety, bez skutku — numerów symbolistycznego pisemka „La Vogue”⁵, w których — jak słyszałem — była jakaś rozprawka o Wrońskim oraz parę jego niewydanych rzeczy.

Wszystkie książki łaskawie mi przez Sz. Pana nadesłane odebrałem. Pięć egzemplarzy *Listu do Leona XII* wręczyłem zarządowi Biblioteki Polskiej, który jeden z nich zatrzymał dla siebie, resztę zaś rozesał innym stowarzyszeniom.

Co do książek dla mnie nadesłanych — dziękuję najserdeczniej za łaskawe takowych wyszukanie i szybką wysyłkę. *Prodrome* i tom 2-gi de la *Réforme du savoir humain* otrzymałem jeszcze przed wyjazdem. Po powrocie znalazłem *Propedeutyki* dwie części, dwa dziełka Bukatego, oraz *Développement de la philosophie absolue*. To ostatnie było mi w danej chwili nie tak nagłąco potrzebne, ponieważ wypożyczyłem je sobie, choć na czas niezbyt długi, z Biblioteki Akademii Umiejętności w Krakowie. W ogóle — starałem się, co mogłem, wydostać z bibliotek, ponieważ środki moje nie pozwalają mi — dziś przynajmniej — na luksus zaopatrzenia mej księżnicy we wszystkie, a choćby nawet tylko najważniejsze z dzieł wielkiego myśliciela. Tylko co do podstawowych dzieł, nieobecnych we wszystkich naszych bibliotekach — musiałem prosić Ojca, aby mi chciał być pomocnym w ich nabyciu. Co do broszur pomniejszych, których numera (według spisu w Pańskim *Liście do Leona XII*) wymieniłem w pierwszym czy drugim liście, porozumiałem się z Biblioteką Dworską w Wiedniu, która przyobiecała mi, że takowe z Bibliothèque Nationale sprowadzi, o ile tylko tam istnieją. W ogóle — mam dotąd z dzieł Wrońskiego następujące numera (według spisu w dziele wydanym przez Sz. Pana):

1) No No 1, 10, 23, i 25 — przysłane przez Szan[ownego] Pana,

2) No No 2, 5, 6, 9, 11, (po polsku) 13, 16, 17, 18, 20, 22, 24, 26⁶ oraz

Conférences européennes pour populariser la réforme absolue (jedna broszurka — 16 str.)⁷ i *Nomothétique messianique*⁸, pożyczone z Biblioteki Jagiellońskiej.

3) No No 19 i 25⁹, pożyczone z Biblioteki Akademii Umiejętności.

4) Numerów: 3-go (o ile nie mieści się on już w 25-tym¹⁰), 4-go, 7, 8, 12, 14, 15 i 21-go (który to ostatni zapewne zastąpiłby w zupełności No 7) — oraz wszystkich *ouvrages préparatoires*¹¹ — brak mi i chciałabym je tymczasowo — dla uniknięcia kosztów — wydostać przez tutejszą Hofbibliothek z Bibl. Nationale. Dlatego to poważylem się prosić Sz. Pana o łaskawe sprawdzenie i uwiadomienie mię, czy wszystkie te dzieła znajdują się w wymienionej księżnicy paryskiej.

Nie będę się już tłumaczył i uniewinniał, że śmiem Sz. Pana zanudzać swoimi prośbami, pytaniami i takimi, jak ten oto, kilkuarkusikowymi listami, widzę bowiem z przyjaznego tonu listów, jakie odbieram, że Szanowny Pan — z uwagi na cel mój — wszystko to łaskawie z góry mi już wybaczył. Nie pozostaje mi, jak podziękować i za to, oraz załączyć wyrazy najszczerzej wdzięczności i prawdziwego poważania

Zenon Przesmycki

VIII, Londongasse, 7.

P.S. W chwili, gdy miałem włożyć w kopertę to pismo, odbieram od Ojca list, w którym żąda, bym mu doniósł, co wynoszą koszta łaskawie nadesłanych mi przez Sz. Pana książek, ponieważ chce takowe Sz. Panu niezwłocznie, z serdecznym podziękowaniem, powrócić. Ponieważ na książkach cen nie znalazłem, prosiłbym uprzejmie Sz. Pana o łaskawe wskazanie mi takowych, abym je mógł zakomunikować Ojcu.

Z.P.

¹ Pierre Joseph Arson, bankier z Nicei, w latach 1812 - 1817 był uczniem Wr. i finansował jego działalność naukową. Współpraca ta zakończyła się procesem i związaną z nim polemiką. Por.: J. Ujejski: *O cenę absolutu...* Warszawa 1925.

² Wg odpowiedzi Niedźwieckiego z 14 X 1892 (7) chodzi o „Sphinx” nr 1. Mogło też chodzić o *Réponse au mémoire du sieur Arson...* Paris 1818 (por. *Dickst.* s. 79 - 80 i 252).

³ Éliphas Lévi, właśc. Alphonse-Louis Constant, (1816 - 1875). W *Histoire de la magie* (Paris 1860 s. 477 - 478) wysoko ocenia wartość odkryć Wrońskiego, natomiast spór z Arsonem opisuje ironicznie i dyskwalifikuje moralnie Wrońskiego za chęć „sprzedawczy absolutu”.

⁴ Papius, właśc. Gérard Anacleto Encausse (1865 - 1916), autor *Traité méthodique de science occulte*. Paris 1891. Dzieła tego nie ma w Kórn. ani w Bibl. Narodowej, nie notuje go również katalog centralny B. N.

⁵ Por. list 12 i przyp. 6 do niego.

⁶ Podaję numerację i tytuły skrócone za Niedźwieckim, oraz pozycję szczegółowego opisu w *Gaw.*: 2. *Métapolitique messianique, ou Philosophie absolue de la politique* (mai 1839 à juin 1840) — *Gaw.* 31; 5. *Tableau de la philosophie de l'histoire* (juillet 1840) — *Gaw.* 34; 6. *Tableau de la philosophie de la politique* (juillet 1840) — *Gaw.* 35; 9. *Le destin de la France, de l'Allemagne et de la Russie, comme Prolégomènes du messianisme* (août, de 1842

à 1843) [takie datowanie na okładce; na k. tyt.: Le 15 août 1842] — *Gaw.* 37; 11. *Adresse aux nations slaves, sur les destinées du monde* (po polsku) [1848] — *Gaw.* 40. 1; 13. *Épître à S. A. le prince Czartoryski, sur les destinées de la Pologne...* (novembre 1848) — *Gaw.* 44; 16. *Les cent pages décisives, pour S. M. l'empereur de Russie, avec leur Supplément séparé, pour la dynastie de Napoléon* (août 1850) — *Gaw.* 52; 17. *Épître à S. M. l'empereur de Russie...* (février 1851) — *Gaw.* 60; 18. *Épître secrète à S. A. le prince Louis-Napoléon...* (mai 1851) — *Gaw.* 62; 20. *Philosophie absolue de l'histoire...* (septembre 1852) — *Gaw.* 69; 22. *Développement progressif et but final de l'humanité* (1861) — *Gaw.* 73; 24. *Apodictique messianique...* (1876) — *Gaw.* 74; 26. *Sept manuscrits inédits...* (1879) — *Gaw.* 76.

⁷ Metz 1851.

⁸ Paris 1881.

⁹ 19. *Document historique (secret) sur la révélation des destinées du monde* (juin 1851) — *Gaw.* 63; 25. *Développement de la philosophie absolue* (1878) — *Gaw.* 75.

¹⁰ Ściśle pokrywa się tylko fragment — wyliczenie 21 problemów mesjanizmu.

¹¹ Zob. list 2 przyp. 4.

7. L. Niedźwiecki do Z. Przesmyckiego do Wiednia

BN. Koresp. Z. P. w/s Wr. T. 2

Poniedziałek 14-ty października 1892.

Quai d'Orléans, 6, Paris

Kochany Panie Przesmycki, onegdaj odebrałem list Pański z 8-go.

Idzie mi przede wszystkim o porozumienie się jak najdokładniejsze w stosunkach wzajemnych.

Już wiem przez Pana, że żadna biblioteka w Wiedniu nie ma dzieł Wrońskiego. To samo prawie po wszystkich innych bibliotekach. Wynik z tego taki, że zaledwo samo imię Wrońskiego dochodzi do usz [!] polskich. Chcąc mieć dzieła Wrońskiego, trzeba robić, co Pan robisz, to jest szukać ich.

Otóż chcąc Panu i innym szukanie to ułatwić, oświadczam, że zawsze zamiarem moim było i jest zaopatrzyć bibliotekę Twoją, Panie, we wszystkie dzieła Wrońskiego, którymi rozporządzać mogę, nie wymagając za to żadnej zapłaty. To prawie jest koniecznością narodową.

Bo chciej zważyć, Wroński w *Ostatniej odezwie do ludzi wyższych* (to jest do monarchów) wyrzekł te słowa dla ich wiadomości, zatem i odpowiedzialności, że „tous les grands problèmes de sciences et de philosophie, de l'économie sociale, de la politique et de la religion, sont résolus”¹.

Byłoby do życzenia, żeby młodzież nasza ucząca się rozebrała te przedmioty między siebie i — słuchając wykładów obcych po szkołach — umiała znaleźć rozwiązania, które daje Wroński, i potem stosować je do wykładów, których słuchają.

Na przykład w filozofii masz *Propédeutique messianique*, potem *Développement de la philosophie absolue*, następnie *Lois suprêmes du monde*², na koniec *L'Apodictique*.

Chciałbym jeszcze wydać z rękopismów Wrońskiego *L'Encyclopédie absolue*³, gdyby mi kto do tego chciał pomagać.

Wyłuszczenie całej sprawy oui ou non znajduje się w pierwszym numerze „Sphinx”.

Elifasa Lévi zupełnie nie znam⁴.

Papusa pisma, dla mnie, są zabawki. Że tam zamieścił nazwisko Wrońskiego, kiedy mu się tak podobało, trudno temu poradzić. Wroński był biczem, i strasznym, na mistyków.

Wiem o tym z dawna, że Biblioteka Narodowa paryska miała wszystkie dzieła Wrońskiego. Teraz ta Biblioteka dała światu wiedzieć, że katalog jej, nad którym od wieku pracowała, skończony i zawiera trzy miliony numerów⁵.

Jeden z pisarzy francuskich, pan A. Constant, dał się poznać Wrońskiemu poświęcając mu aż dziewięć artykułów w piśmie periodycznym „Le Messenger Parisien”⁶. Wroński uznał za słuszne zrobić o nim wzmiankę w dziełach swoich. Constant podziękował mu za to listem swoim⁷, którego kopię załączam.

Posyłam przy tym Panu książeczkę, dziś bardzo rzadką, Wrońskiego pod tytułem: *Problème fondamental de la politique moderne. Dédié au comte de Bourmont*. Na początku są szczegóły bardzo ważne do biografii Wrońskiego.

Przyjaciel i sługa

Leonard Niedźwiecki

¹ *Dernier appel aux hommes supérieurs...* Paris 1849 s. 1.

² *Nomothétique messianique ou Lois suprêmes du monde...* Paris 1881.

³ Obecnie Kórn. BK 2315.

⁴ Niedźwiecki nie wie, że jest to pseudonim znanego mu, wymienionego w tym samym liście niżej, A. A. Constanta.

⁵ Nie dotarłam do informacji, na której opierał się Niedźwiecki. Było to prawdopodobnie roczne sprawozdanie administratora generalnego Biblioteki, takie, jakie przytacza np. *Grand dictionnaire universel du XIXe siècle* w 2. suplementcie, wg którego stan na r. 1885 wynosił ok. 2 200 000 vol. druków. Natomiast wg przedmowy L. Delisle do *Catalogue général des livres imprimés de la Bibliothèque Nationale. Auteurs*. T. 1. Paris 1897 (przedruk 1924) s. LXIII — w początkach 1897 r. katalog druków (którego publikację, dziś na ukończeniu, właśnie wówczas rozpoczynano) obejmował 2 048 893 vol.

⁶ Cykl artykułów Constanta *Du mouvement actuel de l'intelligence en Europe* ukazał się w 1852 r. w „Le Moniteur Parisien”. *Journal politique, littéraire et commercial* (daty dzienne: 23, 26, 30 I; 5, 8, 11, 14, 20, 21, 26 II).

⁷ 6 I 1853, Kórn. BK 2387.

8. Z. Przesmycki do L. Niedźwieckiego do Paryża

Kórn. BK 2388

Wiedeń 19/X [18] 92.

Szanowny i kochany Panie! Na ostatni list Pański mogę odpowiedzieć tymczasem jedynie słowy najszczerzego, najserdeczniejszego podziękowania za tak łaskawą i bezinteresowną ze względu na cel pracy mej pomoc. Jak

wnosząc z pobudek, zdających się być źródłem tej łaskawości Sz. Pana, będę mógł dać Panu rzeczywisty dowód mej wdzięczności, z tym większym biorąc się zapałem do studiów nad dziełem nieśmiertelnym wielkiego filozofa. I niech się Sz. Pan nie dziwi, z innej strony, iż zapał mój istotnie wzrasta z każdą chwilą. Powodem tego jest, iż 1-o Wrońskiego tym bardziej się cenić poczyną, im głębiej w jego naukę się sięgnie; 2-o zaś, iż spotkawszy się w początkach swej pracy z tysiącem trudności, które się nie do przewyciężenia wydawały, teraz dopiero — dzięki przyjaznej i troskliwej pomocy Pańskiej — nabieram nadziei pomyślnego badań swych przeprowadzenia. Jeszcze więc raz — dzięki!

W szczególności — dziękuję bardzo za broszurę *Problème fondamental*, z nader ciekawymi istotnie — we wstępie — szczegółami, oraz za kopię listu p. A. Constant, która mię nader zaciekawiła co do owych jego artykułów o Wrońskim w „Le Messenger Parisien”¹. Jutro zaraz się dowiem, czy pisma tego nie mają tu przypadkiem w Bibl. Dworskiej.

Coraz bardziej utwierdzam się w przekonaniu, iż część znaczną (tom I) swej pracy poświęcić muszę dokładnej historii życia i dzieł Wrońskiego. Nie znam broszury Lazara Augé², ani też anonimowo wydanej francuskiej biografii Wrońskiego, o której wspomina Trentowski³, ale to, co znam (króciuchna notatka biograficzna u Bukatego⁴; życiorysowe uwagi w *Panteonie* Trentowskiego), nie wydaje mi się wystarczającym. Geniuszowi tej miary, co Wroński, należy się dokładna, źródłowa i wyczerpująca opowieść o dziejach jego żywota, tak czynnego wiecznie i tak wspaniałego zarówno na polu walk za ojczyznę, jak i w dziedzinach najabstrakcyjniej myślowych. Trudności przy budowie takiego życiorysu będzie niemało; ale snadź dadzą się pokonać. Najwięcej wiadomości mam dotąd do trzeciej epoki w życiu naszego filozofa, od chwili jego wystąpienia w świecie naukowym w r. 1810. Luki otwarte między bogatymi szczegółami, rozsianymi w pismach samego Wr., u Trentowskiego i Libelta, da się chyba zapełnić na podstawie sumiennych poszukiwań po dziennikach współczesnych, na podstawie korespondencji Wr., jeśli takowa istnieje, wreszcie, zwłaszcza co do ostatnich chwil wielkiego człowieka, na podstawie wiadomości, których Sz. Pan, jako przyjaciel i świadek naoczny, mam nadzieję, odmówić mi nie zechce.

Ciężej będzie zapewne z dwoma pierwszymi okresami życia Wrońskiego: epoką młodości, nauk, służby wojskowej, studiów królewieckich i pierwszego przybycia do Paryża, oraz z okresem owego tak płodnego w skutki olbrzymie dziesięcioletniego odosobnienia. W biografiach, które mam pod ręką, czas ten cały pominięto nader krótkimi słowy, a jednak dla wyjaśnienia genezy człowieka — i to wszystko zbadać by należało sumiennie. Brak dotychczas nawet elementarnych drobiazgów życiorysów: w żadnej biografii np. nie mogłem przeczytać, gdzie właściwie urodził się Wroński? W Wielkopolsce, w Poznańskim — ale gdzie⁵? Miejsce jego rodzinne pomnik by mu wzniesić winno i chlubić się, że go wydało, a tu nawet nikt nie wie, gdzie ono? Trentowski powiada, iż

urodził się „z rodziców bardzo ukształconych”. I ten szczegół zasługiwałby na bliższe zbadanie. Niesłuchanie ważnymi byłyby wiadomości o naukach pobieranych w szkole kadetów warszawskich. Podobnież dzieje przerzucenia się od prawa do filozofii Kanta na wszechnicy królewieckiej.

Największej może wagi byłyby dzieje prac podczas odosobnienia dziesięcioletniego — i odbywająca się zapewne w przeciągu tego czasu stopniowa ewolucja w duchu mistrza. Ale niestety jest to — jak się zdaje — zarazem okres, co do którego najmniej da się zebrać materiału — i kto wie, czy wszystkim nie będzie tutaj *Philosophie critique* (Marseille 1803), z dołączeniem wydanych pośmiertnie *Sept manuscrits inédits* (1803 - 1806)⁶. Może jednak i tu, dolożywszy starań, i zwłaszcza przy drogocennej i tyle łaskawej pomocy Pańskiej, uda mi się wyszukać coś więcej.

W jednym z dopisków czy uwag wspomina p. Wrońska czy też p. Conseillant, że po Wrońskim pozostało ogółem około półtora sta tomów dzieł. Ponieważ ogłoszonych dotąd jest siedmdziesiąt i kilka — więc mnóstwo byłoby jeszcze w rękopisach. Manuskrypta nabyte przez Działyńskiego, których spis Sz. Pan zamieścił przy *Wstępie do wykładu matematyki*, są przeważnie treści matematycznej lub technicznej. Czy obok tego są też i inne, treści filozoficznej? W ostatnim liście wspomina Sz. Pan o nie wydanej dotąd *Encyklopedii absolutnej*. W *Sept manuscrits inédits*, po artykule *Cours de géographie*, znalazłem notatkę p. Conseillant, iż istnieje grand manuscrit de la *Géographie*⁷, złożony przez Sz. Pana w Bibl. Polskiej w Paryżu. Czy istnieją jeszcze inne jakie rękopisy — zwłaszcza filozoficzne?⁸ Tak bym pragnął ową historię życia i dzieł Wrońskiego, która będzie stanowiła część pierwszą mej pracy, uzupełnić jak najdokładniejszym inwentarzem wszystkich, a zwłaszcza filozoficznych i poza obrębem matematyki i techniki stojących naukowych pism jego! Tu także łaskawa pomoc Sz. Pana będzie — zda się — decydowała o mniejszej lub większej inwentarza owego dokładności.

Ale na dziś dość. Spostrzegam się, żem znowu Szanownego Pana zasypał całą masą pytań i kwestyj. Proszę mi to wybaczyć — ale gdy pragniemy, zwracamy się biegnąc do źródła, a co się tycze Wrońskiego — Sz. Pan jest dla mnie źródłem najobfitszym — i może jedynym.

Łączę wyrazy szczerzej wdzięczności i najgłębszego poważania.

Szczerze oddany

Z. Przesmycki

VIII, Londongasse, 7.

¹ Zob. list 7 przyp. 6.

² Zob. list 3 przyp. 5.

³ Trentowski, *op. cit.* s. 169: „[...] otrzymałem krótką biografię Wrońskiego, którą bezimienny Francuz, zapewne któryś z uczniów, ułożył i wydrukował”. W *Dickst.* i *Gaw.* nie znalazłam podobnej pozycji. Nie dotarł do niej również Przesmycki, sądząc po wzmiance w *Początku wstępu*.

⁴ Zob. list 2 przyp. 7.

⁵ Rok i miejsce urodzenia Wr. oraz dane dotyczące jego rodziny ustalił później dzięki rozległym poszukiwaniom archiwalnym sam Z. P. — por. BN. IV. 9401 — papiery osobiste Wr., *Not.* I - VI, *Koresp. Z. P. w/s Wr.* oraz notatka drukowana w „Chimerze” 1902 t. 6 s. 472.

⁶ Wyd. Paris 1879.

⁷ Obecnie Kórn. BK 2329. Por. też list 9.

⁸ Historię kórnickiego zbioru wronscianów podano we wstępie.

9. L. Niedźwiecki do Z. Przesmyckiego do Wiednia

BN. Koresp. Z. P. w/s Wr. T. 2.

Środa 26-ty października 1892.
Quai d'Orléans, 6, Paris.

Kochany Panie Przesmycki, dziś dopiero zdobyć się mogłem na przesłanie Panu, w dalszym ciągu, nowego dzieła Wrońskiego¹ i odpowiedź na list z 19-go.

Jestem przekonany, że dziesięć lat życia Wrońskiego, kiedy się zupełnie usunął od świata, by się oddać nauce i cały obszar wiedzy we wszystkich gałęziach przerobić, nie może dziś nastroczyć nam oddalonym jakiegobądź materiału do biografii jego. Wroński miał zwyczaj całe życie wstawać o piątej godzinie i pracować, rzecz [!] można, bez wytchnienia aż do dwunastej północy.

Mówił mi sam jednego razu — ja słuchałem — że w dzień święta napoleońskiego, 15-go sierpnia², będąc na jakimś widowisku wieczorem, poczuł, że odkrył, czego wciąż szukał w umyśle swoim, to jest początku wszech rzeczy. Porwany jakby wirem, rzuca widowisko, wybiega roztrącając widzów; wszystkim się zdało, że zwariował.

Odkrycie było istotne. Odtąd zamyka się, przez lat dziesięć stroni od świata i pracuje nad przerobieniem całej wiedzy. O tym sam wyraźnie mówi i nie ma powodu, żeby nie przyjąć, co mówi. Sam ogrom rękopismów, które zostawił, są z tej epoki i na ten sam wniosek naprowadzają.

Pierwszą jego myślą było dać filozofią. Rozpoczął druk pisma z tym tytułem: *Philosophie critique découverte par Kant, fondée sur le premier principe du savoir*. Zaczęło wychodzić zeszytami i pierwszy zeszyt ma nagłówek *Introduction*. Dwa następne mają nagłówek *Préliminaires de la philosophie*. Miało być ośm tomów, ale dalej nie poszedł.

Na kilka lat przed odkryciem swoim wydrukował w Marsylii pisemko z tym tytułem: *Mémoires sur l'aberration des astres mobiles, et sur l'inégalité dans l'apparence de leur mouvement*. An IX³.

Na kilka zaś lat przed opuszczeniem ostatecznym Marsylii towarzystwo zawiązane między lekarzami tego miasta zrobiło go swoim *secrétaire perpétuel*. Dla tego towarzystwa nawet Wroński ułożył był ustawy⁴.

Wzmiankujesz, Panie, o *Jeografii* Wrońskiego, której rękopism u mnie. Otóż podziwiał człowieka: calusieńka *Jeografia*, ze wszystkimi najdrobniejszymi szczegółami swymi, ręką jego przepisana i ułożona według jego rozkładowego sposobu a), b) etc., i na każdym zwitku znalazłem napis: *Subsides diplomatiques*. Proszę sobie przypomnieć, że przyjaciele Wrońskiego robili starania przez Lucjana Bonapartego, żeby go umieścić w zawodzie dyplomatycznym. Nie czas uczyć się, gdy już działać przychodzi: Wroński bierze się do jeografii, tak niezbędnej dla dyplomaty, i od razu zgłębia ją aż do dna. To samo do heraldyki⁵.

To co mówi o *Astronomii* Lalande⁶, wiesz z pism jego. Rękopism poprawek przedstawionych Lalandowi⁷ znajduje się w Bibliotece Narodowej w Paryżu.

Przyjacieli i służa

Leonard Niedźwiecki

¹ *Nomothétique messianique...* (por. list 10).

² 1803 lub 1804 r.

³ 1801 r.

⁴ *Règlements de la Société médicale de Marseille*. Kórń. BK 2327.

⁵ Por.: *Cours abrégé de heraldique*. Kórń. BK 2324.

⁶ *Le Français de La Lande* (właśc. Joseph-Jérôme, Jérôme): *Astronomie*. 3. éd. Paris 1792.

⁷ Bibl. Nationale, Paryż, rkps sygn. Fr. 12273 k. 145 - 162 (opis w *Not. IX*). Por. też *Commentaire sur l'astronomie du François [!] de Lalande; Commentaire sur les calculs de l'astronomie...*, Kórń. BK 2277. Wg dołączonej notatki Przesmyckiego, komentarz odnosi się do 3. wyd. *Astronomii*.

10. Z. Przesmycki do L. Niedźwieckiego do Paryża

Kórń. BK 2388

Wiedeń 2/XI[18]92.

Szanowny i drogi Panie! Najserdeczniejsze dzięki za *Nomotetykę* Wrońskiego oraz za cenne wiadomości o jego pobycie w Marsylii i dziełach tam zamierzonych lub wydanych. Istotnie, jeśli napiszę dobre dzieło o Wrońskim, to w ogromnej części będę to Kochanemu Panu zawdzięczał. Zwłaszcza co do biografii, bez łaskawej pomocy Pańskiej, chromałbym, co się zowie.

Co do życiorysu, rozpocząłem nader szerokie poszukiwania. Odniosłem się do Warszawy o szczegóły i dokumenta z czasów pobytu naszego filozofa w szkole kadetów. Może mi się uda co ciekawego odnaleźć. Podobnie w Petersburgu robię przez znajomych starania o daty i szczegóły z epoki wzięcia go do niewoli pod Maciejowicami i pobytu przy sztabie Suworowa. Gdybym mógł wiedzieć imię Wrońskiego i miejsce*, w którym się urodził¹, pojechałbym może sam w Poznańskie, aby do pierwszych lat wychowania domowego poszukać wiadomości. O opis ostatnich chwil wielkiego męża, możliwie szczegółowy, o kopię

aktu zejścia oraz o opis dokładny jego grobowca w Neuilly — poważylbym się gorąco prosić drogiego Pana. Ważną byłaby też bardzo wiadomość, gdzie i kiedy ożenił się Wroński, oraz kto były (czy obie Francuzki?) te dwie kobiety, pani Wrońska i panna Conseillant², które tak głęboko zdają się mistrza pojmo- wać i taką cześć za życia i po śmierci dlań zachowywały?

Czy Towarz[ystwo] Lekarskie miasta Marsylii istnieje po dziś? Snadź można by się tam odnieść o bliższe szczegóły co do stosunków Wrońskiego z tym związkiem i o motywy, które spowodowały wybór jego na sekr[etarza] wie- czystego? Musiał Wroński już wówczas cieszyć się tam sławą wielkiego uczo- nego. Ale skąd specjalne jego stosunki z Tow. Lekarzy, a nie z innym jakim związkiem naukowym?³

Od życiorysu przechodzę do dzieł Wrońskiego. A więc hr. Działyński za- kupił dla Kórnik⁴ jedynie matematyczne nie wydane dotąd rękopisy? Czy nie istnieje dokładny, zupełny, wyczerpujący spis nie wydanych dotąd manuskryptów filozoficznych, oraz innych nauk (poza matematycznymi) do- tyczących?⁵

Muszą tam być jeszcze rzeczy niezmiernej wagi. Sądzę tak, ponieważ czy- tając w *Apodyktyce* wstawione tam niektóre wyjątki z *Encyklopedii absolutnej*, o której rękopisie Sz. Pan wspominał, byłem wprost olśniony faktem, iż w krótkich tych urywkach tyle znalazłem światła, rozjaśniającego niepo- miernie *Apodyktykę* samą. Czy nie byłoby możebnym ułożenie całkowitego, ścisłego spisu tych nie wydanych dzieł filozoficznych i naukowych?

Oto są różne nowe pytania, jakie považam się dodać do tylu innych, którymi już dotąd zasypałem Sz. Pana. Nasuwają mi się one, między innymi, w miarę systematycznego wczytywania się w zdumiewający wspaniałośćią konturów obszar nauki Wrońskiego — a ja z całą ufnością, którą natchnęła mnie Pańska łaskawość i uczynność niewypowiedziana, udaję się do Sz. Pana o pomoc do ich rozwiązania.

Szczerze oddany

Z. Przesmycki

VIII, Londongasse, 7.

*Jestże nim miasto Poznań, w którym — jak Sz. Pan napisał — ojciec jego był architektem? [Przyp. aut.]

¹ Z. P. ustalił później, że rozumowanie Niedźwieckiego zawarte w odpowiedzi z dn. 9 XI 1892 (11) jest słuszne i że miejscem urodzenia Wr. jest Wolsztyn.

² W 1811 Wr. ożenił się z Henriette-Victoire Sarrasin de Montferrier (1785 - 1865). Bathilde Conseillant (1822 - 1884) zamieszkała z Wrońskimi po r. 1840 i była traktowana jako przybrana córka. Wiadomości biograficzne, zebrane głównie na podstawie ustaleń Z. P. zawartych w jego papierach w BN., podaje *Gaw.* s. 8 - 13.

³ O stosunkach Wr. z Tow. Lekarskim Marsylii zob. *Dickst.* s. 18. Sam Z. P. prze- prowadzał poszukiwania w Marsylii w końcu VIII — początku IX 1896 — pisze o tym w listach do J. Korzeniowskiego, BN. 7351.

⁴ Działyńskiemu, programowemu wówczas zwolennikowi pracy organicznej, nie

zależało na rękopisach filozoficznych Wr. Omawiając warunki konkursu Tow. Nauk Ścisłych w Paryżu na ocenę dzieł Wr. (1870 r.) tak pisze do Władysława Folkierskiego: „Komisja Towarzystwa Nauk Ścisłych mogłaby sobie za zadanie postawić wyciśnięcie z Wrońskiego tylko tego, co ścisłe, użyteczne, jasne, zrozumiałe, zostawiając zwolennikom mistycyzmów i rozmaitych mesjanizmów odpowiednie filozoficzne zadanie, czy drugą połowę całego zadania” (Kórn. BK 7485 k. 31).

„Dokładnego, zupełnego i wyczerpującego” spisu nie było, zrobił go po latach dopiero sam Z. P. (*Not.* VII); ogólnikowy spis podawał Augé w *Supplément à la Notice...*; obszerniejszy, ale również ogólnikowy wykaz rkpsów Wr. zawiera *Catalogue officiel* z 18 XII 1853, sporządzony po śmierci Wr., znany dotąd tylko z fragmentarycznego przedruku Niedźwieckiego (np. we *Wstępie do wykładu matematyki...* s. 63 - 73), nie obejmującego rkpsów filozoficznych; oryginału nie znał *Dickst.* (por. s. 245) ani *Gaw.* (por. s. 13 - 15). Znajduje się on w zbiorach Z. P. w BN. IV. 9404.

11. L. Niedźwiecki do Z. Przesmyckiego do Wiednia

BN. Koresp. Z. P. w/s Wr. T. 2

Środa 9-ty listopada 1892.
Quai d'Orléans, 6, Paris.

Kochany Panie Przesmycki, starym nałogiem obchodzimy dzień imienin swoich, więc wyznam, że list Twój, Panie, z 2-go listopada z podwójną przyjemnością odebrałem, bo przyszedł 6-go, to jest w sam dzień moich imienin.

Nie mogę odpowiedzieć razem na wszystkie pytania, które ten list zawiera — brak czasu, a trochę i siły. Ale pomaleńku, nie spiesząc się, da się wszystko zrobić.

Godząc to, co Wroński o sobie napisał, z tym, co skądinąd, choć przekręcone, wiemy — przyszedłem do wniosku, że Wroński musiał się urodzić w Wolsztynie, w dawnym województwie poznańskim, w okręgu babimojskim. Arson ze słuchu napisał tę miejscinę Wolfenstein, ale takiego miejsca w Poznańskim nie ma, a jest Wolsztyn, które Niemcy piszą Wollstein.

Ojciec Wrońskiego był architektem miasta Poznania i w Domu Muncypalnym są ślady autentyczne jego tam czynności. Tam by może wszystko się znalazło.

Wymieniłem Arsona. Ten, jak wiadomo, wydał pisemko przeciw Wrońskiemu pod tytułem *Document pour l'histoire* w roku 1817 - 1818 (tak na tytule), 100 stronic in 4°.

Wroński na to odpowiedział pismem pod tytułem *Réponse au sieur Arson*, wydany w Paryżu w styczniu 1818, in 4°, stronic 61. I potem innym, in 8°, wydany w maju 1818 pod tytułem *Conduite coupable et condamnation propre du nommé Arson, suivies de sa confession*.

W pisemku Arsona są niektóre szczegóły wzięte bez wątpienia z ust Wrońskiego, co do jego pobytu w Marsylii, kiedy się oddał zupełnie nauce:

„comme il me l'a dit, pour suivre exclusivement la carrière des sciences. Quoi qu'il en soit, il quitta son corps à Marseille où il a vécu pendant environ dix ans donnant des leçons publiques et particulières de mathématiques, de physique, d'astronomie, de diplomatie, de l'économie politique, de langues anciennes et modernes etc.”¹

Żona Wrońskiego, z domu Montferrier, była Francuzką; panna Conseillant także.

Pannie Conseillant naprawdę winniśmy ocalenie rękopismów Wrońskiego i że się w końcu dostały do rąk polskich; nawet zachowanie zwłok jego na wieczność jej winniśmy.

Posyłam Panu dwa druki Wrońskiego o tym, co go spotkało w Anglii: jeden wydany w Londynie, drugi w Paryżu².

Mówić o ostatnich chwilach Wrońskiego, rzecz trochę przydługa; musim ją zostawić na później.

Przyjaciół i sługa

Leonard Niedźwiecki

¹ P. J. Arson: *Document pour l'histoire des grands fourbes qui ont figuré sur la terre, ou Mémoire d'Arson contre Hoëné Wronski...* Paris 1817 - 1818 s. 25 - 26.

² Z wydanych w Londynie mogły to być najprawdopodobniej *Trois lettres à Sir Humphry Davy...* 1822 lub *Pétition au Parlement Britannique sur la spoliation d'un savant étranger par le Bureau des longitudes de Londres...* 1822; w Paryżu ukazało się na ten temat *Aperçu des causes et des suites de la spoliation de M. H. Wronski, par le Bureau des longitudes de la Grande Bretagne...* 1823.

12. Z. Przesmycki do L. Niedźwieckiego do Paryża

Kórn. BK 2388

Wiedeń 3/XII [18] 92.

Szanowny i Kochany Panie! Proszę mi wybaczyć, że dopiero teraz odpisuję z podziękowaniem serdecznym za ostatni list Pański i przysłane książki — ale zaziębiwszy się, przeszło trzy tygodnie ciężiej chorowałem, tak że dziś dopiero mogłem znowu zasiąść do biurka.

Przede wszystkim proszę Kochanego Pana o wybaczenie mi, że przeoczył dzień imienin Pańskich (niech mnie choć w części usprawiedliwi to, iż zwłaszcza od czasu zajęcia się Wrońskim jestem tak zakopany w książkach i rozmyślniach, iż cała *réalité* ziemską z oczu mi znika), i o przyjęcie choć spóźnionych, lecz jednak szczerych życzeń z wdzięcznego serca. Najdłuższych lat i możliwiego tu na ziemi zadowolenia i powodzenia!

Ostatni list Kochanego Pana przynosi mi nieocenione wiadomości. Skutkiem jego wyboru się prawdopodobnie sam w Poznańskie, skoro mi okoliczności pozwolą, aby osobiście przedsięwziąć poszukiwania w Poznaniu i w Wolsztynie.

Jednocześnie za łaskawą pomocą Ojca mego¹ prowadzę poszukiwania w celu zdobycia pozytywnych dokumentów co do lat szkolnych oraz kariery wojskowej Wrońskiego. Trudności i tu będą, zda się, wielkie, ale snadź je przemożę.

Szczegółem nader ciekawym, co do którego może Sz. Pan mógłby mnie objaśnić, jest: kiedy i z jakich pobudek filozof nasz przybrał do pierwotnego nazwiska swego: Hoene — ową drugą połówkę: Wroński?²

Dwie broszury dotyczące pobytu Wrońskiego w Anglii będą mi do tej epoki jego życia nieocenionymi dokumentami. Z tego, co mi Sz. Pan pisze o pisemku Arsona, widzę, iż i tam faktów by wiele znaleźć można pełnych znaczenia.

Kiedy i gdzie Wroński się ożenił — i kiedy adoptował pannę Conseillant? Wiadomość bliższa o obu tych imponujących postaciach kobiecych, które zdołały pojąć to, co w owym czasie świat cały odpychał, i stały mężnie i niezmiennie przy mistrzu, po śmierci jeszcze broniąc jego imienia i sławy — byłaby mi nader pożądaną. Obie w życiorysie Wrońskiego zaszczytnego godne są miejsca. Pani Wrońska była też podobno autorką *Zasad metafizyki*, zapewne napisanych na podstawie systemu Wrońskiego³, oraz zbioru poezyj⁴, o którym p. Conseillant wspomina w jednym z przypisków do *Apodyktyki* dodając, iż rękopis jego został złożony przez wdowę po filozofie u p. L. J.⁵ Kto był ten pan?

W jednym z poprzednich listów donosiłem Sz. Panu, iż słyszałem, iż pisemko symbolistyczne „La Vogue” ogłosiło kilka nie wydanych osobno prac Wrońskiego oraz krótkie studium o nim. Obecnie dostałem do rąk kilka numerów tego pisemka, w których wydrukowano (zresztą źle, bo ze skróceniami) *Extrait de la philosophie absolue de la musique*⁶, rzecz drukowaną niegdyś pono jako wstęp do *Esthétique musicale* hr. Kamila Durutte⁷. Co ponadto ukazało się w „Vogue”, nie wiem. Studium miało być pióra Karola Henry⁸, młodego, lecz podobno bardzo zdolnego uczonego. W przedmowie do tego wstępu redakcja „Vogue” wspomina, iż w ostatnich latach — obok Bukatego⁹ oraz wspomnianego przez Sz. Pana Yvona Villarceau¹⁰, zajmowali się Wrońskim jeszcze pp. prof. Muir¹¹, Hanegraeff (?)¹², Emil West¹³ i inni. Czy Sz. Panu przypadkiem nie wiadomo, co panowie ci studiowali: filozofię czy matematykę Wrońskiego — i czy o tym coś pisali?¹⁴

I znowu oto już drugi arkusik dobiega końca, a ja nie mogę skończyć z mymi zapytaniami. Kochany Pan mi to wybaczy. Żyję teraz cały Wrońskim: czytam jego dzieła, robię z nich notaty, rozmyślam nad jego tezami i dowodzeniami — albo też piszę listy na wszystkie strony¹⁵ o różne szczegóły i fakta

do jego życia. Co do tych ostatnich — żniwo me po dziś niezbyt bogate; największą i najcenniejszą jego częścią jest to, co Kochany Pan mi nadesłał. Ale nie tracę nadziei — i może się coś dobrego uda zrobić. Jeśli się uda, w największej części zawdzięczać to będę Pańskiej przyjaznej pomocy i wskazówkom. Toteż i teraz — jak zwykle — kończę wyrazami najgłębszego poważania i wdzięczności

Z. Przesmycki

¹ Por. np. listy ojca, Tomasza Przesmyckiego z lat 1892 - 1893: *Koresp. Z. P. w/s Wr.* T. 2 (7 listów) oraz liczne wypisy ręką ojca w *Not.*

² Wyjaśnienie tego faktu, oparte na poszukiwaniach archiwalnych oraz rozpatrzeniu podpisów Wr. na jego dziełach w porządku chronologicznym, znajduje się w *Początku wstępu*.

³ *Petit traité de métaphysique élémentaire traduit de l'allemand de Snell* [Friedrich Wilhelm Daniel, 1761 - 1827] ... *Suivi de quelques considérations sur la philosophie absolue*. Paris 1854; w *Considerations* znajdują się wyjątki z *Apodyktyki* i z *Réforme absolue du savoir humain*. — W pięć lat później, w *Początku wstępu*, zarówno prace literackie Wrońskiej, jak też rola jej i Bathilde Conseillant w chronieniu spuścizny Wrońskiego — doczekały się oceny raczej sarkastycznej. M. in. „pani Wrońska, która towarzyszyła mu zawsze i wszędzie, mogła być obdarzyć nas całym bogactwem danych, ale wolała pisać słabe poezje, tłumaczyć popularne metafizyki niemieckie i wyjaśniać w filozofii męża to, co zupełnie jasnym było”. O liście B. Conseillant do Niedźwieckiego, jedynym pozostawionym przez nią przekazie biograficznym dotyczącym Wrońskiego: „treści bardzo w nim mało, za to dużo sentymentalnych i namaszczonej frazesów”. Por. też ocenę zawartą w liście 35.

⁴ H. V. Hoene-Wrońska: *Poésies extraites du manuscrit...* Paris 1855.

⁵ Léon Jaubert, zm. 1898, sekr. Commission des chemins de fer, astronom w Trocadero, paryski wronkista, jeden z wykonawców testamentu Wrońskiej. W 1898 r. Z. P. nabył jego archiwum dotyczące Wr. W papierach tych, obecnie w BN., znajdują się również rkpsy wierszy Wrońskiej.

⁶ Przedruk *Extrait* ukazał się w T. 2 nr 12 i T. 3 nr 1, 2, 4 pisma „La Vogue”, Paris 1886, pt. *Wronski et l'esthétique musicale*, poprzedzony wstępem od redakcji.

⁷ C. Durutte: *Esthétique musicale. Technique ou lois générales du système harmonique...* Paris 1855 s. V - XVII.

⁸ Ch. Henry: *Wronski et l'esthétique musicale*. Paris 1887. Jest to kolejny przedruk *Extrait*, ze skrótami i streszczeniami Henry'ego, poprzedzony krótkim wstępem. Prawdopodobnie tę właśnie publikację zapowiadano w „Vogue” 1886 t. 2 nr 12 s. 403.

⁹ Antoni Bukaty (1808 - 1876), inżynier, filozof, uczeń Wrońskiego.

¹⁰ Antoine Joseph François Yvon Villarceau (1813 - 1883), astronom i matematyk franc., pisał o Wrońskiego mechanice nieba. W „Pamiętniku Towarzystwa Nauk Ścisłych” T. 12 Paryż 1882, ogłosił artykuł z dziedziny matematyki, rozwijający teorię Wr.

¹¹ Thomas Muir (1844 - 1934), matematyk ang., pierwszy nazwał wyznaczniki Wrońskiego „wronskianami”.

¹² Eg. Hanegraeff, matematyk belg.

¹³ Émile West, inżynier, matematyk i chemik franc.

¹⁴ Prace tych autorów notuje *Dickst*.

¹⁵ Ślady tej przeprowadzonej w latach dziewięćdziesiątych ogólnoeuropejskiej kwerendy Przesmyckiego widoczne są w zachowanej częściowo w BN. *Koresp. Z. P. w/s Wr.*

13. Władysław Zejtwid-Talwoszewicz¹ do Z. Przesmyckiego do Wiednia

BN. Koresp. Z. P. w/s Wr. T. 3, fragm.

5 stycznia 1893 r. Paryż.

63. Bureau, Place Jeanne d'Arc 41. Poste restante. Paris.

Szanowny i Zacny Panie i Dobrodzieju, na pismo Szanownego Pana pod datą 17 p[rzeszłego] grudnia, z powodu choroby, spieszę zaledwo teraz odpowiedzieć na wszystkie zapytania i choć nie w całości, ale tylko w części zadość uczynić Pana żądaniu.

O pogrzebie wspomnę trochę, bo zdaje mi się, że w carte postale do Pana już wspomniałem. Pogrzeb odbył się, bardzo i bardzo skromny, w kościele Ś[więte]go Ludwika na Wyspie, bo śp. L[eonard] N[iedźwiecki] mieszkał w tej parafii. Ciało zaś jego pochowane zostało na cmentarzu w Montmorency za Paryżem, w grobach hrab[iów] Zamoyskich. Dlaczego nie na cmentarzu Neuilly obok Wrońskiego? Tego nie wiem.

Śp. Leonard N[iedźwiecki] chorował już w 1891 r., ale podleczone go na pewny czas, w przeszłym zaś roku, to jest 1892, ciągle był cierpiący i ciągle zażywał lekarstwa, lecz nigdy nie uskarżał się ani też narzekał. Ja zaś u niego pracowałem w jego bibliotece; ostatni dzień mojej pracy był poniedziałek, to jest 12 grud[nia]; i wychodząc po wyjściu dra Michałowskiego², który mieszka w tym samym domu, żegnając się z p. N[iedźwieckim] życzyłem mu dobrej nocy, dodając, że jestem pewny, że przepis p. dra Michałow[skiego] będzie skuteczny, mam pewną nadzieję; nazajutrz rano, to jest 13 grud[nia], przychodzę jak zwykle o 1-ej po południu, a tu jak pioruń [!] razi mnie żona odźwiernego swoim ogłoszeniem o śmierci mego drogiego Nauczyciela.

[...] list Pana, pisany w listopadzie, doszedł ręk jego, bo wspominał mnie o nim, ubolewając nad tym, że z powodu słabości i innych przeszkód nie może Panu natchmiast odpisać, co było jego zwyczajem we wszystkich interesach, a szczególnie w tyczącej się sprawie nieśmiertelnego naszego rodaka Wrońskiego.

Muszę tutaj wspomnieć, że gdy otrzymał list od Ojca Pańskiego z Warszawy, natychmiast odczytał mnie to pismo z niezmiernym uradowaniem, że w osobie Pana znajdzie adepta i współpracownika w tej wielkiej sprawie. Natychmiast posłał przeze mnie książkę *List Wroń[skiego] do Leona XII*. Później zaś, gdy otrzymał od Pana list 1/2-łokciowy, a potem łokciowy, to cieszyliśmy się obaj razem niewymówną [!] radością, że Bóg zsyła nam rodaka, aby zastąpił kiedyś miejsce czcigodnego Niedźwieckiego [...]

Załączam przy niniejszym krótki życiorys śp. Leonarda Niedźwieckiego, to jest to, o czym wiem; reszta [!] szczegółów może dopełnić p. Dickstein, bo on od dawna był w zażyłości z p. Leonardem N[iedźwieckim], a ja wiem to, co mnie sam Niedźwiecki powiedział o sobie, a jako parvus, nie śmiałem go

pytać, przez szacunek ucznia w stosunku do nauczyciela, a przy tym śp. pan Leonard N[iedźwiecki] był bardzo małowówny i bardzo skromny, i rzadko co o sobie opowiadał; lecz gdy zaczęła się rozmowa o Wrońskim, to pan Niedźwiecki rozpromieniał się i był niezmordowany, i niewyczerpany w rozmowie.

P. profesor Dickstein mieszka w Warszawie na ulicy Erywańskiej pod N. 8. Posłałem już do niego dwa listy donosząc o śmierci p. Leonarda i że Niedźwiecki mnie mówił, że nie robi tak, jak mu radził p. szambelan, czyli camérier papieski Wład[ysław] Zdzitowiecki 31 paźdz[iernika] r[oku] zesł[ego] w wigilią przed swoją śmiercią³, aby dzieła Wrońskiego oddał do Muzeum Krakowa⁴ (byłem obecny przy tej rozmowie), że odda je p. Dicksteinowi⁵. A że tych dzieł rozmaitych kategorii jest masa egzemplarzy, to Szanowny Pan będzie mógł z łatwością i darmo nawet dostać od p. Dicksteina, i ja także będę mógł dostarczyć Panu niektóre dzieła Wrońskiego, które posiadam i mogę mieć, wszystkie nawet, bo na przypadek mojej śmierci to się zmarnują albo nawet zniszczone będą.

Co do papierów pozostałych po śp. p. Leonardzie N[iedźwieckim], rękopismów i listów Wrońskiego, to one są jeszcze pod pieczęcią w mieszkaniu zmarłego. Papiery i rękopisma Wroń[skiego] mieszczą w sobie i *Encyklopedią absolutną*, o której Pan wspomina. Lękam się bardzo, aby nie zostały zniszczone lub nie przepadły zupełnie, bo na egzekutorów⁶ nie liczyć nie można (!) (mówię to poufnie Panu). Są to ludzie à double face i klerykały, a księża Wrońskiego i jemu podobnych nie lubią, im potrzeba ludzi ateuszów — i oni ich tworzą, bo to ich panowanie przedłuża. I chociaż Wroński nie był ekskomunikowany przez papieża Leona XII i jego następców, i dzieła jego nie były na indeksie — nie dlatego, że miał za sobą kilku biskupów, ale dlatego, że w duchu prawdziwie chrześcijańsko-katolickim mówi, i odkrywa prawdy, których nie można było zaprzeczyć, a więc rzucili dzieło Wroń[skiego] w kąt, aby poszło w zapomnienie.

Jednak niech się Pan zgłosi do następujących osób: p. Ildefons Kosiłowski, sekretarz Szkoły Batignolles, eskapitan, towarzysz broni p. Niedźwieckiego w Turcji⁷, 28, rue Guillaume Tell (Courcelles), Paris; p. Józef Rusteyko, sekretarz p. hr. Działyńskiej, siostry ks[ię]cia Władysława⁸, 2, rue Saint Louis en l'Île, Paris; p. Lubomir Gadon, sekretarz księcia Wład[ysława] Czar-toryskiego, 18, quai Bethune, Paris; p. dr Feliks Michałowski, przyjaciel Niedźwieckiego, 6, quai d'Orléans, Paris. Lecz zgłaszając się do tych panów niech Pan nie wspomina, kto Panu doniósł o śmierci p. Leonarda N[iedźwieckiego] i o interesach dotyczących się jego papierów, bo wspominając moje nazwisko może Pan popsuć sobie interes albo najmniej skrzywić takowy. [...]

Jestem weteranem zostającym od lat kilku w Zakładzie Ś[więte]go Kazimierza⁹, tam gdzie umarł nieśmiertelny Bukaty matematyk [...]

Zajmowałem miejsce rachmistrza w Komitecie Ś[więte]go Kazimierza i brałem 20 fr. na miesiąc; [...] u czcigodnego Niedźwieckiego [...] pracowałem

aż do ostatniej chwili [...], płacił mnie 1 f. 50 c. na dzień, wyłączając niedziele, piątki i uroczyste święta — i z tego byłem kontent, chociaż prawie połowę musiałem wydawać na tramwaj, bo nóg prawie nie mam, ale zawsze coś się zostawało na opędzenie niezbędnych potrzeb; od 12 grudnia i to się urwało — a trzeba Panu wiedzieć, że my za te 40 fr. w miesiąc, co rząd francuski za nas płaci, a Komitet jeszcze dokłada, mamy tylko mieszkanie (ten dom należy do weteranów) i skromne pożywienie, bardzo skromne, nie chcę mówić że nędzne, reszta musimy mieć wszystko swoje, to jest ubranie, bieliznę, obuwie i naprawy takowych, światło, lekarstwo, a teraz nawet muszę moim kosztem opalać — lub siedzieć w zimnym i wilgotnym mieszkaniu, z zamarzniętymi oknami [...] Od 1858 r. jestem chory, i od kilku lat ciągle w lekach; obecnie przerwałem kurację dr sławnego p. Charcot¹⁰, którą prowadziłem prawie swoim kosztem, bo Hotel ks. Czartoryskiego Lambert — odmawia, tłumacząc się, że drogo kosztuje.

[...] śp. pan Leonard był bardzo zadowolony [...] z tego, że zaznajomiłem go, choć listownie, z moim przyjacielem p. Teofilem Lenartowiczem, który w grud[niu] 1891 r., pisząc do mnie dwa listy¹¹, unosił się bardzo nad Wrońskim, nazywając jego archaniołem cyfer [!] i idei, a także w jednym z tych listów napisał piękny i wzniosły wiersz na cześć Wrońskiego¹², tak że p. Niedźwiecki zachwycał się nad nim i prosił mnie o dwie kopii [!] tych listów, które się znajdują w jego papierach.

Śp. Leonard Niedźwiecki nie był żonatym, miał — jak powiada dr Michałowski — dwie siostry, jedna mieszka w Suwałkach¹³, a druga w Warszawie. Chociaż w czasie jego choroby posyłał przeze mnie swoje korespondencje z pieniędzmi [!] do nich, jak się teraz domyślam, jednak przez dyskrecję nie miałem ochoty i ciekawości zanotować ich nazwiska i adresu, sądząc, że to obce osoby [...]

Nie zaszkodzi napisać do tych panów, o których wyżej wspomniałem, lecz na nich niewiele liczę, tak jak i na p. jener[alową] Zamoyską, ona jako magnatka musi być klerykalną, z nawyknięcia nawet; co zaś do tych panów, o których mówię — to jedni być może z przekonania, drudzy dla interesu. Najwięcej liczę na p. Dicksteina, do którego w tych dniach napiszę, aby utorować drogę Szanownemu Panu, jeśli Pan go nie zna [...]

Jeśli Pan życzyłby mieć fotografię Wroń[skiego], jeden egzemplarz lub kilka, które niedrogo kosztują, znajdują się one u pewnego fotografa, Polaka, znajomego i przyjaciela p. Leonarda¹⁴. Posłałbym Panu jeden egzempl[arz] tej fotografii razem z tym pismem, lecz od Bożego Narodzenia nic nie wpłynęło do mojej pustej kasy.

Co do fotografii śp. p. Niedźwieckiego, to jeśli Pan będzie przejeżdżał przez Kraków, to proszę wstąpić do Sukiennic i tam Pan znajdzie popiersie brązowe p. Niedźwieckiego¹⁵, z którego łatwo można będzie zdjąć fotografią [...]

Władysław Zejtwid-Talwoszewicz

¹ Leonard Niedźwiecki zmarł 13 XII 1892 w Paryżu. O jego śmierci zawiadomił Przesmyckiego listem z 15 XII 1892 Władysław Zejtwid-Talwoszewicz, weteran mieszkający w Zakładzie św. Kazimierza w Paryżu (listy Talwoszewicza do Z. P. zob. *Koresp. Z. P. w/s Wr.* T. 3, oraz późniejsze: BN. 2865). Zamieszczony tu w obszernych fragmentach list wiąże się zarówno z wymianą korespondencji między Z. P. a Niedźwieckim, jak i z następującym listem E. Porębowicza; dla Z. P. stanowił kolejne źródło informacji w sprawie losów spuścizny po Wrońskim, która stała się potem główną przyczyną jego kontaktów z Biblioteką Kórnicką. Poza tym list ten naświetla bliżej osobę piszącego, bądź co bądź korespondenta Lenartowicza (nie odnotowanego w nowym wyd. Korbuta), mówi też nieco o warunkach, w jakich żyli weterani w Zakładzie św. Kazimierza, gdzie 10 lat wcześniej umarł Norwid. Miejsca wykropkowane zawierają zbyt drobiazgowo opisy, frazesy pochwalne pod adresem Wr., Niedźwieckiego i Z. P. oraz rozwlekłe i pełne niedomówień skargi na intrygi Sióstr Miłosierdzia wokół osoby Talwoszewicza.

² Feliks Michałowski (1813 - 1893) dr med. i filolog-amator, zamieszkały poprzednio w Bretanii. Korespondował z Anielą Hoene w latach 1892 - 1893 (zob. BN. II. 5808), a także poinformował ją o porządkach, jakich J. Zamoyska dokonuje w spuścieźnie po Niedźwieckim (13 I 1893, BN. Akc. 9561/I).

³ Wg przechowywanego w Kórń. nekrologu (BK 2545) Władysław Teodor Jan Zdzitowiecki, szambelan Leona XIII, sekr. gen. Rady Dzieła św. Kazimierza i Misji Polskiej, zmarł w Paryżu 1 XI 1892 w wieku lat 55.

⁴ Muzeum Narodowe w Krakowie.

⁵ Informacja Talwoszewicza stanowi komentarz do listu S. Dicksteina do Bibl. Kórnickiej z 20 IX 1930, AB 371. Píše on, że przeglądając listy Niedźwieckiego upewnił się ostatecznie, że Niedźwiecki przeznaczył dla niego skrzynię (nr 5) z wieloma egz. druków Wr., którą Z. Celichowski prawdopodobnie wcielił do zbiorów Bibl. Kórnickiej. Obecnie prosi już nie o całość, ale o parę egz. każdego tytułu. W odpowiedzi 11 X 1930 S. Bodniak zawiadamia, że zreferował sprawę zarządowi Fundacji; dalszej koresp. na ten temat brak. Jednakże w papierach Kórń. znajduje się i inne oświecenie tej sprawy, w liście Celichowskiego do J. Zamoyskiej z 10 IV 1894, BK 7617/1, k. 894: „Niezawodnie przypominasz sobie Pani Hrabina sprawę skrzyneczki z wronscianami, która była w Kórniku, a którą śp. p. Leonard dysponował na rzecz p. Dicksteina. Sądzę, że wyjaśniłem zupełnie tę sprawę. Skrzyneczkę tę odebrałem już po śmierci śp. hr. Jana, w r. 1880 czy 1881, odebrałem ją z Metz — i to via Wrocław — i zapłaciłem za transport około 40 Mk. Stała ona nie wypakowana, podczas restauracji zamku przeniesioną została do składu, gdzie ją niedawno temu odpakowałem. Mieściła w sobie 5 publikacji Wrońskiego w kilku-nastu — w części kilkudziesięciu egzemplarzach. Z papierów, które Pani Hrabina przysłała z Paryża, doszedłem historii tej skrzynki. Otóż nie wysłał jej p. Niedźwiecki, lecz p. Kamil Durutte z Metz, i to na żądanie p. Batyldy Conseillant, której była własnością, a która przeznaczyła ją dla śp. p. Jana i poleciła p. Duruttowi wysłać do Kórnika pod moim nazwiskiem. Prawdopodobnie było to dopełnieniem umowy zawartej między śp. hr. Janem a p. Conseillant co do nabytków wronscianów dla Biblioteki Kórnickiej. W ten sposób rzecz jest jasna, inaczej nie miałoby żadnego uzasadnienia przesyłanie tej paki do Kórnika. Paka ta była w zastawie u p. Durutte'a — p. Conseillant wykupiła ją i poleciła przesłać do Kórnika. Jest w papierach własnoręczna kopia listu p. Batyldy do p. Durutte'a w tej sprawie. P. Leonard był sukcesorem p. Batyldy, nie wiedział może o tym, że p. Batylda przekazała te książki Bibliotece Kórnickiej — i dlatego sądził, że może nimi dysponować. Wyjaśniłem to już p. Dicksteinowi, któremu de bonne grâce ofiarowałem w imieniu Biblioteki po jednym egzemplarzu tych 5 publikacji. Miałem już od niego odpowiedź, przyjmuje wyjaśnienie sprawy i dar — i dzisiaj właśnie odesłałem mu te książki do Krakowa”.

⁶ Zob. Jadwiga Łuczakowa: *Katalog „Papierów po Leonardzie Niedźwieckim”*... Kórnik 1959 s. 245: „Kiedy po długim i pracowitym życiu Leonard Niedźwiecki umierał [...] w końcu 1892 r., generałowa Jadwiga Zamoyska pośpieszyła do niego, a po jego śmierci zajęła się likwidacją części mieszkania i porządkowaniem zbiorów [...] Komunikowała się stale z ówczesnym kierownikiem Biblioteki Kórnickiej, Zygmunt Celihowskim”. Może więc Talwoszewicz ma na myśli Zamoyską.

⁷ Ildefons Kosiłowski (1829 - 1895), emigracyjny działacz polityczny związany z Hotelem Lambert. W utworzonej przez gen. W. Zamoyskiego Dywizji Kozaków Sułtańskich był adiutantem dowódcy (Niedźwiecki był także ppor. piechoty, przy sztabie dow. dyw.).

⁸ Józef Rusteyko (1828 - 1907), paryski sekretarz nie tyle Izabeli z Czartoryskich Działyńskiej, ile Jana Działyńskiego; sekretarz i kasjer Stow. Naukowej Pomocy w Paryżu, współpracownik Hotelu Lambert.

⁹ Historię Zakładu podaje A. Syski: *Zakład Św. Kazimierza w Paryżu*. Warszawa 1936. W wykazie weteranów, którzy przebywali w Zakładzie (s. 251), figuruje Roman Talwoszewicz, kpt. (imię podane omyłkowo: Zejtwid-Talwoszewicz miał imiona Bonawentura Władysław).

¹⁰ Jean Martin Charcot (1825 - 1893), neurolog, prof. anatomii patologicznej, czł. Académie des sciences.

¹¹ Listy T. Lenartowicza z Florencji w/s Wr. — zob. Kórn. BK 2388: do Talwoszewicza z 8 i 23 XI 1891 (kopie); list z 23 XI wydany przez J. L.: *Lenartowicz o Hoene-Wrońskim*. „Kurier Codzienny” Warszawa 12 VII 1903; do Leonarda Niedźwieckiego z 18 XII 1891 (oryg.).

¹² W liście z 23 XI wiersz bez tytułu, inc.: „Boć nie ślepym to trafia przypadkiem [...]”

¹³ Por. list J. Zamoyskiej do A. Hoene z 22 I 1893: „Testamentu nie znajduję, ale są notatki do testamentu, mianowicie odnośnie grobu H[oene]-Wrońskiego [...] Chcę pisać do Suwałk do p[an]i Stanisławowej Niedźwieckiej, jego bratowej, żeby mi przysłała pełnomocnictwo. Zapłaciłabym z tego zaległe rachunki p[an]a Niedźwieckiego, złożyłabym co potrzeba na utrzymanie grobu, a resztę posłałabym rodzinie. Niewiele to będzie, bo cała suma nie wynosi 1600 f.” (BN. Akc. 9561/I).

¹⁴ Prawdopodobnie chodzi o Adama Druchlińskiego. Por. też list 28 przyp. 6.

¹⁵ Popiersie to było dziełem Klemensa Boryczewskiego z 1868 r. W 1892 r. Niedźwiecki ofiarował je Muzeum Narodowemu w Krakowie, do którego zbiorów weszło z nr inw. 7949 i przechowywane jest do dzisiaj.

14. Edward Porębowicz¹ do Z. Przesmyckiego do Wiednia

BN. Koresp. Z. P. w/s Wr., T. 2

Paryż, dnia 30/V [1893].²

Kochany Zenonie! Zaszedłem wczoraj do Twego Talwoszewicza, przy czym zwiedziłem nieznany kawał miasta; smutno wygląda wnętrze tego szpitala inwalidów³, a jeszcze smutniej te żywe trupy, bojące się widoku człowieka i z jakąś baranią nieufnością patrzące na istotę, co do nich przychodzi ze świata. To jest emigracja bierna, która już poszła na śmietnik; prócz tego jednak jest w Paryżu, jak wiesz, emigracja jeszcze czynna, mieszkająca u siebie,

¹⁶ Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej

na piętorkach, w zakamarkach, nawet w ludzkich domach; ta co do stęchlizny nieczym się od tamtej nie różni, ale przynajmniej cuchnie metodycznie. Jest wreszcie kilku starych, którzy chętnie garną się do nas i lubią świeże powietrze, tylko im płuc już nie starczy. Do tych należą ci właśnie, o których pytasz; ludzie zamożni i niezupełnie strupieszali. Kosiłowskiego znam, ale jeszcze nie dość, aby Ci o nim coś dokładnie powiedzieć; opowiadają, że ma być bardzo zacnym człowiekiem; dla mnie jest cokolwiek tajemniczy. Mieszka 28, rue Guillaume Tell. Gadon i Rusteyko należą do Komitetu miejscowego, czuwającego nad Stacją Naukową; ludzie dosyć nowożytni, obaj trzymający się Hotelu Lambert (pierwszy jest sekretarzem Towarzystwa Hist[oryczno]-Literackiego, którego prezesem Czartoryski, drugi jest rodzajem intendentą Hotelu). Feliks Michałowski umarł przed dwoma tygodniami. Odwiedzałem go często, bo mieszkał tu na dole, a lubił dyskutować ze mną kwestie filologiczne. Miał poglądy po prostu monumentalne: wyrazy według niego składały się nie ze zgłosek, ale z liter: litera z przodu, litera z tyłu, w środku samogłoska; czytaj wyraz od tyłu, a dostaniesz zawsze znaczenie przeciwne: Bóg — gub; noc, cyna (sic)!⁴ albo cny. Irytował się, kiedy mu na to cytowałem: nog — gon. Za to triumfował, dowiódłszy mi, że polski i francuski były językami najstarszymi w Europie — stąd takie narodowe sympatie. Dowód gaulois=gadula. Masz w tym duży kawał człowieka. Co do Niedźwieckiego, papiery jego były złożone u p. Zamoyskiej, mieszkającej równie tutaj; ostatnimi czasy wszystkie wronsciana odeszły do Kórnik, jego własne szpargały znajdują się w pace. Sama p. Zamoyska obecnie wyjechała do Zakopanego. Nie rozglądałem się w tym bliżej, bo p. Zamoyska to także rodzaj dziwaczki, który nie dawał ludziom do siebie przystępu; ale nie myślę, żebyś z całego Niedźwieckiego coś mógł dla siebie wycisnąć. Odczytuję Twoje wiersze w „Ateneum”⁵ i z tęsknotą przypominam błogie czasy naszej duchowej wspólności; nastrojają mnie znowu artystycznie, więc z większym rozmachem rzucam się od czasu do czasu na Danta; tak twardy, że boję się, czy od niego nie zwariuję.

Tymczasem życzę Ci szczęśliwego derby, jeżeli to nie poniewczasie — i całuję serdecznie

Twój zawsze wierny

Edward

Rubce, Zollom, Feintuchowi etc. ukłony⁶.

W najbliższym liście racz przesłać moje najżywsze pozdrowienia Ojcu, Mamie i Braciom

E.

¹ Edward Porębowicz był w l. 1891 - 1894 bibliotekarzem AU w Krakowie i w Paryżu. List pisany jest na blankiecie z nadrukiem: Académie des Sciences à Cracovie — Station Scientifique Polonaise, Paris, 6, quai d'Orléans — Bibliothèque Polonaise. Interesujący list Porębowicza zrozumiały jest tylko w kontekście niniejszej koresponden-

cji, ponieważ omawiane w nim sprawy wiążą się bezpośrednio z fragmentami listu W. Zejtwid-Talwoszewicza z 5 I 1893 (list 13).

² Datowanie niniejszego listu potwierdza się w (niezamieszczonym tu) liście Talwoszewicza do Z. P. z 22 VI 1893, BN. 2865, w którym Talwoszewicz opisuje wizytę Porębowicza.

³ Zakład Św. Kazimierza.

⁴ Od aut. listu.

⁵ „Ateneum”. Warszawa 1893. T. 2 z. 2 (maj). Na s. 273 - 281 wiersze Miriama *Z czary młodości. Sonety* (w tym sonet *Nastrój* dedykowany Edwardowi Porębowiczowi).

⁶ Por. list 19 Stanisława Windakiewicza z 5 IV 1894. Chodzi tu o nast. osoby: Witold Rubczyński (1864 - 1938), filozof, prof. U. J.; przyjaciel Z. P., towarzyszący jego poszukiwaniom wronscianów (zob. np. BN. *Koresp. Z. P. w/s Wr.* T. 3, gdzie zakomunikował mu adres Niedźwieckiego). W późniejszych swoich pracach zajmował się również Wrońskim (zob. *Gaw.*); Fryderyk Zoll (1865 - 1948), prawnik, prof. U. J., przyjaciel Z. P. To, że nieco młodszy od Z. P. Rubczyński studiował we Wiedniu, a Zoll był tamże w latach 1890 - 1897 w ministerstwie handlu — stanowi — obok fragmentarycznych danych do itinerarium Z. P., zaczął się z zachowanych w jego korespondencji w BN. kopert i kart pocztowych, oraz ogólnie znanego faktu przebywania Przesmyckiego w latach 1890 - 1894 we Wiedniu — podstawę mniemania, że listy Porębowicza i Windakiewicza adresowane były do Wiednia. Wymienione w liście Porębowicza parę wierszy wyżej derby brzmią wprawdzie z angielska, mogą jednak oznaczać zwykłe wiosenne wyściigi konne lub nawet doroczne egzaminy z filozofii, którą Z. P. studiował we Wiedniu; Feintuch — może Marcin, którego nadbitkę z „Pamiętnika Słuchaczy U. J.” notuje Estreicher w 1887 r.

15. Aniela Hoene¹ do Jadwigi z Działyńskich Zamoyskiej do Paryża

Kórn. AB 92 k. 441 - 442

Warszawa, 27/II [18]94 r.

Szanowna Pani Hrabino, przypominając się Jej łaskawej pamięci ośmielam się przedstawić prośbę o ułatwienie wstępu do Biblioteki Kórnickiej p. Zenonowi Przesmyckiemu, dr filozofii Uniwersytetu Wiedeńskiego. Zna go również p. Gosiewski² i zdaje się, że pisał o nim do hr. Władysława³. Jest to człowiek niezmiernie zdolny i gorący wielbiciel Hoene-Wrońskiego. Śp. p. Leonard korespondował z nim w ostatnich miesiącach życia swego i w liście do mnie pisanym⁴ wyraża radość swoją z poznania tego młodego uczonego, w którym dużo pokładał nadziei. P. Przesmycki stale zamieszkał w Wiedniu i przygotowuje obecnie obszerną pracę filozoficzną o Hoene-Wrońskim w połączeniu z biografią. Dostarczyłam mu kilka listów i dokumentów rodzinnych, jakie były w moim posiadaniu⁵; chodzi mu bardzo o wstęp do Biblioteki Kórnickiej oraz o przejrzenie korespondencji p. Lazara Augé, złożonej na ręce Pani Hrabiny przez tegoż córkę p. Wallon⁶, oraz innych listów. P. Dickstein, jako matematyk, zajmuje się wyłącznie częścią matematyczną dzieł Hoene-Wrońskiego; bardzo jest pożądanym opracowanie części filozoficznej, p. Przesmycki ma też naj-

zupełniej odpowiednie przygotowanie matematyczne, przy tym jest to człowiek zamożny, niezależny i przejęty zapałem dla geniuszu Hoene-Wrońskiego. Po otrzymaniu przychylnej odpowiedzi Pani Hrabiny, o czym doniosłabym mu niezwłocznie, uda się do Kórniku; w razie gdyby wzmiankowana korespondencja znajdowała się jeszcze w Paryżu, udałby się tam również, pod każdym względem zastosuje się do wskazówek Szanownej Pani.

Tu zaś w Warszawie pracuje nad dziełami Hoene-Wrońskiego p. Feliks Wermiński⁷, docent tutajszego (!) uniwersytetu, młody człowiek niezmiernie zdolny i pracowity. Trudno atoli dostać tu na miejscu niektóre dzieła ważniejsze, sprowadzić również niepodobna ze względów cenzuralnych; od roku przeszło stara się p. Wermiński bezskutecznie o *Prolégomènes du messianisme* oraz o *Apodictique messianique*. Pani Hrabina wspominała mi w liście z r[oku] z[eszłego]⁸, że wśród księgozbioru po p. Leonardzie znajduje się po kilkanaście egzemplarzy różnych dzieł H[oene-]Wr[ońskiego]; najusilniej proszę o dwa wyżej wymienione dzieła oraz ośmielam się przypomnieć prośbę moją o fotografię Hoene-Wrońskiego, żony jego i p. Conseillant. Najserdeczniej proszę o łaskawe doniesienie, czy może zgłosić się po te książki i fotografie kuzynka moja, p. Cécile Noël, zamieszkała w Paryżu przy ul. La Bruyère 52.

W roku zeszłym trzykrotnie pisałam do Pani Hrabiny, nie wiem, czy listy te doszły Jej rąk⁹. Wiem, że Szanowna Pani żywo pragnie zainteresowania się ogółu, zaś w szczególności ludzi nauki dziełami wielkiego myśliciela naszego, sądzę też, że prośba moja łaskawie uwzględnioną zostanie.

Łączę wyrazy szczerzego i głębokiego poważania

Aniela Hoene

Mazowiecka 4.

¹ Aniela Hoene, żona Z. Przesmyckiego od 1905 (zob. BN 7351 t. LI k. 55: zawiadomienie o ślubie), zm. 1938; przełożona pensji w Warszawie; zainteresowana sprawami dotyczącymi Hoene-Wrońskiego ze względu na przypuszczalne pokrewieństwo. (Pokrewieństwo to opierało się na nie potwierdzonym z braku dowodów przypuszczeniu, że pradziadek A. Hoene, Jan Michał Hoene, był bratem Antoniego Hoene, ojca filozofa. Por. też *Dickst.* s. 8 - 9).

² Władysław Gosiewski (1844 - 1911), matematyk, fizyk, filozof; jeden z najczynniejszych członków i zast. sekr. Tow. Nauk Ścisłych w Paryżu (założonego przez Jana Działyńskiego).

³ Władysław Zamoyski, fundator. W Kórniku brak odpowiedniego listu.

⁴ W zachowanych listach Niedźwieckiego do A. Hoene: BN. 2873 k. 19 - 35, 1889 - 1892 (9); II. 5808 k. 86 - 87, 1889; Akc. 9561/I (wypisek ręką Z. P. z listu z 21 X 1892) — brak wzmianek na temat Przesmyckiego.

⁵ Omówione szczegółowo przez Z. P. w *Początku wstępu*.

⁶ Claire Wallon z d. Augé.

⁷ Może: Feliks Aleksander Józef Wermiński (1857 - 1917), botanik; *Dickst.*, *Gaw.*, *Estreicher* ani katalogi B. N. i Kórnik nie notują jego prac o Wr.

⁸ List J. Zamoyskiej do A. Hoene z 22 I 1893 nie zawiera wiadomości o drukach Wr.; informacja ta pochodziła raczej od Michałowskiego lub Talwoszewicza. Zamoyska

pisze natomiast: „Cokolwiek byś Pani życzyła mieć po panu Niedźwieckim, przeszłę z radością [...] Czy Pani masz fotografie Wrońskiego i p[an]i W[rońskiej], i panny Conseillant? Jest ich dużo — tak jak i portretów H[oene-] W[rońskiego]”. (BN. Akc. 9561/I).

⁹ Zachował się tylko jeden z nich, z 28 I 1893 (Kórn. BK 7645); nie zawiera on wzmianki o Przesmyckim.

16. J. Zamoyska do A. Hoene do Warszawy

BN. II 5808 k. 131 - 132

Paryż, 6, quai d'Orléans,
4 marca 1894.

Szanowna Pani, posyłam list Szanownej Pani do p[an]a dra Celichowskiego, bibliotekarza kórnickiego, prosząc, żeby sam do p[an]a Przesmyckiego napisał i z nim się porozumiał. Pewna jestem, że ile podobna, ułatwi mu wszelkie poszukiwania. Nie wiem tylko, jak będzie z korespondencją Wrońskiego, której pan Niedźwiecki nie pragnął komunikować, bojąc się, żeby niejedno w niej się znajdujące nie było fałszywie rozumiane i nie szkodziło budzącej się sympatii do dzieł Wrońskiego. Sama o tym do p[an]a Celichowskiego pisałam stosując się do życzenia p[an]a Leonarda. Bądź co bądź listy Pani i wyrażone w nich życzenia posyłam p[an]u Celichowskiemu. *Prolégomènes du messianisme* i *Apodictique messianique* będą czekały¹ na p[an]ią Noël. Każdej chwili może po nie przysłać.

Miło mi będzie tym sposobem życzeniu Pani zadość uczynić w rzeczy tak ważnej i pożądanej. Korzystam z tej sposobności, żeby przesłać Szanownej Pani wyrazy poważania mego

J[adwiga z] D[ziałyńskich] Zamoyska

¹ Jak widać z listu 26 — nie czekały. Był to pewnie skutek zastrzeżeń Celichowskiego (zob. listy 17 i 18).

17. Zygmunt Celichowski do J. Zamoyskiej do Paryża

Kórn. BK 7617, fragm.

Kórnik, 7 marca 1894.

[...] Co się tyczy Wrońskiego i życzeń jego krewnej p. Anieli Hoene, to — nie znając adresów poleconych przez nią pp. Przesmyckiego i Wermińskiego — odpiszę jej samej, że wszystkie rękopisy Wrońskiego i materiały, o ile się w ogóle kwalifikują do ogłoszenia, przyrzekł p. hr. Władysław¹ pożyczyć Akademii Umiejętności, i że tam dotąd zostały już wysłane². Sądzę, że tego, co by mogło

kompromitować Wrońskiego, nie należy tymczasowo publikować³. Niechaj się uczeni zajmą tymczasem zbadaniem jego prac — czy to matematycznych, czy filozoficznych. O ile to przyniesie chlubę imieniu polskiemu i chlubę i pożytek nauce polskiej, o tyle więcej pożądaną będzie rzeczą, aby osobiste stosunki autora — mogące rzucić na niego mniej korzystne światło — nie były za wcześnie odkrywane. Nie można nigdy przewidzieć, jaki kto z takich materiałów zrobi użytek. Są ludzie, którzy się lubują w ciemnych stronach, zwłaszcza że to dzisiaj popłaca. A z tego, co Pani Hrabina piszesz o p. Hoene⁴, można by i ten wyciągać wniosek, że p. H. nie byłoby to może nieprzyjemną rzeczą, gdyby się wydobyło na jaw moskalofilskie przekonania i sympatie Hoene-Wrońskiego. Co się zaś tyczy dzieł drukowanych Wrońskiego, to niektórych mamy istotnie po kilka egzemplarzy⁵, ale wszystkie dzieła Wrońskiego należą do rzadkości bibliograficznych i dlatego sędzę, że nie należy nimi zbyt hojnie szafować, aby je rozdawać wszystkim zajmującym się Wrońskim. Jeżeliby kto zasługiwał na uwzględnienie, to przede wszystkim biblioteki i instytucje publiczne, z których wszyscy korzystać by mogli [...]

¹ Władysław Zamoyski fundator.

² Teki filozoficzne po Niedźwieckim zostały wysłane do AU 13 XI 1893 — zob. Kórn. AB 76 k. 92.

³ Por. list 28 przyp. 3.

⁴ W Kórn. ani w PTPN nie ma listów J. Zamoyskiej do Z. Celichowskiego.

⁵ Jeszcze w 1971 r. Bibl. Kórnicka posiadała na składzie 9 tytułów dzieł Wr. po kilkadziesiąt, a nawet kilkaset egzemplarzy. Sam Celichowski w katalogu wydanym w 1899 r. (*Nakłady Biblioteki Kórnickiej 1829 - 1899*) oferuje do sprzedaży dzieła, o które uprasza A. Hoene: *Prolegomena* w cenie 5 Mk (s. 23 poz. 10) i *Apodyktykę* w cenie 6 Mk (s. 25 poz. 30). Na obronę Celichowskiego trzeba jednak powiedzieć, że w 1894 r. mógł nie orientować się jeszcze w całości posiadanych przez Bibliotekę zasobów na skutek przeciągającego się przyjmowania paryskich zbiorów Niedźwieckiego (por. list 28 przyp. 5) oraz ich nieuporządkowania.

18. Z. Celichowski do A. Hoene do Warszawy

BN. Akc. 9561/I, fragm.

Kórnik, 11 marca 1894.

[...] Wskutek polecenia odebranego od p. Jenerałowej Zamoyskiej donoszę Pani, że wszystkie rękopisy Wrońskiego przesłałem do Krakowa do Akademii Umiejętności, aby je przez to zrobić przystępnymi dla badaczy¹. Z tej przesyłki wyjęte jest tylko nieco korespondencji, która zgodnie i z życzeniem śp. Leonarda Niedźwieckiego, i z poleceniem obecnego właściciela Biblioteki Kórnickiej² — a wreszcie i z moim na tę rzecz zapatrywaniem, nie nadaje się jeszcze dzisiaj do publikacji, a nie może też żadnego wpływu wyrzucić na badania nad Wroń-

skim — czy to nad jego pracami matematycznymi, czy filozoficznymi. Ta korespondencja chwilowo nie będzie przystępna dla żadnego badacza. Gdyby zaś po dłuższym czasie miała być publikowana (choć nie widzę stąd żadnego pożytku ani dla nauki, ani dla lepszego zbadania Wrońskiego i jego zasług naukowych), to postąpilibyśmy z nią tak samo, jak z resztą manuskryptów, tj. oddalilibyśmy ją do dyspozycji Akademii Umiejętności.

Co się tyczy drukowanych dzieł Wrońskiego, to mylną jest wiadomość, jakobyśmy ich mieli po kilkanaście egzemplarzy³. Mamy niektórych dublety, ale są to w ogóle rzadkości bibliograficzne i nie możemy się ich bez ekwiwalentu pozbywać. Pragnąłbym użyć ich do zamiany na dublety z jakiej innej biblioteki lub publicznej instytucji [...]

¹ Ten właśnie list pokazał prawdopodobnie Przesmycki zgłaszając się 4 X 1894 w AU. Wywołało to korespondencję między ówczesnym prezesem AU Stanisławem Smolką a Celichowskim (zob. list 21).

² Władysław Zamoyski fundator.

³ Zob. list 17 przyp. 5.

19. Stanisław Windakiewicz¹ do Z. Przesmyckiego do Wiednia²

BN. Koresp. Z. P. w/s Wr. T. 3

[Kraków] 5 kwietnia 1894.

Szanowny Panie. Z wielką chęcią czynię zadość żądaniu Pańskiemu. Rękopisy Wrońskiego po śp. Niedźwieckim nadeszły w listopadzie roku zeszłego do Akademii³ i stoją do użytku uczonym, lecz przede wszystkim dla p. Dicksteina z Warszawy, dla któregośmy je sprowadzili. Specjalnym wykazem w mowie będącej przesyłki służyć Sz. Panu nie mogę⁴. Rękopisy Wrońskiego przesyłano nam i dopełniano z Kórnika na kilka zawodów. Urosła z tego znakomita kolekcja rękopiśmienna, która zaledwo z powierzchownych tytułów jest znana. Z Kórnika zastrzeżono, iżbyśmy tych aktów nie porządkowali. Stąd gdy nadchodziły, zawijaliśmy każdy konwolut w osobną paczkę i nadawaliśmy jej numer bieżący i tytuł według pierwszej karty. Tym sposobem powstało 65 takich konwolutów, których spis uskutecznilo, jednakże w ten sposób, iż czas przesyłki pojedynczych grup rękopisów został zatarty.

Frydria Zolla proszę serdecznie pozdrowić. Rubciowi może Sz. Pan będzie łaskaw wyrazić kondolencję, że nic nie pisze⁵. Pozostaję z winnym uszanowaniem

uniżony sługa

St. Windakiewicz

¹ Stanisław Windakiewicz w latach 1890 - 1902 był bibliotekarzem AU w Krakowie.

² Por. list 14 przyp. 6.

³ Zob. list 17 przyp. 2.

⁴ Wykaz taki sporządził Dickstein dla przesylek wcześniejszych (odpis dat. 28 IV 1893, zob. Kórn. AB 76 k. 78 - 79), natomiast teki filozoficzne ze zbioru Niedźwieckiego miały, jak się zdaje, tylko nry porządkowe nadane przez J. Zamoyską (por. list 46 przyp. 4)

⁵ Por. list 14 przyp. 6.

20. Z. Przesmycki do A. Hoene do Warszawy

BN. II 5808 k. 106 - 108

Zakopane 13/IX [18]94.

Szanowna i Droga Pani! Nie umiem wprost znaleźć słów na podziękowanie Pani, gdyż czuję, że dzięki to listom Pani przyjęła mię dziś hr. Zamoyska¹ tak życzliwie i przyjaźnie. Zdaje mi się nawet, iż osiągnę zapewne przystęp do owej korespondencji², w której — sędzę, iż zdołałem o tym przekonać hrabinę — nie wabią mnie bynajmniej drażliwe czy drastyczne szczegóły, lecz jedynie i wyłącznie nadzieja znalezienia jakich bądź półsłówek i napomknien, zdolnych rozjaśnić tak ciemne i ubogie do dzisiaj dzieje żywota wielkiego filozofa.

Cieszę się niewymownie z pomyślnego — o ile się spodziewać mogę — rezultatu mej wyprawy, gdyż radbym już raz skończyć tę najzmudniejszą i najniewdzięczniejszą część swojej pracy, jaką jest szukanie — tylekroć bezowocne — materiałów, i zasiąść raz do pisania, do pracy twórczej, która o tyle już miłszą będzie, że z każdą stronicą, z każdym arkuszem kolosalna postać myśliciela naszego coraz wspanialej i wyraziściej zarysowywać się pocznie. Przy takiej pracy czuje się już rozkosz rzeźbiarza, gdy ze złomu marmurowego kształt marzony zwolna wyłaniać się pocznie.

Przed kilku tygodniami pisałem do Wermińskiego, prosząc o powtórzenie mi łaskawie owego listu, o którym Sz. Pani wspominała, a którego ja nie otrzymałem, ale dotąd nie mam odeń żadnej odpowiedzi. Czyżby Wermińskiego znowu moja ostatnia missive nie doszła?³

Za tydzień, odwiedzwszy jeszcze chorego przyjaciela w Szczawnicy, wracam do Krakowa, gdzie z rękopisów Wrońskiego leżących w Akademii Umiej[ętności] obficie sobie obiecuję żniwo. Potem do Kórnika i Paryża, a potem z całymi tekami materiałów do jakiego zacisza, gdzie powstanie — posąg.

Jeśli Droga Pani zechce choć w paru słowach mi odpowiedzieć, proszę adresować Kraków poste-restante, ponieważ dotąd przyszedł mej siedziby

w tym mieście nie wyszukałem. Gdy to zrobię, nadeślę adres dokładniejszy. Pozwalam sobie ucałować najserdeczniej obie rączki Drogiej Pani, Sz. Mamie, Wermińskiemu pozdrowienia.

Szczerze oddany

Z. Przesmycki

Dołączam malutki wycinek⁴, który może Panią zainteresuje:

Na grób Hoene-Wrońskiego.

Żłobie na twoim samotnym grobie,
Wielki bogacz, wielki Hiobie,
Ukrzyżowany i zapomniany,
— Iż już za późno balsam na rany —
Wielkie proroctwo ludziom, nie tobie:

Ciemność ciemności na ziemskim globie!
Człowiek bezdusznie, w hańby porobie
Stoi przy trawy już przeżuwanej
Żłobie.

Lecz kiedyś ludzkość, podobna⁵ Niobie,
Jękiem ogromnym jęknie w żalobie
I chwał ci sypać będzie kurhany.
I dni się zacnie ciąg poświęcany,
Jako przy świętym — w Narodzin dobie —
Żłobie.

Miriam

¹ Jadwiga z Działyńskich Zamoyska. Wizytę tą doradził prawdopodobnie W. Rubczyński — por. jego list bd. w *Koresp. Z. P. w/s Wr.* T. 3.

² Listy i korespondencja Wr., Kórn., obecnie BK 2385 - 2389, 2392.

³ W BN. nie zachowały się żadne listy Wermińskiego.

⁴ Odbitka korektowa z poprawką i podpisem własnoręcznym Z. P.; druk. „Świat” 1893 s. 343.

⁵ Wyraz 'podobna' przekreślony, ręką Z. P. wstawione: 'równa'.

21. Stanisław Smolka¹ do Z. Celichowskiego do Kórnika

Kórn. AB 76 k. 113 - 114, fragm.

Kraków, 4/X 1894.

[...] Zgłosił się do mnie dziś p. Zenon Przesmycki (Miriam) z prośbą, żeby mógł korzystać ze znajdujących się w Akademii kórnickich rękopisów Wrońskiego. Pokazał mi list Szanownego Pana (nie do niego, ale w jego sprawie pisany)², w którym Szanowny Pan pisze, że rękopisy Wrońskiego znajdują

się w Akademii i są tam do użytku naukowego dostępne. Nie mogłem mu zatem odmówić.

Prośba p. Przesmyckiego sięgała jednak dalej. Przybył on do Krakowa umyślnie i jedynie w tym celu, żeby pracować nad tymi rękopisami. Jeśliby miał na to do dyspozycji owe 2 - 4 godzin dziennie, w których czytelnia Akademii jest otwarta, musiałby na to obrócić przynajmniej rok czasu. Prosi zatem, żeby mu pozwolono pracować w godzinach pozabiurowych. Prośba racjonalna. P. Dickstein otrzymywał klucz od szafki, w której te rękopisy są złożone, i przesiadywał w Akademii całymi dniami. Ale wobec stanu, w jakim rękopisy Wrońskiego się znajdują³, uważam to za kwestię zaufania, której bez wyraźnego upoważnienia Szanownego Pana nie mogę rozwiązać. [...] P. Przesmycki obowiązuje się — w razie przychylniej odpowiedzi — z rękopisami obchodzić się najogłędniej i najskrupulatniej, nie przekładać, a nawet składać je na powrót do szafy najściślej w tym porządku, w jakim je poskładał p. Dickstein, gdyż być może, że to samo mechaniczne ułożenie ma jakieś znaczenie w klasyfikacji. [...]

[Dopisek Celichowskiego]: Zgodziłem się na wydawanie p. Przesmyckiemu codziennie większej liczby rękopisów. Oddawanie kluczyka od szafy uważam za nieodpowiednie.

5/X [18]94.

¹ Stanisław Smolka był w l. 1890 - 1903 prezesem AU.

² Był to prawdopodobnie list do A. Hoene z 11 III 1894 (18).

³ Większość stanowiły luźne kartki w tekach.

22. Z. Przesmycki do J. Zamoyskiej do Zakopanego

Kórń. AB 222 k. 355 - 356

[Kraków 5 X 1894].

Wielce Szanowna Pani Jenerałowo! Nie znalazłszy za przybyciem do Krakowa przyobiecanego mi łaskawie listu poste restante z ostateczną decyzją Pani Jenerałowej oraz Pana Hrabiego co do korespondencji Wrońskiego i co do papierów po Lazarze Augé¹, pośpieszam donieść swój adres (ul. Basztowa nr 25), polecając przy tej sposobności raz jeszcze swą prośbę najgoręcej².

Pani Jenerałowa zechce mi wierzyć, iż nie dla próżnej chluby zająłem się pracą nad Wrońskim, lecz przez chęć wydobywania z toni niesprawiedliwego zapomnienia rzeczy wielkich i pięknych. Daleką przeto jest ode mnie myśl, aby — dla popisania się jakimś nowym dokumentem — umniejszać tę i tak zbyt mało rozumianą, a zbyt często szkalowaną lub lekceważoną postać.

Powtarzam, iż nie mogę obecnie nic więcej dać nad takie zapewnienie,

gotów jestem, jako gwarancję jego szczerości, przesłać Szanownym Państwu rękopis książki swej przed jej wydrukowaniem do przejrzenia.

Łączę wyrazy najgłębszego poważania

Zenon Przesmycki

Kraków 5/X 94 r.

Basztowa 25.

¹ Papiery po L. Augé — obecnie Kórn. BK 2393 - 2397; wyłączono z nich korespondencję, która weszła do sygn. BK 2385 - 2389.

² W odpowiedzi, adresowanej do Krakowa, Basztowa 25, dat. Zakopane, 10 X 1894, J. Zamoyska przeprasza za niesłowność spowodowaną rozlicznymi kłopotami i zawiadomienia, że równocześnie pisze do Z. Celichowskiego w/s listów Wr. (BN. *Koresp. Z. P. w/s Wr. T. 3*).

23. Z. Przesmycki do Z. Celichowskiego do Kórnika

Kórn. AB 222 k. 357 - 360

Kraków 25/X [18]94.

Szanowny Panie! Za jakie sześć tygodni przyjadę do Kórnika¹, aby korzystając z łaskawego zezwolenia Pani Jenerałowej Zamoyskiej zbadać papiery po Lazarze Augé odnoszące się do Wrońskiego oraz ewentualnie inne jeszcze dokumenta. Zanim to nastąpi i zanim osobiście będę mógł przedstawić się Szan[ownemu] Panu, zmuszony jestem dziś w tej drodze prosić o łaskawe udzielenie mi wiadomości w kwestii, co do której nikt w Akademii Krakowskiej objaśnić mi nie może.

Z listu Szan[ownego] Pana do p. Anieli Hoene w Warszawie (z d[nia] 11 marca 1894 r.) oraz z rozmowy osobistej z Panią Jenerałową Zamoyską wiadomo mi, iż wszystkie rękopisy Wrońskiego, i te, które po śmierci śp. Leonarda Niedźwieckiego zostały przewiezione do Kórnika, odesłano, chcąc je udostępnić dla badaczy, do Akademii Umiejętności w Krakowie. Wyjątkiem jedynym miała być korespondencja Wrońskiego.

Tymczasem zbadawszy najdokładniej i najszczegółowiej znajdujące się w Akademii rękopisy, nie znalazłem najważniejszej z nie wydanych filozoficznych prac Wrońskiego, mianowicie jego *Encyklopedii absolutnej*. Istnienie tego dzieła stwierdzają liczne wzmianki w drukowanych pracach Wrońskiego (w *Prolegomenach*, w tomie II *Reformy wiedzy ludzkiej*, w *Apodyktyce*) oraz ustępy wyjęte z niego i umieszczone anticipative w *Apodyktyce* przez jej wydawców; że zaś rękopis tego dzieła był w posiadaniu Niedźwieckiego, mam kategoryczny dowód w jego liście z dnia 14 paźdz[iernika] 1892 r., gdzie mi pisał: „Chciałbym jeszcze wydać z rękopisów Wrońskiego *L'Encyclopédie absolue*, gdyby mi kto do tego chciał pomagać”. Razem z całą dotyczącą

Wrońskiego spuścizną po Niedźwieckim musiał i ten rękopis być przewiezionym do Kórniku. Szanowny Pan, jako zawiadujący zbiorami kórnickimi, będzie mógł z największą stanowczością mi oznajmić, czy rękopis ten został razem z innymi wysłany do Akademii Umiejętności w Krakowie, czy też może przypadkiem pozostał w Kórniku². Pytam się dlatego specjalnie o ten rękopis, ponieważ, jak Szan[owny] Pan widzi, mam stanowcze dane co do jego istnienia. W ogóle wszakże z własnych, oryginalnych manuskryptów filozoficznych Wrońskiego nie znajduję tu prawie nic³. Najważniejsze rzeczy, o których istnieniu wiem z notat i zapowiedzi w rzeczach już drukowanych, są tylko w kopiach (w tece zielonej z napisem: 15. Wroński — kopie jego pism). Znalazłem tam: *Thèse messianique*⁴, *Genèse messianique*⁵, sekcję pierwszą *Hodegetyki* (*Complément du tome II de le Réf[orme] du Sav[oir] humain*)⁶ itp., wszystko wszakże, jak powiadam, w kopiach nie dość przedstawiających pewności. Czy oryginalne rękopisy tych rzeczy nie pozostały w Kórniku?

Co mię wszakże najbardziej zastanawia, to że w tece owej znalazłem kartkę, pisaną ołówkiem, ręką kobietą (pismo przypomina nieco charakter p. Jenerałowej Zamoyskiej) z wyliczeniem różnych manuskryptów, z których jedne — acz w kopiach — znajdują się w tej właśnie tece (np. *Instructions pour M. les compositeurs*)⁷, drugich zaś, nader ważnych, nie ma. Widzę tam takie pozycje:

Manuscrit sur la Pologne et 6 pages de copie même sujet (zatem rękopis oryg.)⁸.

No 2. Deuxième partie — *Réforme de la philosophie* = manuscrit imprimé de la page 1 à 75 (??)⁹.

Manuscrit inédit du *Complément*, copié jusqu'à la deuxième section = manuscrit 1, 2, 3, 4 et 49 à 76⁶ (w tece jest kopia tego *Complément*, ale tylko 1-sza sekcja, str. 109 - 156)⁶.

Manuscrit inédit, incomplet deuxième section — *L'Eglise* (bardzo ważne!) de la page 76 à 115⁶.

Cahier-Prolégomènes, non imprimé; 15 petits feuillets, 26 grands feuillets et 2 grands tableaux. Wszystkiego tego nie ma w tece.

Prosiłbym bardzo Szan[ownego] Pana i byłbym Mu niesłychanie wdzięczny za danie mi wiadomości w tej sprawie. Ufam, że Szan[owny] Pan, wiedząc, jak ciężką i trudną rzeczą jest częstokroć zbieranie materiałów, nie zechce odmówić mi tej pomocy.

Łączę wyrazy najszczerzego poważania

Zenon Przesmycki

Kraków

ul. Basztowa 25.

¹ Zimowy (1894/5) pobyt Miriama w Kórniku nie doszedł do skutku z przyczyn, które wyjaśnia list 24. Por. też list Z. P. do J. Korzeniowskiego z 20 VIII 1896: „Niech Pan Celich[owskiego] przydusi, żeby wszystko dotyczące Wr. (zwłaszcza nowe przesyłki hrabiny) złożył w ciepłym miejscu, abym — gdy będę z powrotem przejeżdżał, zda się

w paźd[zierniku] lub listop[adzie], przez Poznań — nie był znowu odprawiony z powodu zimna w Bibliotece z niczym". (BN. 7351, T. LI k. 20-21).

² W BN. brak odpowiedzi Celichowskiego, trudno zresztą przypuścić, żeby mógł on udzielić dokładnych wskazówek na odległość (por. odpowiedź Dicksteina w tej samej sprawie, z 28 X 1894, *Koresp. Z. P. w/s Wr.* T. 1). Rękopisy, których poszukuje Z. P., najprawdopodobniej były wówczas w AU, ale po 2 tyg. pracy Z. P. nie mógł ich jeszcze znaleźć wskutek nieporządku, w jakim się znajdowały (rozparcelowania kart jednego dzieła pomiędzy różne teki, oddzielenia oryginałów od kopii itp.). Notatki jego w BN. świadczą o żmudnych poszukiwaniach, kolejnych znaleziskach i wprowadzaniu ładu. I tak *Encyclopédie absolue* znalazła się: oryg. w tekach 1, 2 i 4, kop. w tece 14. (Not. IX).

³ Jak widać z ustaleń w niniejszych przypisach, na 9 poszukiwanych oryg. — które dało się obecnie wyróżnić — 8 znajduje się w Kórn.

⁴ Not. IX: oryg. w tece 1. Obecnie Kórn. BK 2311, oryg. i kop.

⁵ Oryg. brak; kop. 2 egz., obecnie Kórn. BK 2311.

⁶ Wszystkie oznaczone ods. 6 tytuły są wg Not. VII (ostatnia wersja katalogu rkpsów filozoficznych Wr. opracowywanego przez Z. P.) częściami dzieła *Le destin de la France, de l'Allemagne et de la Russie comme Prolégomènes du messianisme*. Paris 1842. W katalogu tym rozproszone uprzednio po różnych tekach fragm. *Prolegomenów* uległy scaleniu w tece 4, gdzie opisany został oryg. i kop. Obecnie Kórn. BK 2322. 2. — Żeby dać pojęcie o w/w katalogu Z. P., przytoczę fragm. opisu odnoszącego się do rkpsu *Prolegomenów* z 1842 r.: „Str. 49 - 115 (*Résultats pratiques du mess[ianisme]*) do druku z r. 1842 nie weszły. Autor zapowiedział tam tylko (str. 507) ich ukazanie się późniejsze jako seconde partie de ces *Prolégomènes*; dał na str. 508 - 546 Program trzech sekcji tej drugiej części. Później zamierzał, wyrzekając się osobnej edycji jako 2-me partie des *Prolégomènes*, włączyć je jako *Complément du tome II* swej *Reformy wiedzy ludzkiej* i napisał do nich w tym celu osobne wstępne *Avis*. Wreszcie, wydając *Philosophie absolue de l'histoire* (1852) nie pominął tam owej *Présente seconde partie des Prolégomènes*, ale oparł ją raczej na wydrukowanym w *Prolegomenach* r. 1842 Programie z uzupełnieniami według ostatnich, metazeńskich pism swoich. Jako całość sformułowana w osobny, zamknięty sposób, ta 2-ga część niniejszego rękopisu pozostała nie wydana, a zwłaszcza ze względu na jej rozdział 3-ci poświęcony Unii Absolutnej — zasługuje na baczną uwagę”.

⁷ Są to wskazówki Wr. dla zecerów. Opis oryg. i kop. w Not. VI, wśród rękopisów Wr. z Kórn. „niewymienionych przez Dicksteina”. — Poza tym wg spisu tek sporządzonego przez Zamoyską (por. list 46 przyp. 4), teki nr 12 - 15 zawierały właśnie kopie rkpsów Wr.

⁸ Właściwy tyt. *Additions sur la Pologne*. Wg Not. IX znalazły się w tece 6. Wg Not. VII wchodzi w skład *Présente seconde partie des Prolégomènes* (są to różne części rkpsu *Philosophie absolue de l'histoire* z 1852 r.). Obecnie Kórn. BK 2310.1, oryg.

⁹ Wg Not. IX pozycja ta znalazła się w tece 6; druk.: *Réforme absolue du savoir humain*. T. 2. Paris 1847 s. 509 - 572. Obecnie Kórn. BK 2313, oryg.

24. Z. Celichowski do Z. Przesmyckiego do Krakowa

BN. Koresp. Z. P. w/s Wr. T. 1

[Kórnik]¹ d. 28. 1. 1895.

Szanowny Panie! Nadszedł tu dzisiaj list zaadresowany do Pana, którego nie przyjąłem, przypuszczając, że Pan wskutek mego poprzedniego

listu² zaniechasz tymczasem podróży do Kórniku³. Ponieważ list ten może zaginął, donoszę powtórnie, że — co by się jeszcze materiałów do Wrońskiego znalazło — prześlemy do Akademii, nie wyjmując papierów pozostałych po p. Augé⁴.

Pospieszam jeszcze nadmienić, że w Kórniku zimową porą nie podobna wcale pracować w bibliotece, zupełnie nieopalaną. Na domiar złego ostatnie kilka tygodni byłem chory i dzisiaj nie mógłbym pójść do biblioteki, obawiając się przy kilkunastu stopniach mrozu choroby wskutek przeziębienia. Nie mogę być niegościnnym, odradzając przybycie do Kórniku, ale obawiam się, że Pan z tej podróży nie odniósłbyś żadnego plonu. Skoro mi tylko zdrowie pozwoli pójść do biblioteki, wyślę pakę do Krakowa do Akademii. Dzisiaj jeszcze się tym zająć nie mogę.

Z prawdziwym szacunkiem

powolny sługa

Dr Celichowski

¹ List pisany na blankiecie z nadrukiem: Biblioteka Kórnicka.

² W BN. brak odpowiedniego listu.

³ Wybierając się do Kórniku, gdzie po raz pierwszy miał zetknąć się osobiście z Celichowskim, Z. P. prosił o poparcie historyka Stanisława Krzyżanowskiego. List K. w tej sprawie z 19 XII 1894 znajduje się w Kórnik. AB. 26 k. 28.

⁴ Jak widać z dalszego ciągu koresp., papiery te pozostały w Kórniku (z wyjątkiem kilku autografów Wr., które zostały wysłane do AU 7 VI 1895 — zob. Kórnik. AB 76 k. 127).

25. Z. Celichowski do Z. Przesmyckiego do Poznania¹

BN. Koresp. Z. P. w/s Wr. T. 1

[Kórnik]² d. 5 sierpnia 1895.

Łaskawemu Panu przesyłam papiery po p. L. Augé odnoszące się do Wrońskiego i dzieł jego, a między nimi także oryginalne listy Wrońskiego³. Po przejrzeniu ich racz je Pan opakowane zostawić pod moim adresem albo w gmachu Towarzystwa Przyj[aciół] Nauk, albo w pałacu hr. Działyńskich na Starym Rynku.

Załączam wyrazy szczerzego szacunku

powolny sługa

Dr Celichowski

¹ O tym swoim pobycie w Poznaniu, z dojazdami tylko do Kórniku, gdzie nie mógł nocować z braku pokoi gościnnych (! por. list 44) lub hotelu, Z. P. pisze później, że trwał 2,5 mca (por. list 43). Por. też list 26.

² List na blankiecie z nadrukiem: Biblioteka Kórnicka.

³ W następnym, pominiętym tu liście z 24 VIII 1895 Z. Celichowski donosi z Kórniku, że przysłała do Poznania jeszcze 3 paczki z papierami po L. Augé, i prosi o ich zwrot tą samą drogą (BN. *Koresp. Z. P. w/s Wr. T. 1*). Pod datą 5 VIII 1895 Celichowski wpisał do księgi wypożyczeń z Bibl. Kórnickiej wszystkie materiały wypożyczone Przesmyckiemu do Poznania (na ręce dra Bolesława Erzepkiego, konserwatora zbiorów w Bibl. Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk). U dołu znajduje się adnotacja: zwrócone. (Zob. Kórn. AB 220 a).

26. A. Hoene do J. Zamoyskiej do Paryża

Kórn. AB 93 k. 66 - 67

Warszawa, Mazowiecka 4.
d. 1 lutego 1896.

Szanowna Pani Hrabino! Przed dwoma laty pisałam do Pani Hrabiny¹ z prośbą o łaskawe zezwolenie wstępu do Biblioteki Kórnickiej p. Zenonowi Przesmyckiemu, gorącemu zwolennikowi filozofii Hoene-Wrońskiego. Dziś czuję się w obowiązku podzielenia się z Panią Hrabiną wiadomością o postępach w pracy przedsięwziętej przez p. Przesmyckiego. Wiem bowiem, jak żywo interesuje Panią Hrabinę wszelki objaw ruchu na polu nauki i wiedzy, tym bardziej zaś kwestia dotycząca się Hoene-Wrońskiego.

Jakżeby cieszył się śp. p. Leonard, gdyby był doczekał chwili, gdzie badania nad wielkim myślicielem naszym tak głęboko i wyczerpująco poprowadzone zostały! P. Przesmycki, od lat wielu z fanatycznym zapalem oddany studiom nad Hoene-Wrońskim, pomimo olbrzymich materiałów do swego dzieła nagromadzonych, nie ustaje w ciągłym zbieraniu dokumentów oraz wszelkich, choćby najdrobniejszych szczegółów mogących rzucić światło na postać mistrza. Jako człowiek zamożny i zupełnie niezależny, poświęcił się niepodzielnie pracy, która go całkowicie pochłonęła. W tym celu kilka miesięcy przebył tego lata w Poznaniu, jeździł do różnych miejscowości, gdzie się spodziewał natrafić na jakieś cenne wskazówki², udał się następnie do Pragi czeskiej, a nawet czynił poszukiwania w małym miasteczku czeskim³, skąd rodzina nasza pochodzi. Obecnie bawi w Paryżu, skrzętnie zbierając, co tylko z Wrońskim styczność mieć może. U p. Roussel, wdowy po słynnym w swoim czasie mesjanście⁴, napotkał mnóstwo ciekawych dokumentów, odkrył też korespondencję Hoene-Wrońskiego z ks. Adamem Czartoryskim⁵, praca jego postępuje ze zdumiewającą szybkością. Wśród uczonych wielu dokłada starań dla ułatwienia mu przedsięwziętego zadania.

W chwili obecnej przygotowuje dwie broszury⁶, mające poprzedzić kilkotomową pracę jego. Odwołuję się do sądu Pani Hrabiny, czyż nie nadeszła pora oddania p. Przesmyckiemu do przejrzania owych listów Wrońskiego pisanych do Niedźwieckiego⁷, a które w myśl nieboszczyka dotąd w ukryciu

pozostają? Dziś, gdzie badania tak daleko posunięte zostały przez jednego z najgorliwszych wielbicieli wielkiego męża, i to tej miary co p. Przesmycki, oraz jedynego tak niezmordowanego w pracy, czyż nie jemu właśnie należy się zaufanie i pomoc w torowaniu drogi do światła i prawdy? Oburzenie i wzgarda znękanego starca dla narodu tak obojętnie przyjmującego zdobycze na polu nauki i wiedzy, gorycz i żal w tak krwawych wyrażone słowach nie mogą przecież w niczym uchybić wiekopomnej jego postaci, łatwo są zrozumiałe dla każdego jakkolwiek bądź nie zaślepionego szowinizmem i złą wolą. Ten, co go z taką czcią badał, lepiej odczuje niż każdy inny powody, jakie mogły wywołać tyle krwawego rozgoryczenia. Nie takich ludzi miał na myśli p. Leonard, pragnąc zabezpieczyć owe listy chwilowo przed okiem umysłów ciasnych i zawistnych. Dla uzupełnienia swych badań odczytanie tych listów jest rzeczą nieodzowną dla p. Przesmyckiego. Zresztą sam osobiście zamierza stawić się u Pani Hrabiny w celu przedstawienia Jej gorącej swej prośby i zdania się na światły Jej sąd w tej sprawie.

Donosiłam w swoim czasie Pani Hrabinie, że tu w Warszawie studiuje Wrońskiego uczony p. Feliks Wermiński, docent tutajszego (!) uniwersytetu. Pani Hrabina łaskawą była obiecać dla niego *Apodictique messianique* i *Prolégomènes du messianisme*, których tu w kraju nigdzie dostać nie możemy, a które podobno w kilkunastu egzemplarzach pozostały w księgozbiórce po Niedźwieckim. Zgłaszał się wówczas po te książki krewny mój, p. Noël; odpowiedziano mu, że żadnego polecenia Pani Hrabina w tym względzie nie dawała⁸. Zaszło prawdopodobnie nieporozumienie, spowodowane nieobecnością Pani Hrabiny w Paryżu.

Ośmielam się ponowić prośbę moją. Czy raczyłaby Pani Hrabina książki te oraz fotografie p. Hoene-Wrońskiej i p. Conseillant, łaskawie mi przyobiecane, wręczyć p. Przesmyckiemu, który by zajął się wysłaniem takowych do kraju przez okazją. Proszę o to najserdeczniej. Łączę wyrazy najgłębszego poważania, z jakim mam zaszczyt pozostać

Pani Hrabinie najszczerzej oddana

Aniele Hoene⁹

¹ Zob. list 15

² Z. P. przeprowadzał poszukiwania archiwalne m.in. w Poznaniu, Wolsztynie i Wronkach. W Poznaniu znalazł wiele materiałów do działalności Antoniego Hoene, ojca filozofa, budowniczego; w Wolsztynie ustalili na podstawie ksiąg parafialnych rok i miejsce urodzenia filozofa; poszukiwania we Wronkach dostarczyły „świadcstwa dobrego urodzenia” wydanego Jerzemu Heyne przez radę miasta Wronki w 1708 r. (zob. BN. IV 9401). Wg zapiski w *Not. I* — zamierzał też pisać do proboszczów we Wronkach i Wronczynie k. Poznania oraz Wronianach k. Wolsztyna. Nb. w 1918 r. Celichowski robił na własną rękę tego rodzaju poszukiwania we Wronkach, jednak bez rezultatu (zob. Kórn. AB 72). B. Erzepki w liście do Z. P. z 29 VII 1897 wymienia jeszcze Leszno (*Koresp. Z. P. w/s Wr. T. 1*).

³ Na pierwszy ślad poszukiwań w Czechach natknęłam się w koresp. Z. P. z pisarzem czeskim Josefem Svatoplukiem Macharem. W liście z 1 I 1896 (BN. 2855) zwraca on uwagę, że historyk i archiwista prof. August Sedláček, konserwator w Taborze, mógłby może udzielić informacji w sprawie czeskiego pochodzenia rodu Hoene. Z kolei w *Koresp. Z. P. w/s Wr.* T. 3 znajduje się list Sedláčka, bd., zawierający przypuszczenie, że poszukiwaną miejscowością może być wieś Vraný w okręgu Zbraslav, niedaleko Pragi. W VI - VIII 1896 Z. P. korespondował z proboszczami w Czechach w/s miejscowości Chejnov (*Koresp. Z. P. w/s Wr.* T. 1, 2, 4). Obejmował też swoimi poszukiwaniami, jak się zdaje bez rezultatu, miejscowość wymienioną hipotetycznie przez *Polski słownik biograficzny* jako m. ur. Antoniego Hoene: Laydersdorf (*Koresp. Z. P. w/s Wr.* T. 4, wypis ręką J. Zeyera i in.).

⁴ Adolphe Roussel (daty życia wg zapiski Przesm. — *Not.* III: 1835 - 1886). Z jego listów do B. Conseillant (Kórn. BK 2389) z lat 1873 - 6 wynika, że był on wówczas „Candidat au Ponts et Chaussées à Gonesse” (Francja); chciał nakłonić J. Działyńskiego do wydania dzieł Wr. Kontaktując się od ok. 1863 r. z innymi wronskistami zgromadził duże archiwum dotyczące Wr. (w tym kilka oryginalnych rękopisów Wr.) oraz kolekcję druków. Zbiory te, które Z. P. studiował u jego rodziny w latach 1890-tych (por. list 35 przyp. 4), Roussel przeznaczył dla przyszłej Bibl. Narodowej w Warszawie. Dar ten został zrealizowany w latach 1920-tych (por. listy spadkobierczyni Rousselów Adrienne Ory do Z. P., BN. III 2857 k. 152 - 172) i rękopisy ze zbioru Rousselów weszły do *Katalogu rękopisów Biblioteki Narodowej* T. 2 cz. 1. Wwa 1938, pod sygn. 1640 - 1687. W czasie II wojny światowej zostały zniszczone (wraz ze zbiorami rapperswileckimi), zachowały się tylko wypisy sporządzone przez Z. P. oraz druki.

⁵ Koresp. Wr. z Adamem Jerzym Czartoryskim z lat 1815 - 1853 ze zbiorów Z. P. B BN. zob. sygn. 9405, 9410, 9413. W Kórn. z lat 1848 - 1853, sygn. BK 2385, BK 2387, wK 2389.

⁶ Zarówno publikowana korespondencja, jak wzmianki i materiały zawarte w *Not.* pozwalają ustalić następujące plany Z. P. odnośnie opracowań wstępnych, mających poprzedzić właściwą monografię Wr.: 1) bibliografia podmiotowa, 2) katalog rkpsów, 3) omówienie stanu badań, 4) relacja z poszukiwań dotyczących pochodzenia i rodziny Wr., 5) wiążący się z tym ostatnim temat: Wroński a Polska. Np. *Początek wstępu* odnosi się w tym układzie do tematów 3) i 4).

⁷ Kórn. BK 2385.

⁸ Por. listy 15 - 17.

⁹ Odpowiedzi J. Zamoyskiej nie ma w BN.; list A. Hoene wywołał jednak korespondencję osób trzecich. Historyk Józef Korzeniowski, ówczesny (1893 - 1896) kierownik paryskiej stacji AU i należącej do niej Biblioteki Polskiej, pisze 8 II 1896 z Paryża do Z. Celichowskiego do Kórnika: „[...] W sprawie prośby drugiej piszę na żądanie Pani generałowej Zamoyskiej. Znajomy Szanownemu Panu p. Przesmycki pracuje od kilku lat nad monografią o Wrońskim. Z jego studiów przygotowane były, z rozmowy z nim nabrałem przekonania, że będzie to rzecz gruntowna i poważna. Widząc to ułatwiłem mu tutaj poznanie korespondencji Wrońskiego z księciem Ad[amem] Czartoryskim z lat 1847/1852. Pan Przesmycki starał się o pozwolenie użytkowania korespondencji Wrońskiego z generałem Zamoyskim; w tym celu udał się do p. Zamoyskiej, która zażądała mojej opinii. Dałem ją oczywiście, na żądanie, i dałem najzupełniej przychylną. A na życzenie p. hr. Zamoyskiej piszę z tą prośbą do Szanownego Pana, byś raczył ułatwić pracę pana Przesmyckiego, po której — i po którym — dużo się spodziewać można. Wroński na tym zyska, a nasza sprawa przede wszystkim. Nie potrzebuje historykowi — i mistrzowi po zawodzie — bliżej dowodzić ![...]” (Kórn. AB 22 k. 70). Odpowiedź Celichowskiego — zob. list 28 przyp. 3. Por. też listy 27 i 28.

27. Z. Celichowski do J. Zamoyskiej do Paryża

Kórn. BK 7617 k. 954 - 955, fragm.

Kórnik, 26 lutego 1896.

[...] Przystępuję teraz do sprawy listów Wrońskiego i szturm p. Przesmyckiego o ich wydanie. Biblioteka Kórnicka jest szczęśliwą właścicielką matematycznych rękopisów Wrońskiego. Nie będąc matematykiem iuro in verba magistri, czyli powtarzam za panią matką pacierz, że w tych rękopisach mieszczą się niezgłębione i nieprzebrane skarby. Pragnąc, aby nie były martwym kapitałem, ażeby wreszcie nauka, a specjalnie nauka polska, skorzystała z nich — wysłaliśmy te wszystkie rękopisy do Akademii Umiejętności w Krakowie, aby tamże ułatwić uczonym polskim korzystanie z tych skarbów. Dotychczas, ile mi wiadomo, zabrał się do tego Dickstein i drukuje już obecnie pracę swą o Wrońskim. P. Przesmyckiemu ułatwiłem również przystęp do tych rękopisów i korzystanie z takowych. Ale p. Przesmycki nie jest matematykiem i mniej albo wcale go nie obchodzą rękopisy matematyczne; zajmuje się on filozofią Wrońskiego, a my rękopisów filozoficznych prac Wrońskiego nie posiadamy¹.

Jak wierzę w to, że Wroński był genialnym matematykiem i że prace jego matematyczne zawierają bardzo cenne rzeczy, tak nie bardzo wierzę w zdobycze filozoficzne Wrońskiego — a już co do polityki, to trudno mieć przed nim respekt. Co tam zdrowego i pożytecznego wykrzesze p. Przesmycki, nie śmiem przesądzać. P. Przesmycki jest poetą i oby go przy ocenianiu Wrońskiego nie uniosła wena i fantazja poetyczna. Oby mu się w tym lepiej powiodło niż w niektórych poezjach. Dla ilustracji wypisuję jego wiersz *Wschód słońca* — na osobnej karcie². Co prawda — wolę opis wschodu słońca w *Panu Tadeuszu*.

P. Przesmycki był przeszłego lata w Kórniku. Ułatwiłem mu korzystanie z papierów Wrońskiego z pozostałości p. Augégo. Owych kilku listów³ nie pokazałem mu, bo p. hr. Władysław wyraził takie życzenie, aby ich nikomu nie komunikować. Nie zawierają one zresztą nic tak wielce ciekawego, prócz żądania pieniędzy i odgrążania się, że od Moskali mógłby dostać pieniędzy. To powinno panu Przesmyckiemu do charakterystyki Wrońskiego wystarczyć. Poza tym z tych listów niczego się więcej nie dowie. Bądź co bądź byłbym przeciwnym publikowaniu tych listów; ale gdyby p. Przesmycki był znów kiedy w Poznaniu lub w Kórniku, można by — jeżeli się Pani Hrabina na to zgodzisz — pokazać mu te listy, aby zaspokoić jego ciekawość.

Wroński, tak jak Towiański, umiał wyrobić u pewnego grona ludzi kult swej osoby; zdaje mi się, że gdy ktoś z zasobem krytycznym zbada całą jego naukę, to odpadnie znaczna część otaczającej go aureoli. Gdyby to słyszał śp. p. Leonard, nie darowałby mi nigdy tego i miałby mię za zacofańca i igno-

ranta; ale to jest faktem, że niektórzy ludzie mają szczęście tworzenia zapalonych wielbicieli — chociaż nie zawsze na to zasługują. Już to np. gorących wielbicieli miał taki Mierosławski. Wroński musiał być niewątpliwie genialnym człowiekiem, ale i w nim nie wszystko było złotem, co się świeciło.

W sprawie p. Przesmyckiego odebrałem też list od p. dra Korzeniowskiego, któremu osobno odpiszę [...]

¹ Teki zawierające większość rkpsów filozoficznych Wr. po Niedźwieckim — sam Celichowski wysłał przeszło dwa lata wcześniej do AU (zob. list 17 przyp. 2) i chyba pamięć go zawodzi, bo gdyby nawet nie zdążył się zorientować w ich zawartości, to miał przecież list Z. P. z 25 X 1894.

² Karty tej nie ma przy liście Celichowskiego. *Wschód słońca* był drukowany w tomie *Z czary młodości* Kraków 1893 s. 41 - 42.

³ Chodzi o listy Wr. do Niedźwieckiego.

28. Józef Korzeniowski do Z. Przesmyckiego do Paryża¹

BN. Koresp. Z. P. w/s Wr. T. 2 fragm.

[Paryż]² d. 16 marca 1896.

[...] P. dr Celichowski zawiadamia mnie listem dziś otrzymanym, że warunkowo tylko mógłby Szanowny Pan użytek zrobić z kilku listów Hoene-Wrońskiego, złożonych przez L. Niedźwieckiego w Bibliotece Kórnickiej z tym zastrzeżeniem, że nie będą dostępne każdemu. Jest to również i życzeniem dzisiejszego właściciela Biblioteki Kórnickiej. Dr. Celichowski pisze: „Gdyby... panu Przesmyckiemu wypadło jeszcze kiedy być w Poznaniu lub w Kórniku, to może pokazałbym mu te listy nie pozwalając atoli ani na kopiowanie, ani na przedrukowanie”³ [...]

[Pod listem dopisane ręką Przesmyckiego:]⁴

1) o te listy

2) o nowe paki wysłane przez Zamoyską z Paryża (w marcu-maju 1896)⁵

3) miniatura Wrońskiego⁶

4) czy są inne pamiątki (kałamarz i pióro, które Niedźw[iecki] chował)⁷

5) petit livre rouge de Wr. (kopia tegoż w zielonym kajecie, ręką Pineta, który ją dał Niedźw[ieckiemu])⁸

6) biblioteka Teofila Żebrowskiego, sprzedana jeszcze za życia, według Piekosińskiego, Bibliotece Kórnickiej — więc tam musi być i portret: „Wizerunek Wrońskiego z natury w akwareli wykonany przez Norwida w Rzymie 1856. Jest w mojej bibl[iotece]” (patrz *Bibliografia piśmiennictwa polskiego z działu matematyki i fizyki* dra Teofila Żebrowskiego. Krak[ów] 1873 str. 520)⁹

- 7) list o homeopatii¹⁰
- 8) rękopis Augégo
- 9) *Crit[ique] de la raison pure*¹¹
- 10) fiches
- 11) Batignolska Biblioteka (*Crit[ique] de la raison pure*)¹².

¹ Wynika to z listu 26, z 1 II 1896: „P. Przesmycki [...] obecnie bawi w Paryżu [...] sam osobiście zamierza stawić się u Pani Hrabiny [...]” oraz z listu Korzeniowskiego z 8 II 1896, cytowanego w przyp. 9 do listu 26, z którego wynika, że w międzyczasie Z. P. rzeczywiście rozmawiał z Zamoyską w Paryżu.

² List na blankiecie z nadrukiem: Akademia Umiejętności w Krakowie, Stacja Naukowa w Paryżu, 6, quai d'Orléans, Biblioteka Polska.

³ Z listu Celichowskiego do Korzeniowskiego z 13 III 1896 (BN. 7351 T. IX k. 96 - 97); tu również istotny fragm. uzasadniający ostrożne postępowanie Celichowskiego z listami Wr.: „Wroński był niewątpliwie Polakiem i chciał nim pozostać, ale u niego jego filozofia bodaj nie szła przed wszystkim innym — nawet przed Polską. Był on przede wszystkim człowiekiem, uczonym — kiedy my chcemy być przede wszystkim Polakami. Może za jakie kilkadziesiąt lat będzie to stanowisko zacofane, dzisiaj jednakże w naszych stosunkach jest ono przykazaniem, którego pod klątwą przekraczać nie wolno. Po coż więc wywlekać ten szczegół z życia Wrońskiego, kiedy to nauce nie pomoże, a może tylko cień rzucić na nasze „wielkości”. Jako historyk nie hołduję bynajmniej zasadzie apoteozowania, bo prawda historyczna przede wszystkim, ale jak nie zawsze publikuje się wszystkie pamiątki, tak i z publikowaniem korespondencji nie zawadzi się czasem wstrzymać — do czasu”.

⁴ Na niezapisanej karcie listu Korzeniowskiego Z. P. zrobił notatki dotyczące wronscianów, o które zamierza się starać w Bibl. Kórnickiej; wygląd zewnętrzny tych notatek świadczy, że narastały stopniowo; stanowiły one podstawę do poszukiwań osobistych w Kórniku w 1897 r.

⁵ Z listu Z. P. z Warszawy do J. Korzeniowskiego do Lwowa, z 18 II? 96 [właściwie: 18 III 1897], gdzie mówi o planach dalszych poszukiwań: „Z Krak[owa] ruszę do Kórnika, aby tam gnieść Celich[owskiego] o ową korespondencję, petit livre rouge, miniaturę, oraz o owe nowe paki wronscianów, wysyłane — jak mi Pan mówił — przez Zamoyską z Paryża” [podkr. wydawcy]. (BN. 7351 T. LI k. 27 - 28).

⁶ Z listu Z. P. z Paryża do Korzeniowskiego do Bagnoles (Orne) z 22 VII 1896: „[...] stwierdziłem autentyczność fotografii, z której Laszczka robił popiersie Wrońskiego. Robiona była z pastelu Marechala, malowanego w Metz d'après nature. Wiem, gdzie portret ten jest obecnie — a przy tej okazji dowiedziałem się o héritiers présomptifs Durutte'a” (BN. 7351 T. LI k. 17 - 18). Z *Not.* dowiadujemy się o szczegółach tej sprawy. Informatorem był Henri Pinet, adwokat w Paryżu, który znał osobiście Wr. oraz był przyjacielem Durutte'a. Spadkobiercy tego ostatniego — por. list 35 przyp. 4. Fotografję portretu Marechala robił Piron. Jednakże w spisie portretów Wr. (*Not.* III, notes) Z. P. zanotował osobno: 1) miniatura, 2) Druchlińskiego fotografia z portretu, 3) Piron fotografia z pastelu Marechala. Może więc chodziło o jakąś wcześniejszą miniaturę. Warto więc odnotować odnośnie podobizn Wr. z wcześniejszego okresu życia, że przechowywane w Kórniku fotografie i portrety wskazują na istnienie jednego wspólnego wzoru, którym mogła być owa poszukiwana przez Z. P. miniatura (jej samej nie ma w Kórniku). Fotografją tej miniatury jest może odbitka o sygn. MK 1458, wykonana przez nieznanego fotografa. Na tej pierwotnej miniaturze wzorowany był jakiś późniejszy, stylizowany

już romantycznie portret, z którego dagerotyp wykonał Ch. Reutlinger w Paryżu (MK 1460). Dalsze reprodukcje tego dagerotypu umieszczone są w *Apodyktyce*. Znajdujące się w Kórn. portrety Wr. są wtórne w stosunku do w/w odbitek fotograficznych: miniatura akwarelowa MK 1481 jest swobodną repliką fotografii MK 1458, natomiast miniatura akwarelowa MK 1461 i nabyty do Kórn. później portret pastelowy wykonany przez E. Rutkowską MK 3371 — są kopiowane z Reutlingera. (Analizę podobizn Wr. zawdzięczam mgr Ewie Wojewodziance z Bibl. Kórnickiej).

⁷ Pamiątki po Wr. należą obecnie do zbiorów Muzeum Kórnickiego. Opis ich znajduje się w opracowanym przez Z. P. *Informatorze*.

⁸ Pkt wykreślony, prawdopodobnie w Kórniku, gdzie Z. P. przepisał sobie dwukrotnie w całości ową *petit livre rouge*, czyli *Philosophie achrematique*. Odpis ten, dat. 10 VI 1897, znajduje się w BN. IV 9423; oryg. Kórn. BK 2302.3. Wszystko wskazuje, że temu właśnie dziełu Wronskiego Z. P. przypisywał wyjątkową wagę: m.in. po opisie katalogowym w tece: Reszty kórnickie (*Not. III*) dodał refleksję: „Ta bezmiernie skromna i niepokazna książeczka — a takie w niej dno wszystkiego”. Kopii Pineta brak w Kórn. oraz w BN., nie o niej nie mówią również katalogi Z. P.

⁹ Informację tę przekazał Przesmyckiemu V. V. Bobynin w liście z 7 IX 1895, *Koresp. Z. P. w/s Wr.* T. 1. Pkt również później wykreślony. T. Żebrawski sprzedał swoją bibliotekę J. Działyńskiemu w 1869 r., a więc bez akwareli Norwida, skoro znajdowała się ona w jego zbiorach jeszcze w 1873 r. Portrecik ten reprodukował Feliks Kopera w „Wiadomościach Numizmatyczno-Archeologicznych” 1897 nr 4 szp. 355, podając informację, że obecnie znajduje się w zbiorze Władysława Bartynowskiego. Możliwe, że to Korzeniowski zwrócił uwagę Z. P. na „Wiadomości”, bo 24 VI 1898 (BN. 7351 T. LI k. 48) Z. P. tak do niego pisze: „Do Bartynowskiego pisałem o odnośny nr „Wiad[omości] Numizm[atycznych]” (w Bibl[iotece Polskiej] od nowego roku nie mają), ale dotąd mi nie odpisał”. Ten norwidowski portrecik Wronskiego Z. P. drukował później w: C. Norwid: *Antologia artystyczna*. Odb. z „Grafiki” R. 3: 1933 nr 2, oraz w *PZ* t. F (wersja pełniejsza, między s. 352-353). — Można więc przypuszczać, że pierwszym faktem, który zwrócił uwagę Przesmyckiego na Norwida, był ten portrecik, świadczący o zainteresowaniu Norwida Wronskim. Nb. określenia Żebrawskiego: „w Rzymie” i „z natury” są błędne.

¹⁰ Znane są 3 listy Wr. o homeopatii: do Niedźwieckiego z 31 III i 11 IV 1853 oraz do Alexandre-André-Victora Sarrasin de Montferriera (matematyka, brata żony Wr.), bd. (brul. na odwrocie listu do Amyota z 2 IV 1853); autografy (list z 11 IV i 2 brul.) są w Kórn. BK 2385. Przedruk w piśmie red. przez Gérarda Anacleta Encausse’a (pseud. Papus): „L’Initiation”. *Revue philosophique indépendante des hautes études, hypnotisme, force psychique, theosophie, kaballe, gnose, franc-maçonnerie, sciences occultes*. Paris 1893 t. 19 nr 7 (wg *Wykazu* — brak w Kórn.).

¹¹ Bliższe wyjaśnienie znajduje się w liście Z. P. z Warszawy do J. Korzeniowskiego do Lwowa z 18 [III 1897] (BN. 7351); chodzi mianowicie o nieznaną druk Wr. *Critique de la raison pure* (broшуra 4° wyd. anonimowo), Marseille 1800 impr. Bertrand. *Kat. dr.* notuje taki tytuł, bez opisu, z uwagą „nie mam”. Wg *Wykazu* tyt. brzmi *Mémoire sur la critique de la raison pure*. Taki tyt. również w liście 37 (z r. wyd. 1801) oraz w liście do K. Woźnickiego, 10 XI 1908, Arch. PAN Warszawa sygn. 36. *Dickst.* ani *Gaw.* nie notują. Sikora (*op. cit.* s. 15) stwierdza, że *Critique* (1801) nie dochowała się do naszych czasów.

¹² Katalogi Bibl. Narodowej, spadkobierczyni zbiorów batignolskich, druku takiego nie notują. Rkps tego dzieła nie jest również wymieniony w kat. rkpsów batignolskich, chyba że wchodziłby pośrednio w skład nieistniejącej dziś sygn. 2621: Karol Ruprecht: *Streszczenia traktatów filozoficznych... Hoene Wronskiego* [i in.]

29. Z. Przesmycki do J. Korzeniowskiego do Lwowa

BN. 7351, T. LI k. 31, karta pocztowa, fragm.

Poznań 6/VI [18]97.

Hotel Victoria

[...] Jeszczem tu!¹ — na co, rzecz prosta, kiwniesz głową i rzeczesz: naturalnie! Ale ta naturalna rzecz jest boska, bom nareszcie sięgnął do serca Kórniku i nawet ową korespondencję wydostał. Przy tym multum innych rzeczy, także oryginał *Philosophie achrématique*. Piszę od rana do wieczora, aby to wszystko w kopiach z sobą zabrać². Wyobraź sobie, że i w drukach znalazłem tu 4 nieznane dotąd zupełnie rzeczy. (Dickst[ein] tu nawet widać nie zajrzał!)³. Wyjadę stąd dopiero w piątek wieczór⁴ [...]

¹ Z. P. przyjechał do Poznania 27 V 1897 wieczorem. Świadczy o tym wysłana z tą datą z hotelu Victoria w Poznaniu depesza do Celichowskiego do Kórniku: „Czy zastanę jutro w domu” (Kórn. AB 93 k. 101) oraz notatka w „Dzienniku Poznańskim” z 29 V 1897, gdzie przyjazd Przesmyckiego do hot. Victoria odnotowany jest w rubryce: Przybyli do Poznania — 28 maja.

² O zakresie dokonanych tego rodzaju prac świadczą wronsiana ze zbioru Z. P. znajdujące się w BN.

³ Podobna wzmianka w liście z Paryża do Korzeniowskiego do Lwowa z 1 XI 1897 (BN. 7851 T. LI k. 41 - 43).

⁴ Najbliższy piątek = 11 VI. Tym razem wyjątkowo plany Z. P. nie uległy — jak się zdaje — opóźnieniu. — Podobnie entuzjastyczna reminiscencja z tego pobytu w Kórniku znajduje się również w w/w liście do Korzeniowskiego z 1 XI 1897.

30. Z. Przesmycki do Z. Celichowskiego do Kórniku

PTPN rkps 808, T. 2 k. 303 - 304

Poznań — piątek [11 VI 1897].¹

Szanowny i Kochany Panie! Odsyłam rękopisy i książki — i zarazem przepraszam, że jeden z druków: *Supplément à l'Appel au gouvernement français*² — który dla skonfrontowania z innymi i dokładnego określenia jego roli wymagał prawie całkowitego przepisania, czego mimo wysiłków nie zdołałem już tutaj dokonać — pozwoliłem sobie wziąć z sobą. Pomny łaskawej obietnicy Pańskiej, iż na wypadek, gdyby się jeszcze coś nowego znalazło, przyszle mi Pan to do Paryża dla uwzględnienia w katalogu, ufam, że i tę samowolę moją zechce mi Szan[owny] Pan łaskawie wybaczyć, tym bardziej, że może Pan być przekonany, iż więcej o ten druk dbać będę, niż o własne swe książki, i że niezadługo w rekomendowanej i ubezpieczonej opasce go odesłę.

Resztę książek i rękopisy znajdzie Pan — spodziewam się — w zupełnym porządku. Gdy i ową pożyczoną rzecz odeślę, proszę uprzejmie o zniszczenie mego pokwitowania³ dla porządku.

Książki opieczetowałem, bo w torebkę nie chciały mi się zmieścić i mogłyby się pognieść lub w inny sposób uszkodzić. Dlatego torebkę odsyłam pustą, a kluczyk tu w list wkładam.

Korektę katalogu⁴ będę Szan[ownemu] Panu przysyłał — i proszę o łaskawe uwagi i dopełnienia, jeśliby się znalazły.

Tymczasem raz jeszcze dziękuję za serdeczne i przyjazne przyjęcie mnie w tej cudownej, nadjeziornej siedzibie.

Ściskam dłoń Szan[ownego] Pana; rączki Pani — załączając życzenia szybkiego powrotu do zdrowia — całuję; pannie Mitce⁵ pozdrowienia przesyłam.

Z. Przesmycki

W krótkim czasie ułatwię [!] się z owym pożyczonym drukiem — i odsyłając go odezwę się z Paryża.

¹ Por. list 29 i przyp. 4 do tegoż.

² Paris 1849.

³ Chyba to właśnie pokwitowanie (jedną z 29 pozycji jest tam *Supplément à l'Appel au gouvernement français*) znajduje się w Kórn. AB 223 (Udzielanie materiałów bibliotecznych... 1 I 1895 — 31 XII 1907) na k. 94 - 95 (bez adnotacji o zwrocie); ze względu na brak daty pokwitowanie to umieszczono prawdopodobnie omyłkowo wśród dokumentów z października 1900.

⁴ Chodzi o bibliografię druków Wronskiego (*Kat. dr.*).

⁵ Córka Celichowskiego, Emilia.

31. Z. Przesmycki do Z. Celichowskiego do Kórnika

PTPN rkps 808, T. 2 k. 299 - 300

Paryż 30/VII [18]97.

8 bis Campagne Première

Szanowny i Kochany Panie! Wysyłam, zabezpieczywszy w możebny sposób od wypadków, druk, który wyjeżdżając zabrałem do skopiowania. Wyjątek z rękopisu Augégo¹, który mi Szan[owny] Pan łaskawie pożyczył, odeślę nieco później, gdyż jeszcze nie zdążyłem go przepisać.

Po wyjeździe z Poznania jeszcze z 10 dni byłem w drodze, niestety nie z tak dobrym skutkiem, jak się spodziewałem, Vicenza bowiem w części mię zawiodła².

Paryż jest piekielny w tej chwili, wielka żarownia. Przy tym pustka straszliwa. Z całej licznej gromadki znajomych nikogo absolutnie nie ma. Wszyscy

gdzieś nad morzem lub w górach. I ja też, pozałatwiawszy tu rzeczy konieczne, które mię tak nagliły do pośpiechu, wyniosę się na kilka tygodni zapewne gdzieś do Szwajcarii³. Potrzebuję istotnie nieco odpoczynku, trochę powietrza i wsi. Nieraz wspominam owe cudowne zachody słoneczne nad kórnickim jeziorem.

Powróciwszy z tych wakacyj do Paryża zabiorę się zaraz do swego katalogu, który chciałbym jeszcze w tym roku w świat puścić. Polecam łaskawej opiece i uwadze korekty, które będę Szan[ownemu] Panu stale do przejrzania przysyłał.

Tymczasem ściskam serdecznie dłoń Kochanego Pana i zostaję z prawdziwym szacunkiem. Rączki Pani pozwalam sobie ucałować, a pannie Mitce przesłać pozdrowienia

Z. Przesmycki

¹ Por. list 30 przyp. 3. Jedną z pozycji rewersu stanowi: [Lazare] Augé: *Expos [ition des dest[inées] hum[aines]*. Takiego tytułu nie znalazłam jednak ani wśród rkpsów Augégo (Kórń BK 2393 - 2397), w *Informatorze* (wraz z brulionami w *Not. IX*) ani w *Wykazie*; nie notuje go *Gaw.*, ani katalog druków Bibl. Nationale w Paryżu, nie ma go też obecnie w Bibl. Narodowej; natomiast w katalogu rkpsów rapperswilskich pod sygn. 1665. XI: Kopie prac L. Augé, pkt 2 stanowi *Exposition des vraies et seules lois des destinées humaines*, 1836, kop. z druku (ręką Roussela — wg opisu tej pozycji u Z. P. w *Not. IX*). Por. też list 26 przyp. 4.

² Por. przedmowa, s. 210.

³ Jak dowodzi opis w liście z Paryża do J. Korzeniowskiego do Lwowa z 25 IX 1897 (BN. 7351 T. LI k. 37 - 38), zamiar ten został wypełniony.

32. Z. Przesmycki do Z. Celichowskiego do Kórnika

Kórń. AB 72 k. 37 - 40¹

Paryż 13/IV 1899.²

16, rue de la Grande Chaumière.

Szanowny i Kochany Panie, dbając równie o skompletowanie kórnickiej kolekcji Wronskiego, jak i swojej własnej, proponuję Panu wymianę całego szeregu nader rzadkich (po większej części przeze mnie dopiero odkrytych) druków³, których Kórnik nie posiada, za inną znowu garść rzeczy, które Kórnik — jak widzę z moich notatek — ma w dubletach lub nawet w większej liczbie egzemplarzy, a których mnie właśnie brakuje.

Od Kórnika pragnąłbym dostać:

1) *Philosophie critique découverte par Kant* exposée en français par J. Hoehne. 1803. 3 sections.

2) *Résolution générale des équations de tous les degrés* par Hoëné Wronski. 1812.

3) *A course of mathematics* by Hoëné Wronski. 1821.

4) *Arithmoscope No 1*. Dédié à M. Delpech. (Tabliczka pojedyncza)⁴.

5) *Messianisme. Tableau de la philosophie de l'histoire*. 1840. (Wielka tablica).

6) *Messianisme. Réforme absolue du savoir humain*. Tom 1-szy *Réforme des mathématiques* i tom 3-ci *Résolution générale des équations algébriques*. 1847.

7) *Sept manuscrits inédits*. Par H. Wronski. 1879.

8) *Caméralistique. Economie politique et finances*. Par H. Wronski. 1884.

9) *Application nautique de la nouvelle théorie des marées* par H. Wronski. 1886.

10) *Metz en 1851*. Hoëné Wronski. Paris. 8° (*Sommaire des Conférences*)⁵.

11) A. Erdan *La France mystique*. 8°. Paris, Coulon-Pineau libraire. 2 volumes. Z tego — nra 4, 5, 6, 7, 8, 9 Kórnik posiada w znaczniejszej nawet liczbie; nr 2 jest, o ile pamiętam, kilka egzemplarzy, nra 1 i 3 są w dwu egz. każdy (No 1 — jest jeden egz. w oprawie, drugi w zeszytach); wreszcie nra 10 i 11 są też — zda się — w dubletach⁶.

W zamian za to dałbym Kórnikowi garść następujących białych kruków, między którymi są niektóre tylko w dwóch egzystujące egzemplarzach: jeden w mojej kolekcji, a drugi ten, który proponuję Kórnikowi:

1) *Arithmoscope N-o 1*. Par Hoëné. 1825. (Inna edycja tabliczki; Kórnik jej nie posiada).

2) *Tabula ad Arithmoscopium N-o 1*. Autore H. W. (tablica)⁷.

3) *Souscription pour un cours de philosophie absolue d'après le Prodrôme du messianisme*. (Karta litografowana)⁸.

4) *Lettre adressée à S. E. le Ministre des travaux publics de France, où se trouve expliqué le motif de la production actuelle des Prolégomènes du messianisme*. 1843. Paris. 8° pp. 1 - 4.⁹

5) *Extrait d'un ouvrage sous presse, portant le titre: Accomplissement de la Réforme de la mécanique céleste*. Metz 1851. (Pólarokusz litografowany)¹⁰.

6) List francuski litografowany, zapraszający na konferencje matematyczne i filozoficzne w Metz. 1850¹¹.

7) N-o 29 pisma „Le Moniteur Parisien” z 29/I 1852, z listem Wrońskiego do Czartoryskiego pt. *Document pour servir à l'étude des sciences*.¹²

8) *Extrait des journaux de Marseille*. 1817. Marseille. 8° pp. 13.¹³

9) *Prospectus „La Pologne rétablie à perpétuité par la vérité qu'elle apporte au monde”*. Paris, Amyot. [1852]. 8° pp. 1 - 32. [Arkusze korektowe]¹⁴.

Są to wszystko rzeczy niewielkie, ale niesłychanie rzadkie, a niektóre wprost nie do znalezienia, jak np. nra 8, a zwłaszcza 9-ty. Sądę zatem, że Kórnik, który ma jedną z największych i najpełniejszych kolekcji Wrońskiego, chętnie by przez wymianę przyszedł do ich posiadania¹⁵.

Byłbym Szanownemu Panu szczerze wdzięczny za danie mi jak najszybszej odpowiedzi na moją propozycję.

Wrazie zgody wysłałbym zaraz to, co ofiaruję Kórnikowi, prosząc o wzajemną niezwłoczną wysyłkę moich dezyderatów. Muszę to wcześniej załatwić, bo niezadługo wysyłam swe książki do Warszawy, więc chodzi mi o to, aby dwa razy nie mieć ambarasów z cenzurą.

Sam wracam do Warszawy z końcem czerwca¹⁶; po drodze zapewne wpadnę do Poznania i wtedy nie omieszkam osobiście uściśnąć dłoń Kochanego Pana. Czyniąc to teraz listownie, proszę przyjąć wyrazy szczerzej mej życzliwości, oraz oświadczyć Sz. Pani najuprzejmiejsze me ukłony, a mej przyjaciółce, pannie Mitce, która może mię już zapomniała, miłe pozdrowienia

Szczerze oddany

Z. Przesmycki

Gdyby się Pan widział z Bolesiem Erzepkim, proszę go serdecznie ode mnie pozdrowić. Zresztą będę pisał do niego w tych dniach.

¹ K. 36 — koperta adresowana: Monsieur Mr le Dr Z. Celichowski à Kórnik près Posen (Allemagne — Grand Duché de Posen).

² W korespondencji Z. P. z Bibl. Kórnicką nastąpiła prawie dwuletnia przerwa. W tym okresie Z. P. przebywał przeważnie w Paryżu. Na przełomie czerwca i lipca 1897 przeprowadzał poszukiwania dotyczące Wr. w Vicenzy, w sierpniu 1898 — w Londynie (wynika to z innych materiałów korespondencyjnych w BN.). Na ten okres przypadają też prawdopodobnie (por. przedmowa s. 199) pierwsze poszukiwania norwidowskie, które odtąd toczą się równolegle lub okresowo występują na pierwszy plan wobec poszukiwań dotyczących Wrońskiego.

³ Por. list 35 przyp. 10 i 12.

⁴ *Dickst.* nie notuje. Wg brul. listu Z. P. z 24 IV 1899 (zob. list 35 przyp. 10 poz. 12) r. wyd. 1825.

⁵ *Dickst.* nie wymienia; wg *Gaw.* należy do wydań pośmiertnych, bd.; w *Kat. dr.* T. VI r. wyd. i wydawca ze znakiem zapytania.

⁶ W liście 35 z 24 IV 1899 Z. P. potwierdza odbiór poz. 4 - 10. Z pozostałych — poz. 1 figuruje w spisie dubletów w *Wykazie*.

⁷ *Dickst.* nie notuje. Wg. listu 35 przyp. 10 poz. 13 — r. wyd. 1825.

⁸ Jw. poz. 17 — 1831. Wg *Kat. dr.* i *Gaw.* Paris 1832.

⁹ *Dickst.* nie notuje, *Gaw.* poz. 39.

¹⁰ *Dickst.* nie notuje.

¹¹ Por. list 35 przyp. 10 poz. 26?

¹² *Dickst.* s. 271, *Gaw.* poz. 121.

¹³ *Dickst.* nie notuje, *Gaw.* s. 26.

¹⁴ *Dickst.* nie notuje, *Gaw.* poz. 68. Nawiasy kwadratowe pochodzą od Z. P.

¹⁵ W liście 36 z 17 VI 1899 Z. P. pisze, że wysła równocześnie poz. 1 - 6 i 8. Poz. 7 znajdowała się już w Kórn., poz. 9 postanowił wyłączyć. Jednakże w *Wykazie* poz. 3 - 6, 8, 9 wymienione są jako brakujące w Kórn.

¹⁶ Powrót do Polski nastąpił między 17 VI (por. list 36 dat. z Paryża) a 29 VII 1899 (taki stempel paryski nosi karta pocztowa S. Krzyżanowskiego do Z. P., przeadresowana z: Paris, 16 rue de la Grande Chaumière, na: Warszawa, Hoża 30 — BN. 5324 T. I k. 65;

również karta pocztowa G. Toffoletta z 17 XI 1899 jest tak samo przeadresowana, natomiast z 30 XII 1899 adresowana jest już na Hożą — zob. BN. 2863 k. 121 - 122). Z listów z pierwszego półrocza 1899 w *Koresp. Z. P. w/s Wr.* żaden nie jest przeadresowany (ostatni do Paryża jest z 29 VI, od J. Danksa z Londynu); list J. Lorentowicza dat. Paryż 13 VII 1899 (BN. 2853 k. 1 - 2), skierowany jest do Z. P. również w Paryżu, i zdaje się świadczyć o częstym widywaniu się obu korespondentów — można by więc na tej podstawie zawęzić ewentualnie datę powrotu Z. P. do Polski na stałe nawet do drugiej połowy lipca 1899. Nb. wszystkie znane mi listy do Z. P. z 1900 r. adresowane są do Warszawy (a jest ich dużo, ponieważ jest to okres intensywnych przygotowań do wydawania „Chimery”) i wskazują jedynie na wyjazdy do Krakowa, do uzdrowiska alpejskiego Grundlsee oraz do Łużan, do J. Zeyera.

33. Z. Celichowski do Z. Przesmyckiego do Paryża

BN. Koresp. Z. P. w/s Wr. T. 1

[Kórnik]¹ d. 17. 4. 1899.

Laskawy Panie! Życzeniu Pańskiemu mogę tylko w części zadosyć uczynić i przesyłam z wymienionych przez Pana wronscianów te tylko, których mamy większą ilość egzemplarzy. Dubletów nie rad jestem pozbywać się już dla tego samego, że jeden egzemplarz chcę mieć przy komplecie wronscianów, drugi zaś przy odnośnych działach — matematycznym i filozoficznym.

Dzisiaj przesyłam:

Messianisme. Réforme absolue du savoir humain, t. 1 i 3, i *Application nautique de la nouvelle théorie des marées*².

Jutro wysłę: *Sept manuscrits, Caméralistique*³ i *Metz en 1851*.

Wydałem świeżo nowy spis naszych nakładów — a do tego spisu dodałem wykaz wronscianów, które mamy na zbyciu⁴. Dzisiaj przesyłam egzemplarz tego spisu, jutro dołączę kilka egzemplarzy, które może Pan będziesz łaskaw wręczyć tym ze znajomych, którzy się Wrońskim interesują.

W ostatnim czasie zabrał się u nas do Wrońskiego (prac jego matematycznych) prof. Franke⁵ ze Lwowa, dokąd wysłałem mu niektóre nasze rękopisy, znajdujące się w Krakowie.

A jak daleko Kochany Pan ze swoją monografią? Ja obecnie siedzę nad *Tomicianami*, których X tom puściłem w świat na początku roku.

Żona dziękuje za pamięć i przesyła ukłony. Mitka jest już od roku w Poznaniu — za najbliższą okazją zawiozę jej pozdrowienie od Pana. Że Pana dobrze pamięta, najlepszym dowodem, że się bardzo ucieszyła, gdy Pański portret zobaczyła w „Tygodniku Ilustrowanym”⁶

Serdeczne przesyłam pozdrowienia

powolny sługa

Dr Celichowski

¹ List na blankiecie z nadrukiem: Biblioteka Kórnicka.

² *Application nautique de la nouvelle théorie des marées...* Oeuvre posthume. Propriété de M. le comte Ladislas Zamoyski de Kornik. Paris 1886.

³ *Caméralistique. Économie politique et finances...* Oeuvre posthume ... Paris 1884.

⁴ *Nakłady Biblioteki Kórnickiej, 1829 - 1899*. Kórnik 1899 druk. „Dziennika Poznańskiego”.

⁵ Jan Nepomucen Franke (1846 - 1918), matematyk, prof. mechaniki teoretycznej we Lwowie. Jego listy z 1898 r. w/s wypożyczenia wronscianów do Ossolineum do Lwowa — zob. Kórnik. AB 72 k. 28 - 33. Osobnej pracy o Wronskim nie wydał.

⁶ Przy drugim artykule A. Langego z cyklu *Współcześni poeci polscy*. „Tyg. Ilustrowany” 1899 nr 2 s. 22. Lange pisze tam m. in.: „[...] można się po nim spodziewać jakiejś pracy, w której intuicja poety i przenikliwość filozofa-myśliciela złączyć się powinny w całość organiczną i płodną”.

34. Z. Celichowski do Z. Przesmyckiego do Paryża

BN. Koresp. Z. P. w/s Wr. T. 1

[Kórnik]¹ d. 19. 4. 1899.

Kochany Panie! Wczoraj przesłałem paczkę z 2 tomami *Réforme absolue du savoir humain* i *Application nautique*, jako też przepaskę z *Tablicą filozofii historii*.

Dzisiaj przesyłam:

- 1) *Arithmoscope N. 1*,
- 2) *Sept manuscrits inédits*,
- 3) *Caméralistique*,
- 4) *Metz en 1851*.

Reszty — jak już doniosłem — odstąpić nie mogę.

Co do dubletów Pańskich — to przypuszczam, że po dokładnym przeszukaniu znalazłoby się u nas jeszcze to i owo, wątpię bowiem, aby cokolwiek uszło baczności p. Conseillant i p. L. Niedźwieckiego, który zbierał wszystko, co się odnosiło do Wronskiego. Na razie np. zobaczyłem, że mamy „Monitora Paryskiego” z 29/1 1852² i inne numera z wronscianami³. W braku kompletnej bibliografii wronscianów trudno skontrolować, czy są u nas jakie braki.

Do dzisiejszej przesyłki dołączam kilka egzemplarzy naszego spisu nakładów — a prócz tego dwie moje publikacje: *Kupiec M. Reja*⁴ i *Trzy dialogi z w. XVI*⁵.

Serdecznie pozdrawiam

powolny sługa

Dr Celichowski

¹ List na blankiecie z nadrukiem: Biblioteka Kórnicka.

² List Wrońskiego do A. J. Czartoryskiego, pt. *Document pour servir à l'étude des sciences*, drukowany w „Le Moniteur Parisien” z 29 I 1852.

³ W Kórn. BK 2390 znajdują się skompletowane przez Niedźwieckiego następujące nry „Le Moniteur Parisien” z 1852 r.: z 23, 26, 29 i 30. I, 5, 8, 11, 14, 17, 20, 21 i 26. II oraz 4. III. Por. też list 7 przyp. 6.

⁴ M. Rej: *Kupiec...* Wyd. Z. Celichowski. Poznań 1898.

⁵ *Trzy nieznane dialogi z wieku XVI*. Z egzemplarza Biblioteki Kórnickiej wyd. Z. Celichowski. Poznań 1899.

35. Z. Przesmycki do Z. Celichowskiego do Kórnika

Kórn. AB 72 k. 43 - 46¹

Paryż 24/IV 1899.

Szanowny i Kochany Panie, przede wszystkim dziękuję najserdeczniej za dar osobisty dwu wydawnictw, wydobytych z ukrytej skarbnicy, jaką się okazała okładka *Postylli* Seklucjana². Miły mi on podwójnie: raz jako znak życzliwości Pańskiej, a po wtóre, iż ze względów czysto literackich rad zatapiam się w tych relikwiach szesnastowiecza,

które wszystko dobre płodzą,
a ku zbawieniu przywodzą³.

Co do proponowanej przeze mnie wymiany wronscianów — odebrałem: 1) *Tablicę fil[ozofii] hist[orii]*, 2) dwa tomy *Reformy*, 3) *Application nautique*, 4) *Arithmoscope*, 5) *Sept manuscrits inédits*, 6) *Caméralistique*, 7) *Metz en 1851* i dziękuję bardzo za szybką ich wysyłkę; zdziwiła mnie wszakże odmowa ustąpienia dubletów: 1) *Philos[ophie] critique* 1803; 2) *Résol[ution] génér[ale] des equations* 1812 i 3) *A course of mathematics* 1821. Wszak bądź co bądź są to dublety, wprawdzie rzeczy dość rzadkich, ale posiadanych jednak, obok Kórnika, przez różne inne biblioteki publiczne i prywatne oraz od czasu do czasu trafiające się i u antykwarzy. Ja zaś proponuję Szan[ownemu] Panu w zamian rzeczy, które nie tylko będą unikatami w Kórniku, lecz nadto których po większej części nie posiadają inne biblioteki, rzeczy, które są znacznie rzadsze niż żądane przeze mnie w zamian od Kórnika i po większej części wprost nie do dostania. Biblioteczka Kórnickiej powinna być przecież bardziej chodź o posiadanie możebnie kompletnej kolekcji unikatów aniżeli o rzadkie nawet dublety, zwłaszcza gdy nadto nie nadarzy się już być może nigdy sposobność dojścia do tych unikatów.

Szanowny Pan, o ile wnioskuję z listu, powoduje się w odmowie swej nadzieją znalezienia jeszcze i quand même w zbiorach kórnickich, mimo iż przeglądaliśmy je razem z całą ścisłością, proponowanych przeze mnie rzeczy, opierając się na przypuszczeniu, iż niepodobna, aby cokolwiek uszło baczności panny Conseillant i L. Niedźwieckiego, którzy zbierali wszystko, co odnosiło się do Wrońskiego. Zmuszony jestem rozwiać stanowczo złudzenia Pańskie

pod tym względem. O pannie Cons[eillant] nie ma nawet co mówić. Przyczyniła się ona, równie jak pani Wrońska, raczej do rozproszenia, schacyzowania i po części zdyskredytowania spuścizny po Wrońskim, aniżeli do czego bądź innego. L. Niedźwiecki zaś, mimo niezaprzeczonych dobrych chęci, zrobił — poza przechowaniem owego gros przejętych po śmierci panny Cons[eillant] papierów i druków — względnie bardzo niewiele, przeważnie dlatego, że nie znał rzeczy dokładnie, a po części dla pewnych nieporozumień osobistych (np. z p. Jaubert) oraz dla niemożności wyłożenia pieniędzy na zakup rozproszonych po świecie rzeczy, gdyby nawet chciano je sprzedać. Że tak było, oto dowody: 1) Nawet spuścizna rękopiśmienna, która przecież cała była w ręku pani Wrońskiej i niby cała przeszła potem do rąk panny Cons[eillant] i L. Niedźwieckiego nie jest bynajmniej kompletna w Kórniku. Poszukiwania moje doprowadziły mnie do odkrycia całego szeregu rękopisów pierwszorzędnej wagi u różnych prywatnych osób w Paryżu, Lionie i Metz, a niedawno udało mi się nabyć, za dość znaczną wprowadzić sumę, dużą kolekcję korespondencji Wrońskiego oraz niesłychanie cennych rękopisów jego filozoficznych z najdawniejszej marsylskiej epoki⁴. 2) Co do druków, było gorzej jeszcze. Sama pani Wrońska nie wiedziała dobrze, co mąż jej opublikował, a cóż dopiero mówić o pannie Cons[eillant] i L. Niedźw[ieckim]! Niektóre rzeczy mogła była pani Wrońska odnaleźć, gdyby była przejrzała uważnie papiery, które miała w swym posiadaniu, zanim je rozproszyła po świecie. O innych można było się dowiedzieć ze wzmianek w różnych znanych drukach Wrońskiego, ale te, niestety, czytano niedość uważnie. Niedźwiecki szukał tylko *Bombardiera polskiego*⁵ oraz wydanego w Anglii *Extrait du Mémoire de M. H[oëné] Wr[onski] sur la théorie de la terre*⁶, i zresztą nie znalazł ich. W tejsze książce⁷, z której zaczerpnął wzmiankę o owym *Extrait*, mógł się dowiedzieć o istnieniu innej jeszcze broszury: *Nouveaux extraits* z tegoż *Memuaru*⁸ (teoria cieczy)⁹, ale że czytał nieuważnie, więc tego nie zauważył i nie szukał nawet. Wszystkie te trzy rzeczy odnalazłem dopiero ja, ale nie kończąc na tym, odszukałem jeszcze 35 innych, nie istniejących w katalogu Dicksteina druków, co razem z trzema poprzednimi stanowi pokaźną, w stosunku do ogólnej liczby 140 i kilka (Dickstein podaje 107), cyfrę: 38 nowo odkrytych rzeczy¹⁰.

Wszystko to uszło baczości panny Cons[eillant] i L. Niedźwieckiego, lecz mogę Panu zaręczyć, iż nie uszłoby mojej, gdyby było w Kórniku, gdzie wszystkie wronsciana razem przecie przeglądaliśmy. Numer „Moniteura” mylnie Panu zaproponowałem, przeoczywszy w swym katalogu niebieskie K, którym zaznaczyłem książki posiadane przez Kórnik. Co do reszty wszak rzeczy, jestem — po owym przeglądzie wspólnym — pewny, że Kórnik ich nie ma, najkategorycznej zaś twierdzić to jestem gotów co do *Lettre au Ministre des Travaux publics* 1843, *Extrait d'un ouvrage sous presse* 1851, a zwłaszcza co do *Extrait des journaux de Marseille* 1817 i *La Pologne rétablie à perpétuité* 1852¹¹.

Nie mają ich po większej części i tutejsze biblioteki: Nationale i Polska, bardzo znacznymi zresztą szczytując się kolekcjami Wrońskiego. Miałem nawet propozycje odstąpienia tutaj tych rzeczy. Wołałem zwrócić się do Pana, ponieważ sądziłem, że kórnicka kolekcja jako największa, najbardziej warta skompletowania, i ponieważ wiedziałem, że Kórnik ma znowu dublety rzeczy rzadkich, których mnie brak.

Pojmuje jednak Szan[owny] Pan, iż o ile mając na oku wyłączny cel skompletowania obu kolekcji: kórnickiej i swojej, gotów byłem i jestem za wszystkie brakujące mi, a posiadane przez Kórnik w dubletach książki (bez wyłączenia odmówionych mi przez Pana) oddać bez żadnej ponad zwykłą wymianę pretensji moje dublety, mimo ich znacznie większej rzadkości¹² i co za tym idzie wartościowości, o tyle niepodobna mi wymienić je za nadesłane, i tu nawet w handlu antykwarskim dość łatwe do dostania dzieła, których cena, według własnego Pańskiego katalogu, nie przenosi dwudziestu kilku do trzydziestu marek. Gdyby zatem Szan[owny] Pan nie zdecydował się odstąpić mi owych trzech odmówionych dubletów (z lat 1803, 1812 i 1821)¹³, zmuszony będę, nie chcąc wyzbywać się moich rzadkich dubletów bez otrzymania w zamian brakujących mnie znowu, acz mniejszych rzadkości, rzec się projektu wymiany i uregulować dług za łaskawie przysłane mi dzieła Wrońskiego wprost na podstawie cen podanych w Pańskim katalogu.

Ufam wszakże, że Szan[owny] Pan rozważywszy rzecz dojdzie do wniosku, że warto poświęcić choćby rzadkie dublety dla pozyskania jeszcze rzadszych i kompletujących kolekcję unikatów, a to tym bardziej, że — jak mówiłem — może nie zdarzy się już druga sposobność dojścia do ich posiadania. Co do *La Pologne rétablie à perpétuité* — mogę to ostatnie twierdzić stanowczo¹⁴.

Katalogi Pańskie rozdram tu i roześlę kilku prywatnym osobom, które zajmują się Wrońskim, oraz paru antykwariuszom, którzy specjalnie handlują jego książkami. Przypuszczam, iż znajdą się chętni nabywcy.

Moja praca nad Wrońskim ma się ku końcowi. W czerwcu zamykam ostatecznie swe poszukiwania i wracam do Warszawy, gdzie zapewne jeszcze przed końcem roku wydam dwa lub trzy tomiki „ze studiów przygotowawczych”, między nimi i katalog druków ścisły i wyczerpujący¹⁵. Później, gdyby Pan pościagał z powrotem rękopisy Wrońskiego do Kórnika, aby wszystkie były na jednym miejscu, rad wziąłbym się do ich uporządkowania i skatalogowania, bo to, co pod tym względem zrobił Dickstein, jest niesłychanie samowolne, nieścisłe, wadliwe — i biorąc naukowo i bibliograficznie, tu i owdzie wprost śmieszne. Samą monografię 3-tomową o życiu Wrońskiego i jego filozofii spodziewam się mieć gotową z końcem przyszłego roku.

Z zajęcia się prof. Frankego matematyką Wrońskiego mało mam nadziei, aby był jaki pożytek. Czytałem w broszurze o przyznaniu nagrody im. Natan-

sona przez Kasę Mianowskiego za rok 1898, jego zachwyty nad „treścią, metodą naukową i formą” książki Dicksteina, która „może służyć za wzór przyszłym pracom tego rodzaju”¹⁶. Wymagania prof. Frankego są widać małe — i winszuję mu z góry wzorowania się na Dicksteinie! Zresztą ponieważ prof. Franke nie zna zapewne filozofii Wrońskiego, i prawdopodobnie neguje ją, jak większość „matematyków”, więc próżno oczekiwać, aby pojął i wyjaśnił opierającą się na niej reformę nauk matematycznych. Będą to znowu niewątpliwie przerabianie oddzielnych formuł, pasowania się ze szczegółami i szczegółikami — jednym słowem wszelaka szkolarska robota, ale bez zrozumienia twórczej całości. Na koniec powątpiewać o rezultatach każe dorywczość roboty. Czy prof. Franke zna zasadnicze, podstawowe druki matematyczne Wrońskiego, że już zabrał się do rękopisów? Nie zdaje mi się.

Ściskam serdecznie dłoń Szan[ownego] Pana i raz jeszcze dziękuję za oba listy i uprzejme przesłanie książek. Dalszych wiadomości oczekiwać będę z niecierpliwością.

Szczerze oddany

Z. Przesmycki

16, rue de la Grande Chaumière.

¹ W BN. *Koresp. Z. P. w/s Wr.* T. 1 znajduje się brul. tego listu. Różnice w stosunku do czystopisu są niewielkie, niektóre z nich zostaną przytoczone w dalszych przypisach; najistotniejszą z nich jest wyliczenie nowo odkrytych, nie znanych Dicksteinowi druków Wr.

² Por. *Trzy nieznane dialogi...* s. 3 - 5.

³ Rej: *Kupiec...* s. 130.

⁴ W świetle listów Z. P. do Korzeniowskiego z 10 VII 1896 - 17 VII 1898 (BN. 7351 T. LI), brulionu podania do Kasy im. Mianowskiego (*Koresp. Z. P. w/s Wr.* T. 4) oraz *Not.* — można stwierdzić, że gros rękopisów Wr. znajdujących się poza Kórn., a odnalezionych przez Z. P., należało do 3 następujących zbiorów prywatnych:

— papiery L. Jauberta w Paryżu, uzyskane od Wrońskiej lub po jej śmierci; tam większość wczesnych autografów brulionowych Wrońskiego oraz korespondencja; Z. P. nabył całe to archiwum w 1898 r., po śmierci Jauberta;

— archiwum A. Roussela u jego rodziny (Paryż—Lion) — por. list 26 przyp. 4; tam Z. P. odnalazł rkpsy wspomniane w podaniu do Kasy Mianowskiego: wczesny brulion *Encyklopedii absolutnej* i inny egz. odpisu *Apodyktyki*, z poprawkami Wrońskiego;

— zbiory spadkobierców Durutte'a (w Metz Jenny Saur — córka i Claire Saur — wnuczka; w Nancy Émile Knoepfler siostrzeniec żony Durutte'a i jego syn dr med. Louis Knoepfler, oraz kpt. Georges Gilbert, wnuk Durutte'a po córce Clémentine); tu przede wszystkim listy Wr. do Durutte'a oraz trochę innych papierów.

Do zbioru Z. P., obecnie w BN., weszło tylko archiwum Jauberta, pozostałe dwa zespoły były źródłami dla sporządzanych przez Z. P. odpisów.

Poza tym odpryski spuścizny rękopiśmiennej Wr. znajdował Z. P. również w zbiorach publicznych, m. in. w Bibliothèque Nationale czy zbiorach Czartoryskich. Np. 2 IX 1896 pisze z Marsylii do Korzeniowskiego o znalezieniu w tamtejszej Académie des Sciences, Lettres et Arts, oprócz *Bombardiera*, również kilku listów Wr. i dwóch nieznanymi jego rękopisów.

⁸ *Le bomdardier polonais*. Marseille 1799. Sporządzona dla Z. P. fotokopia tego unikatowego druku znajduje się w BN. IV. 9422.

⁹ *Extrait du Mémoire ... sur la théorie de la terre*. Londres ok. 1821 (*Dickst.* s. 256 poz. 27).

⁷ *Trois lettres à Sir. Humphry Davy...* Londres 1822 s. 23.

⁸ Wg brulionu: memoriału.

⁹ *Dickst.* nie wymienia; wg *Kat. dr.*: [II] *Extrait du Mémoire sur la théorie de la terre*. London [1821] ss. 16, w posiadaniu Obserwatorium Królewskiego w Edynburgu.

¹⁰ Przytaczam wg brul. owe odnalezione przez Z. P., a nie znane Dicksteinowi pozycje (przy tytułach notowanych przez *Gaw.* podaje w nawiasach kwadratowych ich pozycje; opis pozostałych uzupełniam wg *Kat. dr.* lub *Wykazu*): o) *Lettre sur la loi suprême* w „Monit[eur] Univ[ersel]” 1810 [*Gaw.* 105]; 1) *Observations sur le rapport de l'Institut de France*. 1810 [*Gaw.* 2]; 2) list w „Mon[iteur] Univ[ersel]” w odpowiedzi na sprawozd[anie] o *Résol[ution] des équations* 1812; 3) odpowiedź Arsonowi [*Avis au public*] w „Feuille d’Affiches, [Annonces et Avis Divers Commerciaux et Judiciaires de Marseille]” 7 XI 1817; 4) list o tymż [Au rédacteur du „Journal de Marseille”] w „Journ[al] de Marseille [et des Bouches-du-Rhone]” 8 XI 1817; 5) *Extrait des journaux de Marseille*. [Marseille] 1817 [*Gaw.* s. 26 przyp. 24]; 6) list w odpow[iedzi] Arsonowi [Au rédacteur de la „Gazette de France”] w „Gaz[ette] de Fr[ance]” 4 VI 1818 [*Gaw.* s. 26 przyp. 24]; 7) list o tymż w „Journ[al] Gén[éral] de Fr[ance]” 6 VI 1818; 8) *Extrait des journaux de Paris*. [Paris] 1818 [*Gaw.* s. 26 przyp. 24]; 9) prospekt do „Ultra”. [Paris] 1818; 10) „Ultra” (kompletne) 1819 [*Gaw.* 9]; 11) *Supplément à l’Adresse du [de ... au] Bureau des Longitudes*. [Londres] 1821; 12) *Arithmoscope No 1* par Hoëné. [Paris ?] 1825; 13) *Tabula ad Arithmoscopium [No 1]* 1825 [B. m., k. 1]; 14) *Prospectus des Canons de calculs [et Prospectus de l’Arithmoscope]* 1826 [B. m., s. 4]; 15) inne tablice logarytmów niż te, które dodano do książki *Canons de logarithmes* [*Kat. dr.* wymienia i reprodukuje ogółem 8 luźnych tablic *Canon logarithmorum*, wszystkie b. m. r., k. 1]; 16) list okólny przy rozsyłaniu *Prosp[ectus] du Messianisme* 1831 [*Gaw.* 16. 1]; 17) *Souscription pour un cours de philosophie* 1831 [wg *Kat. dr.* r. wyd. 1832. *Gaw.* 23]; 18) *Annulus ad indefinitam numerorum reprod[uctionem]* 1833 [B. m. k. 1]; 19) *Instructions pour l’anneau logarithmique*. [Paris] 1833; 20) *Tablettes pour les jeux de hazard* 1833; 21) *Prospectus de la Métapolitique* 1839 [*Gaw.* 28]; 22) *Lettre adressée à S. E. le Min[istre] des travaux publics* 1843 [*Gaw.* 39]; 23) *Supplément à l’Urgente réforme des chemins de fer*. [Paris] 1844; 24) *Supplément à l’Appel au gouv[ernement] français* 1849 [*Gaw.* 48]; 25) 4 różne rodzaje *Une page à ajouter aux Cent pages* 1850 [*Gaw.* 53 wymienia 3 rodz., *Kat. dr.* — 4: z IX, X, XI 1850 i VI 1851]; 26) *Lettre annonçant les Conférences préparatoires* 1850 [*Gaw.* 56]; 27) *Programme des Conférences scientifiques* 1850 [*Gaw.* 57]; 28) *Extrait d’un ouvrage sous presse [portant le titre: Accomplissement de la Réforme de la mécanique céleste. Metz]* 1851; 29) *Avis sur les Confér[ences] philosophiques* 1851 [*Gaw.* 59]; 30) *Conférences Europ[éennes] No II* 1851 [*Gaw.* 64a]; 31) *Appendice à la feuille 2 des Confér[ences] Europ[éennes]* 1852 [*Gaw.* 64b]; 32) *Confér[ences] publiques sur les sciences philosophiques* 1852 [*Gaw.* 66]; 33) *Déclaration de l’auteur* 1853 [wg *Kat. dr.* — r. wyd. 1852. *Gaw.* 67]; 34) *Pologne rétablie à perpétuité* 1853 [1852, por. list 35. *Gaw.* 68]; 35) art[ykuły] w „True Brit[on]” [22 VII 1822; 17 IX 1822; *Gaw.* s. 28 przyp. 34].

¹¹ Wszystkie w/w pozycje znajdują się w *Wykazie* jako druki, których Kórn. nie posiada.

¹² 30 I 1899 Józef Drzewiecki (1860 - 1907, dr med., homeopata), red. „Niwy Polskiej” z Warszawy oferuje Bibl. Kórnickiej wymianę rzadkich druków Wrońskiego, nabytych prawdopodobnie ze spuścizny Jauberta (por. list 36 przyp. 4). Wśród nich z ofertą Z. P. pokrywa się tylko *Lettre au Ministre des travaux publics* („prawie nie znany”, a więc najcenniejszy z tej oferty). Z dalszej koresp. nie wynika, czy Bibl. Kórnicka nabyła coś od niego. Zob. AB 72 k. 34 - 35.

¹³ Wg brul.: i książki Erdana. Pozycja słusznie pominięta, ponieważ do dziś nie ma jej w Kórn.

¹⁴ W *Koresp. Z. P. w/s Wr. T. 4* zachował się nie dokończony brul. listu bd., w którym Z. P., oburzony pewnie ostateczną odmową Celichowskiego (por. list 36), proponuje Bibliothèque Nationale wymianę *La Pologne rétablie à perpétuité* na dublet prospektu do „L'Ultra”.

¹⁵ Por. list 26 przyp. 6. Materiały przygotowawcze do *Kat. dr.* z tego okresu — zob. BN. akc. 9568.

¹⁶ *O przyznaniu nagród im. J. Natansona w 3-ciem czteroleciu*. Warszawa 1898 s. 5 - 6.

36. Z. Przesmycki do Z. Celichowskiego do Kórnika

Kórn. AB 72 k. 50 - 53¹

Paryż 17/VI 1899.

Szanowny Panie, przepraszam za opóźnienie w odpowiedzi² spowodowane niebytnością moją w Paryżu.

Wyznam, iż list Pański zadziwił mnie. Zdaje mi się, iż argumentacja moja co do konieczności uzupełnienia braków kolekcji, chociażby kosztem cennych dubletów, tu właśnie bardziej niż kiedykolwiek, z powodu wagi kórnickiej kolekcji wronscianów, była słuszna. Ponieważ jednak Szan[owny] Pan stanowczo na odstąpienie owych dubletów się nie godzi, muszę, raz jeszcze broniąc swej słuszności, decyzyję Pańską przyjąć.

Zadziwiła mnie także, wyznam również otwarcie, podwyżka cen katalogowych wobec oświadczenia mego, iż — skoro Szan[owny] Pan na propozycję moją się nie godzi — wolę gotówką za odebrane książki zapłacić³. Dlaczegoż ja, pracujący nad Wrońskim, nie mogę należeć [!] do tych, którzy korzystali z Pańskiej „próby”, i być gorzej traktowanym aniżeli antykwariusze, którzy tylko handlują Wrońskim? Przypuszczam, iż podwyżka ta była tylko skutkiem mniemania Pańskiego, iż zgodzę się sprzedać oblegającym mnie istotnie o to antykwarzom tutejszym me rzadkie, proponowane Panu dublety, i z uzyskanej w ten sposób sumy zapłacę za przysłane mi przez Pana książki. Ale pod tym względem myli się Szan[owny] Pan najzupełniej. Wydawałem tylko dotąd pieniądze na rzeczy Wrońskiego, ale nigdy ich nie sprzedawałem i nigdy na nich nie zarabiałem. Znalazłszy w kufereczku rękopisów Wrońskiego, który nabyłem tutaj za rubli pięćset, nieco owych rzadkich dubletów⁴, używam ich jedynie na to, aby przez wymianę skompletować swą kolekcję druków, ale ich nie sprzedaję, i gdybym płacił za przysłane mi przez Pana książki, płaciłbym znowu z własnej, już i tak ciężko przez całe te poszukiwania co do Wrońskiego dotkniętej kieszeni. Gdybym sam nie miał braków w swej kolekcji druków Wrońskiego, byłbym Kórnikowi zupełnie bezinteresownie ofiarował moje dublety, tak jak bezinteresownie ofiarowałem Bibliotece Polskiej w Paryżu kilka brakujących jej rzeczy. Chodzi mi wyłącznie i jedynie o skompletowanie kilku kolekcji Wrońskiego na świecie, a pomiędzy nimi i mojej.

Dlatego przesyłam Szan[ownemu] Panu jednocześnie: 1) *Arithmoscope* z r. 1825, 2) *Tabula ad Arithmoscopium*, 3) *Souscription*, 4) *Lettre au ministre*, 5) *Extrait d'un ouvrage*, 6) *Avis* o konferencjach, 7) *Extrait des journaux de Marseille* — w opasce rekomendowanej; wartość tych rzeczy, acz małych co do objętości, ale nader rzadkich bibliograficznie, odpowie co do wartości przysłanym mi przez Szan[ownego] Pana książkom, nawet przy cenach podwyższonych.

Podobnie tylko jak Szan[owny] Pan wycofał z żądanych przeze mnie dubletów kórnickich *Philosophie critique* (1803), *Résolution générale des équations* (1812) i *A course of mathematics* (1821), tak ja wycofam znowu z proponowanych przeze mnie Szan[ownemu] Panu moich dubletów ów prospekt czasopisma „La Pologne rétablie à perpétuité” (1852). Może kiedyś trafię na kogoś, kto będzie miał w dubletach trzy odmówione mi przez Pana rzeczy, wtedy oddam mu za nie ów prospekt, acz daleko je przechodzący wszystkie trzy wartością, bo istniejący tylko w dwóch egzemplarzach.

Ponieważ rekomenduję opaskę, którą Szan[ownemu] Panu wysyłam, proszę uprzejmie o zawiadomienie mnie o jej odebraniu⁵. Proszę też o wiadomość, czy wobec podwyższenia cen warto dalej rozdawać nadesłane mi przez Szan[ownego] Pana katalogi, kilka bowiem rozdałem już, ale z resztą wstrzymałem się po odebraniu ostatniego listu Pańskiego.

Łączę pozdrowienia i wyrazy szacunku

Z. Przesmycki

¹ K. 49 — koperta adresowana: Monsieur Mr le Dr Z. Celichowski à Kórnik près Posen (Allemagne — Grand Duché de Posen).

² W BN. brak listu Celichowskiego.

³ Podwyżka cen na wronsciana wprowadzona do katalogu z r. 1899 nie była prawdopodobnie złośliwością Celichowskiego skierowaną ad personam, ale została wprowadzona ogólnie, na skutek uwagi zwróconej w liście J. Drzewieckiego z 9 V 1899 (AB 72 k. 42), że ceny na wronsciana są zbyt niskie.

⁴ Por. list 32 z ofertą. W listach do Korzeniowskiego (BN 7351 T. LI k. 48 - 49) z 24 VI i 17 VII 1898 Z. P. pisze, że od kilku miesięcy przegląda spuściznę Jauberta, w której znalazł „stosy manuskryptów Wr.” i „nawet książek (druków) parę [...] nieznanych”. Proponuje Korzeniowskiemu zakup rkpsów dla Bibl. Polskiej za 1500 - 2000 fr., oraz zawiadamia, że książki nabył dr Drzewiecki. Źródłem owego „kufereczka” musiała więc być spuścizna Jauberta, z której rkpsy i niektóre rzadkie druki Z. P. zdecydował się później sam kupić.

⁵ Odpowiedzi Celichowskiego nie ma w BN.

37. Z. Przesmycki do Z. Celichowskiego do Kórnika

PTPN rkps 808, T. 2 k. 301 - 302

[Warszawa?] 24/III 1904.

Szanowny Panie, powodem pewnego zadrażnienia pod koniec naszej korespondencji było prawdopodobnie to ... że nie rozmawialiśmy ustnie, lecz

korespondowali. Papier jest wielkim zdrajcą. Niechże te minione rzeczy spoczywają w spokoju. Proszę mi wierzyć, że dawno już we mnie nie było śladu owego zachmurzenia horyzontów, o którym Pan wspomina; proszę też przyjąć zapewnienie, iż umiem wysoko cenić Pańskie przejście ponad resztką chmurnych wspomnień — gwoździ dobra nauki czy literatury.

O tym skończywszy, dziękuję najserdeczniej za łaskawą chętność i pośpiech w udzieleniu mi wskazówek o książce Wrońskiego. Niestety wszakże, nie o *Philosophie critique* mi chodziło; tę znam i nawet posiadam, zdobywszy jej egzemplarz przez wymianę jednego z moich dubletów na jej dublet w Bibl. Nationale w Paryżu.

Chodzi mi o coś innego, o jedyną broszurę Wrońskiego pt. *Mémoire sur la critique de la raison pure* (1801¹, Marsylia), której nie zdołałem odszukać nawet tam, gdzie znalazłem wreszcie pierwsze chronologicznie jego pismo pt. *Le bombardier polonais*².

Broszura ta dziś — gdy byłem już lub odnosiłem się listownie wszędzie, gdzie właściwie istnienie jej podejrzawać było można — trafiłoby tylko wpaść może w ręce. Dlatego spotkawszy się z p. J. Kościelskim³ i wpadłszy na rozmowę o jego bibliotece, prosiłem go, aby tego druczku ulotnego zechciał przy sposobności poszukać zarówno u siebie, jak w sąsiadującej pono z jego majątkiem Winnogórze⁴. Wdzięczny mu jestem, że widać gorliwie o nią przepytuje, ale widzę, że Sz. Pana nieściśle poinformował, o co chodzi.

W każdym razie powtarzam jeszcze najszczerze podziękowanie — i łączę wyrazy głębokiego szacunku

Z. Przesmycki

¹ Por. list 28 przyp. 11.

² Zob. list 35 przyp. 5.

³ Józef Teodor Kościelski (1845 - 1911), ziemianin, polityk, poeta i dramaturg; mecenas sztuki w swoim majątku w Miłosławiu (od 1895), od 1904 w Poznaniu.

⁴ W okresie pisania *Critique* Wr. kontaktował się z J. H. Dąbrowskim, właścicielem Winnogóry.

38. Z. Przesmycki do Z. Celichowskiego do Kórnika

Kórn. AB 224 k. 85 - 86¹

[Poznań] 19/XI [19] 09.

Wielce Szanowny Panie, przyjechałem do Poznania dla ostatnich poszukiwań co do Norwida². Znalazłem nadspodziewanie wiele dzięki łaskawej pomocy dra B. Erzepkiego³, J. Kościelskiego i hr. Augusta Cieszkowskiego⁴. Ale przede wszystkim mam na oku Kórnika. Stosunki bliskie, jakie Norwida łączyły z Czartoryskimi⁵, z jen. Zamoyskim⁶, oraz nade wszystko z Dzia-

łyńskim⁷, — każą mi przypuszczać na pewno prawie, że w Kórniku powinnyby się znaleźć jego listy, rysunki, a może nawet i rękopisy⁸.

Udaję się przeto do Szanownego Pana z całym zaufaniem w Jego chętną pomoc dla każdej szczerej i poważnej pracy — i proszę najuprzejmiej o łaskawą wiadomość, jakie norwidiana Kórnik posiada. Rękopisy i listy pragnąłbym odpisać sobie, rysunki opisać i może sfotografować. W jaki sposób stać by się to miało, zostawiam do łaskawego uznania Szanownego Pana. O ile by potrzeba było, gotów byłbym przyjechać do Kórnika.

Łączę szczere wyrazy głębokiego poważania

Z. Przesmycki

Hotel Bazar.

¹ Przy tym koperta.

² Dorobek norwidowski Przesmyckiego na rok 1909 podaje w streszczeniu za: J. W. Gomulicki: *Na temat Norwida*. Warszawa 1968. W 1898 r. Z. P. dociera do rodzinnego archiwum norwidowskiego złożonego u Wacława Gasztowtta; w 1901 r. w pierwszym nrze „Chimery” ogłasza nowelę *Ad leones* — rozpoczynając tym serię swoich edycji norwidowskich; publikacje oraz późniejszy apel Z. P. ogłoszony w czasopiśmie powodują, że zgłaszają się posiadacze norwidianów, wśród nich pierwszy Wiktor Gomulicki; w 1905 r. ukazuje się t. 8 „Chimery” w całości poświęcony Norwidowi, zawierający również cenne noty Z. P.; w latach 1907/8 Leopold Wellisz przeprowadza dla Z. P. kwerendę norwidowską w Paryżu; Z. P. zaczyna już przygotowywać wydanie *Pism zebranych* Norwida.

³ Bolesław Erzepki ogłaszał w latach 1908 - 1909 inedita Norwida w dodatku literackim i artystycznym do „Dziennika Poznańskiego” (*Z nie drukowanych wierszy; Pisma zapomniane*).

⁴ August Adolf Józef Cieszkowski (1861 - 1932) syn filozofa. Jego biblioteka i archiwum w Wierzenicy pod Poznaniem były obiektem podwójnego zainteresowania Z. P. ze względu na kontakty jego ojca zarówno z Norwidem, jak i z Hoene-Wrońskim.

⁵ Stosunki Norwida z Czartoryskimi nie zahaczały o Kórnik i nie znajdują odbicia w zbiorach Bibl. Kórnickiej.

⁶ Norwid darzył gen. Władysława Zamoyskiego szacunkiem dla jego patriotyzmu i charakteru (por. list do Bronisława Zaleskiego z października 1875). Jak wynika z danych przytoczonych przez Gomulickiego (*DzZ* 1, *Mała kronika życia i twórczości C. Norwida*), wdzięczność Norwida za ułatwienie wyjazdu do USA i życzliwy stosunek do generała wyraziły się m. in. w umieszczeniu wizerunku Zamoyskiego — pośród wizerunków innych przyjaciół — na ścianie pokoju zajmowanego przez Norwida w Nowym Jorku (1854); w oburzeniu z powodu obrazy doznanej przez generała w czasie nabożeństwa pogrzebowego za Mickiewicza (por. wiersz *Duch Adama i skandal*), czy w zaprojektowaniu po śmierci generała jego portretu (*O portrecie i przeznaczeniu jego*, 1868). Stosunki były obustronnie do pewnego stopnia przyjazne, jak o tym świadczą 2 zachowane listy W. Zamoyskiego do Norwida, BN. 6290 i 6296. Por. też list 68 przyp. 1. O listach Norwida do gen. Zamoyskiego — zob. list 39 przyp. 1.

Więcej śladów bezpośrednio związanych z Kórn. zachowało się na temat stosunku wdowy po generale, Jadwigi z Działyńskich Zamoyskiej, do Norwida. Trzeba niestety powiedzieć, że — niezależnie od miłych słów przekazanych Norwidowi przez B. Zaleskiego w liście z 3 VI 1872, BN. 6290 — był to stosunek lekoeważący, lub przynajmniej niezauważający. Mowa tu nie tylko o upokorzeniu, jakie spotkało Norwida z jej strony

krótko przed 1 VIII 1872 w Paryżu, w domu przy quai d'Orléans 6 (niechcąc do tego domu wyraża się jeszcze w liście do B. Zaleskiego, pisanym jesienią 1876 r.). Istotę tego upokorzenia wyjaśnia chyba, choć może w sposób niedostatecznie ostry, Maria Czapska we wstępie do *Wspomnień J. Zamoyskiej*, Londyn 1961 s. XXIII: „Norwid był jej przedstawiony przez męża, ale nie zauważyła go i przy następnym spotkaniu nie poznała, czym boleśnie dotknęła wrażliwego poetę”. Wyjaśnienie to koresponduje z pełną żywej jeszcze po 10 latach goryczy refleksją Norwida w liście do L. Niedźwieckiego z 31 VII 1882 (Kórń. BK 2407 k. 128 - 129, pierwodruk Z. P. w *WszP* 9 list 822): „[...]znałem generałową Zamoyską (Działyńską), mówię: znałem, bo raczyła chcieć, abym jej nie znał — co nie mnie nie obowiązuje, ażeby nie miał względów dla osoby noszącej po mężu jedyne arystokratyczne imię w Polsce, czyli imię Zamoyskich [...]” Por. też w. w. list do B. Zaleskiego z października 1875. Bezpośrednim świadectwem bardzo bolesnej reakcji Norwida jest list do B. Zaleskiego z 1 VIII 1872 oraz przerwa w pracy nad *Pierścieniem wielkiej damy*, a potem przeróbka tego dramatu (por. komentarz Gomulickiego w *PWsz* 5 s. 427), w który wpisana została, ze zmienionymi oczywiście faktami, atmosfera odczutego upokorzenia.

Dalszym śladem stosunku Jadwigi do Norwida jest brul. listu Niedźwieckiego (31 V 1877, Kórń. BK 2412 k. 192, pierwodruk całości ukaże się w *PWsz* 10 s. 237), pisanego do Norwida na polecenie generałowej i w odpowiedzi na list do niej (z maja 1877, zaginiony; w ogólnym kontekście i ten fakt wydaje się znaczący). Otóż odpowiedź ta, chociaż zlagodzona dobroduszością i naiwnością Niedźwieckiego, brzmi bardzo „z pańska”.

Jeszcze w r. 1906, kiedy o Norwidzie dzięki Przesmyckiemu było już stosunkowo głośno, kiedy J. Kallenbach, większy zapewne autorytet dla Zamoyskiej od Przesmyckiego, korespondował z nią na temat listów Norwida (por. list 39 przyp. 1) — pisze ona concept listu do Hugona Radolin Radolińskiego na odwrocie listu Norwida (który dzięki temu został odkryty dopiero w 1969 r. przy porządkowaniu koresp. Zamoyskiej przez mgr Stanisława Potockiego. Jest to krótki list Norwida do NN., bd., mowa w nim o Fredrze. Kórń. BK 7614 k. 159v. Nie publikowany dotąd, ukaże się w *PWsz* 11). Podsumowanie stosunku Zamoyskiej do Norwida stanowi fakt, że ani w monografii męża (zob. list 39 przyp. 2), ani we własnych *Wspomnieniach* (Londyn 1961) nie wspomina w ogóle o Norwidzie.

Natomiast życzliwy stosunek Norwida przeniósł się również na syna generała. Świadczy o tym list B. Zaleskiego do Władysława Zamoyskiego fundatora (28 X 1879, Kórń. BK 7704 k. 215). Zaleski przekazuje Zamoyskiemu, w związku z jego podróżą do Australii, prośbę Norwida o zwrócenie uwagi na florę tego najmłodszego kontynentu. Nadmienia też, że pokazał Norwidowi dwa listy Zamoyskiego, które ten z przyjemnością czytał.

⁷ Już 21 VI 1908 Z. P. pisał do Korzeniowskiego (BN. 7351 T. LI k. 57 - 58): „Jak by się dostać do Gołuchowa? [...] Pani Działyńska była wielką przyjaciółką i zwolenniczką Norwida — i dlatego przewiduję w Gołuchowie moc materiałów”.

Jednakże supozycja Z. P. była chyba błędna; listy, notatki i in. materiały zachowane po Janie Działyńskim nie wskazują na żadne bliższe kontakty z Norwidem. O kontaktach takich nie wiedział nic również Z. Celichowski — por. list 39. Natomiast pewne informacje na ten temat można wyczytać z listów Norwida. W 1876 r. w związku z pertraktacjami o nabycie przekładu *Odysei* przez warszawskie „Kłosy” pisze on w 1876 r. do J. I. Kraszewskiego (tak wg *WszP* 9 s. 357; wg *PWsz* 10 s. 339 - 340 jest to list z 10 XI 1877 do B. Zaleskiego), że pertraktacje takie prowadził wcześniej z J. Działyńskim, który ofiarowywał mu za każdą rapsodię po 200 fr. W transakcji z Działyńskim, która nie doszła zresztą do skutku, pośredniczył J. Rusteyko: list Norwida do niego dat. piątek — luty [1870] dotyczy m. in. przekładu *Odysei* (por. list 61 przyp. 1). Zob. też list 63 przyp. 1 —

o adresowanej pośrednio do J. Działyńskiego wypowiedzi Norwida pt. *Jak się zyskuje program ekspozycji*.

Co do Izabeli z Czartoryskich Działyńskiej, to mogę jedynie powiedzieć, że przez długie lata należała do Komitetu Pań — Opiekunek Zakładu Św. Kazimierza w Paryżu, również w czasie pobytu tam Norwida. W jej listach do męża w Kórn. nie ma ani słowa o Norwidzie. Paryskie zbiory Działyńskich po śmierci Jana przeszły na własność żony. Archiwum Izabeli Działyńskiej w Gołuchowie zostało zniszczone w czasie ostatniej wojny.

* Wszystkie listy i rysunki Norwida znajdujące się w Kórn. zostały wymienione w niniejszej pracy. Tu wspomnę jeszcze tylko o jedynym rękopisie utworu Norwida, jednakże nabytym dopiero w 1956 r. Jest to *O miłości książ dwie*, rozprawka epistolarna z 1857 r., dedykowana Marii Bolewskiej. Sygn. BK 1798. Kupiona od F. Kosińskiego ze Środy, który nabył ją w 1938 r. w antykwariacie „Marks” w Poznaniu. Ogłoszona przez Hannę Malewską w „Pamiętniku Bibl. Kórnickiej” 1958 z. 6, s. 22 - 35.

39. Z. Celichowski do Z. Przesmyckiego do Poznania

BN. IV 6319 T. I k. 50 - 51

Kórnik 20 XI [1]909.

Laskawy Panie! Przypuszczenia Pańskie, że w Kórniku winny się znaleźć norwidiana, nie odpowiadają niestety rzeczywistości. Stosunki Norwida z Czartoryskimi nie mogły się do tego przyczynić, bo papiery Czartoryskich znajdują się w Krakowie. Tak samo papiery po Jen[erale] Zamoyskim nie weszły dotychczas do Biblioteki Kórnickiej¹. Znajdują się albo w Paryżu, albo w Zakopanem, gdzie p. Jenerałowa Zamoyska pracuje nad pamiętnikami i życiorysem męża².

Czy Norwid miał bliższe stosunki z hr. Janem Działyńskim, nie wiadomo mi. Nie przypominam sobie, by kiedykolwiek o Norwidzie wspominał. Bądź co bądź — rękopismów Norwida z pewnością nie posiadamy, ani rysunków. Czyżby się może jaki list znalazł, nie śmiem z góry przesądzać. W tej chwili w nie opalanych pokojach bibliotecznych niepodobna dłuższy czas przesiedywać. Życzenie Pańskie biorę sobie jednakże do notesu. Dam baczenie na wszelkie norwidiana i gdybym cośkolwiek znalazł, nie omieszkałbym Panu donieść i do użytku udzielić³.

A co się dzieje z Wrońskim?

Załączam wyrazy szczerego szacunku

Dr Celichowski

¹ Bogate archiwum gen. Władysława Zamoyskiego z okresu jego działalności na emigracji (1831 - 1868) po utworzeniu fundacji „Zakłady Kórnickie” (1924), w myśl testamentu Władysława Zamoyskiego fundatora, stało się własnością Związku Zamoyskich. Pomimo starań kolejnych dyrektorów W. Pocięchy i J. Grycza o zatrzymanie archiwum w Kórn. (zob. J. Grycz: *Biblioteka Kórnicka w latach 1926 - 1929* „Przegląd Biblioteczny” 1930 s. 380), w 1934 r. zostało przekazane do Biblioteki Ordynacji

Zamoyskich w Warszawie. Do czasu wojny nie opracowane naukowo, uległo spaleniu w 1944 r. w czasie powstania warszawskiego. W Kórn. pozostała korespondencja rodzinna (wchodzi ona do *Katalogu korespondencji Działyńskich, Zamoyskich i rodzin spokrewnionych ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej* oprac. przez A. Mężyńskiego przy współudziale S. Potockiego, Wrocław 1972. Katalog ten wykazuje listy Norwida do J. Rusteyki z 1870 r., do J. B. Zaleskiego z 1869 r. i do NN. bd.).

Natomiast fragm. właściwego archiwum gen. W. Zamoyskiego znalazł się w Kórn. wraz z papierami po L. Niedźwieckim. (Szczegóły zob. J. Łuczakowa: *Katalog „Papie-rów po Leonardzie Niedźwieckim”* ... Kórn. 1959). Nie ma w nich niestety listów Norwida — z tych znajduje się w sygn. BK 2432 k. 86 - 87 tylko kop. listu dat. 1864 luty (o patriotyzmie i szowinizmie narodowym), sporządzona przez sekretarkę J. Zamoyskiej, Helenę Olszewską. Nie została ona jednak na przestrzeni niniejszej korespondencji zakomunikowana Przesmyckiemu.

Listami Norwida do gen. W. Zamoyskiego interesował się wcześniej historyk literatury Józef Henryk Kallenbach — por. jego list do J. Zamoyskiej z 29 III 1906 (Kórn. BK 7645), w którym dziękuje za przysłane kopie.

Czy Z. P., wykorzystując informację Celichowskiego, zwracał się bezpośrednio do J. Zamoyskiej o kopie, czy raczej dotarł do oryginałów w Bibl. Ordynacji Zamoyskich — w każdym razie w 1937 r. ogłosił 5 ze znanych dziś 9 (*PWsz* 8 - 9) listów Norwida do gen. W. Zamoyskiego (podaje nr listu w jego wyd. *WszP* 8 - 9 i datę: 74 — [1851], 353 — 1864 luty, 423 — 1866, 425 — 1866, 460 — 1867, Juin).

² *Generał Zamoyski, 1803 - 1868*. T. 1 - 6. Poznań 1910 - 1930.

³ Celichowski chyba niczego nie znalazł, w każdym razie zapowiedzi nie spełnił, ponieważ wszystkie norwidiana kórnickie, zakomunikowane później przez Bodniaka, są dla Z. P. nowością.

40. Władysław Pociecha do Dyrekcji Biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie

Kórn. AB 370, kop. masz., fragm.

[Kórn. 25 czerwca [192]7.¹

[...] Dyrekcja Biblioteki Kórnickiej prosi uprzejmie o zwrot wszystkich rękopisów Hoene-Wrońskiego według katalogu, zawartego w dziele prof. Samuela Dicksteina *Hoene-Wroński i jego dzieła*² Kraków 1896. Rękopisy powyższe złożył w depozyt w Akademii Umiejętności do użytku uczonych Władysław hr. Zamoyski i w r. 1893 na życzenie sekretarza gen. Akademii Umiejętności zgodził się na uporządkowanie ich i skatalogowanie przez prof. S. Dicksteina, który tą pracę wykonał a rezultat jej ogłosił w wspomnianym wyżej dziele (zob. pismo prof. St. Smolki z dn. 26 lipca 1893 nr 842)³. Dzięki temu drukowany katalog rękopisów Hoene-Wrońskiego zawiera dokładny wykaz rękopisów złożonych w depozyt w Akademii Umiejętności w Krakowie. Rękopisy powyższe nie zostały zwrócone. Wprawdzie w liście do dr Celichowskiego z dn. 21 czerwca 1910 r. prof. Czubek⁴ proponował odesłanie ich do Kórnika, ale z powodu częstego ich użytkowania pozostały nadal w Akademii

i jeszcze w listopadzie 1910 r. pracujący w Akademii p. Roman Grabowiecki donosił, co następuje: „Rękopisy Hoene-Wrońskiego są w stanie smutnym. Nielad, kurz, teki bardzo zniszczone. Jeżeli WPan pozwoli, to sprawię odpowiednie podelka, nadto poszczególne całości poobwijam w odpowiednie papiery, wreszcie, co uważam za najważniejsze, sporządzę inwentarz dokładniejszy pod względem bibliotecznym czy archiwalnym niż katalog p. S. Dicksteina, wszystko oczywiście pod kontrolą bibliotekarza Akademii”⁵.

Akademia rękopisy powyższe często wypożyczała, np. do Ossolineum⁶ lub do Biblioteki Polskiej w Paryżu⁷, więc może część ich wypożyczona. W każdym razie proszę o niezwłoczny zwrot powyższych rękopisów, ponieważ w pierwszych dniach lipca przyjeżdża do Kórniku p. prof. Dickstein na studia nad Hoene-Wrońskim, a poza pamiątkami i korespondencją żadnych rękopisów oryginalnych Hoene-Wrońskiego w Kórniku nie znalazłem [...]”⁸

¹ List Pocięchy stanowi pierwszy impuls, prowadzący do ponownego, po 28 latach przerwy, nawiązania kontaktu pomiędzy Z. P. a Bibl. Kórnicką w sprawie wronscianów. Przerwa ta nie oznaczała całkowitego ustania prac nad Wrońskim — na przestrzeni niniejszej korespondencji świadczy o tym sporadyczna wymiana listów z Celichowskim w 1904 r. Jednakże w latach 1900 - 1912 pierwszoplanowe zainteresowania Z. P. skupiają się wokół „Chimery” i Norwida.

W 1912 r. następuje znany kryzys i zanik efektywności prac Przesmyckiego. Spróbuje jednak zebrać to, co wiadomo o jego pracach w okresie 1912 - 1927:

Norwid. 1913 — Z. P. przygotował do druku *PZ* t. F, tekst (ss. 406) i część komentarza (ss. 88); 1915 — wydał z komentarzem 3 nieznane poematy Norwida w „Myśli Polskiej”; 1920/1 — przygotował do druku tekst (ss. 530) *Poezji wybranych* (w tym 15 ineditów; druk jednak wstrzymano, ponieważ Z. P. nie dostarczył komentarza); 1921 — wydał 4 nieznane wiersze Norwida w „Krokwiach”. Prawdziwie efektywny okres wydawnictw norwidskich nastąpi dopiero w latach 30-tych.

Inne publikacje. 1914 — przedruk wcześniejszych prac krytycznych w tomie *Pro arte*; 1916 - 18, 1920 — ukazują się w czasopismach, głównie w „Myśli Polskiej” i „Zdroju”, nowe przekłady poetyckie Miriama (najwięcej przypada na lata 1917 - 18); publikacje książkowe utworów tłumaczonych przez Miriama (głównie przedruki): 1917 — A. Villiers de l’Isle-Adam: *Axel i Bunt*; 1921 — antologia *U poetów*; 1924 — A. Villiers de l’Isle-Adam: *Vox populi i inne wybrane opowieści okrutne*; W. B. Yeats: *Hanharan Rudy*; J. Zeyer: *Trzy legendy o krucyfiksie*.

Ministerstwo Sztuki i Kultury. Okres intensywnej działalności organizacyjnej Z. P. w dziedzinie kultury w latach 1918 - 20, w tym przez cały niemal rok 1919 kierownictwo resortu Sztuki i Kultury. Tu, oraz w warszawskich studiach prawnych w latach 1880-tych, bierze początek nowa, trwała sfera zainteresowań i działalności Z. P.:

Prawo autorskie. Komentarzem do niej jest korespondencja z Fryderykiem Zollem jun. (listy Zolla: BN 2867), z którym Z. P. współpracował od 1920 r. w Komisji Kodyfikacyjnej. Zob. też list 41 przyp. 2.

Inne — np.: przeszło półroczny wyjazd do Paryża (lato 1912 - luty 1913); udział w uroczystościach „pogrzebu” Słowackiego — zob. list 41 przyp. 3; udział w II Zjeździe Bibliofilów Polskich w Warszawie, 31 X - 2 XI 1926, na którym w dniu otwarcia Z. P. wygłosił rzecz *O istocie bibliofilstwa* (por. „Przewodnik Bibliograficzny” 1926 s. 510); jak zawsze u Miriama, i ta dziedzina stała się przedmiotem dociekliwych studiów, jak

o tym świadczy list do K. Woźnickiego (8 VIII 1926, Arch. PAN Warszawa sygn. 36), w którym prosi o dostarczenie dzieł z teorii bibliofilstwa.

Wroński, to dla Z. P. — jak się zdaje — obok prawa autorskiego zasadniczy temat lat dwudziestych. Ok. 1921 r. powstał kolejny projekt utworzenia komitetu wydawniczego dzieł Wrońskiego, tym razem w ramach Komisji do Badania Historii Filozofii w Polsce PAU (zob. „Rocznik PAU” R. 1923/24 s. 18 oraz popierające pismo W. Rubczyńskiego, przewodniczącego tejże Komisji, dołączone do wymienionego niżej brulionu). Z tą sprawą związany jest brulion pisma Z. P. do PAU (b.d. *Koresp. Z. P. w/s Wr. T. 4*), w którym dziękuje za propozycję objęcia kierownictwa prac przygotowawczych do wydania dzieł Wr., przyjmuje tę funkcję i przedstawia swoje wnioski. Omawia sprawę inwentaryzacji rękopisów kórnickich, a o *Kat. dr.* pisze, że jest na ukończeniu. Dalej następują dezyderaty finansowe, dotyczące m.in. sporządzenia faksymiliów kart tytułowych dzieł Wr. do tego katalogu. Nb. sprawa pieniędzy była, jak się zdaje, obok powołności prac Z. P., drugim powodem odwołania druku; 13 IV 1921 Zoll donosi: „Rada Nadzorcza jednego z najbogatszych galicyjskich tow[arzystw] akc[yjnych] postanowiła po przeczytaniu Twego artykułu [*Gaw.* nie notuje go] przeznaczyć na razie milion Mk na wyd[awanie] Wrońsk[iego], a potem co roku po milionie, dopóki wszystkie pisma nie będą wydane”. W liście z 4 XII 1922 jest znowu wzmianka o „5 mil. od nafcierzy”. Aż do r. 1925 sprawa „pieniędzy z Akademii” powraca systematycznie w listach Zolla. Chodzi, jak się zdaje, o możliwość sporządzenia faksymiliów. O dostarczenie potrzebnych do tego celu dzieł Wr. niedostępnych w Polsce, Z. P. prosi Woźnickiego w listach z początku 1923 r. Kwerendy te cechuje nerwowy pośpiech: „[...] sprawa jest niezmiernie pilna, bo mój katalog druków Wrońskiego jest na ukończeniu i Akademia gnębi mnie o jak najprędze dostarczenie rękopisu [...] Przez tutejsze biura Min. Spraw Zagran[icznych] nie mam ochoty tego załatwiać, bo oni strasznie marudzą, a tu jak największy pośpiech jest konieczny” (10 I 1923). Nb. ostatnia zachowana wersja *Kat. dr.* zaopatrzona jest w facsimilia. — Również i tym razem nie doszło jednak do ukończenia i wydania *Kat. dr.*, nie mówiąc już o realizacji wygórowanego planu reedycji dzieł Wr. O planie tym dowiadujemy się z notatki Z. P. (sporządzonej może do referatu na posiedzeniu Komisji PAU) zatytułowanej *Plany co do wydania Wrońskiego* oraz z jednego z brulionowych indeksów do *Kat. dr.* (*Not. V*).

Dla uzupełnienia obrazu sytuacji w momencie ponownego nawiązania kontaktu między Z. P. a Bibl. Kórnicką warto jeszcze przypomnieć o zmienionej pozycji obydwu partnerów tego spotkania: Przesmycki, niezależnie od swego kryzysu twórczego, ma obecnie ugruntowany autorytet społeczny nie tylko jako redaktor „Chimery” czy odkrywca i edytor Norwida, ale przede wszystkim jako były minister; Biblioteka Kórnicka zaś, dzięki fundacji, przekształciła się świeżo ze zbioru prywatnego we własność publiczną.

² Właściwie: *Hoene Wroński. Jego życie i prace.*

³ Kórń. AB 72 k. 20 - 21.

⁴ Kórń. AB 72 k. 60; Jan Czubek w latach 1903 - 1924 był bibliotekarzem AU w Krakowie.

⁵ Kórń. AB 72 k. 65.

⁶ W 1898 r. rękopisy Wrońskiego zostały wysłane do Lwowa do użytku J. N. Franko. Por. AB 72 k. 28 - 33.

⁷ Por. list J. Czubka, jw. przyp. 4.

⁸ W odpowiedzi z dn. 21 VII 1927 sekr. gen. PAU Stanisław Kutrzeba zawiadamia, że nie może odesłać rękopisów Wr. bez uprzedniego porozumienia z Z. P., który od dawna nad nimi pracuje i przygotowuje do druku katalog prac Hoene-Wrońskiego. (Kórń. AB 362).

41. Polska Akademia Umiejętności w Krakowie (podp. w/z sekretarza generalnego Henryk Hoyer¹) do W. Pociechy do Kórnik

Kórn. AB 370, maszynopis, fragm.

W Krakowie, dnia 19 sierpnia 1927 r.

[...] W sprawie zwrotu rękopisów Hoene-Wrońskiego, pożyczonych do Akademii dla użytku p. Z. Przesmyckiego, otrzymałem dopiero obecnie odpowiedź od p. Przesmyckiego. Prosił on o pozostawienie jeszcze rękopisów w Akademii, gdyż pracę swoją już niezadługo skończy, a odesłanie rękopisów, które z trudem uporządkował, zburzyłoby ten porządek i trzeba by je następnie na nowo układać, co wymagałoby dłuższego czasu. P. Przesmycki musiał przerwać tę pracę z powodu ciężkiej choroby, potem zajęć z powodu kongresu prawa autorskiego² i pogrzebu Słowackiego³, obecnie jednak wraca znowu do pracy nad katalogiem dzieł i rękopisów Wrońskiego [...]

¹ Henryk Hoyer (1864 - 1947), anatom i histolog.

² Kongres Międzynarodowy Prawa Autorskiego, Warszawa 27 - 30 IX 1926. Z. P. — z racji swego długoletniego udziału w pracach nad kodyfikacją prawa autorskiego w Polsce, a także jako b. minister Sztuki i Kultury — był prezesem komitetu organizacyjnego i wykonawczego zjazdu. Wygłosił tam dwa przemówienia, w tym referat *Skarb narodowy nauki, literatury i sztuki*. (Zob. *Congrès international du droit d'auteur...* Warszawa 1926).

³ W czerwcu 1927 r. prochy Słowackiego zostały sprowadzone z Francji i uroczystie pochowane na Wawelu. Z. P. był przewodniczącym warszawskiego komitetu wykonawczego tych uroczystości. Wygłosił m.in. dwa przemówienia. Dla czytelnika śledzącego edytorskie pasje Z. P. charakterystyczny będzie cytat z jednego z tych przemówień: „Pół wieku przeszło po Twoim [Słowackiego] zgonie tułały się jeszcze, defektowały lub zagubiały doszczętnie Twe rękopisy najdojrzałe, najwyższe [mowa o utworach z tzw. mistycznego okresu], po różnych strychach i workach”. (Zob. *Pochód na Wawel...* Zestawił Józef Wiśniowski. Kraków 1937 s. 53).

42. W. Pociecha do Z. Przesmyckiego do Warszawy

Kórn. AB 370, kop. masz.¹

[Kórnik] 28 listopada [192]7.

Wielce Szanowny Panie Profesorze! W sprawie zwrotu rękopisów Hoene-Wrońskiego, pożyczonych do Akademii dla użytku WSzan[ownego] Pana Prof[esora], otrzymałem odpowiedź od sekretarza generalnego Akademii p. prof. Hoyera z dn. 19 sierpnia br.², w której zawiadamia mnie, że pozostawienie chwilowo wymienionych rękopisów w Akademii jest konieczne z tego powodu,

że WSzan[owny] Pan Prof[esor] pracę swoją już niezadługo skończy, a odesłanie rękopisów, które z trudem uporządkował, zburzyłoby ten porządek i trzeba byłoby na nowo układać, co wymagałoby dłuższego czasu. Jak wiadomo zapewne WSzan[ownemu] Panu Prof[esorowi], rękopisy Hoene-Wrońskiego wypożyczyła Dyrekcja Biblioteki Kórnickiej jeszcze w r. 1893 dla użytku prof. Dicksteina, który spisał je w swoim dziele o Wrońskim, a obecnie pragnie ponownie z nich korzystać. Rękopisy wypożyczone do Akademii nie obejmują całego zbioru wronscianów, gdyż na miejscu w Kórniku znajduje się część wronscianów po L. Niedźwieckim i L. Augé, wśród których spotyka się również autografy Wrońskiego i część jego korespondencji. Najwyższy więc czas, ażeby zbiór Wrońskiego doprowadzić do jakiegoś ładu i ostatecznie spisać, chociażby w prowizorycznym inwentarzu, i zaopatrzyć sygnaturami, a wreszcie odpowiednio zabezpieczyć przed dalszym niszczeniem, gdyż stan ich konserwacji, jak miałem sposobność zauważyć w czasie pobytu w Krakowie, pozostawia bardzo dużo do życzenia. Z tego powodu wyjeżdżam w pierwszych dniach grudnia na kilka tygodni do Krakowa, ażeby spisać w Akademii znajdujące się tamże wronsciana, a po ukończeniu pracy, o ile WSzan[ownemu] Panu Prof[esorowi] nie byłyby już potrzebne, przewieźć je do Kórnika. W Krakowie zabawię również przez święta i pozostanę do pierwszych dni stycznia. Oczywiście bardzo mi zależy na tym, ażeby inwentaryzację przeprowadzić w porozumieniu z WSzan[ownym] Panem Prof[esorem], i z tego powodu proszę WSzan[ownego] Pana Prof[esora] o łaskawe udzielenie mi odnośnych informacji i wyrażenie swoich życzeń, gdyż nie chciałbym burzyć tego porządku, który WSzan[owny] Pan Prof[esor] już zaprowadził. Muszę jednak zaznaczyć, że ze względu na obecnie prowadzone prace koło reorganizacji Biblioteki Kórnickiej i będącą w toku inwentaryzację wszystkich rękopisów Biblioteki³, muszę w najkrótszym czasie również i wronsciana wciągnąć do ogólnego inwentarza i otrzymałem już odnośne polecenie od władz naczelných Zakładów Kórnickich. Ponieważ odpowiedź WSzan[ownego] Pana Prof[esora] nie zastanie mnie już prawdopodobnie w Kórniku, przeto podaję mój adres krakowski: Dr Władysław Pocięcha, Kraków, Czapskich l. 4.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

P⁴

Dyrektor Biblioteki Kórnickiej

¹ Oryginał (maszynopis na blankiecie firmowym Bibl. Kórnickiej) w BN. *Koresp. Z. P. w/s Wr.* T. 1. Nie zawiera dopisków rękopiśmiennych Pocięchy.

² Zob. list 41; Hoyer podpisał ten list w/z ówczesnego sekr. gen. S. Kutrzeby.

³ W tym czasie hr. Zofia Grocholska, działająca z ramienia Związku Zamoyskich patronującemu fundacji „Zakłady Kórnickie”, przekazywała należącej do fundacji Bibliotece Kórnickiej rękopisy i in. materiały dla niej przeznaczone.

⁴ Kop. masz. listów, przechowywane w Archiwum Bibliotecznym w Kórniku, podpisane są często tylko parafą lub nawet nie podpisane.

43. Z. Przesmycki do W. Pociechy do Krakowa

Kórń. AB 352, maszynopis z własnoręcznymi poprawkami i podpisem¹

12 XII 1927 r.

Warszawa, Mazowiecka 4.

Szanowny Panie, przyjechawszy do Warszawy z zacisza wiejskiego², gdzie pracuję, znalazłem list Pański i pośpieszam z odpowiedzią.

Pisze Sz. Pan, że najwyższy czas, aby zbiór (kórnicki) Wrońskiego doprowadzić do jakiegoś ładu i spisać ostatecznie. Ależ ja właśnie od kilku lat nad tym pracuję — i u schyłku pracy tej jestem. W odpowiedzi prof. Kutrzebie, który zawiadomił mnie, że Pan żąda zwrotu rękopisów użyczonych Akademii, przedstawiłem stan mych robót i oznaczyłem, po dokładnym obliczeniu się, termin ostatecznego ich ukończenia (maj roku przyszłego). Do tego czasu, nie wątpię, że zechce Pan pozostawić rękopisy do mego użytku. W zamian za to, po ukończeniu pracy najchętniej prześlę Panu w kopii dotyczący tych papierów krakowskich wyciąg z mego definitywnego inwentarza rękopiśmiennej po Wrońskim puścizny, wprowadzający wreszcie ład przejrzysty w jej zamęcie dotychczasowym, którego nie usunął bynajmniej mocno niezupełny i obfitujący w błędy i niedopatrzienia spis prof. Dicksteina. Prowizoryczne spisy tu na nic. Ja — skutkiem długoletnich studiów i badań nad Wrońskim — byłem w możności ustalić, że tak powiem, poszczególne rękopisy, skompletować je nieraz z rozproszonych kartek, oznaczyć ich chronologię, stwierdzić stosunek jednych manuskryptów do drugich oraz rękopisów do rzeczy drukowanych³, rozplątać wreszcie obłądną matnię tak często zmieniających się u Wrońskiego tytułów i wytorować przez to dla przyszłych badaczy wygodne drogi w tej — dotychczas — puszczy bezdrożnej. Mniemam, że takiej pracy nie należy przerywać gwoili tymczasowym spisom, zwłaszcza że po kilkoletnich wysiłkach jest ona już tak bliska kresu.

Inwentarz mój obejmuje nie tylko te wypożyczone Akademii papiery, lecz nadto bez mała drugie tyle rękopisów odszukanych przeze mnie po różnych kątach Europy. Znałe mi są i wspomniane przez Sz. Pana teki po L. Niedźwieckim, L. Augém i pani Wallon. Pracowałem kiedyś nad nimi w Kórniku około półtrzecia miesiąca,⁴ robiąc wyciągi, notaty i kopie potrzebne do mych studiów. Szczegółowego spisu ich nie prowadziłem wtedy, bo wobec rozrzucenia tych rzeczy po różnych salach i szafach i wobec braku sygnatur nie miałem pewności, czy widzę przed sobą wszystkie. To jedno pozostanie mi do uzupełnienia po ukończeniu pracy krakowskiej — i byłbym bardzo szczęśliwy, gdybym przyjechawszy po to do Kórnika zastał ten dział wronscianów wydzielony i zebrany w całość stanowiącą, która dawałaby pewność, że nic już nie ma ponadto. Przy tej okazji pragnąłbym także obejrzeć raz jeszcze kórnicki zbiór druków Wrońskiego, który wówczas również nie był należycie skupiony i sygnaturami

opatrzoney. Jeszcze przed ogłoszeniem inwentarza rękopisów ukaże się mój bardzo szczegółowy katalog druków Wrońskiego. Podaję w nim sygnatury książek w najważniejszych zbiorach wronscianów: w Bibliothèque Nationale i Polskiej w Paryżu, w moim zbiorze, w przyszłej Bibliotece Narodowej w Warszawie itp.⁵ — i chciałbym też nie pominąć zupełnego wykazu sygnatur (nowych teraz może?) w kolekcji kórnickiej, w kraju snadź najbogatszej. Czyby więc Sz. Pan, mając stanowczo przyobiecana na maj kopię mego definitywnego spisu rękopisów użyczonych Akademii, nie zechciał tymczasem, zamiast równoległej z moją, a tylko prowizorycznej pracy, zająć się zinventarzowaniem wronscianów będących w Kórniku (równie rękopisów jak druków)? W ten sposób całość kórnickiego zbioru byłaby najszybciej doprowadzona do ostatecznego i wyrazistego ładu. Prof. Dickstein może, sędzę, również do tego maja poczekać. Kiedyś, gdy on pracował nad rękopisami użyczonymi Akademii, miałem i ja zezwolenie Gen[erałowej] Zamoyskiej na korzystanie z nich, ale nie chcąc mu przeszkadzać robiłem tymczasem inne poszukiwania, dopóki swej pracy nie ukończył⁶. Mam więc u schyłku mojej roboty, niejakię prawo do wzajemności.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

Z. Przesmycki⁷

¹ Odpis ręką A. Hoene-Przesmyckiej, nie uwzględniający drobnych poprawek Z. P. — zob. *Koresp. Z. P. w/s Wr. T. 4*.

² Wspominana często w koresp. Z. P. willa „Samotnia” znajdowała się, wg udzielonej mi uprzejmie przez J. W. Gomulickiego informacji, w Chyliczkach pod Piasecznem.

³ Por. list 23.

⁴ Półtrzecia miesiąca = 2,5 mies.; chodzi tu o pierwszy pobyt w Poznaniu i Kórniku latem 1895, może zsumowany z drugim 27 V - 11 VI 1897.

⁵ W *Kat. dr. Z. P.* uwzględnia następujące zbiory (czasem wraz z sygnaturami): swoje, kórnickie, Bibl. Nationale i Bibl. Polskiej w Paryżu, przyszłej Bibl. Narodowej w Warszawie (dar A. Ory, spadkobierczyni Rousselów), Instytutu Mesjanicznego w Warszawie, Bibl. Jagiellońskiej i Bibl. Czartoryskich w Krakowie oraz — w wypadku druków b. rzadkich — inne.

⁶ Monografia Dicksteina ukazała się w 1896 r., natomiast Z. P. po powrocie z Wiednia uzyskał jesienią 1894 r., pozwolenie na korzystanie z rkpsów Wr. w AU i zamieszkał w tym celu w Krakowie (zob. listy 20 - 21 i n.).

⁷ Wg Dziennika podawczego Bibl. Kórnickiej (AB 303) w odpowiedzi wyrażono zgodę. Odpowiedniego listu nie znalazłam.

44. Z. Przesmycki do W. Pociechy do Kórnika

Kórn. AB 342¹

[Warszawa] Mazowiecka 4.
26/V 1928.

Szanowny Panie, proszę mi nie wziąć za złe, że raz jeszcze śmiem uciec się do wielkiej łaskawości Pańskiej. Miałem — najpóźniej — od 15-go maja pra-

cować już w Krakowie, tymczasem, oblegany tutaj nieustannie w różnych, niekiedy pierwszorzędnej wagi sprawach², zaledwie w pierwszych dniach czerwca będę mógł się tam wybrać. Że zaś tam będę potrzebował jeszcze z 10 dni do dwóch tygodni na prowizoryczne przynajmniej zreasumowanie prac dotychczasowych i przygotowanie się do finalnego ich zamknięcia już w Kórniku, więc pozwalam sobie wnieść następującą gorącą prośbę. Nie wiem, kiedy miał Pan zamiar wybrać się do Krakowa po rękopisy Wronskiego. Czy atoli nie mogłoby się to stać między 15 a 20 czerwca? Byłbym wtedy już prowizorycznie gotów, dopomógłbym Panu chętnie, gwoili nienaruszenia świadomego porządku, w pakowaniu rękopisów i rad pomówiłbym o różnych szczegółach dotyczących inwentaryzacji, może mnie lepiej niż komu bądź wiadomych. Niewymownie byłbym Panu wdzięczny za zaakceptowanie tego terminu, bo to — razem z zamierzonym pobytem w Kórniku — doprowadziłoby mnie do kresu wieoletnich trudów.

Do Kórnika przyjechałbym we wrześniu (bo lato muszę poświęcić na zrestaurowanie nieco swego zdrowia) na jakiś miesiąc lub 1½. Chodzi mi tylko o to, czy jest możebność (jakiś znośny hotelik) umieszczenia się w samym Kórniku, tak abym codziennie od samego rana mógł pracować w tym kącie biblioteki, gdzie zgromadził Pan wydzielone zewsząd wszystkie wronsciana. Gdym ongi odwiedził Kórnik, nie było na miejscu żadnego takiego sposobu umieszczenia się i trzeba było dojeżdżać z Poznania, co naturalnie utrudniało pracę ogromnie. Ufam, że podczas tego pobytu i Panu byłbym użyteczny przy zaprowadzeniu należytego przejrzystego porządku w całej tej kolekcji wronscianów. Przywiózłbym z sobą moje wyczerpujące i pod wielu względami rektyfikujące dotychczasową chronologię materiały do katalogu druków oraz inwentarza rękopisów — i służyłbym jak najchętniej wszelkimi objaśnieniami, a sam przy tej okazji zanotowałbym do mego katalogu sygnatury zbiorów kórnickich.

Będę bardzo, serdecznie wdzięczny, jeżeli Sz. Pan zechce przyjąć te moje terminy (15 - 20 czerwca w Krakowie, a potem 1 września w Kórniku), i ockiekiwać będę z upragnieniem Pańskiej odpowiedzi.

Łączę uścisk dłoni i wyrazy szczerego poważania

Z. Przesmycki

¹ Brul. w *Koresp. Z. P. w/s Wr.* T. 4 pisany ołówkiem, zawiera wcześniejszą red. listu z licznymi poprawkami stylistycznymi, z których część jest charakterystyczna dla Z. P. — np. termin „zreasumowanie” zmienia na „prowizoryczne zreasumowanie” itp. Treść brul. i listu zasadniczo nie różni się.

² Prześledzenie bieżących informacji w „Kurierze Warszawskim” z maja 1928 pozwala na przykładową próbę rekonstrukcji zajęć Z. P. względnie wydarzeń, które mogły w tym czasie absorbować jego uwagę: 1 V — zapoczątkowanie uroczystości jubileuszowych ku czci Wr. w Warszawie — obchód zorganizowany przez Koło wynalazców Tow. Miłośników Wiedzy i Przyrody, w którym wziął udział m.in. b. min. Sztuki i Kultury Z. Przesmycki; 5 V — zatarg dotyczący prawa autorskiego; zapowiedź wyjazdu

delegacji polskiej (w niej m.in. przyjaciel Z. P. F. Zoll) do Rzymu na obrady dotyczące konwencji berneńskiej; 6 V — wybory kandydatów do Akademii Literatury; 7 V — zapowiedź walnego zebrania Pen-Clubu na 17 V; 21 V — śmierć Bronisławy Ostrowskiej; do Warszawy przyjeżdża tłumacz literatury pol. na jeź. czeski František Vondraček; 22 V — zapowiedź walnego zebrania Zw. Literatów Polskich na 4 VI; 24 V — referat Vondračka *Stosunki kulturalne Polski i Czechosłowacji*; 1 VI — przyjazd innego gościa z Czechosłowacji, również tłumacza literatury pol. i działacza na rzecz wzajemnego zbliżenia polsko-czechosłowackiego, Vojtěcha Kosnara.

45. Stanisław Bodniak do Z. Przesmyckiego do Warszawy¹

Kórn. AB 342, kop. masz.

Kórnik, 6 czerwca, 1928.

Czcigodny Panie. Zacznę rzecz od kilku słów koniecznego wyjaśnienia. P. dr. Pocięcha jeszcze z końcem stycznia powrócił na dawne swoje stanowisko w Bibliotece Jagiellońskiej, w marcu zaś ubiegłym już zupełnie formalnie przestał być kierownikiem Biblioteki Kórnickiej. Aż do powołania nowego kierownika powierzono mnie, dotychczasowemu współpracownikowi p. dra Pocięchy, prowadzenie agend bibliotecznych. Ponieważ zaś wiele osób, nie wiedząc o zaszłych zmianach, zwraca się nadal do p. Pocięchy, ten upoważnił mię do odbioru i załatwiania słanej pod jego adresem korespondencji do Kórnika. Tą drogą dostał mi się i list Pański. Dodam nadto, że dr Pocięcha obecnie i do końca czerwca bawi na ćwiczeniach wojskowych gdzieś aż w Kowlu. Stąd wynika oczywiście, że proponowany mu przez Czcigodnego Pana termin spotkania między 15-20 czerwca nie da się zrealizować. Adresu p. Pocięchy nie znam, służę jednak adresem żony: Kraków, Czapskich 4. Co do odbioru wronscianów z Akademii — przypuszczam, że nastąpi to w najlepszym razie w drugiej połowie lipca, kiedy prawdopodobnie odwiedzę Kraków. Nie jest zresztą wykluczone, że sprawa odwlecze się. W Kórniku będzie Pan dla nas najmiłszym i pożądanym gościem nie tylko ze względu na znakomite nazwisko w literaturze, ale i dla samej pracy nad wronscianami, z której i Biblioteka znaczny zyszeje profit. Mieszkanie otrzyma Pan bezpłatnie (tak tu przyjęte) tuż obok Biblioteki w pokojach dla przyjezdnych pracowników naukowych. Jedzenie wcale godne można mieć w jednej z tutejszych restauracji albo w naszym Zakładzie Pracy Domowej Kobiet. Za pomoc byłbym niezmiernie zobowiązany, zwłaszcza przy wronscianach tak bibliograficznie zawiłych. Co do terminu przyjazdu Pańskiego do Kórnika nie stawiam żadnych ograniczeń — może tylko w drugiej połowie lipca Biblioteka będzie na parę tygodni zamknięta — ale w każdym razie poproszę o uprzednie zawiadomienie, bym mógł przygotować pokój. Jeżeli termin 1 września jest definitywny, postaram się oczywiście odebrać wronsciana. Jest ich także trochę w Bibliotece.

Pozwalam sobie jeszcze raz zapewnić Pana, że powitamy Go w Kórniku z otwartymi rękoma i po staropolsku. W oczekiwaniu dalszych życzeń łączę wyrazy prawdziwej czci i uszanowania

¹ List Bodniaka nie zawiera adresu, a dziennik podawczy Bibl. Kórnickiej (AB 303 poz. 287/1928) również nie wyjaśnia dostatecznie, dokąd list ten był adresowany; prawdopodobnie jednak do Warszawy, pomimo że do 29 VI Z. P. był niewątpliwie ok. 2 tyg. w Krakowie (por. listy 44 i 46).

46. Z. Przesmycki do S. Bodniaka do Kórnika

Kórn. AB 352

[Warszawa] 30/VI [19]28.

Szanowny Panie, wstrzymywałem się z odpowiedzią na miły list Pański aż do powrotu z Krakowa (skąd wczoraj właśnie przyjechałem). Chciałem bowiem dać Panu od razu pozytywne wiadomości.

Owóż rzecz przedstawia się tak, że trzeba by koniecznie zabrać rękopisy Wrońskiego z Akademii przed 15 lipca. Inaczej, pomijając już, że prowizoryczny porządek, do jakiego je doprowadziłem, mógłby znowu być naruszony, obawiam się, że moja zamierzona wrześniowa praca w Kórniku musiałaby może ulec opóźnieniu, a zaiste czas ostatni, by doprowadzić ją do końca. Dr Baran¹, dyrektor biblioteki w Akademii wyjeżdża na urlop 15-go lipca, a wraca dopiero 1-go września. Jego to opiece zdałem uporządkowane i powiązane w paczki (według spisu, którego kopię tu załączam) rękopisy, prosząc, aby do przyjazdu Pańskiego nikt już ich nie tykał. Przyobiecał mi to solennie, o ile manuskrypta przed jego wyjazdem zabrane będą. Pokładam tedy całą w Panu nadzieję, że ten transport we wskazanym wyżej czasie uda się skutecznici.

Co do mojego przyjazdu do Kórnika, ten nastąpi nie wcześniej jak 1-go i nie później jak 5-go września. Za wszystkie łaskawe (że tak powiem, gospodarcze) wskazówki co do stołowania się etc., oraz za obietnicę zarezerowania dla mnie pokoju, dziękuję najserdeczniej. Ale to są kwestie wygody osobistej. Że zaś przede wszystkim chodzi mi o szybkość i owocność mej pracy, która w dużej mierze będzie miała charakter konfrontacyjny, więc jeszcze bardziej wdzięczny będę za takie locum pracy w bibliotece, abym nieustannie mógł mieć pod ręką wszystkie kórnickie wronsciana (i druki, i te rękopisy, które obecnie są w Kórniku, i te, które przybędą z Krakowa) i abym, wychodząc na obiad czy na przechadzkę, nie potrzebował składać rozłożonych przy zestawianiach książek czy rękopisów i po powrocie na nowo je rozkładać, lecz abym zamknąwszy pokój miał pewność, że nikt mi ich porządku nie naruszy. Myślę, że — podobnie jak w Akademii, gdzie dano mi osobny, pod moim kluczem będący pokój, do którego zniesiono wszystkie rękopisy — da się to

urzeczywistnić i w Kórniku. Dr Pocięcha pisał mi już poprzednio², że wszystkie absolutnie wronsciana (książki i manuskrypty) zostały skupione w jednym miejscu. Ogromnie by to ułatwiło i przyspieszyło moją pracę. Co do rękopisów, które przyjdą z Krakowa, prosiłbym o nienaruszanie przed moim przyjazdem wnętrza i tek, i paczek, aby nie wytworzyć nowego zamętu w moim prowizorycznym porządku, z którego, po ukończeniu mojej pracy, łatwo będzie przejść do definitywnego porządku bibliotecznego. Całą moją świadomością rzeczy gotów jestem służyć przy tej ostatniej pracy.

Za kilka dni wyjeżdżam na wakacyjny odpoczynek i kurację. Bardzo byłbym rad odebrać jeszcze przed wyjazdem jakąś, choćby najkrótszą, wiadomość³ od Sz. Pana, abym mógł mieć pewność rozpoczęcia pracy z początkiem września. Dałoby mi to spokój pożądany w wypoczynkowych chwilach. Z zagranicy odezwę się jeszcze do Pana, zapewne w sierpniu, bo — o ile zrozumiałem list Pański — w drugiej połowie lipca biblioteka ma być na parę tygodni zamknięta, a Pan będzie zapewne na urlopie.

Raz jeszcze dziękuję za miłe słowa Pańskiego zaproszenia i łączę wyrazy szczerzego poważania i życzliwości

Z. Przesmycki

Mazowiecka 4.

[Załącznik:]

Kopia

Pisma filozoficzne⁴:

I. Dziesięć tek (1, 2, 3, 4, 6, 9, 12, 16, 17, 18).

Pisma matematyczne⁵:

II. 17 paczek znaczonych literami (A, B, C, D, H, I, J, K, L, R, S, T, U_{1-17g}, U₁₉₋₂₈, U (trzy tomy oprawne), V, X).

III. Nadto⁶:

1 paczka rzeczy wymienionych jako drukowane,

1 „ niewymienionych,

1 variów różnych,

1 tek i okładek dawnych.

IV. Pisma lokomocyjne⁷:

2 paczki oprawnych: 1-8a i 8b-8j,

3 paczki nieoprawnych: 2₁-11, 13₁-31a, 33a-54.

¹ Władysław Baran (1882 - 1930), archiwista, bibliograf, historyk; w latach 1920 - 1930 dyr. Bibl. PAU.

² Listu tego nie znalazłam w BN, ani w Kórn.

³ Odpowiedź S. Bodniaka pozytywna we wszystkich punktach, z dn. 2 VII 1928, zob. Kórn. AB 352, kop. masz.

⁴ Numeracja tek z pismami filozoficznymi Wr. nie ma żadnych powiązań z *Dickst.*,

jest natomiast uporządkowaną i zmienioną wersją pierwotnego układu, w którym te pisma zostały przysłane z Paryża do Kórniku przez J. Zamoyską (prowizoryczny i ogólnikowy spis zawartości tek filozoficznych 1 - 18, ręką Zamoyskiej, znajduje się w Kórniku AB 233; teki 1 - 10, 12 - 16 wysłane do AU 13 XI 1893, zob. Kórnik AB 76 k. 92).

Porównanie spisu Zamoyskiej z jednym z pierwotnych sporządzonych przez Z. P. wykazów zawartości tek filozoficznych Wr. w *Not.* IX wykazuje: 1) równoległy brak tek 11, 17, 18 (nie wysłanych do AU; w tece 11 m.in. listy Wr.); 2) daleko idącą zbieżność zawartości. W procesie jednak porządkowania tek i opracowywania katalogu część rkpsów uległa przesunięciom w obrębie tych tek, część została przeniesiona do działu matematycznego bądź lokomocyjnego. W ten sposób niektóre teki uległy całkowitemu rozparcelowaniu, inne Z. P. utworzył sam, ze zmienioną zawartością. Numeracja podana w niniejszym załączniku jest zgodna z numeracją w ostatniej wersji katalogu rkpsów Wr. w *Not.* VII. Por. też przypisy do listu 23 oraz list 43.

⁵ W pismach matematycznych Z. P. zachował klasyfikację rzeczową *Dickst.*, gdzie symbole literowe oznaczają poszczególne działy matematyki (klucz, oparty na *Index du répertoire bibliographique des sciences mathématiques*. Paris 1893, podaje *Dickst.*, na s. 246).

⁶ O ile można sądzić na podstawie *Informatora* i noty wprowadzającej w *Inwentarzu Biblioteki Kórnickiej* z. 2 s. 116 - 117, zawartość tych paczek uległa później rozparcelowaniu, ponieważ brak śladów wyodrębnienia np. rkpsów drukowanych. Prawdopodobnie zrobił to częściowo sam Z. P., opracowując *Informator* w 1928 r. w Kórniku.

⁷ Pozorna niejasność układu numerów w tym dziale wynika z 2 przyczyn: 1) z tego, że Z. P., zachowując w zasadzie układ *Dickst.*, uzupełniał go kolejną cyfrą własną w razie dołączenia do grupy rkpsu nie uwzględnionego u *Dickst.*; 2) z tego, że rkpsy lokomocyjne Wr. mają 2 serie: czystopisy oprawne, których kolejności zmienić się nie da, oraz notatki i brudnopisy, częściowo pokrywające się z serią oprawną.

47. Z. Przesmycki do S. Bodniaka do Kórniku

Kórnik. AB 393¹

Mont-Dore
(Puy de Dôme)
France

Villa-Hôtel du Mont-Dore
avenue de Latour

17/VIII [19]28.

Szanowny Panie, przypuszczam, że powrócił Pan już z urlopu wakacyjnego. Moje kuracyjne wczasy mają się też ku schyłkowi. Dlatego pozwalam sobie odezwać się o przyobiecane w ostatnim liście Pańskim wiadomości — co do odbioru rękopisów Wrońskiego z Akademii i eo ipso co do możliwości mojej finalnej pracy w Kórniku w ciągu września i października.

Za obietnicę warunków pracy bez zwyczajnych formalności, w osobnym pokoju, gdzie będą zgromadzone wszystkie wronsciana (druki i rękopisy), serdecznie dziękuję. Ułatwi to i przyspieszy konfrontacyjną zwłaszcza część mej pracy. Odwdzięczę się za to wszelkimi wskazówkami i objaśnieniami ad

usum inwentarza czy katalogu bibliotecznego — co do porządku i chronologii zarówno druków, jak rękopisów. O stanowczym terminie mego przyjazdu zawiadomię Pana już z Warszawy kilka dni wcześniej. Chciałbym być w Kórniku z samym początkiem września, ale możliwa [!], iż po dłuższej nieobecności znajdę coś w Warszawie do załatwienia niezwłocznego. W każdym razie ufam, że najpóźniej 5-go będę już w Kórniku.

Odpowiedź Pańską, o ile będzie niezwłoczna, mógłbym dostać tu jeszcze, pod adresem wyżej wymienionym, gdzie pozostaję do 23 bm. W razie opóźnienia parodniowego odpowiedzi lepiej będzie adresować: Paris, hôtel de Strassbourg, rue Richelieu 50, gdzie przez kilka dni zatrzymam się w powrocie. W przejeździe na kurację zrobiłem w Paryżu kilka ważnych i nawet dla mnie niespodzianych odkryć i co do rękopisów, i nawet co do druków Wrońskiego². Zajęło mi to parę tygodni przeznaczonego na odpoczynek czasu, ale zbagaciło pierwszorzędnie me przysze katalogi.

Oczekując z niecierpliwością łaskawej odpowiedzi Pańskiej, łączę tymczasem uścisk dłoni i wyrazy szczerego poważania

Z. Przesmycki

¹ List express, stempel poczt. z Mont-Dore 17 VIII 1928. Przy tym koperta.

² W liście z Mont-Dore, z 16 VIII 1928, do K. Woźnickiego (Arch. PAN Warszawa sygn. 36) Z. P. wspomina tylko ogólnikowo o swoich „poszukiwaniach w Akademii Nauk i w [Bibliothèque] Nationale [...] za ostatnim przejazdem przez Paryż”. Wydaje się jednak, że właśnie wtedy Z. P. dotarł do czystopisów wniosków patentowych, składanych przez Wr. w paryskim Bureau des Brevets.

48. S. Bodniak do Z. Przesmyckiego do Mont-Dore

Kórn. AB 393, kop. masz.

Kórnik, 20 sierpnia, 1928.

Czcigodny Panie, właśnie otrzymałem list Pański z 17 bm. i natychmiast odpisuję. Donoszę przede wszystkim, że zgodnie z daną obietnicą wszystkie wronsciana mam już w Kórniku od kilku tygodni¹. Nie naruszając ich układu ustawiłem je w szafie, gdzie będą oczekiwać Pańskiego przyjazdu. Co do warunków pracy — zapewniam, że wszystko będzie tak, jak to już miałem uprzednio sposobność informować. Wobec tego nic nie stoi na przeszkodzie. Oczekuję tylko zawiadomienia tuż przed przyjazdem², bym zdążył przygotować pokój, a w każdym razie będę jeden rezerwował dla Pana od początku września.

Życząc szczęśliwego powrotu do ojczystych rubieży, pozostaję z głęboką czcią

¹ Rkpsy Wr. wróciły do Kórnika 23 VII 1928 — zob. AB 362, kopia listu S. Bodniaka do dyr. kancelarii PAU Józefa Rydla z 18 VIII 1928 i załączniki.

² Zob. Kórn. AB 330, depesza Z. P. z 11 IX 1928: „Przyjadę czwartek pozdrowienia”. Najbliższy czwartek — 13 IX 1928.

49. Z. Przesmycki do Kazimierza Woźnickiego¹ do Paryża

Arch. PAN Warszawa sygn. 36 k. 80, karta poczt., fragm.

[Kórnik 15 IX 1928]².

[...] Przed samym wyjazdem do Kórnika odebrałem obie karty i — o radości! — „Revue indépendante”³. Dziękuję najserdeczniej i biorę to za dobrą wróżbę, że i tomy 74 i 76⁴ znajdą się jednak dzięki artyzmowi Pańskich poszukiwań [...] Ja tu mam miły pokój nad jeziorem — i ogromną salę do pracy w zamku bibliotecznym, tak, że o ile jesień będzie miła jak dotąd⁵, nie tylko robotę daleko zaprowadzę, ale i co do zdrowia uzupełnię Vichy i Mont-Dore. Byle tylko znalazły się te 74 i 76 [...]

¹ Kazimierz Woźnicki (1878 - 1949), literat, publicysta, bibliofil, zamieszkały stale w Paryżu. M. in. był bibliotekarzem Bibl. Raperswilskiej i sekretarzem ambasady pol. w Paryżu; długoletni korespondent Przesmyckiego.

² Data stempla pocztowego.

³ „La Revue indépendante”. Magazine de littérature et d'art. Paris 1888 t. 8 nr 22 — zawiera na s. 201 - 244 *Autobiographie de Wronski*.

⁴ Por. list do K. Woźnickiego z 8 VIII 1928, Arch. PAN Warszawa sygn. 36: „Szczęście to uzupełniłby list od Pana, że dzięki Mazure'owi (Lois — 39 quai de l'Horloge) lub innemu z bukinistów, znalezione już i nabyte zostały tomy 74 i 76 recueil'u *Description des machines et procédés consignés dans les brevets* (r. 1851 i 1852)”. Dzieło to wydawane było w Paryżu w latach 1811 - 1863. Poszukiwane przez Z. P. tomy zawierają: *Description du système dynamogénique des machines à vapeur, présentée en vue d'obtention du brevet*. 1851; *Description des roues à rail mobiles, présentée en vue d'obtention du brevet* le 24 septembre 1836. 1852. (tyt. podaje za Wykazem; opis również w Not. IX; Dickst. nie notuje).

⁵ O wpływie widoku na jezioro, a przede wszystkim miłej atmosfery, jaką stworzyło grono bibliotekarskie z S. Bodniakiem i przybyłym w tym czasie J. Gryczem, świadczy dobre samopoczucie Z. P. w Kórniku, które wyraziło się w wierszu naszkicowanym na kopercie listu od A. Hoene-Przesmyckiej, adresowanego do Kórnika (data stempla poczt. 23 XI 1928, *Koresp. Z. P. w/s Wr. T. 4*):

Jeziorna głódz szcerniała w stal
I nie masz już miłośnych fal
W krąg cicha, biała, mętna dal.
W oszkieleciatych gęstwach drzew
Trwa jeno głuchy sosen śpiew
I lśni ich niewidzialna krew.
Jedyny ślad niedawnych dni
Gdy duszy zdało się że śni
Potopy złota, gdzieście wy?

50. Z. Przesmycki do K. Woźnickiego do Paryża

Arch. PAN Warszawa sygn. 36 k. 64 - 65, fragm.

[Warszawa] 5/I [19]29.

[...] Ledwie na Święta wróciłem do Warsz[awy], po trzech miesiącach spędzonych w Kórniku¹ w zupełnej izolacji, bez gazet, bez listów, tylko z rękopisami Wrońskiego. Siedząc nad nimi dzień w dzień od 8 rano do 11 wieczorem i nie zawsze nawet pozwalając sobie na godzinną poobiednią w parku przechadzkę, do osłupienia doprowadziłem miejscowych bibliotekarzy. Widać taka energiczna robota nie jest dziś w modzie. Przeczytałem i skonfrontowałem kilkakset manuskryptów, szukając ich wzajemnego związku i ustosunkowania, rezultaty mam nad spodziewanie wszelkie, a przy tym i Kórnik na mnie zarobił, bo na koniec skatalogowałem im dokładnie² cały ten ich drogocenny dobytek, i może już nikomu odtąd się nie zdarzy to, co mnie, że po kilkumiesięcznej — ongi, przed laty — pracy w Kórniku i po zaklinaniach się Celichowskiego, że już wszystko widziałem, znalazłem oto teraz kilkadziesiąt listów Wrońskiego i skompletowałem dwie duże teki rękopisów nigdzie nie zanotowanych i nie widzianych przez nikogo. Niechlujstwo bibliotekarskie — czy też chęć zachowania czegoś na późniejsze „przyczynki”³?

Teraz zabieram się do opus magnum, tj. do reasumowania i konkludowania na podstawie tych moich ostatnich inspekcji warszawsko-krakowsko-parysko-kórnickich — i myślę, że jeszcze w tym roku oddam dwie pierwsze książki do druku. Może te fundamentalia zahamują nieco na przyszłość lekkomyślne dyletantyzmy propagandowe, o których mi Pan pisze (dzięki za wyczerpujące compte-rendu). Nie ma mowy, że podobne, naprędce sklejone przedsięwzięcia przynoszą tylko szkodę — i Polsce, i nieszczęsnemu obiektowi takich uroczystości i obchodów⁴ [...]

¹ 13 IX - 17 XII 1928 włącznie; por. niżej przyp. 4.

² „Skatalogowałem dokładnie” — to prawda. Ale nie „im”.

Na podstawie *Informatora* z 1935 r. oraz znajdujących się w *Not.* IX spisów maszynopisowych można odtworzyć zawartość *Informatora* sporządzonego przez Z. P. w 1928 r. W swojej głównej części, dotyczącej rękopisów prac Wr., stanowił on po prostu spis tek z rękopisami, tzn. wykaz ich numerów lub symboli literowych, mniej więcej taki sam, jak w załączniku do listu 46. Ponieważ symbolika tek matematycznych i lokomotywnych dała się połączyć z *Dickst.*, więc można było, chociaż w sposób nieco pracochłonny, zorientować się w ich zawartości bez sprowadzania każdorazowo z magazynu. Inaczej było z rękopisami filozoficznymi, których układ nie był związany z *Dickst.*, a numerację (i to dość zawiłą) nadał im sam Z. P., nie zostawiając do niej w Kórniku żadnego klucza (por. list 72). Nawet gdyby Bodniak znał spis Zamoyskiej (por. list 46 przyp. 4), to po zmianach dokonanych przez Z. P. nie dałoby się z niego korzystać, nie mówiąc już o jego ogólnikowości i niefachowości.

A klucza Przesmycki nie zostawił, ponieważ wywołując z Kórniku swój precyzyjny i szczegółowy katalog rkpsów Wr. był przekonany, że wykończy go i odda do druku w najbliższym czasie (jak to widać choćby z niniejszego listu), więc zostawianie prowizorycznego wykazu mogło mu się wydawać niepotrzebne.

Tak wygląda sprawa z głównym zrębem rkpsów Wr., stanowiącym „całość”. Natomiast w dalszej części *Informatora* Z. P. rozpiisał szczegółowo listy Wr. w układzie chronologicznym, oraz korespondencję jego i jego dotyczącą w układzie alfabetyczno-chronologicznym wg autorów listów; sporządził też inwentarz pamiątek po Wr. oraz pism L. Augé dotyczących Wr.

Rychłego ukazania się drukowanego, pełnego katalogu spodziewali się również bibliotekarze kórnicy, dlatego pogodzili się tymczasowo z wyglądem *Informatora*. Grycz w artykule *Polityka Biblioteki Kórnickiej* pisze: „Posunięto naprzód uporządkowanie i katalogowanie zasobów przy współudziale specjalistów. P. Zenon Przesmycki ułożył zbiór wronscianów, jeden z największych w ogóle, i spisał tymczasowy ich inwentarz” („Przegląd Biblioteczny” 1929 s. 117). Ten sam autor w sprawozdaniu z działalności Bibl. Kórnickiej za lata 1926 - 1929 mówi o „scaleniu, uporządkowaniu i zinwentaryzowaniu bogatego zbioru rękopisów i druków Hoene-Wrońskiego, dokonany z dużym nakładem pracy bezinteresownie przez p. Zenona Przesmyckiego” („Przegląd Biblioteczny” 1930 s. 385). Bodniak pisuje do Z. P. listy pełne szacunku i życzliwości, i dopiero w 1934 r. (zob. listy 70 - 73) zaczyna się (delikatnie!) upominać o katalog rękopisów albo chociaż wykaz zawartości tek filozoficznych.

Warto tu jeszcze dodać, że tej samej jesieni 1928 r., niejako na marginesie prac Z. P. związanych z rękopisami Wr., powstał również *Wykaz* (egz. kórnicki dat. 2 X 1935 zawiera maszynopis identyczny ze znajdującym się w *Not.* IX, w tym część takich samych poprawek rkps.). *Wykaz* (pełny tyt.: *Zbiór Hoene-Wrońskiego w Bibliotece Kórnickiej: wykaz druków*) — składa się z następujących działów: 1) dzieła Wr. wydane za jego życia, 2) wydania pośmiertne, 3) przekłady, 4) dzieła innych autorów dotyczące Wr., 5) wycinki z czasopism i druki ulotne dotyczące Wr., 6) dublety dzieł Wr., 7) spis dzieł Wr., których Kórn. nie posiada.

³ Papiery po L. Niedźwieckim zostały uporządkowane ostatecznie i skatalogowane przez J. Łuczakową dopiero w latach 1950-tych (katalog ukazał się w 1959 r.). Zawierają one, nawet po wyłączeniu wronscianów, ok. 200 sygnatur, w tym z górą 7 tys. listów. Zespół ten, jak pisze J. Łuczakowa we wstępie, po odbytej podróży z Paryża znalazł się w całkowitym zmieszaniu. Nawet Przesmyckiemu w 1928 r. nie udało się wydzielić z koresp. Niedźwieckiego wszystkich listów dotyczących Wr. — tym bardziej nie mógł tego zrobić Celichowski, który nie tylko pracował wówczas sam w Bibl. Kórnickiej i prowadził jej działalność wydawniczą, ale zarządzał również kórnickimi dobrami Zamoyskich.

⁴ Por. *Gaw.* s. 142: W 1928 r. z okazji 150-lecia urodzin i 75-lecia śmierci Wr., odbyły się liczne obchody. M. in. w Paryżu 30 XI 1928, o czym zapewne donosił Woźnicki (odpowiedniego listu brak w BN.). W Warszawie 16 XII 1928 odbyła się druga już w tym roku uroczysta akademii (pod protektorem prezydenta RP, z nabożeństwem w katedrze i z przemówieniem bpa Szlagowskiego). Z. P., chociaż figurował wśród członków komitetu, ostentacyjnie zignorował uroczystość, pozostając w Kórniku do 17 XII włącznie (por. Kórn. AB 424, *Księga czytelników*, 1928, lp. 77 — wpis własnoręczny Z. P.). O programowej niechęci Miriama do tego rodzaju imprez świadczy artykuł *Jubileusze, rocznice, plebiscyty, ankiety, konkursy...* „Chimera” 1902 t. 5 - 6; przedr. w: *Pro arte*. Warszawa 1914 s. 5 - 33.

51. S. Bodniak do Z. Przesmyckiego do Warszawy

Kórn. AB 355, kop. masz.

[Kórnik] 4 lutego 1929.

Wielmożny Pan Minister Zenon Przesmycki w Warszawie.

Pani Czarnecka z Warszawy zwróciła się do nas¹, oferując rękopis Hoene-Wrońskiego *Epitre à Sa Majesté l'Empereur de Russie* (autograf) za cenę zł. 700. — Uprzejmie prosimy, aby Szanowny Pan Minister raczył wydać opinię co do wartości rękopisu i ewentualnie zbadać go na miejscu (ul. św. Barbary 6 m. 2).

W oczekiwaniu łaskawej wiadomości pozostajemy

z głębokim szacunkiem

B

¹ List Anieli Czarneckiej — zob. Kórn. AB 355, data wpływu 30 I 1929.

52. Z. Przesmycki do J. Grycza do Kórnika

Kórn. AB 338

7/II [19]29.

[Warszawa] Mazowiecka 4.

Kochany Dyrektorze, przede wszystkim odpowiedzi na wszystkie Pańskie zapytania¹:

1) Co do propozycji p. Dicksteina². Uważam ją — nie tylko z obawy zburzenia zaprowadzonego ładu, ale nadto z powodu jej okolicznościowości (obchody, propagandy, rocznice etc.) i dorywczości („jakiego nie drukowanego rękopisu”) — za zupełnie chybioną, a nawet mogącą przeszkadzać kłującym się zamierzeniom porządnej, kompletnej, systematycznej edycji czy reedycji³, robionej z uwagi na rzecz samą i jej wartość, nie zaś z powodu takich czy innych przypadkowych zdarzeń, okazji czy potrzeb propagandowych. Dlatego odpisałem na miejscu Pańskim, że Kórnik zajął się swymi wronscianami b. systematycznie, szczegółową ich katalogizacją i opracowaniem rękopisów, że kiedyś w przyszłości ma na widoku i pewne systematyczne edycje, ale właśnie ze względu na to nie chce przedsięwziąć dorywczego, przypadkowego wydania „jakiejś rzeczy nie drukowanej”, tym bardziej że w tym roku nie ma mowy o uzyskaniu potrzebnych na to funduszy. Myślę, że umotywowawszy rzecz energicznie w ten sposób, zdoła Pan zahamować tę pozorną troskliwość, która tylko szkodliwą być może. Zapobiec temu należy koniecznie.

2) Co do zamiarów Pańskich choć częściowego opracowania wronscianów, będę mógł Panu niezadługo przedstawić pewne wyraźne propozycje wy-

nikające z posuwania się mych robót katalogowych. Niech mi Pan tylko napisze, jaką ilość woluminów chciałby Pan i mógł oprawić w roku bieżącym, oraz czy Pan chce łączyć manuskrypty w zbiorowe kodeksy, czy też raczej każdą całościową w sobie rzecz większych rozmiarów oprować osobno. Warto by też obmyśleć z góry pewien ogólny, jednolity typ opraw dla wszystkich wronscianów.

3) Co do mego artykułu, owszem, nie zapomniałem o nim i układam go sobie. Byłbym tylko wdzięczny za powiadomienie mię niezwłoczne, jakiej wielkości ten artykuł być może, bym mógł się do tego mniej więcej zastosować, oraz za przypomnienie łaskawe ostatecznego terminu na przysłanie rękopisu, bo nie pamiętam, czy to jest 1 czy 15 marca?⁴

4) Odpowiedź na „urzędowe” zapytanie p. Bodniaka (bez odpowiedzi, czy dostał mój list polecony, wysłany zaraz po jego odjeździe i zawierający nadeszłą doń kartę pocztową oraz wiadomość o zapomnianym ręczniku)⁵. Owóż p. Czarnecka przedstawiła mi rękopis. Jest to pierwo-autograf (brulionowy, z licznymi poprawkami i przeróbkami), dochowany wcale dobrze, obejmujący 26 str. arkuszowych folio. Rzecz była drukowana w r. 1851 (Waszego katalogu druków Nr 101a)⁶ i odpowiada w tym druku stronicie [!] 1-24. Dla Was mógłby ten autograf być interesujący, ile że Kórnik posiada drugą jego połowę (teka U Nr 23 b)⁷, również autograficzną, obejmującą w druku wymienionym str. 25 - 68. Oba manuskrypta razem stanowiłyby zatem całość, acz już drukowaną.

Co do ceny — gdzie indziej, gdzie autografy się szacuje, nie byłaby ona snadź przesadzona. U nas może jest za duża. Zrobiłem w tym sensie uwagę p. Czarneckiej. Odpowiedziała mi, że taką cenę daje Moska quidam z Wilna. Co do proveniencji, rzecz jest ze zbiorów księdza Usasa⁸, który powrócił z Rosji. Manuskrypt wszakże nie tam zapewne został przezeń zdobyty, bo w Petersburgu można byłoby raczej spodziewać się (po rozgrabieniu archiwów) oryginału na czysto, przesłanego dla wręczenia ces[arzowi] Mikołajowi. Ten zaś brulionowy pierwo-autograf mógł się raczej błakać gdzieś w Paryżu, gdzie podobno ongi ks. Usas bawił czas dłuższy. Powiedziałem p. Czarneckiej, aby o to pochodzenie wypytała ks. Usasa, który — zda się — jest jej wujem, zwracając jej uwagę, że biblioteki proveniencją zawsze się interesują.

Oto sprawozdanie najobiektywniejsze.

A teraz wiadomość bardzo snadź dla Kórnika ważna. Już przed kilku laty czytałem o zamiarze reedycji we Francji najrzadszych dzieł matematycznych W[roński]ego. Owóż doszło to podobno do skutku. Wydawcą jest Herman Paul⁹, edytor pono b. znany dzieł z zakresu matematyki. Cztery tomy w nowoczesnej reprodukcji fotograficznej kosztują podobno 700 franków. Są tam między innymi właśnie te rzeczy, których brak (największy!) w Kórniku, tj. podług katalogu braków Waszych Nry 5, 8, 9, 10¹⁰; ponieważ znalezienie dzisiaj tych rzeczy w oryginałach pierwodrukowych jest raczej wątpliwe, czy

nie dobrze byłoby nabyć to ich odtworzenie prawie facsimilowe, ile że oparte na fotografii? Podobno edycję tę posiada warszawski Instytut Mesjaniczny¹¹. Postaram się przy wolnej chwili obejrzyć ją — i dam Panu wiadomość. I z tym kupnem nie należałoby zwlekać, bo ... i tu edycja może się wyczerpać, a brak wymienionych Nrów jest Waszą luką największą.

Tyle co do interesów. Ja siedzę zajadle nad swoją pracą, wymigując się i nie dając różnym interesom i interesantom, a w chwilach tego bronięcia się od przerw z tęsknotą i żalością wspominam spokój pracy w Kórniku.

Oczekując od Pana odpowiedzi na różne tu zawarte punkty, łączę tymczasem serdeczny uścisk dłoni i wyrazy szczerego poważania

Z. Przesmycki

Wszystkim spół-kórniczanom pozdrowienia i ukłony.

¹ Listu Grycza, prawdopodobnie prywatnego, nie znalazłam w Kórn. ani w BN.

² Zob. list S. Dicksteina do J. Grycza z 11 I 1929, Kórn. AB 398: „Chciałbym poruszyć [...] sprawę wiążącą się z działalnością Biblioteki Kórnickiej, a mianowicie sprawę wydania podobizny jednego z rękopisów Hoene-Wrońskiego. I to wydanie jest na czasie już to z powodu niedawnego obchodu 150-tej rocznicy urodzenia (a 75-tej rocznicy zgonu) Wrońskiego, już to z powodu wciąż rosnącego zainteresowania pracami jego. Przed kilkoma laty księgarnia paryska Hermanna wydała w czterech tomach przedruk *Dzieł matematycznych* Wrońskiego, dlaczegoż by Polska nie miała uczynić coś podobnego w zakresie rękopisów Wrońskiego, których jest jedyną posiadaczką? Który z rękopisów (opisanych w książce mojej o Wrońskim, Kraków 1896) najbardziej by się do tego nadał — rzecz ta wymaga bliższego zastanowienia się i dlatego dziś projektu tego nie rozpatruję szczegółowo. Przede wszystkim bowiem pragnąłbym wiedzieć, czy zdaniem Szanownego Pana projekt ten zasługuje na uwzględnienie i czy wykonanie jego techniczne nie będzie zbyt trudne”. W dn. 24 I 1929 J. Grycz tak odpowiadał w tej sprawie (Kórn. AB 398): „Propozycja wydania jakiegoś rękopisu Wrońskiego bardzo mi się podoba, należałoby tylko zastanowić się nad jej sfinansowaniem, gdyż w budżecie Biblioteki Kórnickiej na rok 1928/29 nie mogę znaleźć na nią pokrycia. Będę się starał wstawić odpowiednią kwotę ewentualnie do następnego budżetu. Byłbym wdzięczny, gdyby W.Pan Profesor w niedalekim czasie był łaskaw udzielić mi bliższych wskazówek, jak sobie wydawnictwo to wyobraża, a co do wyboru odpowiedniego rękopisu należy się — oczywiście — jeszcze zastanowić”. Dalszej korespondencji na ten temat nie znalazłam.

³ Nie sądzę żeby Z. P. miał na myśli działalność przekładowo-wydawniczą Instytutu Mesjanicznego i jego członków; jest to raczej dalekie echo dawniejszych jego własnych zamiarów, których realizację widział może w ramach PAU lub nawet Bibl. Kórnickiej (por. niżej).

⁴ Chodzi o artykuł zamówiony przez Grycza do „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej” z. 1, przygotowywanego z okazji stulecia (1829 - 1929) działalności wydawniczej Bibl. Kórnickiej.

⁵ Z treści listu widać, że brak nam kilku ogniw tej korespondencji.

⁶ *Épître à Sa Majesté l'Empereur de Russie... pour compléter les Cent pages décisives; et pour accomplir la Réforme de la mécanique céleste*. Metz 1851; podana poz. kat. odnosi się do Wykazu.

⁷ U nr 23b — sygn. nadana przez Z. P.; od 1935 r. — sygn. HW 60; w czasie wojny zaginęła. Por. też list 55 przyp. 5.

⁸ Bronisław Ussas, szambelan papieski, kapelan klasztoru SS. Niepokalanek w Warszawie, bibliofil, współpracownik Delegacji Rewindykacyjnej w Moskwie.

⁹ *Oeuvres mathématiques*. T. 1 - 4. Paris 1925; wyd. J. Hermann.

¹⁰ Numeracja odnosi się do *Wykazu* i oznacza następujące tytuły: *Introduction à la philosophie des mathématiques et technie d'algorithme*. Paris 1811; *Philosophie de l'infini...* Paris 1814; *Philosophie de la technie algorithmique*. Sect. 1 - 2. Paris 1815 - 1817.

¹¹ W 1919 r. powstał w Warszawie Instytut Mesjaniczny, przekształcony w 1933 r. w Towarzystwo Hoene Wrońskiego. Instytucje te były reprezentowane przez Józefa Jankowskiego, Paulina Chomicza, Czesława Jastrzębiec-Kozłowskiego i Jerzego Brauna, organem ich było czasopismo „Zet” (1932 - 1939). Szczegóły zob. *Gaw.* s. 22 - 23.

53. J. Grycz do Z. Przesmyckiego do Warszawy

Kórn. AB 338, kop. masz.

[Kórnik] 19 lutego 1929.

Wielce Szanowny Panie Ministrze. Dziękuję najuprzejmiej za obszerny list z dn. 7 bm. i tak życzliwe zajęcie się naszymi sprawami. Co do propozycji p. Dicksteina mam wrażenie, że wydawnictwo to nie dojdzie do skutku ze względu na brak funduszków, co zresztą będzie z korzyścią dla zapewnienia ładu zaprowadzonego z takim trudem przez WPana Ministra w naszych wronscianach.

Do opracowania rękopisów Wrońskiego na razie nie możemy przystąpić, gdyż wszyscy jesteśmy zaabsorbowani terminową pracą około jubileuszu Biblioteki Kórnickiej. Sądzę, że dopiero w czerwcu będzie można zająć się tą sprawą i wtedy opracuję „plan działania”, i pozwolę sobie przesłać go WPanu Ministrowi do opinii.

Praca nad artykułami do naszej księgi pamiątkowej postępuje rażno naprzód, proszę tedy Wielce Szanownego Pana Ministra o dostarczenie nam przyrzeczonego artykułu o Wrońskim najpóźniej do 15 marca. Przypuszczam, że objętość jego może mieć 1 - 2 arkuszy druku w ósemce.

Za życzliwe zbadanie sprawy autografu Wrońskiego uprzejmie dziękuję. O ile cena będzie przystępniejsza, będę się starał nakłonić Zarząd do zakupienia go dla B. K. Wdzięczny też jestem za zwrócenie mi uwagi na wydawnictwa fotomechaniczne dzieł Wrońskiego. Zaraz po otrzymaniu przyrzeczonej opinii o egzemplarzach znajdujących się w Instytucie Mesjanistycznym w Warszawie zamówię brakujące nam zeszyty.

Aby i z WPanem Ministrem podzielić się jaką nowiną, donoszę, że dr Bodniak znalazł wycinek z czasopisma „Zbieracz Literacki” t. IV Kraków 1838 No 1, zawierający notatkę biograficzną o Wrońskim, 6 1/2 szpalt w ósemce¹.

JG.

¹ Autorem notatki był K. Libelt. Przedruk w *Pismach pomniejszych*, Poznań T. 4. 1851 s. 263 - 267.

54. J. Grycz do Z. Przesmyckiego do Warszawy

Kórń. AB 398, kop. masz.¹

[Kórnik] 21 marca 1929.

Wielce Szanowny Panie Ministrze. Zawiadamiamy uprzejmie, że nabyliśmy od p. Czarneckiej rękopis Wrońskiego², prosilibyśmy więc, aby Pan Minister uwzględnił go w spisie rękopisów Biblioteki Kórnickiej, a także o wskazówkę, w której tece należy go umieścić i pod jakim numerem.

Niemniej gorąco prosimy o przysłanie łaskawie przyrzeczonego nam artykułu, gdyż w przyszłym tygodniu zacznie się składanie jubileuszowego „Pamiętnika”.

Z wysokim szacunkiem

JG.

¹ Oryg. (maszynop. na blankiecie firmowym Bibl. Kórń.) w BN. *Koresp. Z. P. w/s Wr. T. I*. Nie zawiera dopisków rękopiśmiennych Grycza.

² Por. Kórń. AB 355, listy A. Czarneckiej z 21 II 1929 oraz J. Grycza z 1 i 11 III 1929 i n.

55. Z. Przesmycki do J. Grycza do Kórnika

Kórń. AB 352

[Warszawa] 3/IV [19]29.

Szanowny Dyrektorze, proszę — ze względów chronologicznych — o przeczytanie naprzód dołączonych tu dwóch kart pocztowych¹. Były one napisane jeszcze przed 15-ym (8-go czy 9-go) marca — i dziwiłem się, nie znajdując ani w Pańskich obu listach, ani w liście p. Bodniaka², śladu ich dojścia. Telegram już mnie wprost zaniepokoił³. Po przeprowadzeniu domowego śledztwa okazało się, że służący, któremu zleciłem wysyłkę tych kart, zawieruszył je z innymi papierami i że — zamiast być od dawna w ręku Pana — leżały one sobie spokojnie w stogu innych kopert i listów na biurku mojej żony. Wysyłam je więc teraz, ile że w nich już była zasada odpowiedzi, która — wobec nieprzysłania rękopisu na 15/III — klarowałaby wystarczająco sytuację.

Byliśmy obaj nieco lekkomyślni: Pan, prosząc mnie o ten artykuł, ja — podejmując się go bez należytego zastanowienia. Dopiero w trakcie pracy musiała wyjść na jaw nieunikniona alternatywa: albo szablonowo bibliograficzny artykuł, albo sięgająca daleko poza kórnickie zbiory rewelacyjna praca, ale z jednej strony przechodząca rozmiary artykułu do naszej książki, a po wtóre — co najważniejsza — pozbawiająca moje książki nieoczekiwanych nowalij, czego się absolutnie rzec nie chcę i nie mogę.

Jak pisałem w dołączonej karcie, jeszcze przez 10 dni przeszło wysilałem się, aby ominąć oba bieguny tej alternatywy — ale nadaremnie. Bo jakże pisać o części rękopisów, gdy całość dopiero wzięta pod uwagę (a dotąd nie znana) rewelacyjnie szczegóły tej części rektyfikuje i wyjaśnia.

Nie mówię już o długości koniecznych co chwilę w bok, ku owym generaliom, ekskursów; co gorzej wszakże, iż treść tych ekskursów, stanowiąca właściwie główne, zasadnicze rzeczy podłoże, traciłaby, w tej pomocniczej roli, dużo na wadze i znaczeniu, a zarazem czyniłaby różne pierwszorzędne odkrycia i konkluzje już nie nowymi dla mojej własnej książki. Pominiecie zaś zupełne tych związków części kórnickiej z całością okazało się niemożliwym, ile że byłoby, w ominięciach, powodem całego szeregu niewiadomych, czemu zapobiec by mogło tylko odwoływanie się do zasadniczej książki mej o całości rzeczy, gdyby owa już była ogłoszona.

Oto powody, dla których zmuszony jestem zrobić Panu zawód, wzmożony jeszcze przez to zabałamucenie się podróże kart pocztowych tu dołączonych. Proszę mi go wybaczyć. Postaram się wynagrodzić go w przyszłości, może jednoczesnym artykułem z wyjściem mych katalogów, na które wtedy będę już mógł się powoływać. Wszak zapewne obecne wydawnictwo Wasze nie będzie ostatnim?

W kartach dołączonych znajdzie Pan dokładne wiadomości co do foto-mechanicznej reedycji matematycznych dzieł Wrońskiego, których brak w naszej kolekcji druków. Zalecam ją bardzo.

Więc kupiliście rękopis od p. Czarneckiej? Ciekawy byłbym, za jaką sumę? ⁴ Trzeba go umieścić w tece U pod Nrem 23 b₁, jako Nr 23 b_{1a}, obecny zaś 23 b₁ zanumerować jako 23 b_{1b} ⁵. Nie mogłem go sobie dokładnie opisać, bo sprzedawczyni była b. trwożna, aby coś z niego nie wynotować. Zrobię to, jeśli mi się uda wpaść jeszcze dla pewnych sprawdzeń do Kórnik.

Za wiadomość o „Zbieraczu Literackim” b. dziękuję. Miałem go już kiedyś w rękę i zrobiłem sobie notatkę poprzednio. Trzeba go wstawić między *Książki dotyczące Wrońskiego* pod Nrem 73 a ⁶. Polecam się gorąco o wiadomości co do dalszych analogicznych znalazzków, bo może się trafić coś, czego i ja nie znam.

Dziś dopiero zdobyłem się na ten list, bo i ja — acz nie jeździłem, jak p. Bodniak, raz w biegunowej, a potem w tropikalnej atmosferze, nie uszedłem jednak grypy, która popsła mi święta i po której do dziś wątpię się czuję. Żebyż na koniec raz się ocieplilo! Zaraz bym z robotami swymi wyniósł się, o rus, na twoje łono. Tu w Warszawie, nawet podczas choroby, wszelacy interesanci nie dawali mi spokoju.

Ufając, że Pan, drogi Dyrektorze, nie zanadto na mnie za zrobiony zawód się goryczy, ściskam serdecznie dłoń Pańską i załączam miłe pozdrowienia dla całej kolonii kórnickiej.

Szczerze oddany

Z. Przesmycki

Przy widzeniu się, niech Pan zechce powiedzieć Wierczyńskiemu, ⁷ że notę jego przesłałem p. Michalskiemu ⁸. Czy był już jaki jej skutek?

¹ Zob. list 56.

² Zachował się tylko 1 list — J. Grycza z 21 III 1929 (54).

³ Poprzedniego dnia (2 IV) Grycz wysłał do Z. P. depeszę: „Kiedy możemy oczekiwać artykułu, siódmego zaczynamy składać”. (Kórn. AB 303 poz. 175/29). Z. P. odpowiedział 3 IV (równocześnie z niniejszym listem): „Niestety nie, powody wyjaśni list”. (Kórn. AB 398).

⁴ Rękopis zakupiono za 600 zł.

⁵ Nowo nabyty rękopis wchodził — razem z innym, istniejącym już w Kórn. od 1875 r. — w skład dzieła wydanego przez Wr. w Metz w 1851 r. *Épître à Sa Majesté l'Empereur de Russie: pour compléter les Cent pages décisives; et pour accomplir la Réforme de la mécanique céleste...* jako jego początek; przed wojną, kiedy można było całość rękopisu *Épître* złożyć, usprawiedliwione było dołączenie nowo nabytej części do teczki U — astronomicznej.

W Bibl. Kórnickiej nie skorzystano jednak ze wskazówki Z. P.: w *Informatorze* z 1935 r. pod sygn. HW 140 zanotowano: „Rękopisy znalezione w Kórniku, nie katalogowane przez p. Przesmyckiego” — i wśród nich na pierwszym miejscu znajduje się właśnie rękopis *Épître* (część nabyta od A. Czarneckiej).

W *Inwentarzu Biblioteki Kórnickiej* z. 2 rękopis ten otrzymał stałą sygn. BK 2334; w rubryce proveniencji wpisano: ze zbiorów Leonarda Niedźwieckiego — zamiast: zakup od Anieli Czarneckiej z Warszawy, akc. 52 a 1929. (Odnosnie proveniencji wcześniejszej — zob. list 52).

Warto przy okazji dodać, że właśnie fakt niewłączenia nowo nabytego rękopisu na właściwe miejsce przyczynił się do zachowania go, bowiem teczkę z drugą częścią *Épître*, z sygnatury HW 60, wypożyczyło w 1939 r. Tow. Hoene Wrońskiego do Warszawy (zob. AB 306 poz. 480/39 i 528/39). Rękopis ten zaginął w czasie wojny, co jest odnotowane w *Księdze ubytków* poz. 31.

⁶ „Zbieracza” nie wpisano do uzupełnionego w 1935 r. *Wykazu*.

⁷ Stefan Vrtel Wierczyński był wówczas dyrektorem Bibl. Uniwersyteckiej w Poznaniu; w okresie od marca do października 1928, gdy w Bibl. Kórnickiej nie było mianowanego dyrektora, pełnił nominalnie ogólny nadzór nad pracami Biblioteki (zob.: „Sprawozdanie z działalności Fundacji «Zakłady Kórnickie»” za r. 1927/8, s. 36, za r. 1928/9, s. 32).

⁸ Stanisław Michalski (1865 - 1949) działacz oświatowy; 1918 - 1928 dyr. departamentu nauki i szk. wyższ. w Min. W. R. i O. P.; 1928 - 1939 dyr. Funduszu Kultury Narodowej.

Nieznana mi treść noty mogła dotyczyć przyznania zasiłku na prace naukowe, np. związane z przekazaną do Bibl. Uniwersyteckiej biblioteką Gimnazjum Św. Marii Magdaleny, lub z pracami nad centralnym katalogiem czasopism zagranicznych, na który Bibl. Uniwersytecka w Poznaniu otrzymywała zasiłki z F.K.N. (zob. *Fundusz Kultury Narodowej, 1928 - 1937. Zarys działalności*. Warszawa 1937; nb. wydanie *WszP* Norwida dokonane zostało przez Z. P. również z zasiłku F.K.N.).

56. Z. Przesmycki do J. Grycza do Kórnika

Kórn. AB 352, dwie-karty poczt.¹

[Warszawa, 8 lub 9 III 1929].

Szanowny Dyrektorze, obejrzałem reedycję pierwszych dzieł matematycznych w Inst[ytucji] Mes[janicznym]. Jest to doskonale facsimile (więc

bez żadnych błędów możliwych przy przedrukach). Cztery duże tomy: I — *Introd[uction] à la phil[osophie] des math[ématiques]*, II i III — *Philos[ophie] de la technie*, IV — *Résolution des équations* (1812), *Refutation de Lagrange*, *Philos[ophie] de l'infini*, *Critique de Laplace*, *Canons des logarithmes*, *Accomplissement des théories des probabilités*. Wydawca J. Herrmann — 6, rue de la Sorbonne, Paris. Tytuł ogólny: *Oeuvres mathématiques de Hoene-Wronski*. Reimpression. 1925. 4 volumes². Cena była pierwotnie 500 fr., potem ją podwyższono, Instytut Mes[janiczny] kupił już za 700 fr. Radzę nabyć niezwłocznie, aby rzecz się nie wyczerpała, i aby uniknąć dalszych podwyżek. Zastąpi Wam to facsimilowo najważniejsze Wasze braki. Pierwotne edycje kosztowałyby dziś drożej — i zresztą b. wątpliwe, czy się dadzą znaleźć³.

Reszta na 2-ej karcie.

II. P. Czarnecka telefonowała przed kilku dniami, jaka decyzja co do wiadomego rękopisu. Odpowiedziałem, aby napisała do Pana, bo ja już swoją opinię przesłałem⁴.

Co do mojego dla Was artykułu, zaczynam przypuszczać, że nie z niego — tym razem — nie będzie. Obmyślając go — i nawet pisząc częściowo⁵ — dochodzę do wniosku, że wchodziłby on mocno w paradę moim zasadniczym wstępom do obu katalogów, dla których chcę zachować pierwszeństwo co do rozmaitych mych odkryć i stwierdzeń. Nadto — nie chcąc dać Wam rzeczy zdawkowej, musiałbym — mówiąc o Waszych rękopisach — co chwila zestawiać je z manuskryptami gdzie indziej się znajdującymi (a jest ich bardzo wiele) i omawiać losy całkowitej rękopiśmiennej spuścizny Wronskiego, co już jest kilkoma rozdziałami z owych moich wstępów⁶. Gdyby te były już wydrukowane, łatwiej byłoby wyosobnić rzeczy dotyczące kórnickich wronscianów, powołując się na tamto opracowanie podstawowe. Ale dziś?? Będę jeszcze próbował tego wyosobnienia prowizorycznego, ale jeśli przed 15/III nie przyszlę rękopisu, będzie to znaczyło, iż nie da się to zrobić.

Z. P.

¹ Tekst na obu kartach stanowi całość; nie datowane, nie wysłane oddzielnie, wpłynęły do Bibl. Kórnickiej 6 IV 1929 jako załącznik do listu 55 z 3 IV 1929.

² Por. list 52 przyp. 9 i 10. Obecnie Z. P. przytacza również dalsze przedrukowane w *Oeuvres* dzieła: *Résolution générale des équations de tous les degrés...* Paris 1812; *Réfutation de la théorie des fonctions analytiques de Lagrange...* Paris 1812; *Critique de la théorie des fonctions génératrices de M. Laplace...* Paris 1819; *Canons des logarithmes...* *Tables Nr 1, Nr 1 bis, Nr 2, Nr 3, Nr 3 bis, Nr 4. Instructions et théorie...* Paris 1827; *Accomplissement des théories des probabilités...* Paris 1833. W odróżnieniu od wymienionych w liście 52, pierwotne druki tych dzieł znajdowały się w Kórn.

Poprawna pisownia nazwiska nakładcy: J. Hermann.

³ Wydawnictwo to zostało zakupione do Kórn. w 1929 r. z nrem akcesji 90 a.

⁴ Opinia w liście 52.

* Prób takich nie znalazłam w BN., jest tylko notatka o terminie.

* Wstępów tych w BN. nie ma (bowiem tzw. *Początek wstępu* nie dotyczy katalogów); jest tylko krótki brulionowy plan wstępu do *Kat. dr.* (w *Not. V*).

57. Z. Przesmycki do J. Grycza do Kórnik

Kórn. AB 393

Mazowiecka 4

[Warszawa] 21/XI [19]29.

Szanowny i drogi Dyrektorze, szkoda, że p. Bodniak będąc w Warszawie nie zastał mnie (siedziałem w swym zaciszu wiejskim nad robotą). Byłby od razu zabrał użyzione mi łaskawie rzeczy, które obecnie, przerażony Waszym urzędowym wezwaniem¹, przesyłam pocztą przy niniejszym. Są to:

- 1) trzy zeszyty *Dziennika* L. Niedźwieckiego²,
- 2) kopie dwóch wierszy pani Wrońskiej (ręką p. B. Conseillant i L. Niedźwieckiego), 2 sztuki³,
- 3) urywek (4 arkusze) kopii z *Nomotetyki* (ręką panny B. Conseillant)⁴,
- 4) Poezje pani Wrońskiej — druk — Vincenza 1877⁵,
- 5) List p. Jeanne Croegaert do Mr le Conservateur de la Bibliothèque Cornick z 18/XII 1928 (?) z dołączeniem trzech arkuszy inwentarza pism J. E. Croegaerta⁶.

Oto wszystko, co miałem od Was.

Zamierzałem odwiedzić to osobiście do Kórnik, wraz z kopią dla Was części mego katalogu rękopisów, obejmującej Wasze rękopisy Wrońskiego, bo miałem jeszcze kilka drobnych punktów do sprawdzenia i zrektyfikowania — kwestia jakiegoś tygodnia lub dwóch. Różne pilne prace⁷ wstrzymały ten mój wyjazd. Tymczasem dowiaduję się tu od p. Dembego⁸, że Pan porzuca Kórnik i przenosi się do Warszawy⁹. Z jednej strony miło mi było usłyszeć to, gdyż może nieraz spotkamy się tu na miłej — jak owe kórnickie — pogawędce wieczornej. Z drugiej zaś, zdjął mnie lęk, aby następca Pański w Kórniku nie zrujnował tego prowizorycznego porządku, jaki ze sporym nakładem pracy zaprowadziłem we wronscianach kórnickich, i to właśnie w chwili, gdy zbliżający się ku końcowi mój katalog rękopisów zmieniłby ostatecznie ten porządek prowizoryczny w definitywny.

Byłbym b. wdzięczny za zakomunikowanie mi łaskawe przewidywań

Pańskich pod tym względem oraz za wiadomość, do jakiej daty pozostaje Pan jeszcze w Kórniku, gdyż w razie czego wpadłbym może jeszcze, chociaż na dni parę, do Kórnika w początkach grudnia.

Tymczasem łączę serdeczny uścisk dłoni, ucałowanie rączek Pani, pozdrowienia dla państwa Bodniaków i Wróblewskich¹⁰, oraz miłe wspomnienie dla sztabu panińskiego¹¹.

Z. Przesmycki

¹ List ten jest odpowiedzią na monit Bibl. Kórnickiej z 15 XI 1929 z prośbą o zwrot *Dziennika* Niedźwieckiego oraz wronscianów (zob. AB 303 *Dziennik* podawczy poz. 701/29, bez kopii).

² *Dzienniki i raptularze* L. Niedźwieckiego z lat 1831 - 1874 zgrupowane są w sygnaturach Kórń. BK 2414 - 2417.

³ W Kórń. BK 2390 znajdują się kopie (ręką B. Conseillant) następujących wierszy Wrońskiej: *O Messia!*; *Prologue*; *L'Hymne des Archanges*; *L'Ange Gardien*.

⁴ W Kórń. BK 2391 znajduje się takiż fragm. *Nomothétique messianique*.

⁵ Jest to wydany przez G. Toffoletta druk ulotny, bez k. tyt., zawierający 3 wiersze Wrońskiej w jęz. franc.: *L'espérance*; *Ce que vaut une grand'mère*; *L'Ange Gardien*.

⁶ W Kórń. AB 342 znajdują się 2 listy Jeanne Croegaert z Anvers, archiwistki Société Supernationale, którego prezydentem-założycielem był jej mąż, kompozytor (flamandzki?) J.-Ed. Croegaert. (Gaw. s. 22 podaje, że J.-Ed. Croegaert był założycielem i sekretarzem Union antinomienne, Association Messianique internationale à la Bibliothèque Polonaise de Paris, 1889. Prezesem był L. Niedźwiecki). List J. Croegaert z 18 XII 1928 zawiera inwentarz i in. materiały dotyczące pism J.-Ed. C.

List ten przyszedł do Bibl. Kórnickiej już po wyjeździe Z. P. (który nastąpił właśnie 18 XII 1928), musiał więc zostać dostarczony inną drogą; wskazuje to na ewentualne luki w zachowanej korespondencji.

⁷ Na r. 1929 przypadają intensywne prace nad projektem nowelizacji ustawy o prawie autorskim, udział Polskiego Tow. Ochrony Prawa Autorskiego, którego Z. P. był prezesem, w międzynarodowym kongresie w Kairze oraz początek rozległych międzynarodowych poszukiwań bibliograficznych i antykwarskich, których celem było utworzenie fachowej biblioteki prawniczej Towarzystwa. (Zob. „Pierwszy Biuletyn Polskiego Towarzystwa Ochrony Prawa Autorskiego” Warszawa 1931).

⁸ Stefan Demby (1862 - 1939), jeden z założycieli Bibl. Narodowej, od 1925 naczelnik wydziału bibliotek w Min. W. R. i O. P.

⁹ 31 XII 1929 J. Grycz przeszedł do Warszawy do Min. W. R. i O. P. na stanowisko radcy z obowiązkami referenta bibliotek naukowych.

¹⁰ Antoni i Jadwiga Wróblewscy. Antoni Wróblewski (1881 - 1944), botanik, wykładowca Uniw. Poznańskiego, działacz PPS; w latach 1925 - 1942 dyr. ogrodów Fundacji „Zakłady Kórnickie”, rozbudował arboretum do rangi największego ośrodka dendrologicznego w Polsce (życiorys zob. Jan Szajbel: *Materiały Antoniego Wróblewskiego w Archiwum Polskiej Akademii Nauk — Oddział w Poznaniu*. „Biuletyn Archiwum PAN” Warszawa 1963 nr 6 s. 80 - 127).

¹¹ W końcu 1928 r., właśnie w czasie pobytu Z. P. w Kórniku, rozpoczęły pracę w Bibl. Kórnickiej trzy początkujące wówczas, a później bardzo wybitne i zasłużone bibliotekarki: Alodia Kawecka (później Gryczowa), Jadwiga Fiedziuszkówna (później Łuczakowa) i Stanisława Jasińska.

58. S. Bodniak do Z. Przesmyckiego do Warszawy

Kórn. AB 352, kop. masz.¹

[Kórnik] 17 stycznia 1930 r.

Wielce Szanowny Panie Ministrze. Oczekiwaliśmy Pana Ministra przed świętami, ale — napróżno... Cieszyliśmy się na przyjazd Pana Ministra, a także i nadzieją, że osobiście udzieli Szanowny Pan dalszych wskazówek na temat wronscianów.

Obecnie zbliża się nieodwołalnie ta chwila, w której zacznie się oprawianie wronscianów. Nasuwają się jednakże tysięczne trudności z racji niesłychanie oszczędnego zapisywania przez filozofa arkuszy, z których ani skraweczka nie pozostaje na falc. Poza tym np. w poszczególnych tekach znajdują się arkusze rozmaitego formatu i to tak zapisane, że wymagają oprawy fantastycznych rozmiarów. Ad 1) pozostaje chyba naklejanie na kalkę, ad 2) nie wiem co. Myślimy ściągnąć intrologatora do Kórnika i wydzielać mu po jednej tece do oprawy, aby się nie zawieruszyło i aby mieć możność ciągłego wglądania w jego pracę.

Wszakże bez łaskawej pomocy Szanownego Pana Ministra trudno byłoby nam się obejść i dlatego gorąco i pięknie prosimy o udzielenie wszelkich możliwych wskazówek co do dalszych losów wronscianów.

Polecając się pamięci Sz. Pana Ministra, łączymy wyrazy głębokiego i szczerzego szacunku

B.

¹ Oryg. (maszynop. na blankiecie firmowym Bibl. Kórnickiej) w BN. *Koresp. Z.P. w/s Wr. T. 1*. Nie zawiera dopisków rękopiśmiennych Bodniaka.

59. Z. Przesmycki do S. Bodniaka do Kórnika

Kórn. AB 352, karta poczt.

[Warszawa, 25 II 1930].¹

Szanowny Panie, wydzielanie intrologatorowi po jednej tece do oprawy do niczego by nie doprowadziło, a raczej — możliwie — do zamętu. Wskazówki moje na piśmie byłyby za rozciągle, abym mógł się ich podejmować. Muszę być na miejscu, aby móc od razu rektyfikować niezrozumienia lub omyłki możliwe. Uwaga ogólna: kalek (przezroczystrych) nie uniknie się, i to nie tylko przy rękopisach na półarkuszach, ale nawet i na arkuszach, bo papiery zwiót-czałe zrywałyby się z uwięzi zszycia i karty mogłyby wypadać. Myśl, aby intrologator robił na miejscu, jest dobra, bo umożliwia ciągłą kontrolę. Za-

czekajcie z tym jednak na mój przyjazd, abym kilkadziesiąt rękopisów przygotował nieomylnie do jego roboty, przypominam, że układ w tekach jest prowizoryczny. Ja może bym mógł wpaść na jakieś dziesięć dni w kwietniu. Porządne opracowanie jest tu pierwszorzędnej wagi. Albo będzie ono wielkim dziełem dla przyszłych badaczy, albo pozostanie zamęt. Więc radzę na mnie poczekać². Serdeczny uścisk dłoni

Z. Przesm.

¹ Data stempla poczt.

² W odpowiedzi z 6 III 1930 S. Bodniak oświadcza gotowość zacekowania z oprawą na Z. P., prosi jednak o przyjazd „najdalej w maju”, ponieważ musi wyczerpać budżet do 1 VII (Kórn. AB 352, kop. masz.).

60. Z. Przesmycki do S. Bodniaka do Kórnik

Kórn. AB 352, karta poczt.

[Warszawa, 5 V 1930]¹.

Kochany Doktorze, zgłębił mnie Pan swoimi terminami, bo właśnie w tej chwili mam sto zajęć i prac na głowie. Ale ponieważ ta kwestia oprawy rękopisów Wrońskiego leży mi bardzo na sercu i ponieważ zdołaliście wyrobić sobie na nią pozycję w budżecie — wyrobiłem ja sobie znowu, acz z wielkim wysiłkiem, wolny tydzień jakiś w tym „najdalej” maju, aby Wam przygotować dla intrologatora odpowiednią do Waszego budżetu ilość rękopisów.

Przyjadę tedy 12 maja. Raczej mi przygotować locum zacinne i dobry stół do przeglądania rękopisów w sąsiedztwie szafy Wrońskiego, aby rzecz mogła iść szybkim tempem. Niech mi Pan zaraz odpisze, czy dobrze². W przeddzień wyjazdu zatelegrafuję, o której przyjadę³.

Tymczasem ściskam dłoń Pańską i rączki Pani⁴ ucałować ode mnie proszę. Państwu Wróblewskim ukłony i pozdrowienia najlepsze

Z. Przesmycki

Czy ma Pan już jakiego dobrego intrologatora? Najlepiej by było, aby robił na miejscu.

¹ Data stempla poczt.

² 6 V 1930 S. Bodniak odpowiada, że wszystko będzie przygotowane zgodnie z życzeniami Z. P., oraz że intrologator został zaangażowany do Kórnik od 14 V (Kórn. AB 352, kop. masz.).

³ 10 V 1930 Z. P. zadeponował: „Przyjadę Kórnik poniedziałek szósta i pół rano” (Kórn. AB 394). Najbliższy poniedziałek = 12 V.

⁴ Maria Bodniakowa z d. Antonow (1907 - 1967) pracowała w Bibl. Kórnickiej w dziale gromadzenia zbiorów w latach 1953 - 1967.

61. S. Bodniak do Z. Przesmyckiego do Warszawy

Kórń. AB 371, kop. masz.

[Kórńnik] 18 czerwca 1930.

Wielce Szanowny Panie Ministrze. Przesyłam list Norwida z datą piątek, luty¹, drukowany przez Z. Ciechanowską w jednym z zeszytów czasopisma „Silva Rerum” w r. 1927². Przy tej sposobności spieszę donieść, że oprawa wydzielonej przez Pana Ministra części wronscianów jest już na ukończeniu³, tak że można było przystąpić do prac nad rękopisami z innych działów. Dotąd nie otrzymaliśmy od Pana Ministra wykazu kosztów podróży, bez czego nie mogę zlikwidować należności. Zapewne uciekł Pan Minister z Warszawy na wieś przed kanikułą, jaka nas gnębi niemiłosiernie. I ja uciekam za dwa tygodnie w Tatry.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego uszanowania i czci

B

P.S. Już po napisaniu tego listu znalazłem jeszcze jeden list Norwida z datą 1869⁴. Przesyłam go również!

¹ Jest to list do Józefa Rusteyki [data dzienna u Z. P.: 4, u Gomulickiego 11 lub 18] II [1870], dotyczący przekładu *Odysei* (por. list 38 przyp. 7). Oryg. w Kórń. BK 7448 k. 62 - 63. Wykorzystany przez Z. P. w *WszP* 9 jako list 578.

² „Silva Rerum” Kraków 1927 t. 3 nr 11 - 12 s. 186.

³ Z zestawienia prac introligatorskich Stanisława Haremzy z Poznania za okres 17 V - 28 VI 1930 (AB 352, l. dz. 620) wynika, że 66 vol. wronscianów wyreperowano i utworzono poszyty z pojedynczych kartek, zeszyto wszystko na taśmy oraz przykrojono i wylepiono okładki. Rękopisy oprawione były w skórę lub półskórek, większość kart częściowo lub w całości kalkowana. Oprawiono w ten sposób 56 vol. rękopisów matematycznych i lokomocyjnych oraz 10 rękopisów z tek filozoficznych.

⁴ Do Leonarda Niedźwieckiego z [I I] 1869 (uwagi na temat sympatii i antypatii międzynarodowych). Oryg. w Kórń. BK 2407 k. 126 - 127. Pierwodruk w edycji Z. P. *WszP* 9 jako list 526.

62. S. Bodniak do Z. Przesmyckiego do Warszawy

Kórń. AB 342, kop. masz.

Kórńnik, 25 VIII 1930.

Do JWielmożnego Pana Ministra Zenona Przesmyckiego w Warszawie. Zapytujemy uprzejmie JWPana, czy znane Mu są dwa druki Cypriana Norwida:

1. *Wigilia. Legenda dla przyjaciół*. Pisałem w Rzymie 1848 (druk. Martinet, kart 2)¹;

2. *Sursum corda*. Dnia 17 paźdz[iernika] 1867 r. (druk. Paryż, dr[ukarnia] Rouge); drugi tytuł *Encyklika oblężonego*. Oda, kart 2².

Z głębokim poważaniem

B

¹ *Wigilię* Z. P. drukował już wcześniej, w *PZ* t. A1 s. 91 - 93.

² Przedruk Z. P.: C. Norwid: *Poezje wybrane...* Warszawa 1933 [1932] s. 258 - 259. Prócz w. w., w Kórn. znajdują się obecnie następujące druki z hasłem autorskim Norwid, wydane za życia autora, pochodzące ze starego zasobu: *Jeszcze słowo (czyniącym pokój przypisane)*. Paryż 1848; *Niewola i Fulminant*. Lipsk 1864; *O Juliuszu Słowackim*. Paryż 1861; *O sztuce (dla Polaków)*. Paryż 1858; *Promethidion*. Paryż 1851; *Rzecz o wolności słowa*. Paryż 1869. Oraz: *Poezje...* Pierwsze wydanie zbiorowe. Lipsk 1863 (zakup 1964 r.).

63. S. Bodniak do Z. Przesmyckiego do Warszawy

Kórn. AB 343, kop. masz.

[Kórnik] 21 I 1931 r.

Wielce Szanowny Panie Ministrze. Donosimy uprzejmie, że ostatnio odnaleźliśmy jeszcze jeden list Norwida do B. Zaleskiego z 1869 r. pt.: *Jak się zyskuje program ekspozycji?*¹ Na życzenie Szanownego Pana gotowi jesteśmy przesłać go do Warszawy. Przy tej okazji prosimy o łaskawe potwierdzenie odbioru 2 listów Norwida, które wysłaliśmy 18 czerwca 1930 r., gdyż dotychczas takowego nie otrzymaliśmy.

Z głębokim poważaniem

B

¹ Jest to załącznik Norwida (wraz z osobną kopertą) do jego listu do Józefa Bohdana Zaleskiego z 1869 r. (wg *PWsz* 9 — krótko przed 27 III). Autograf załącznika w Kórn. BK 7448 k. 64 - 66, w korespondencji J. Rusteyki (odpowiedniego listu J. B. Zaleskiego, przy którym tenże przesyłałby Rusteyce pismo Norwida, w Kórn. nie ma). Załącznik wraz z poprzedzającym go listem do J. B. Zaleskiego (autograf tego listu znajduje się w Bibl. Jagiellońskiej, rkps 9206 III, k. 185 - 186) Przesmycki włączył do swojego wydania *WszP* 9 jako list 551.

Załącznik ten zawiera wskazówki dla Jana Działyńskiego i jego sekretarza Józefa Rusteyki, dotyczące sposobu stworzenia programu redakcji wydawnictwa, którego nazwy Norwid nie wymienia; prawdopodobnie chodziło tu o projektowane przez J. Działyńskiego czasopismo, „Kwartalnik”, który miał stać się organem powstałego w 1868 r. paryskiego Stowarzyszenia Pomocy Naukowej w Emigracji. W początkach 1870 r. projekt ten był bliski realizacji. W skład redakcji wchodzić mieli Agaton Giller (red. naczelny) oraz Leon Kapliński i J. Rusteyko; kórnicki bibliotekarz Z. Celichowski miał pośredniczyć w zbieraniu materiałów z terenu W. Ks. Poznańskiego; jednym ze współpracowników miał być również J. B. Zaleski. Z inspiracji Działyńskiego redakcja „Kwartalnika” dążyła do uzyskania jak najszerzego koła współpracowników, projekt czasopisma krążył wśród elity umysłowej emigracji polskiej w Paryżu; Norwid zapoznał się z nim prawdopodobnie przez J. B. Zaleskiego, w każdym razie na jego ręce złożył swoją wypowiedź. Wydawnictwo to nie doszło jednak do skutku z powodu wybuchu wojny francusko-pruskiej i Komuny Paryskiej. (Zob. Kórn. BK 7447 i 7449, listy J. Rus-

teyki do J. Działyńskiego z 30 V, 20 i 28 VI, 13 VII 1870; BK 7356 k. 309 - 335, listy A. Gillera do J. Działyńskiego; BK 7437, akta Stow. Pomocy Naukowej; oraz *Sprawozdania z działalności Stowarzyszenia Pomocy Naukowej w Paryżu*, Paryż 1870 - 1876. Pomysł związania uwag Norwida z „Kwartalnikiem” dała J. Łuczakowa w starym katalogu kartkowym Archiwum Działyńskich. Dalsze poszukiwania archiwalne przeprowadził S. Potocki).

Pozostaje do wyjaśnienia sprawa użytego w tytule załącznika terminu ekspozycja, pisanego w dodatku z dużej litery, którą to pisownię Norwid stosował wówczas, gdy miał na myśli wystawę (na co zwrócił mi uwagę J. W. Gomulicki). Sprawa ta rysuje się niejasno; być może zachodził jakiś związek natury organizacyjnej pomiędzy dwoma projektami Norwida, przesłanymi równocześnie na ręce J. B. Zaleskiego: omówionymi powyżej wskazówkami dla redakcji „Kwartalnika” oraz projektem wydania Biblii, ilustrowanej wyłącznie przez polskich artystów, o czym Norwid pisał w drugim, niezachowanym załączniku: liście do L. Kaplińskiego. — Mówiąc o możliwym związku natury organizacyjnej mam na myśli związane w listopadzie 1868 r. Stowarzyszenie Pomocy Naukowej (z którym Norwid miał jak wiadomo liczne kontakty) i różnorodne, a niedostatecznie jeszcze znane inicjatywy kulturalne SPN z tego okresu (por. artykuł A. Mężyńskiego o SPN i udziale w nim Jana Działyńskiego, który ukaże się w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki”).

64. Z. Przesmycki do S. Bodniaka do Kórnik

Kórn. AB 372

[Warszawa] 17/IV 1931
4, Mazowiecka.

Kochany Panie, proszę mi wybaczyć długie milczenie, wywołane z jednej strony ogromnym prac nawałem¹, z drugiej zaś nadzieją zobaczenia się z Panem w Warszawie choćby ostatnio podczas uroczystości otwierania dwóch bibliotek tutejszych². Obecnie odpowiadam tedy na wszystkie listy razem.

Przed wszystkim odsyłam tedy w niniejszym kopercisku użyczone mi łaskawie ze zbiorów kórnickich rzeczy: 1) cztery listy Norwida — z lat 69,³ 70,⁴ oraz z 31/VII i 12/VIII 1882⁵; 2) rękopis brulionowy Wrońskiego *Épître à S.M. l'Empereur de Russie*⁶; wreszcie 3) arkusz 4-ty tomu XII-go „Jahrbuch'u über die Fortschritte der Mathematik”⁷. Proszę uprzejmie o łaskawe pokwitowanie tego zwrotu lub o zniszczenie moich kwitów odnośnych, o ile je (bo nie pamiętam), wypożyczając rzeczy, wystawiałem.

Za wiadomość o nowym znalezionym liście Norwida (do B. Zaleskiego z r. 1869: *Jak się zyskuje program ekspozycji*) oraz za łaskawą propozycję przysłania mi go do Warszawy — najserdeczniej z góry dziękuję i proszę. Z tytułu wniosku przypuszczam, że — poza wagą kompletowania mego zbioru korespondencji Norwidowej — sama treść jego może być mocno rewelacyjną. Będę tedy niecierpliwie oczekiwał przesyłki, a po skopiowaniu i opisanu rzeczy odeślę niezwłocznie autograf — lub odwiozę go, jeśli sprawy me ułożą się w pożądaną sposób.

Bo o przyjeździe do Kórniku celem przygotowania do oprawy dalszego ciągu rękopisów Wrońskiego nie zapominam bynajmniej. Parę razy już zanosilo się na możliwość tego wyjazdu — i zawsze coś przeszkodziło. Ale proszę mi wierzyć, że szczerze chodzi mi o to, abyście te zbiory mieli nareszcie rzetelnie uporządkowane, oprawami ubezpieczone i do uprząstaczenia gotowe. Bardzo też jestem ciekawy rezultatu pierwszych prac moich w tym kierunku, tj. czy introligator skrupulatnie dochował wskazanych możliwie najwyraźniej porządków. Może być, że za jakiś miesiąc będę miał wolne jakieś kilka tygodni. Gdyby ten termin Panu dogadzał (proszę o jak najszybszą co do tego wiadomość), mógłbym może dalszą znaczną część rękopisów przygotować, a może nawet całą resztę do końca doprowadzić.

A propos: gdzie mieszka p. Z. Ciechanowska, która ogłosiła list Norwida z „piątku, lutego” [1870]⁸ w „jednym z zeszytów” „Silva Rerum” z r. 1927? Z tym „jednym z zeszytów” owego „Lasu rzeczy” jest prawdziwa bieda. Nie umiano mi tu odszukać go w żadnej z bibliotek, a pomnę, że i w Kórniku nadaremnieśmy go szukali. Jakieś misterium wielkie. Może sama edytorka zdołała by je rozwiązać⁹?

Co u Pana słyhać? Podobno ogłosił Pan kilka nowych rzeczy ciekawych¹⁰ — ale zapomniał Pan przy tej okazji o mnie. Ufam, że powetuje mi Pan to, jeśli się niezadługo zobaczymy. W zamian, z góry, dołączam do przesyłanych rzeczy 2 egz. (jeden dla Pana, drugi dla Biblioteki) „Pierwszego Biuletynu Pol[skiego] Tow[arzystwa] Ochrony Prawa Autorskiego”.

Ściskam dłoń Pańską serdecznie, rączki Pani całuję

Z. Przesmycki

Państwu Wróblewskim i reszcie miłych znajomych kórnickich najlepsze pozdrowienia.

¹ W marcu 1931 r. Z. P. opracował i wydał „Pierwszy Biuletyn Polskiego Towarzystwa Ochrony Prawa Autorskiego”, zakończył też rozległe prace około stworzenia biblioteki Towarzystwa i opracował jej katalog. W okresie tym weszły również w etap finałowy prace kodyfikacyjne przygotowujące nowelizację polskiej ustawy o prawie aut., które musiały zostać zakończone przed ratyfikacją uchwał kongresu rzymskiego, wyznaczoną na 1 VII 1931 r.

² 28 XI 1930 odbyło się otwarcie Biblioteki Narodowej w lokalu Bibl. Wyższej Szkoły Handlowej przy ul. Rakowieckiej 6; parę dni później — 2 XII — w związku z obradującym w Warszawie V Zjazdem Historyków Polskich, w specjalnie wybudowanym gmachu przy ul. Okólnik 9 otwarto muzeum oraz nową czytelnię Biblioteki i Muzeum Ordynacji Krasińskich.

³ Zob. list 61 przyp. 4.

⁴ Zob. list 61 przyp. 1.

⁵ Są to listy Norwida do Leonarda Niedźwieckiego. Zawierają uwagi dotyczące emigracji polskiej w Paryżu i charakteru narodowego Polaków. Oryg. w Kórniku. BK 2407; k. 128 - 129 list dat. przez Norwida „poniedziałek 1. 1882”, dopisek Niedźwieckiego: „Odebrany w Paryżu 31-go lipca 1882”. Ponieważ 31 VII 1882 = poniedziałek, więc jest to list z 31 VII 1882; k. 130 - 131 list dat. przez Norwida „sobota”, dopisek Niedźwiec-

kiego: „Odebrany w Paryżu 12-go sierpnia 1882”. Ponieważ 12 VIII 1882 = sobota, więc jest to list z 12 VIII 1882. Pierwodruki w edycji Z. P.: *WszP* 9, listy: 822 (dat. omyłkowo 1 VII 1882) i 823. W liście z 31 VII 1882 Norwid wyraża się z wielkim uznaniem o Hoene-Wrońskim, odnosi się jednak sceptycznie do chwalebnej jego zdaniem skądinąd inicjatywy filozofa Augusta Cieszkowskiego w sprawie zbiorowego wydania pism Wr., jako nie mającej szans realizacji w warunkach polskich (jak dalsza historia spuścizny Wr. pokazała, był to sceptycyzm wielce uzasadniony). W tym też liście Norwid wspomina z ambiwalentnymi uczuciami o Jadwidze z Działyńskich Zamoyskiej (por. list 38 przyp. 6).

⁶ Chodzi o część początkową, nabytą w 1929 r. od A. Czarneckiej — zob. list 52. Obecnie Kórn. BK 2334.

⁷ Jhrg 1880: Bd 12, Berlin 1882; w czwartym ark. druk., na s. 56 - 57 S. Dickstein referuje *Wstęp do wykładu matematyki* przez H. Wrońskiego, wyd. L. Niedźwiecki, Paryż 1880.

Listy do Niedźwieckiego z 1882 r., *Épître* ani „Jahrbuch” nie są wymienione w dotychczasowej korespondencji; prawdopodobnie Z. P. wypożyczył je osobiście w Kórniku w maju 1930, ewentualnie występują tu znowu jakieś luki.

⁸ Nawiasy od aut. listu.

⁹ Zob. list 61 przyp. 1 i 2; list Norwida ukryty jest w petitowej dwuszpaltowej rubryce *Pokłosie*, obejmującej wiele różnych notatek i komunikatów — nie dziwnego, że nie szukał go tam w ogóle Przesmycki, wydający Norwida z pietyzmem, również graficznym.

¹⁰ Z 10 artykułów ogłoszonych przez S. Bodniaka w latach 1930 - 1931 przytaczam cztery, które mogły zainteresować Z. P.: *W oficynie architypografa. Rzecz o kłopotach Januszowskiego*. Kraków 1930, odb. z „*Silva Rerum*” t. 5; *Przyczynek do biografii Mikołaja Reja*. Lwów 1930; *Polska w relacji włoskiej z roku 1604*. Poznań 1930, odb. z „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej” z. 2; *Autorstwo „Historii prawdziwej o przygodzie żalostnej książęcia finlandzkiego Jana i królowy Katarzyny”*. Lwów 1930, odb. z „Pamiętnika Literackiego” R. 28 z. 1.

65. S. Bodniak do Z. Przesmyckiego do Warszawy

Kórn. AB 372, kop. masz.

[Kórnik] 22 kwietnia 1931 r.

Do JWPana Ministra Zenona Przesmyckiego w Warszawie.

Niniejszym potwierdzamy odbiór następujących archiwaliów: 1) cztery listy Norwida — z r. 1869, 1870, 31 VII 1882 i 12 VIII 1882; 2) rękop[is] nowy Wrońskiego *Épître à S. M. l'Empereur de Russie*; 3) arkusz 4-ty XII tomu „Jahrbuch über die Fortschr[itte] der Mathematik”. Rewersów nie zwracamy, gdyż nie zostały przez Szanownego Pana wystawione.

Równocześnie donosimy, iż wysyłamy do wyzyskania: 1) list Norwida z 1869 pt. *Jak się zyskuje program ekspozycji?* wraz z kopertą; 2) kopia dwu notatek pt. *System — podział* z 1882 r. i *Szujski*¹; 3) list L. Niedźwieckiego do Norwida z 31 maja 1877 r.² Uprzejmie prosimy o potwierdzenie doboru³.

Za przesłany nam łaskawie „Pierwszy Biuletyn Polskiego Towarzystwa Ochrony Prawa Autorskiego”⁴ składamy serdeczne podziękowanie.

Z głębokim poważaniem

B⁵

¹ Kopie te (ręka nieznana, XIX w.) znajdują się w koresp. L. Niedźwieckiego przy listach Norwida, Kórn. BK 2407 k. 132 - 133. Oryg. w koresp. Franciszka Duchńskiego, BN. 6291 k. 34 - 35 (z papierów po Sewerynie Duchńskiej — zbiory Z. P.). *System — podział* w oryg. dat. 1852 (raczej nie omyłka, tylko niedociągnięcie pióra); kopia kórnicka dat. poprawnie 1882. Pierwodruk w edycji przygotowanej przez Z. P., ukończonej przez Z. Zaniewickiego: *Norwid: Pisma polityczne i filozoficzne* s. 235 - 236. Notatki te zawierają refleksje Norwida wywołane lekturą: Józef Szujski: *Rys dziejów piśmiennictwa świata niechrześcijańskiego*. Kraków 1867.

² Jest to brul. odpowiedzi, wystosowanej przez Niedźwieckiego do Norwida w imieniu Jadwigi Zamoyskiej; dotyczy oceny postępowania Władysława Czartoryskiego. Brul.: Kórn. BK 2412 k. 192. Listu tego w koresp. Norwida w BN. brak. Pierwodruk fragm.: *PWb* 5 s. 631; całość ukaże się w *PWsz* 10 s. 237. Listu Norwida do J. Zamoyskiej, który odpowiedź tę wywołał, brak w Kórn.

³ Potwierdzenia takiego w Kórn. nie znalazłam, natomiast po dwóch latach — 24 III 1933 — S. Bodniak zwraca się do Z. P. z prośbą o zwrot wypożyczonych norwidianów lub o odnowienie rewersu na r. 1933 (Kórn. AB 373, kop. masz.). Reakcją na tę prośbę jest list 67 z 23 VI 1933.

⁴ Kórn. akcesja nr 29b z 4 V 1931: dar Z. Przesmyckiego.

⁵ Prawdopodobnie niezależnie od tego urzędowego pisma Bodniak wysłał prywatny list (który nie zachował się w BN.) z odpowiedzią dotyczącą „Silva Rerum” i swoich prac, lub inaczej skontaktował się z Z. P.

66. S. Bodniak do Z. Przesmyckiego do Warszawy

Kórn. AB 363, kop. masz.

[Kórnik] 19 czerwca 1933 r

Czcigodny Panie Ministrze. Z nieśmiałą zwracam się prośbą: o obdarzenie Biblioteki Kórnickiej wydaniem przez Pana Ministra Norwidem. W handlu trudno o całość, poza tym i kasa niedomaga. Pan Minister zaś zapewne rozporządza pewną ilością egzemplarzy. W zamian mogę służyć czymś z naszych wydawnictw.

B

67. Z. Przesmycki do S. Bodniaka do Kórnika

Kórn. AB 373

[Warszawa] 23/VI [19]33.

Drogi Panie, wielokrotnie wybierałem się do Kórnika, mając na myśli, obok innych spraw, również i dokończenie przygotowań dla oprawiaczy

rękopisów Wrońskiego. Jednocześnie zamierzałem odwiedzić cztery ostatnio użyczone mi norwidiana. Zawsze wszakże to prace pilne¹, to różne troski² stawały mi na przeszkodzie. Dlatego choć i teraz śni mi się znowu ta wycieczka pod jesień, pośpieszam, nie czekając na nią, z odyśką wymienionych rękopisów, które bardzo już dawno opracowałem należycie. Racście je skreślić z mojego debet.

Z Norwidem, którego Pan żąda, rzecz się ma tak. Jeżeli chodzi o *Pisma zebrane*, których dotąd wyszły 3 tomy³, to są one zupełnie wyczerpane i służyć nimi nie mogę. Tomy dalsze niezadługo wychodzić zaczną — i wtedy nie zapomnę o Kórniku. Obecnie wydałem tymczasowo⁴ jego *Poezje wybrane*, które dla czytelników przydatniejsze będą zapewne niż ciężki aparat *Pism zebranych*. Po dobrym zaznajomieniu się z tą dodatkową książką, każdy inaczej i pewniej obracać się potrafi w tamtych ośmiu tomach. Tej antologii mam jeszcze parę egzemplarzy — i jeden razem z niniejszym listem wysyłam Panu⁵. W zamian proszę tylko o łaskawą pamięć o mnie, gdyby się coś dotyczącego Norwida jeszcze u Was odnalazło. Bo te rzeczy odnajdują się ciągle jeszcze, i spodziewane, i niespodziewane — i długo snadź jeszcze odnajdować się będą. Za parę tygodni wyślę także do Kórnika *Antologię artystyczną*⁶ Norwida, zawierającą sześćdziesiąt kilka reprodukcji z jego rysunków, akwarel, akwafort i litografij. O tej stronie jego twórczości niewyraźne dotąd błąkały się opinie, które może dopiero ten zbiorek należycie zrektyfikuje.

Gdyby mi się tym razem istotnie zaniosło na jesienne u Was odwiedziny, zawiadomię listownie na parę tygodni przed terminem. Tymczasem ściskam dłoń Pańską serdecznie, Pani rączki całuję — i cały Kórnik pozdrawiam

Z. Przesm.

¹ Na lata 1932 - 1933 przypada wielki wysilek edytorski przeszło 70-letniego już Przesmyckiego: w grudniu 1932 ukończono druk obszernie skomentowanych *Poezji wybranych* Norwida, w 1933 r. ukazały się *Antologia artystyczna*, *Miłość czysta u kąpieli morskich* w nr 11 „Drogi” oraz 3 t. *Ineditów: Reszta wierszy odszukanych po dziś, a dotąd nie wydanych; Pierścień wielkiej damy; Rozprawki epistolarne* (M. wyd. wszystkich w. w.: Warszawa).

² „Różne troski”, to np. przykry proces: Jerzy Braun w „Zecie” 1932 nr 4 i Jerzy Horzelski w „Jutrze Pracy” 1932 nr 67 oskarżyli Miriamę o przywłaszczenie rkpsów Norwida, Wr. i Żeromskiego. Miriam wytoczył im sprawę o zniesławienie. 3 XII 1932 odbyła się w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozprawa, na której świadkowie, m.in. Ferdynand Goetel i żona Żeromskiego, oczyścili Miriamę z zarzutów. Sąd skazał Horzelskiego i Brauna na kary aresztu, z umorzeniem na mocy amnestii (por.: *Sensacyjny proces literacki w Warszawie*. „Dziennik Poznański” 4 XII 1932). Już wcześniej ukazały się artykuły w obronie Z. P.: Z. Zaniewickiego w „Dniu Polskim” 5 VI 1932 czy *Potrzeba miary*. „Tygodnik Ilustrowany” 18 VI 1932. W 1933 r. Sąd Apelacyjny uniewinnił Brauna. Bibliografię tzw. „sprawy Miriamy” podaje Gaw. s. 130 - 132.

Równocześnie pojawiły się pierwsze niepokojące zapowiedzi norwidowskiej edycji Piniego, która doprowadziła do nowego procesu (por. list 71 przyp. 2). W „Przeglądzie Literackim” 1931 nr 5 Pini oskarżał Z. P. o przetrzymywanie ineditów Norwida i domagał

się przekazania ich innemu wydawcy; w 2 lata później, w „Gazecie Warszawskiej” 21 V 1933 ukazała się już zapowiedź wydania Piniego.

³ Obficie komentowane i ilustrowane bibliofilskie wydanie, nakładem J. Mortkowicza (zob. *PZ* w wykazie skrótów).

⁴ Charakterystyczna poprawka Z. P.: wyraz „tymczasowo” wstawiony później.

⁵ Kórn. akcesja nr 135b z 27 VI 1933: dar wydawcy; egz. z autografem Z. P.

⁶ Znajdujący się w Kórn. egzemplarz został wpisany do inwentarza już po wojnie, z akcesją „stary zasób”.

68. S. Bodniak do Z. Przesmyckiego do Warszawy

Kórn. AB 373, kop. masz.

[Kórnik] 15 lipca 1933 r.

Czcigodny Panie Ministrze. Serdecznie dziękuję za miły list. Widzę z niego, że Pan Minister jest w pełni sił i zawsze nieustrudzony. Norwidiana otrzymaliśmy i skreślamy za debet. Gdyby mi jeszcze coś wpadło w rękę, nie omieszkam przesłać. Mamy tu jakieś rysunki Norwida¹. Czy Pan Minister oglądał je za bytności u nas? Dziękuję również bardzo za egzemplarze *Poezji wybranych* Norwida. *Antologii artystycznej* będziemy wyglądać niecierpliwie. Perspektywa powitania tu pod jesień Pana Ministra zelektryzowała nas wszystkich. Bardzo prosimy, my z Biblioteki, i moja małżonka, i pp. Wróblewscy. Jesień przecież kórnicka taka cudna zawsze. I naprawdę — namawiamy gorąco na tę eskapadę². Wszakże to tylko kilka godzin drogi wygodnej.

Wspominamy tu często Pana Ministra. Mam nadzieję, że ujrzymy Go po tak długiej przerwie. Chcę pokazać moją córkę Hannę Ewę, w tej chwili półtrzecia miesiąca żywota liczącą. I Asa, i ogród. A pan Wróblewski nowe ma szacowne skarby w szkółce.

B

¹ W Kórn. znajdują się obecnie następujące prace plastyczne Norwida, pochodzące ze starego zasobu:

1) Rys. ołówkiem, podkolorowany kredką koloru sepii, bez marginesów. Format: wys. 382 × 467 mm. Sygnowany w dolnym prawym rogu ręką Norwida: „C K Norwid. 1851”. Treść wg inwentarza: Msza św. dla Polaków w Turcji. Nr inw. i sygn.: DO II 32. Dotąd nie publikowany. (Zob. il. 3). W związku z tym rysunkiem dr Alina Chyczewska, b. kustosz muzeum kórnickiego, zwróciła mi uwagę, że grafika o podobnym temacie wymieniona jest wśród prac Jana Lewickiego (Władysław Bartynowski: *Krótkie wspomnienie o życiu i pracach artystycznych Jana Lewickiego*. Poznań 1880 s. 16). Przeprowadzona kwerenda wykazała, że w Zbiorach Czartoryskich w Muzeum Narodowym w Krakowie znajduje się rycina zatytułowana *Pamiętka obozu pod Widyniem w Turcji 1849 r.* (zob. il. 23), którą Jan Lewicki „pinxit et sculpsit”. Zestawienie kompozycji Norwida i Lewickiego, zupełnie odmiennych pod względem plastycznym, pozwala jednak zauważyć podobieństwo sytuacyjne przedstawionych scen oraz identyczną topografię terenu, co wskazywałoby na pochodzenie od jakiegoś wspólnego wzoru (scenariusza). Sprawę pokrewieństwa tych prac można chyba powiązać z listem Norwida do gen.

Władysława Zamoyskiego ze stycznia 1852 r., w którym występuje nazwisko Lewickiego, a którego treść stanowiła dotychczas zagadkę, ponieważ nie można jej było skojarzyć (ze względu na brak śladów jakiejś współpracy z Lewickim) z żadnym ze znanych dotąd rysunków Norwida: „[...] Nieskończenie żałuję, że nie mogę wyręczyć S[zanownego] i W[ielmożnego] Pana w umówieniu się z p. Lewickim, który (jak zasięgnąłem wiadomości) nie byłby przyszedł do mnie dla widzenia przedmiotu, o który umawiać się z nim miałem. Sam zaś, jakkolwiek na teraz bardzo skąpy jestem w rozporządzaniu moimi godzinami, gotów byłbym służyć p. Lewickiemu, ilekroć by zażądał, tylko że już rysunek W[ielmożnego]mu Panu odesłano, a tym więcej, iż z utworem własnym nieskładno mi sztychującemu się narzucać. Trwam w przekonaniu, iż przy niektórych zmianach, jakie zwykle, z rysunku, a nie z obrazu sztychując, przyjęto jest robić — tudzież przy tym, co tylko ryłec wydać może, kompozycja nie byłaby najobojętniej wierną. Zarys pierwszy odesłać nie omieszkam przy przedmiocie do Ks[ieżnej] Aleksandrowej Czartoryskiej należącym [...]” (*PWsz* 8 s. 147). List powyższy zdaje się wyjaśniać pokrewieństwo kompozycji Norwida i Lewickiego: wspólnym dla nich wzorem mogła być sugestia ze strony gen. Władysława Zamoyskiego, za którego sprawą w obozie polskim pod Widyniem (miasto nad Dunajem, obecnie w Bułgarii) odbywały się jesienią 1849 r. nabożeństwa, trwale i sugestywnie zapisane w pamięci ich inicjatora (por. *Generał Zamoyski...* T. 5. 1922 s. 269-270). Wydaje się, że zamiarem Zamoyskiego było dostarczenie rysunku Norwida Lewickiemu jako wzoru; projekt ten musiał nie dojść do skutku, gdyż Lewicki wykonał rycinę wg własnego wzoru. Jednakże przedstawioną wyżej interpretację treści listu Norwida poświadcza zarówno chronologia zdarzeń (rysunek Norwida — 1851; list — styczeń 1852; rycina Lewickiego — 1852), jak i zachowanie się rysunku Norwida w Bibl. Kórnickiej, a więc w zbiorach, gdzie znajdowała się początkowo cała spuścizna gen. Zamoyskiego;

2) Litogr. *L'écho des ruines*. Nr inw. i sygn. B XXXV 1575. Publikowana przez Z. P. (z innego egz.) w: C. Norwid: *Antologia artystyczna*. Warszawa 1933 s. 12;

3) Litogr. *Solo*. Nr inw. i sygn. B XXXV 1576. Publikowana przez Z. P. (z innego egz.) w *PZ* t. A1;

4) Nadto nabyty w 1870 r. po K. Podwysockim staloryt *Zachwycenie i Błogosławiona* przez *Teofila Lenartowicza*, rytowany przez Norwida wg wzoru Antoniego Zaleskiego. Nr inw. i sygn. C VIII 1531. Publikowany jako frontispice do wydania poematów Lenartowicza, Poznań 1861.

² „Eskapada” nie doszła i tym razem do skutku. Mówi o tym list S. Bodniaka z 11 I 1934 (Kórn. AB 363, kop. masz.), w którym poza tym Bodniak dziękuje za przysłane przez Z. P. *Inedita* Norwida (wpisane do akcesji 19 IV 1934 jako dar, z nrem 92 - 94 b), pyta o możliwość otrzymania „Chimery” w zamian za nakłady Bibl. Kórnickiej, pyta też „jak postąpiła sprawa katalogu wronscianów”; wreszcie załącza gratulacje z okazji „nowej i zasłużonej całym żywotem godności” (w 1933 r. Z. P. został członkiem Polskiej Akademii Literatury).

69. Z. Przesmycki do S. Bodniaka do Kórnika

Kórn. AB 343

[Warszawa] 24/IV [19]34.

Kochany Panie, bardzo pilna prośba o przysłanie mi łaskawe z rękopisów Wronskiego — teka 16 Nr 1 — kopii (na 4-tym miejscu tego Nru 1-go) jego *Règlements de la Société médicale de Marseille*¹. Kopii — nie autografów —

zarówno dla bezpieczeństwa przesyłki, i dla mniejszej wagi i mniejszych kosztów pocztowych. Rzec zwrócę niezadługo, może pocztą, a może osobiście, na co się oddawna zbieram, bo mam jeszcze to i owo do sprawdzenia w Waszych wronscianach. Ciekawym też rzeczy już oprawionych — i chciałbym Wam dalszy ciąg do oprawy przygotować. Płonę też do obejrzenia rysunków Norwida, które — jak Pan wspominał w jednym z listów — u Was się znalazły. Wzdycham do tego wszystkiego (a nadto i do parku kórnickiego), ale zawsze mi jakaś praca w zamiarach tego przyjazdu przeszkadzała. Ale może w tym roku się uda...

Co do „Chimery” — czy nie z niej absolutnie w Kórniku nie macie? Jest to wydawnictwo dziś b. rzadkie. Ale — z wyjątkiem tomu VIII (norwidowskiego), który jest bezwzględnie wyczerpany i prawie się w antykwarniach nie pojawia — resztę, tj. tomy I - VII i IX - X, myślę, że uda mi się dla Was skompletować¹. Na wymianę za nakłady kórnickie chętnie przystaję. Jeśli istnieje ich spis (tj. lista tego, czym rozporządzacie), prosiłbym o przysłanie mi go, może razem z ową wypożyczaną kopią *Regulaminu* Wrońskiego.

Niech mi Pan łaskawie napisze, czy Pan, jak zwykle, w ciągu wakacyj z Kórnika nie ucieknie, bo naturalnie chciałbym Pana zastać, a może właśnie w wakacyjnym czasie najłatwiej byłoby mi na wycieczkę tę się zdobyć. Gdyby to było niemożliwe, musiałbym raczej liczyć na jesień. Na parę tygodni przed przyjazdem zawiadomiłbym, rzecz prosta, uprzednio.

Ściskam serdecznie dłoń Pańską, rączki Pani całuję, państwu Wróblewskim pozdrowienia i ukłony. Reform p. W[róblewskiego] w parku oraz jego wspaniałych kolekcji bylin i krzewów niezmiernie ciekaw. Całemu Kórnikowi upragnione do widzenia

Z. Przesmycki

¹ Obecnie Kórń. BK 2327. 1, jedynie oryg.; kopia prawdopodobnie nie została przez Z. P. zwrócona — por. list 70, zawiadamiający o jej wysłaniu, oraz ostatni list, 73, monitujący o zwrot. Wśród zbioru wronscianów po Z. P. w BN. 9422 znajduje się kopia *Règlements* nieznanej ręką, bez znaków własnościowych Bibl. Kórnickiej.

² Aktualnie znajdujące się w Kórń. nry „Chimery” mają akcesję powojenną. Natomiast przed wojną dotarło do Kórń. jeszcze jedno wydawnictwo norwidowskie Z. P.: *WszP* 3, 4, 8 i 9, w 2 egz., mające akcesję 22b 1938: dar Funduszu Kultury Narodowej. Edycja ta ukazała się wydaniem i nakładem Z. P., z zasiłku F.K.N.

70. S. Bodniak do Z. Przesmyckiego do Warszawy

Kórń. AB 343, kop. masz.

[Kórnik] 28/IV 1934 r.

Wielce Szanowny Panie Ministrze. Żądany rękopis Hoene-Wrońskiego z teki 16-tej wysłaliśmy wczoraj pod dawnym adresem (Mazowiecka 4). Przy

tej sposobności proszę uprzejmie o wiadomość, kiedy Pan Minister będzie gotów z katalogiem do druku¹? Chodzi bowiem o to, czy winienem wstawić pewną sumę na ten cel już w preliminarz, który w tej chwili zaczynam układać na rok gosp[odarczy] 1934/35 (od 1 VII 1934 — 30 VI 1935), czy też sprawa druku nie będzie jeszcze dojrzała w najbliższej przyszłości. Przyjazdu Pana Ministra wyglądamy od dawna. Podciągnęlibyśmy nieco oprowanie Hoene-Wrońskiego, bo na własną rękę nie możemy ruszyć naprzód. Jakkolwiek zapewne w lipcu (przypuszczalnie około 15 VII) wyjadę jak zwykle w Tatry na 4 tygodnie, proszę nie uzależniać terminu przyjazdu od tej okoliczności. Albowiem Panie Fiedziuszkówna i Jasińska zastąpią mnie w zupełności. Chciałbym oczywiście być wówczas na miejscu, by pogawędzić po staremu z Panem Ministrem i miłe spędzić chwile, ale trudno pogodzić te chęci ze zwyczajną kolejką naszych urlopów. Tak czy inaczej, bardzo proszę o nawiedzenie Kórnik.

Nie posiadamy tu nic z „Chimery” i bylibyśmy zobowiązani za nią, choćby nie udało się uzyskać idealnego kompletu. Załączyłem do ostatniej przesyłki katalog naszych wydawnictw², by Pan Minister mógł wybrać z niego ekwiwalent za „Chimerę”. Nie tylko my, ale i rysunki Norwidowskie oczekują tu Pana Ministra. Może uda się zrealizować wycieczkę do nas po drodze, do lub z Paryża. Wiem o tej wyprawie z prasy³. P. Wróblewski znakomicie rozszerzył swoje gospodarstwo, zaopatrując je systematycznie w nowości z najdalszych krańców kuli ziemskiej. Warto zobaczyć i nabytki, i organizację. Za pozdrowienia wszyscy dziękujemy pięknie i polecamy się łaskawej pamięci

B

¹ Chodzi o katalog rękopisów Wr., bez którego w Bibl. Kórnickiej trudno się było obejść (por. list 50 przyp. 2 oraz list 72).

² *Biblioteka Kórnicka. Wydawnictwa własne i nabyte przez nią w większych ilościach.* Poznań 1929.

³ 22 IV 1934 „Kurier Warszawski” (s. 23) donosił, że na zebraniu Polskiej Akademii Literatury uchwalono, w związku z uroczystymi obchodami stulecia *Pana Tadeusza*, wysłać do Paryża delegację, w skład której wchodzić ma m.in. Z. Przesmycki; ma on w imieniu PAL wygłosić przemówienie w Collège de France. — Wyjazd ten doszedł do skutku. W tyg. „Pion”, Warszawa 1934 nr 27 s. 4 czytamy, że 15 VI na uroczystej akademii w Collège de France „imieniem PAL przemawiał Z. Przesmycki”. Dodać można, że głównym ewenementem tej rocznicy we Francji było świeżo wydane tłumaczenie *Pana Tadeusza* przez Paul Cazines. Z. P. od dawna popierał Cazinesa i zabiegał o uznanie dla niego (por. listy Z. P. do K. Woźnickiego, Arch. PAN Warszawa, sygn. 36).

71. S. Bodniak do Z. Przesmyckiego do Warszawy

Kórnik. AB 356, kop. masz.

[Kórnik] 31 października 1935 r.

Wielce Szanowny Panie Ministrze. Czekaliśmy, nadzieję żywiąc, że Pan Minister przybędzie do nas latem lub teraz jesienią (a piękna ona u nas).

Chciałem bowiem ruszyć nieco i posunąć naprzód sprawę druku katalogu wronscianów. Przypuszczam, że Pan Minister wykończył rzecz. Byłbym wdzięczny za wiadomość miłą, że dobijamy do portu, tzn. możemy mówić o opublikowaniu.

Często wspominamy w gawędach Pana Ministra. Jego brzoza rośnie, mężnieje. Park zmienia się z każdym rokiem, coraz bogatszy w osobliwości. W zamku też niejedna zmiana na lepsze¹. Gratuluję sukcesu w sprawie z Pinim².

B

¹ W najbardziej interesującej dla Z. P. sprawie wronscianów — zespołowi tych rękopisów nadano nowe sygnatury (poprzedzone symbolem HW; stan ten utrzymał się do r. 1963, kiedy w *Inwentarzu Biblioteki Kórnickiej* z. 2 wronsciana zostały włączone do ogólnego zbioru rękopisów). Pracę tę ukończono na początku października 1935 — tak datowane są uzupełnione wówczas: *Informator* i *Wykaz*.

² Proces ten związany był z wydaniem przez Tadeusza Piniego *Dzieł Norwida* (Warszawa 1934). Edycja ta stanowiła pogwałcenie praw autorskich Przesmyckiego, a przede wszystkim oburzała go ze względu na uwłaczające Norwidowi komentarze oraz niestaranne przygotowanie tekstów. Proces ciągnął się przez kilka instancji. Pierwszy wyrok, o którym pisze Bodniak, nie był jeszcze finałem sprawy, która zakończyła się dopiero w lutym 1937 r., również formalnym zwycięstwem Z. P. (por. przedmowę Gomułickiego do *DzZ* 1 s. XXXVI - XLIV).

72. S. Bodniak do Z. Przesmyckiego do Warszawy

Kórn. AB 356, kop. masz.

[Kórnik] 9 listopada 1935 r.

Wielce Szanowny Panie Ministrze. Donoszę uprzejmie, że w toku porządkowania zbiorów wypłynęło jeszcze kilka listów Hoene-Wrońskiego.¹ Przy tej sposobności zwracam się do Pana Ministra z następującą prośbą. Schematyczny wykaz rękopisów Wrońskiego pozwala nam z pomocą Dicksteina odszukiwać materiał, żądany przez biblioteki. Na trudności natrafiamy jednak w dziale rękopisów filozoficznych. Wykaz Pana Ministra, nam tu pozostawiony, daje same cyfry, których nie można związać z Dicksteinem². Jesteśmy więc czasem w kłopotcie wobec korzystających³. Otóż uprzejmie proszę, by Pan Minister był łaskaw udzielić nam wykazu zawartości tek filozoficznych⁴. Możemy go przepisać w krótkim czasie i egzemplarz odesłać z powrotem.

B

¹ Jak wynika z porównania różnych wersji *Informatora*, było to 6 listów Wr., adresowanych do W. Zamoyskiego, A. Czartoryskiego i L. Niedźwieckiego. Zostały one włączone w ciąg chronologiczny listów Wr. (obecnie Kórn. BK 2385).

² Por. list 50 przyp. 2.

³ Wg Księgi czytelników (Kórn. AB 424) z rękopisów Wr. korzystali dłużej na miejscu w okresie 1928 - 1937: 1929 — Doman Wieluch z Katowic, Stanisław Czuprykowski z Warszawy, Stanisław Głiński z Bydgoszczy; 1930 — Samuel Dickstein z Warszawy; 1934 — Abraham Gordon Duker z Nowego Jorku; 1936 — F. Koelcke z Poznania; 1937 — Adam Bar z Krakowa.

⁴ Prośba ta pozostała nie spełniona.

73. S. Bodniak do Z. Przesmyckiego do Warszawy

Kórn. AB 375, kop. masz.

[Kórnik] 11 lutego 1937 r.

Wielce Szanowny Panie Ministrze. Uprzejmie prosimy o zwrot rękopisu Hoene-Wrońskiego, wypożyczonego w 1934 r., pt. *Règlements de la Société médicale de Marseille* (kopia). Jednocześnie bylibyśmy wdzięczni za informację, kiedy możemy liczyć na rozpoczęcie druku katalogu wronscianów. Chcielibyśmy bowiem zawczasu zająć się stroną finansową przedsięwzięcia i zmobilizować odpowiednie środki. Bardzo nam zależy na dojściu do skutku planu Pana Ministra w tej sprawie, tak bardzo pożytecznego dla nauki i dla samych zbiorów kórnickich. W szczególności ważną byłaby dla nas informacja na temat kosztorysu planowanego druku¹.

B

¹ Pytanie to padało we wszystkich ostatnich listach Bodniaka, w ciągu 3 lat. Może systematyczny brak odpowiedzi sprawił, że jest to list ostatni w zachowanej korespondencji między Z. P. a Bibl. Kórnicką. Przesmycki miał już lat przeszło 75. Podejmował wtedy nową wielką edycję norwidowską — *Wszystkie pisma*. Pracy nad tymi dwoma tematami swego życia nie zaprzestał i w okresie okupacji: zajmował się wtedy również katalogami dzieł Wrońskiego, ale szansa druku dla nich przepadła — pozostały nie wydane w jego papierach w BN.

WYKAZ PUBLIKOWANYCH LISTÓW I DOKUMENTÓW

Treść listu podano schematycznie, wyróżniając tylko dwa tematy: Wroński i Norwid. Tłustym drukiem wyróżniono listy Przesmyckiego, wśród nich zaś dodatkowo te, które są przechowywane w Bibliotece Kórnickiej.

1. L. Niedźwiecki do Z. P.	19 IX 1892	BN. Koresp. Z. P. w/s Wr.	Wr.
2. Z. P. do L. Niedźwieckiego	23 IX 1892	Kórn. BK 2388	Wr.
3. L. Niedźwiecki do Z. P.	27 IX 1892	BN. Koresp. Z. P. w/s Wr.	Wr.
4. L. Niedźwiecki do Z. P.	29 IX 1892	BN. Koresp. Z. P. w/s Wr.	Wr.
5. L. Niedźwiecki do Z. P.	1 X 1892	BN. Koresp. Z. P. w/s Wr.	Wr.
6. Z. P. do L. Niedźwieckiego	8 X 1892	Kórn. BK 2388	Wr.
7. L. Niedźwiecki do Z. P.	14 X 1892	BN. Koresp. Z. P. w/s Wr.	Wr.
8. Z. P. do L. Niedźwieckiego	19 X 1892	Kórn. BK 2388	Wr.
9. L. Niedźwiecki do Z. P.	26 X 1892	BN. Koresp. Z. P. w/s Wr.	Wr.
10. Z. P. do L. Niedźwieckiego	2 XI 1892	Kórn. BK 2388	Wr.
11. L. Niedźwiecki do Z. P.	9 XI 1892	BN. Koresp. Z. P. w/s Wr.	Wr.
12. Z. P. do L. Niedźwieckiego	3 XII 1892	Kórn. BK 2388	Wr.
13. W. Talwoszewicz do Z. P.	5 I 1893	BN. Koresp. Z. P. w/s Wr.	Wr.
14. E. Porębowicz do Z. P.	30 V 1893	BN. Koresp. Z. P. w/s Wr.	Wr.
15. A. Hoene do J. Zamoyskiej	27 II 1894	Kórn. AB 92	Wr.
16. J. Zamoyska do A. Hoene	4 III 1894	BN. 5808	Wr.
17. Z. Celichowski do J. Zamoyskiej	7 III 1894	Kórn. BK 7617	Wr.
18. Z. Celichowski do A. Hoene	11 III 1894	BN. akc. 9561/I	Wr.
19. S. Windakiewicz do Z. P.	5 IV 1894	BN. Koresp. Z. P. w/s Wr.	Wr.
20. Z. P. do A. Hoene	13 IX 1894	BN. 5808	Wr.
21. S. Smolka do Z. Celichowskiego	4 X 1894	Kórn. AB 76	Wr.
22. Z. P. do J. Zamoyskiej	5 X 1894	Kórn. AB 222	Wr.
23. Z. P. do Z. Celichowskiego	25 X 1894	Kórn. AB 222	Wr.
24. Z. Celichowski do Z. P.	28 I 1895	BN. Koresp. Z. P. w/s Wr.	Wr.
25. Z. Celichowski do Z. P.	5 VIII 1895	BN. Koresp. Z. P. w/s Wr.	Wr.
26. A. Hoene do J. Zamoyskiej	1 II 1896	Kórn. AB 93	Wr.

27. Z. Celichowski do J. Zamoyskiej	26 II 1896	Kórn. BK 7617	Wr.
28. J. Korzeniowski do Z. P. (oraz do- pisane przez Z. P. notatki)	16 III 1896	BN. Koresp. Z. P. w/s Wr.	Wr. Norw.
29. Z. P. do J. Korzeniowskiego	6 VI 1897	BN. 7351	Wr.
30. Z. P. do Z. Celichowskiego	11 VI 1897	PTPN 808	Wr.
31. Z. P. do Z. Celichowskiego	30 VII 1897	PTPN 808	Wr.
32. Z. P. do Z. Celichowskiego	13 IV 1899	Kórn. AB 72	Wr.
33. Z. Celichowski do Z. P.	17 IV 1899	BN. Koresp. Z. P. w/s Wr.	Wr.
34. Z. Celichowski do Z. P.	19 IV 1899	BN. Koresp. Z. P. w/s Wr.	Wr.
35. Z. P. do Z. Celichowskiego	24 IV 1899	Kórn. AB 72	Wr.
36. Z. P. do Z. Celichowskiego	17 VI 1899	Kórn. AB 72	Wr.
37. Z. P. do Z. Celichowskiego	24 III 1904	PTPN 808	Wr.
38. Z. P. do Z. Celichowskiego	19 XI 1909	Kórn. AB 224	Norw.
39. Z. Celichowski do Z. P.	20 XI 1909	BN. 6319	Wr. Norw.
40. W. Pociecha do Bibl. PAU	25 VI 1927	Kórn. AB 370	Wr.
41. PAU (H. Hoyer) do W. Pociechy	19 VIII 1927	Kórn. AB 370	Wr.
42. W. Pociecha do Z. P.	28 XI 1927	Kórn. AB 370	Wr.
43. Z. P. do W. Pociechy	12 XII 1927	Kórn. AB 352	Wr.
44. Z. P. do W. Pociechy	26 V 1928	Kórn. AB 342	Wr.
45. S. Bodniak do Z. P.	6 VI 1928	Kórn. AB 342	Wr.
46. Z. P. do S. Bodniaka	30 VI 1928	Kórn. AB 352	Wr.
47. Z. P. do S. Bodniaka	17 VIII 1928	Kórn. AB 393	Wr.
48. S. Bodniak do Z. P.	20 VIII 1928	Kórn. AB 393	Wr.
49. Z. P. do K. Woźnickiego	15 IX 1928	Arch. PAN Wwa 36	Wr.
50. Z. P. do K. Woźnickiego	5 I 1929	Arch. PAN Wwa 36	Wr.
51. S. Bodniak do Z. P.	4 II 1929	Kórn. AB 355	Wr.
52. Z. P. do J. Grycza	7 II 1929	Kórn. AB 338	Wr.
53. J. Grycz do Z. P.	19 II 1929	Kórn. AB 338	Wr.
54. J. Grycz do Z. P.	21 III 1929	Kórn. AB 398	Wr.
55. Z. P. do J. Grycza	3 IV 1929	Kórn. AB 352	Wr.
56. Z. P. do J. Grycza	8-9 III 1929	Kórn. AB 352	Wr.
57. Z. P. do J. Grycza	21 XI 1929	Kórn. AB 393	Wr.
58. S. Bodniak do Z. P.	17 I 1930	Kórn. AB 352	Wr.
59. Z. P. do S. Bodniaka	25 II 1930	Kórn. AB 352	Wr.
60. Z. P. do S. Bodniaka	5 V 1930	Kórn. AB 352	Wr.
61. S. Bodniak do Z. P.	18 VI 1930	Kórn. AB 371	Wr. Norw.
62. S. Bodniak do Z. P.	25 VIII 1930	Kórn. AB 342	Norw.
63. S. Bodniak do Z. P.	21 I 1931	Kórn. AB 343	Norw.
64. Z. P. do S. Bodniaka	17 IV 1931	Kórn. AB 372	Wr. Norw.
65. S. Bodniak do Z. P.	22 IV 1931	Kórn. AB 372	Wr. Norw.
66. S. Bodniak do Z. P.	19 VI 1933	Kórn. AB 363	Norw.

67. Z. P. do S. Bodniaka	23 VI 1933	Kórn. AB 373	Wr. Norw.
68. S. Bodniak do Z. P.	15 VII 1933	Kórn. AB 373	Norw.
69. Z. P. do S. Bodniaka	24 IV 1934	Kórn. AB 343	Wr. Norw.
70. S. Bodniak do Z. P.	28 IV 1934	Kórn. AB 343	Wr. Norw.
71. S. Bodniak do Z. P.	31 X 1935	Kórn. AB 356	Wr. Norw.
72. S. Bodniak do Z. P.	9 XI 1935	Kórn. AB 356	Wr.
73. S. Bodniak do Z. P.	11 II 1937	Kórn. AB 375	Wr.

INDEKS NAZWISK

Pominięto hasła Zenon Przesmycki (Miriam) i Józef Maria Hoene-Wroński. Przy nazwiskach Samuela Dicksteina i Bolesława Józefa Gaweckiego pominięto wykaz stron, na których są tylko powołania na ich bibliografie. Tłustym drukiem wyróżniono strony, na których znajdują się listy od lub do danej osoby.

Amyot Ferdinand-Fleurus 261, 265
 Arson Pierre-Joseph 196, 224 - 5, 233-5, 273
 Augé (Augier) Lazare 195, 202, 219, 221 - 3,
 228, 233, 243, 250 - 1, 254 - 5, 258, 260,
 263 - 4, 284 - 5, 295

Bar Adam 320

Baran Władysław 289 - 90

Bartynowski Władysław 261, 315

Baudelaire Charles 202, 222

Bertrand, drukarz w Marsylii 261

Bobynin Viktor Viktorovič 261

Bodniak Stanisław 191, 197 - 9, 215 - 6,
 240, 280, **288 - 93**, 294 - 5, **296**, 297,
 299 - 301, 304, **306 - 20**

Bodniakowa Maria z d. Antonow 307, 315

Bodniakowie 305

Bodniakówna Hanna Ewa 315

Bolewska Dobrochna 196, 214

Bolewska Maria 279

Bonaparte Lucien 231

Borowy Wacław 216

Boryczewski Klemens 241

Braun Jerzy 212, 299, 314

Bukaty Antoni 218, 220 - 2, 224, 228,
 235 - 6, 238

Carové Friedrich Wilhelm 219, 221

Cazin Paul 318

Celichowska Emilia 263 - 4, 266 - 7

Celichowski Zygmunt 191 - 2, 194 - 6, 198 -
 - 200, 204, 240 - 1, **245 - 7**, **249 - 55**,
 256 - 7, **258 - 9**, 260, **262 - 80**, 281,
 294 - 5, 309

Charcot Jean-Martin 239, 241

Chomicz Paulin 299

Chyczewska Alina 315

Ciechanowska Zofia 308, 311

Cieszkowski August 277, 312

Cieszkowski August Adolf Józef 276 - 7

Conseillant Bathilde 193 - 4, 218, 221 - 2,
 229, 232, 234 - 6, 240, 244 - 5, 256 - 7,
 268 - 70, 304 - 5

Constant Alphonse-Louis (pseud. Eliphas
 Lévi) 202 - 3, 224 - 5, 227 - 8

Coulon-Pineau, księgarnia w Paryżu 265

Croegaert J.-Ed. 304 - 5

Croegaert Jeanne 304 - 5

Czapska Maria 278

Czarnecka Aniela 198, 296 - 7, 300 - 3, 312

Czartoryscy 276 - 7, 279

Czartoryska Marcelina z Radziwiłłów
 (Aleksandrowa) 316

Czartoryski Adam Jerzy 255, 257, 265,
 269, 319

Czartoryski Władysław 238 - 9, 242, 313

Czubek Jan 280, 282

Czuprykowski Stanisław 320

- Danks J., firma [wydawnicza?] w Londynie 267
- Dante Alighieri 242
- Dąbrowski Jan Henryk 276
- Delisle Léopold-Victor 227
- Delpech 265
- Demby Stefan 304 - 5
- Dickstein Samuel 194 - 5, 200, 210, 215, 222, 237 - 40, 243, 247 - 8, 250, 253, 258, 262, 271 - 2, 280 - 1, 284 - 6, 296, 298 - 9, 312, 320
- Druchliński Adam 241, 260
- Drzewiecki Józef 273, 275
- Duchińska Seweryna z Żochowskich, 1 v-o Pruszkowa 313
- Duchiński Franciszek 313
- Duker Abraham Gordon 320
- Durutte Camille 193, 221 - 2, 235 - 6, 240, 260, 272
- Dyson Frank Watson 205
- Działyńscy 199, 279, 310
- Działyńska Celestyna z Zamoyskich 191, 193
- Działyńska Elżbieta (Iza) z Czartoryskich 238, 241, 278 - 9
- Działyński Jan 193 - 4, 229, 232, 240 - 1, 244, 257, 261, 276, 278 - 9, 309 - 10
- Działyński Tytus 191, 193
- Encausse Gérard-Anaclet (pseud. Papus) 202 - 3, 224 - 5, 227, 261
- Enfantin Barthélemy-Prosper 206
- Erdan A.-A. (pseud.) zob. Jacob Alexandre-André
- Erzepki Bolesław 255 - 6, 266, 276 - 7
- Estreicher Karol 243 - 4
- Feintuch [Marcin?] 242 - 3
- Fiedziuszkówna Jadwiga zob. Łuczakowa Jadwiga z d. Fiedziuszek
- Folkierski Władysław, matematyk 233
- Fourier Charles 206
- Franke Jan Nepomucen 204, 267 - 8, 271 - 2, 282
- Fredro Aleksander 278
- Gadon Lubomir 238, 242
- Gasztownt Wacław 200, 277
- Gawecki Bolesław Józef 193, 212 - 3, 215
- Gilbert Clémentine z d. Durutte 272
- Gilbert Georges 272
- Giller Agaton 309 - 10
- Gliński Stanisław 320
- Goetel Ferdynand 314
- Gomulicki Juliusz Wiktor 193, 199, 203, 205 - 6, 209, 214 - 6, 277 - 8, 286, 308, 310, 319
- Gomulicki Wiktor 277
- Gosiewski Władysław 243 - 4
- Górska Konstancja 206
- Grabowiecki Roman 281
- Graesel Arnim 213
- Grocholska Zofia z Zamoyskich 284
- Grycz Józef 191, 197, 204, 279, 293, 295, 296 - 305
- Gryczowa Alodia z Kaweckich 305
- Guaïta Stanislas de 202
- Hanegraeff Eg. 235 - 6
- Haremza Stanisław 308
- Hegel Georg Wilhelm Friedrich 206
- Henry Charles 235 - 6
- Hermann J., wydawca w Paryżu 297 - 9, 303
- Heyne Jerzy 256
- Hoene Aniela zob. Przesmycka Aniela z d. Hoene
- Hoene Antoni 232 - 3, 244, 256 - 7
- Hoene Jan Michał 244
- Hoene-Wrońska Henriette-Victoire z d. Sarrasin de Montferrier 193, 212, 223 - 4, 229, 232, 234 - 6, 244 - 5, 256, 270, 272, 304 - 5
- Horzelski Jerzy 314
- Hoyer Henryk 283, 284
- J. L., wydawca listu Lenartowicza 241
- Jacob Alexandre-André (pseud. Erdan) 220 - 1, 223 - 4, 265, 274
- Jankowski Józef 299
- Jasińska Stanisława 305, 318
- Jauber Léon 193, 212, 235 - 6, 270, 272 - 3, 275
- Jérôme Joseph-Jérôme (pseud. Lalande; Le Français de La Lande) 231
- Kallenbach Józef Henryk 278, 280
- Kant Immanuel 206, 229
- Kapliński Leon 309 - 10
- Kądziela Jerzy 193

- Knoepfler Emile 272
Knoepfler Louis 272
Koczorowski Stanisław Piotr 192, 200, 213
Koelcke F., czytelnik rękopisów Wrońskiego 320
Kopera Feliks 261
Korbut Gabriel 240
Korzeniewska Ewa 192 - 3, 200 - 1
Korzeniowski Józef, historyk 195, 199, 204, 209-10, 213, 232, 252, 257, **259-62**, 264, 272, 275, 278
Kosiński Franciszek 279
Kosnar Vojtěch 288
Kosiłowski Ildefons 238, 241 - 2
Kościelski Józef Teodor 276
Kozłowski Czesław Jastrzębiec 299
Kraszewski Józef Ignacy 278
Krzyżanowski Stanisław 195, 199, 254, 266
Kutrzeba Stanisław 282, 284 - 5
- Lalande; Le Français de La Lande (pseud.)
zob. Jérôme Joseph-Jérôme
Landur N. 219, 221
Lange Antoni 268
Larousse Pierre 218
Laszczka Konstanty 260
Lenartowicz Teofil 239 - 41, 316
Leon XII, papież 238
Leon XIII, papież 240
Lévi Eliphas (pseud.) zob. Constant Alphonse-Louis
Lewicki Jan 315 - 6
Libelt Karol 211, 218 - 20, 224, 228, 299
Lisiecka Alicja 207
Lorentowicz Jan 267
- Luczak-Wild Jeannine 193
Luczakowa Jadwiga z d. Fiedziuszek 197, 241, 280, 295, 305, 310, 318
- Machar Josef Svatopluk 257
Magnuszewski Józef 192
Malewska Hanna 279
Marciniak Ryszard 214
Maréchal Charles-Laurent 260
Martinet Louis 308
Mazuré Lois [?], bukinista w Paryżu 293
Mercier Alain 202
Mężynski Andrzej 214, 280, 310
- Michalski Stanisław 301 - 2
Michałowski Feliks 237 - 40, 242, 244
Mickiewicz Adam 191, 201, 258, 277, 318
Mierosławski Ludwik 259
Mikołaj I, car Rosji 297
Montferrier Alexandre-André-Victor Sarasin de 261
Mortkowiec Jakub 315
Moska, [antykwariusz?] z Wilna 297
Mościcki Ignacy 295
Muir Thomas 235 - 6
- Niedźwiecka Stanisławowa, bratowa Leonarda 241
Niedźwiecki Leonard 191, 193 - 5, 200, 202, 207, **216 - 36**, 237 - 48, 251 - 2, 255 - 6, 258 - 9, 261, 268 - 70, 278, 280, 284 - 5, 295, 302, 304 - 5, 308, 311 - 3, 319
Noël Cecile 244 - 5
Noël Jules 256
Norwid Cyprian 191 - 3, 196, 198 - 201, 206 - 9, 212 - 3, 215 - 6, 240, 259, 261, 266, 276 - 82, 302, 308 - 18, 320
Nowiński St., wiceprezes Bibl. Polskiej w Wiedniu 220
- Olszewska Helena 280
Olszewska Maria 197
Ory Adrienne 257, 286
Ostrowska Bronisława 288
- Papus (pseud.) zob. Encausse Gérard-Anaclel
Piekosiński Franciszek 259
Pilecki Zenon 203
Pinet Henri 259 - 61
Pini Tadeusz 314 - 5, 319
Pirou Eugène, fotograf w Paryżu 260
Pius IX, papież 223
Pociecha Władysław 191, 197, 279, **280 - 8**, 290
Podraza-Kwiatkowska Maria 192, 207
Podwysocki Konstanty 316
Pomian Krzysztof 214
Porębowicz Edward 240, **241 - 3**
Potocki Stanisław 214, 278, 280, 310
Przesmycka Aniela z d. Hoene 194 - 5, 199 - 200, 240 - 1, **243 - 9**, 250 - 1, **255 - 7**, 286, 293, 300
Przesmycki Tomasz Szymon 200, 217 - 8, 224 - 5, 235 - 7

Przybyszewski Stanisław 197

Radoliński (Radolin) Hugo 278

Rej Mikołaj 268 - 9

Reutlinger Ch., fotograf w Paryżu 261

Rouge, drukarz w Paryżu 309

Rougémont Frédéric de 219, 221

Roussel, wdowa po Adolphe 255

Roussel Adolphe 255, 257, 264, 272

Rousselowie 257, 286

Rubeżyński Witold 242 - 3, 247, 249, 282

Ruprecht Karol 261

Rusteyko Józef 238, 241 - 2, 278, 280, 308 - 9

Rutkowska E., malarka 261

Rydel Józef 293

Saint-Martin Louis-Claude de 202

Saint-Simon Claude-Henri de 206

Saint-Yves d'Alveydre 202

Saur Claire 272

Saur Jenny z d. Durutte 272

Sedláček August 257

Seklucjan Jan 269

Sikora Adam 204, 261

Słowacki Juliusz 203, 281, 283

Smolka Stanisław 195, 203, 247, 249 - 50, 280

Snell Friedrich Wilhelm Daniel 236

Strindberg August 202

Struve Henryk 201

Suvorov Aleksander Vasil'evič 231

Syski Aleksander 241

Szajbel Jan 305

Szlagowski Antoni bp 295

Szmydtowa Zofia 207

Szujski Józef 313

Szurek-Wisti Maria 192, 207

Szweykowski Zygmunt 202

Talwoszewicz Bonawentura Władysław

Zejtwid- 237 - 41, 243 - 4

Toffoletto Giuseppe 204, 210, 221, 267, 305

Towiański Andrzej 201, 258

Trentowski Bronisław 211, 218, 220, 228 - 9

Tuwim Julian 198

Ueberweg Friedrich 201

Ujejski Józef 225

Ussas Bronisław 297, 299

Villarceau Antoine-Joseph-François-Yvon 235 - 6

Villiers de l'Isle-Adam Auguste de 281

Vondraček František 288

Wallon Claire z d. Augé 243 - 4, 285

Wellisz Leopold 277

Wermiński Feliks 244 - 5, 248 - 9, 256

West Emile 235 - 6

Wieluch Doman 320

Wierczyński Stefan Vrtel 301 - 2

Wiesiołowski Jacek 197

Windakiewicz Stanisław 243, 247 - 8

Wiśniowski Józef 283

Wojewodzianka Ewa 261

Woźnicki Kazimierz 192, 213, 261, 282, 292, 293 - 5, 318

Wrońska zob. Hoene-Wrońska

Wróblewscy 305, 307, 311, 315, 317

Wróblewska Jadwiga 305

Wróblewski Antoni 305, 315, 317 - 8

Wyka Kazimierz 207, 213

Yeats William Butler 281

Zaleski Antoni 316

Zaleski Bronisław 277 - 8

Zaleski Józef Bohdan 280, 309 - 10

Zamoyscy 199, 237, 279, 284, 295

Zamoyska Jadwiga z Działyńskich 191, 194 - 6, 199, 201, 239 - 42, 243 - 6, 248 - 9, 250 - 1, 252 - 3, 255 - 9, 260, 277 - 80, 286, 291, 294, 312 - 3

Zamoyski Władysław, fundator 191, 194, 243 - 7, 250, 258 - 9, 268, 278 - 80

Zamoyski Władysław, gen. 191, 194, 241, 257, 276 - 80, 316, 319

Zaniewicki Zbigniew 199, 207, 313 - 4

Zawodziński Karol Wiktor 198

Zdzitowiecki Władysław Teodor Jan 238, 240

Zejtwid-Talwoszewicz zob. Talwoszewicz

Zeyer Julius 199, 223, 257, 267, 281

Zoll Fryderyk, jun. 243, 247, 281 - 2, 288

Zollowie 242

Zabicki Zbigniew 207

Żebrowski Teofil 259, 261

Żeromska Anna z Zawadzkich 314

Żeromski Stefan 205, 314